

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego o organizacyi kredytu dla włościan.

(Część I. Organizacya instytucyi kredytowych w powiatach;  
Część II. Organizacya stowarzyszeń, systemu Raiffeisena).

### Wysoki Sejmie!

W sprawie organizacyi kredytu dla włościan powziął Wys. Sejm w ubiegłej sesyi szereg uchwał, z których jedne stanowiły dalszy ciąg akcji podjętej i prowadzonej przez Wys. Sejm od lat kilku a zmierzającej do stworzenia w Banku krajowym źródła taniego a długotrwałego kredytu dla prowincjonalnych instytucyi kredytowych: powiatowych i miejskich Kas oszczędności i Towarzystw zaliczkowych, by tym instytucyom dać możność zaspakajania potrzeb kredytu pod odpowiednimi dla gospodarstw włościańskich warunkami; drugie spowodowane uznana potrzebą wytworzenia instytucyi kredytowych ściśle lokalnych, jak najbliższej dłużnika stojących, posuwały sprawę organizacyi kredytu dla włościan, o krok dalej, polecając Wydziałowi krajowemu zbadanie ustroju i rozwoju, już to istniejących w kraju kas pożyczkowych gminnych, już to wytworzonych specjalnie dla potrzeb ludności rolniczej instytucyi kredytowych ściśle lokalnych, działających wśród ciasno zakreślonych granic parafii, więc kilku gmin, a opartych na formie stowarzyszenia.

Do kategorii uchwał pierwszych zaliczamy uchwały powzięte przez Wys. Sejm na posiedzeniu z d. 17. stycznia 1898 r. w załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego o organizacyi kredytu dla włościan, przedłożonego Wys. Sejmowi w roku zeszłym uchwałą z dnia 7 grudnia 1897 r. LW. 77.519 (Al. 41. Spraw. stenogr. z III. sesyi VII. peryodu sejmowego), i wniosków Komisji Bankowej (Al. 95. Spraw. stenogr. tejże sesyi), do drugich uchwały zapadłe w dniu 18 lutego 1898 r. na podstawie sprawozdania Komisji bankowej o wnioskach p. Wachnianina w sprawie organizacyi kas pożyczkowych systemu Raiffeisena, i p. Żardeckiego w sprawie reformy i zasilenia gminnych kas pożyczkowych. (Al. 245. Spraw. stenogr. tejże sesyi). Sprawozdanie niniejsze o działalności Wydziału krajowego w sprawie wykonania tych uchwał musi więc rozpaść się na dwa główne rozdziały, odpowiadające tym dwu różnym przedmiotom, których uchwały i polecenia Wys. Sejmu dotyczyły, a zachowując chronologiczny porządek wspomnianych uchwał, podaje w pierwszym rozdziale zarys czynności podjętych w celu wykonania uchwał pierwszej kategorii, w drugim przedstawia to, co Wydział krajowy zrobił dla wykonania poleconych badań, ich wyniki i wnioski dla organizacyi lokalnych instytucyi w kraju naszym wysnute, które Wydział krajowy Wys. Sejmowi przedstawia.

#### I.

Na posiedzeniu z dnia 17. stycznia 1898 uchwalił Wys. Sejm:

1. Uchwałą przyjmującą na kraj gwarancję za dopełnienie zobowiązań wpływających z wydania obligacyi komunalnych pierwszej i następnych emisji aż do dalszej wysokości dziesięciu milionów zł. w. a. imiennej wartości, czyli razem z poprzednią przyjętą gwarancją, do wysokości piętnastu milionów zł. w. a.;

2. szereg uchwał zmieniających postanowienia statutu Banku krajowego w §§.: 3. lit. B., 36., 43., 44., 46. i 109. lit. B.;

3. wezwanie do c. k. Rządu, by dla obligacyi komunalnych Banku krajowego emisji III i następnych wyjednać w drodze ustawy prawo używania ich na lokacyę kapitałów należących do fundacyi, zakładów pod kontrolą publiczną zostających, niemniej też na lokacyę funduszy publicznych i depozytowych, oraz prawo używania tychże obligów na kaucye służbowe i kontraktowe, tudzież na wojskowe kaucye małżeńskie;

4. upoważnienie dla Wydziału krajowego do użycia w ciągu r. 1898 kwot zaoszczędzonych w r. 1897 z kredytu przyznanego na zasiłki celem pokrycia kosztów założenia powiatowych i gminnych kas oszczędności tudzież Towarzystw zaliczkowych powstających z inicjatywy Reprezentacyi powiatowych.

Uchwały: pierwsza, druga i trzecia z powyżej podanych, jako bądź to wymagające sankcyi, bądź zatwierdzenia ze strony c. k. Rządu centralnego, bądź wreszcie przedłożenia z jego strony wniosku do konstytucyjnego traktowania, zostały c. k. Rządowi zakomunikowane pismem Marszałka z dnia 17. stycznia 1898 r. L. s. 628, uchwała zaś czwarta podana została do wiadomości Wydziału krajowego równocześnie wraz z odpisem wspomnianego pisma. Dla poparcia sprawy przyznania obligom komunalnym Banku krajowego III-ej, następnych, emisji charakteru walorów pupilarnych, która to sprawa, — po rokowaniach z c. k. Rządem przeprowadzonych w ciągu roku 1897 w sprawie zatwierdzenia zmiany statutu Banku krajowego, uchwalonej przez Wys. Sejm, i udzielenia sankcyi uchwałę gwarancyjnej, powyżej przytoczonej, (przebieg rokowań tych przedstawiono szczegółowo w zeszłorocznem sprawozdaniu o tym przedmiocie), — jedynie przedstawiała trudności, odniósł się Wydział krajowy uchwałą z dnia 30. stycznia 1898 r. LW. 4.009 do c. k. Prezydyum Namiestnictwa i — przedstawivszy w obszerniejszym wywodzie krzywdę, jakiej doznają obligacye komunalne Banku krajowego wskutek nieprzyznania im charakteru walorów kaucyjnych i depozytowych, pupilarne bezpieczeństwo dających, podczas gdy obligacyom komunalnym czeskiego Banku krajowego i morawskiego Landesculturbanku, zupełnie analogicznie ufundowanym, jak komunalne obligi Banku krajowego, c. k. Rząd nie wahał się przyznać tego charakteru; wykazawszy cyfrowo, że wątpliwości, podniesione ze strony c. k. Ministerstwa sprawiedliwości a zakomunikowane Wydziałowi krajowemu w reskrypcie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25. czerwca 1897 r. L. 12.065, co do „pewności pierwotnego pokrycia“ tych papierów są nieuzasadnione; wykazawszy dalej, że także obawy podniesione w tymże reskrypcie, co do możliwości nieporozumień na targu pieniężnym z tego powodu, iż I. i II. emisja obligów komunalnych Banku krajowego nie miała charakteru walorów pupilarnych, są płonne: upraszał Wydział krajowy gorąco Prezydyum c. k. Namiestnictwa, by sprawę uczynienia zadość rezolucyi przez Wys. Sejm powtórnie już uchwalonej raczyło jak najsilniej poprzeć wobec c. k. Rządu centralnego a specjalnie wobec c. k. Ministerstwa sprawiedliwości i wyjednać jak najrychlejsze jej zatwierdzenie.

Odezwą z dnia 13. marca 1897 L. 2149/pr. zawiadomiło Prezydyum c. k. Namiestnictwa Wydział krajowy, że Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17. lutego 1898 zatwierdzić uchwałą Wys. Sejmu powyżej pod 1) przytoczoną a przyjmującą na kraj gwarancyę za zwiększoną emisję obligów komunalnych aż do łącznej kwoty tych emisji 15,000.000 zł. w imiennej wartości tudzież, że c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło reskryptem z dnia 27. lutego 1898 r. L. 5548, wydanym po porozumieniu z c. k. Ministerstwami: rolnictwa, skarbu, handlu i sprawiedliwości, zmiany §§.: 3 B. 36, 43, 44, 46 i 109 B. statutu Banku krajowego w brzmieniu uchwalonem przez Wys. Sejm na posiedzeniu z dnia 17. stycznia 1898 r. W końcu odezwy zawiadomiło c. k. Namiestnictwo Wydział krajowy, że jego powyżej streszczoną odezwę z dnia 30 stycznia 1898 r. L. 4009 i w sprawie przyznania obligom komunalnym charakteru walorów pupilarnych równocześnie przedkłada wraz z swem poparciem c. k. Ministerstwu sprawiedliwości. Poparcie to odniosło skutek, gdyż rozporządzeniem cesarskiem z dnia 9. sierpnia 1898 r. obwieszczone w Gazecie wiedeńskiej i w Dzienniku ustaw Państwa przyznano obligacyom komunalnym trzeciej i następnych emisji, „wydawanych przez Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl statutu i pod gwarancyą kraju, uwidocznoną w formie emisyjnej, używanie aż do wyznaczonej dla wszystkich emisji (włącznie z emisjami: I. i II.) sumy maksymalnej 15 milionów złotych wal. austr. na lokacyę procentujących się kapitałów

fundacyi, zakładów zostających pod publiczną kontrolą, urzędów pocztowych kas oszczędności, dalej majątków pupilarnych, powierznicznych i pieniędzy depozytowych a to po kursie giełdowym nie wyższym ponad imienną wartość, wreszcie na kaucyje służbowe i przedsiębiorstw". O wyjściu tego rozporządzenia zawiadomiony został Wydział krajowy odezwą c. k. Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 30 sierpnia 1898 r. L. 9764/pr. (L.W. 54877), wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 22. sierpnia 1898 r. L. 26831.

Przez zatwierdzenie uchwalonych przez Wys. Sejm zmian statutu Banku krajowego, dalej przez udzielenie Najwyższej sankcyi uchwale gwarancyjnej za emisye obligów komunalnych, wreszcie przez przyznanie tymże obligom charakteru walorów kaucyjnych, depozytowych i pupilarne bezpieczeństwo dających, zostały zrealizowane warunki umożliwiające Bankowi krajowemu spełnianie wobec prowincjonalnych instytucyi kredytowych roli i zadań źródła kredytu długotrwałego a stosunkowo niskoprocentowanego przez udzielanie im pożyczek w obligach komunalnych, pod warunkami w statucie Banku określonymi, z których najgłówniejszymi są: 1. poręczenie przez Reprezentacyę powiatową lub gminną pożyczki zaciąganej przez prowincjonalną instytucyę w Banku krajowym, 2) poddanie się kontroli Banku krajowego co do sposobu użycia funduszków uzyskanych drogą pożyczki na zaspokojenie potrzeb kredytu włościańskiego, 3) rękojmia w dotychczasowem działaniu instytucyi leżąca, iż zajmie się ona sprawą kredytu włościańskiego, nie w celach nadmiernych zysków lecz w wykonaniu obywatelskiego zadania ekonomicznie i społecznie wielkiej dla kraju doniosłości.

Otrzymawszy zawiadomienie o zatwierdzeniu zmian statutu Banku krajowego umożliwiających tej instytucyi rozpoczęcie działalności na wyżej określonym polu, postanowił Wydział krajowy uchwałą z dnia 26. marca 1898 r. L.W. 17212 zawiadomić o tem Reprezentacyę powiatową tych powiatów, w których istnieją powiatowe Kasy oszczędności, działające na polu kredytu włościańskiego, tudzież Magistraty tych gmin miejskich, które mają miejskie Kasy oszczędności na temże polu pracujące i wezwać je do przedłożenia Wydziałowi krajowemu w jak najkrótszym czasie oryginalnych statutów Kas oszczędności w celu zbadania ich osnowy, czy ze względu na możliwość uzyskania pożyczek komunalnych nie będzie wskazaniem wprowadzenie zmian lub dodatków w tychże statutach.

Wezwaniu temu uczyniły zadość wszystkie wezwane Reprezentacye powiatowe tudzież Magistraty miast: Nowego Sącza, Śniatyna, Stryja, Tarnowa i Żywca; inne Magistraty miast posiadających Kasy oszczędności nie odpowiedziały na wezwanie Wydziału krajowego, wilocznie więc nie zamierzają one korzystać z kredytu komunalnego w Banku krajowym.

Przedłożone statuta powiatowych i miejskich Kas oszczędności przekonały Wydział krajowy, że bez uzupełnienia ich postanowień, instytucye te, stanowiące tak ważne ogniwo w przeprowadzanej przez Wys. Sejm od lat kilku organizacyi lokalnych instytucyi, mogących służyć kredytowi włościańskiemu, zwłaszcza na dłuższy okres czasu udzielanemu nader dodatnio, nie mogłyby korzystać z otwartego im obecnie w Banku źródła kredytu, w ogóle bowiem nie miały w myśl postanowień ich statutów zdolności zaciągania pożyczek i zobowiązań, a zaledwo kilka z nich miało tę zdolność częściowo przyznaną, lecz jedynie w formie prawa reeskontowania weksli cudzych. Nie mając postanowienia uprawniającego Kasę oszczędności do zaciągania zobowiązań i pożyczek, nie miały też statuta Kas oszczędności postanowienia, któreby orzekało, który z organów tej osoby prawnej, jaką stanowi Kasa oszczędności jest uprawnionym do powzięcia uchwały o zaciągnięciu przez Kasę zobowiązania lub pożyczki tak, że wobec tego dziwnie i rażąco uderzać muszą postanowienia zawarte w statutach kilku Kas (powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, Kasy oszczędności m. Stryja) traktujące o tem, kto ma w imieniu tych Kas podpisywać: „dokumenta mające obowiązywać Kasę“, lub „dokumenta zawierające zobowiązania Kasy“, któremi to dokumentami mogą być w myśl brzmienia ich statutów chyba tylko reeskontowane weksle lub akta nabycia nieruchomości w drodze licytacji dla ratowania pożyczonych przez Kasę funduszków, o formie bowiem książeczek oszczędnościowych tu nie ma mowy, jest ona bowiem w szczegółowych postanowieniach statutów określona. Nie brak też statutów, wedle których kasa ma przyznanie prawo reeskontowania weksli obcych (powiatowe Kasy oszczędności w: Gródku, Horodence, Nowym Targu, Śniatynie, Zaleszczykach, miejskie Kasy oszczędności: w Nowym Sączu i Śniatynie) w których je-

dnak nie ma żadnego postanowienia co do tego, kto ma prawo podpisywania reeskontowanych przez kasę weksli.

Brakom tym postanowił Wydział krajowy zaradzić obecnie, pragnąc umożliwić tym instytucyom korzystanie z otwartego w Banku krajowym kredytu komunalnego, reskryptem tedy z dnia 6. października 1898 roku, LW. 61.788, zwrócił się do interesowanych Wydziałów powiatowych i Magistratów zalecając im, by przedłożyły Wydziałom Kas oszczędności, jako uprawnionym do uchwalenia zmiany statutu, wnioski do uzupełnienia statutów dziś obowiązujących postanowieniami, któreby określiły: po pierwsze, jasno prawo Kasy oszczędności do zaciągania pożyczek komunalnych w Banku krajowym, za poręką gminy lub powiatu, na cele kredytu włościańskiego; powtóre, który z organów zawiadujących Kasą oszczędności ma rozstrzygać w jej imieniu o zaciąganiu takich pożyczek, a wreszcie, kto w jej imieniu ma podpisywać skrypta dłużne, zawierając prawne zobowiązania. Proponowane przez Wydział krajowy dodatkowe postanowienia statutu określają rzecz, o którą chodzi stanowczo i jasno: stwarzając dla Kas oszczędności możliwość zaciągania pożyczek, dla powiększenia ich funduszu obrotowego, dając im do tego prawo, ograniczają zarazem tę możliwość zadłużania się, w dwu kierunkach: co do celu, dopuszczając możliwość zaciągnięcia pożyczki jedynie dla uzyskania funduszy na pożyczki dla włościan, pod warunkami odpowiadającymi potrzebom kredytu włościańskiego i przy przestrzeganiu istniejących dla Kas oszczędności statutowych i prawnych postanowień, i co do źródła i sposobu zaciągnięcia pożyczki, ograniczając tę możliwość jedynie do zaciągnięcia pożyczki w oddziale komunalnym Banku krajowego za poręką bądź to gminy, bądź powiatu. Temi ograniczeniami zostało zdaniem Wydziału krajowego — zredukowane ad *minimum* niebezpieczeństwo zadłużenia się zbyt wielu prowincjonalnych Kas oszczędności, usunięte niebezpieczeństwo nadużycia możliwości zaciągania pożyczek. Prawo rozstrzygnięcia o tem, czy Kasa ma zaciągnąć pożyczkę komunalną w Banku krajowym, przyznaje proponowane przez Wydział krajowy dodatkowe postanowienie statutu Wydziałowi Kasy, obowiązek zaś podpisywania skryptów wkłada na przewodniczącego Wydziału Kasy, względnie jego zastępcę, i 2 członków Dyrekcji Kasy.

Biorąc w tej sprawie inicjatywę zwrócił się Wydział krajowy równocześnie do Prezydium c. k. Namiestnictwa, jako władzy wykonującej z ramienia c. k. Rządu nadzór nad Kasami oszczędności przez swych komisarzy i przedstawivszy istniejący stan rzeczy i jego sprzeczność z nowymi postanowieniami statutu Banku krajowego, wyłuszczywszy motywa podjętej przez Wydział krajowy akcji, upraszał, by raczyło podwładnym sobie Komisarzom rządowym dla interesowanych Kas oszczędności udzielić odpowiednich wskazówek, tudzież, by wobec c. k. Rządu centralnego sprawę zmian statutów, skoro je Wydziały dotyczących Kas oszczędności uchwalą i one do zatwierdzenia c. k. Rządowi przedłożone będą, skutecznie poparło. Odezwą z dnia 17. listopada 1898 r. L. 11584/pr. udzieliło Prezydium c. k. Namiestnictwa Wydziałowi krajowemu odpis okólnika wydanego do c. k. Starostów, w którym c. k. Namiestnictwo, wyrażając nadzieję, że c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieli — wobec zatwierdzenia już postanowień statutu Banku krajowego, otwierających Kasom oszczędności kredyt komunalny w tymże Banku — swego zatwierdzenia proponowanemu przez Wydział krajowy zmianom statutów Kas oszczędności, zaleca, by komisarze rządowi ustanowieni przy tych Kasach „na razie“ nie czynili „trudności w przyjsciu do skutku uchwał powziętych przez Wydziały Kas wskutek okólnika Wydziału krajowego z dnia 6. października 1898 r. LW. 61.788“. Jest więc nadzieja, że sprawa ta zostanie w myśl intencji Wysokiego Sejmu rozstrzygniętą.

Obok Kas oszczędności powiatowych i gminnych zostały też w myśl uchwał Wysokiego Sejmu zmieniających statut Banku krajowego dopuszczone do korzystania z kredytu w dziale komunalnym tegoż Banku Towarzystwa zaliczkowe utworzone na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 r. (Dz. u. p. Nr. 70.) a to pod tymi samymi warunkami, co Kasy oszczędności.

Bank krajowy w porozumieniu z Wydziałem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie zajął się ułożeniem norm określających warunki, pod jakimi mogą Towarzystwa zaliczkowe korzystać z tego kredytu. W myśl tego porozumienia ma Towarzystwo, które — czy to za poręką powiatu, czy to za poręką gminy, w których obrębie istnieje i działa — uzyskać pożyczkę komunalną dla zasilenia swego funduszu obrotowego w celu udzielania pożyczek na realności włościańskie, zobowiązać się: 1) iż uzyskanego z pożyczki funduszu używać będzie tylko na pożyczki dla włościan, a w inny sposób fruktyfikować go nie będzie; 2) iż podda się

w tej mierze kontroli zarówno Banku krajowego jak Związku i w tym celu prowadzić będzie oddzielne księgi wykazujące sposób użycia funduszków uzyskanych z pożyczki komunalnej; 3) iż zadowolony się pobieraniem od dłużników włościan, korzystających z udzielonego drogą pożyczki komunalnej funduszu, co najwyżej po 6 od sta.

Wobec tego układu podanego do wiadomości Towarzystw zaliczkowych, należących do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie okólnikiem, wydanym przez Dyrekcyę Banku krajowego i Wydział Związku, z dnia 27. maja 1898 r., a normującego sprawę zgodnie z wolą Wysokiego Sejmu, uważał Wydział krajowy za swój obowiązek pouczyć ze swej strony Wydziały powiatowe o tem, jakie im w tej sprawie przypadają obowiązki, jakie pole nowej działalności otwarły uchwały Wysokiego Sejmu, wyżej omówione, zarówno dla Reprezentacji powiatowych, jak gminnych, powołując tak jedne jak drugie do współdziałania w sprawie organizacyi kredytu włościańskiego przez to, iż Wysoki Sejm uczynił otwarcie kredytu komunalnego w Banku krajowym dla lokalnych instytucyi kredytowych zależnem od udzielenia tymże instytucyom ze strony Reprezentacyi powiatowych lub gminnych poręki dla pożyczek, któreby na cele kredytu włościańskiego zaciągnąć w Banku chciały. Obowiązkiem temu uczynił Wydział krajowy zadość okólnikiem z dnia 30. lipca 1898 r. LW. 47.061. Po streszczeniu uchwał Wysokiego Sejmu z dnia 17. stycznia 1898 r. w sprawie zmian statutu Banku krajowego i wyjaśnieniu celów akcji przez kraj podjętej w celu organizacyi kredytu dla włościan, zwrócił Wydział krajowy przede wszystkim uwagę Wydziałów powiatowych na to, że współdziałanie zarówno Reprezentacyi powiatowych, jak gminnych w akcji mającej na celu decentralizacyę kredytu dla włościan przez zaopatrzenie instytucyi lokalnych w kapitały potrzebne do zaspokajania potrzeb kredytowych włościan, polegać winno na udzielaniu przez te Reprezentacye instytucyom lokalnym (Stowarzyszeniom zaliczkowym) poręki za pożyczki komunalne, które one zechcą w powyższym celu w Banku krajowym zaciągnąć. Następnie zaznaczył Wydział krajowy, iż z tego określenia współdziałania Reprezentacyi powiatowych i gminnych w akcji powyższej, wynika dla Wydziałów powiatowych, o ile chodzić będzie o porękę powiatu:

1) obowiązek zbadania, czy i jak dotąd działała na polu kredytu włościańskiego prosząca o porękę instytucya, względnie, gdyby ona dopiero w przyszłości działalność tę rozwinąć zamierzała, jakie daje rękojmię, że działać będzie na tem polu zgodnie z intencjami Wysokiego Sejmu, to jest, że pożyczki komunalnej, zaciągniętej za poręką powiatu nżywać będzie na długotrwałe a nie wyżej jak po 6 od sta oprocentowane pożyczki dla włościan. Rękojmii tej zalecił Wydział krajowy szukać zarówno w postanowieniach statutu Towarzystwa, jak w dotychczasowej działalności jego, w składzie jego zarządu i charakterze osób niem kierujących a wreszcie w oświadczeniu, iż Towarzystwo podda swą działalność kontroli „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ i Banku krajowego.

2) Obowiązek zbadania stanu majątku Towarzystwa w celu uniknięcia narażenia funduszu powiatowego przez przyjęcie na powiat poręki na ewentualne straty, czego uniknąć będzie można jedynie przez czuwanie nad tem, by wysokość pożyczki, jaką powiat poręczy, była zastosowaną do aktywów Towarzystwa.

3) Obowiązek czuwania, by poręka Reprezentacyi powiatowej „przyjęta była zgodnie z obowiązującą ustawą“, to jest, by nie przekraczała granic obciążenia powiatu, zakreślonych w postanowieniu §. 24. ustęp 2. i 3. ustawy o Reprezentacyi powiatowej, względnie o ileby Reprezentacya powiatowa uważała za wskazane mimo przekroczenia tych granic poręki udzielić, by zachowane były wymogi przepisane w takim wypadku ustawą.

Udzieliwszy w ten sposób wskazówek postępowania w wypadkach, w których chodziłoby o poręczenie powiatu za pożyczkę zaciąganą przez lokalną instytucyę kredytową, wskazał Wydział krajowy dalej Wydziałom powiatowym w dalszej części powołanego okólnika sposób postępowania w tych wypadkach, w których Wydział powiatowy z tytułu nadzoru nad majątkiem gmin i ich gospodarką, miałby zatwierdzać po myśli postanowień §. 99. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 r., względnie §. 102. ustawy miejskiej z dnia 13. marca 1889 r. lub §. 98. ustawy z dnia 6. lipca 1896 r., uchwały Rad gminnych o przyjęciu przez gminy poręki za pożyczki zaciągane w Banku krajowym przez Stowarzyszenia w gminach tych istniejące. Zalecił tu Wydział krajowy Wydziałom powiatowym przede wszystkim zbadanie, czy dotycząca poręki uchwała Rady gminnej lub miejskiej powzięta została po dokładnem zbadaniu stanu majątkowego Towarzystwa, proszącego o porękę, jego działalności na

połu kredytu włościańskiego i rękojmi, jakie zarząd Towarzystwa daje co do prowadzenia działu kredytu włościańskiego w duchu i kierunku intencji Wysokiego Sejmu, następnie zaś stwierdzenie, czy przyjęcie na gminę poręki nie spowoduje przekroczenia granic jej obciążeniu w ustawach zakreślonych i nie będzie zagrażać całości majątku zakładowego i zakładowego dobra gminy. W końcu zalecił Wydział krajowy Wydziałom powiatowym, by o treści omawianego okólnika zawiadomiły ze swej strony Magistraty i Zwierzchności gminne tych gmin w obrębie powiatów, w których istnieją Towarzystwa zaliczkowe, uprawiające kredyt włościański.

Wydział krajowy sądził, że przez udzielenie streszczonych wskazówek, w właściwszy sposób powiadomił Wydziały powiatowe o ich zakresie działania w sprawie organizacyi kredytu włościańskiego przez zasilenie za poręką gmin lub powiatów miejscowych instytucyi kredytowych w kapitał potrzebny na ten cel, jedynie bowiem jasne, z ustawami i uchwałami Wys. Sejmu zgodne określenie tego zakresu może — zadaniem Wydziału krajowego — z jednej strony zachęcić Reprezentacye powiatowe i gminne do rozwinięcia dodatniej działalności na tem polu, z drugiej strony ustrzedz je od przykrych i dotkliwych doświadczeń, na któreby się mogły narazić w razie niedość ścisłego przestrzegania obowiązku zbadania działalności i zasobów instytucyi kredytowych, udających się o porękę do Reprezentacyi bądź to powiatów bądź gmin.

Że określenie takie było potrzebnem, dowodzi najlepiej fakt, iż uchwały Wys. Sejmu otwierające lokalnym instytucjom kredytowym kredyt w dziale komunalnym Banku krajowego za poręką Reprezentacyi powiatowych obudziło pewne zaniepokojenie wśród tych Reprezentacyi, które mając źródło w niedokładnych informacyach o treści uchwał Wys. Sejmu, objawiło się szeregiem pytań i żądań bliższych informacyi wystósowanych do Wydziału krajowego.

Zarządzenia, któreśmy omówili powyżej, stanowiły przygotowawcze a niezbędne czynności do wprowadzenia w życie nowo uchwalonych postanowień statutu Banku krajowego, dających mu możność stania się źródłem centralnem kapitału potrzebnego dla instytucyi lokalnych, by im umożliwić obsługiwanie potrzeb kredytu włościańskiego taniej i na dłuższe okresy czasu obliczonego niż to możliwe przy użyciu ich własnych środków. Po upływie zaledwie kilku miesięcy czasu od wejścia w życie tych postanowień, kiedy jeszcze nie rozpowszechniła się o nich wiadomość i nie utarły się pierwsze trudności, które tu, jak wszędzie, występować muszą, nie podobna już teraz przedłożyć Wys. Sejmowi choćby w najogólniejszym zarysie rezultatów uchwał powyżej omówionych, obrazu akcji Banku krajowego na tem nowem polu. Tyle stwierdzić jednakże można, że nie brakło zainteresowania się tą sprawą zarówno ze strony powiatowych Kas oszczędności, jak Stowarzyszeń zaliczkowych, którego wymownym objawem były zarówno obrady i uchwały odbyte na zgromadzeniu Związku a stwierdzające zajęcie się sprawą kredytu włościańskiego w stowarzyszeniach związkowych, zainteresowanie, które rzeczy tylko pożytek przynieść może, jak odniesienia się poszczególnych instytucyi kredytowych już to wprost do Wydziału krajowego już do Banku krajowego o wyjaśnienia i informacye co do bliższych warunków kredytu, sposobu realizacyi i t. p. Niewątpliwie przyczyni się też do ożywienia toku tej sprawy fakt, o którym obszerniej wspominaliśmy w sprawozdaniu o Banku krajowym, przystąpienia do emisji IV. obligacyi komunalnych oprocentowanych w stosunku 4 od sta, a mających w myśl rozporządzenia cesarskiego z d. 9. sierpnia 1898 r. przyznany podobnie, jak 4½ procentowe obligacye trzeciej emisji charakter walorów pupilarnych. Okoliczność ta wpływająca korzystnie na kurs tych papierów, czyniąca je pożądanymi na targu pieniężnym, uczyni kredyt dla instytucyi lokalnych otwarty tańszym niż dotąd a więc tem przystępniejszym, co winno je zachęcić do pracy około uzdrowienia kredytu długotrwałego dla włościan.

Przedstawivszy tę stronę działalności Wydziału krajowego w sprawie wykonania uchwał Wys. Sejmu z dnia 17. stycznia 1898 r. dotyczących kredytu komunalnego w Banku krajowym dla lokalnych instytucyi kredytowych, przechodzimy z kolei do przedstawienia czynności na polu popierania tworzenia z inicjatywy Reprezentacyi powiatowych takich instytucyi i zdania rachunku z użycia kredytu, jaki Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu przyznał, powyżej pod 4) powołaną uchwałą, na zasiłki dla nowopowstających powiatowych i gminnych Kas oszczędności, tudzież stowarzyszeń kredytowych.

Kredyt ten wynosił wedle zeszłorocznego sprawozdania „o organizacji kredytu dla włościan“ Al. 41. spraw. stenogr. z r. 1897/8, z dniem 30. listopada 1897 r. kwotę: 5.786 zł. a przyznano zeń po dzień wygotowania niniejszego sprawozdania następujące zasiłki:

1. Na prośbę przedłożoną za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Mielcu i przez tenże Wydział powiatowy gorąco popartą, przyznał Wydział krajowy „Spółkowej Kasie oszczędności i pożyczek w Gawłuszowicach“, stowarzyszenia systemu Raiffeisena, które już w r. 1897 (uchwałą z d. 12. października 1897 do LW. 55.226) uzyskało było zasiłek w kwocie 100 zł., na pokrycie kosztów założenia, dodatkowy zasiłek w kwocie 50 zł., uchwałą z d. 5 stycznia 1898 r. LW. 77.495 a to w uwzględnieniu skutecznej działalności tej młodej instytucji na polu kredytu włościańskiego tudzież faktu, że koszta założenia przewyższały znacznie kwotę pierwotnie udzielonego zasiłku, jak o tem przekonał udokumentowany rachunek tych kosztów.

2. Uchwałą z dnia 3. stycznia 1898 r. LW. 80.115 wypłacił Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Brzeżanach zasiłek na pokrycie kosztów założenia i wprowadzenia w życie „powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach“, w kwocie 500 zł., czyniąc w ten sposób zadość przyrzeczeniu danemu uchwałą z d. 1. czerwca 1897 r. LW. 33.409, Wydział powiatowy bowiem przedłożył żądany rachunek kosztów urządzenia kasy dopiero relacją z d. 12. grudnia 1897 r. L. 3.505.

3. Uchwałą z d. 3. stycznia 1898 r. LW. 81.184, przyznał Wydział krajowy zasiłek w kwocie 500 zł. Towarzystwu zaliczkowemu, stowarzyszeniu o ograniczonej poręce w Chodorowie, w powiecie Bobreckim, a to na prośbę tegoż Towarzystwa popartą przez Wydział powiatowy w Bóbrce i przez Wydział „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie“. Po przedłożeniu za pośrednictwem Wydziału „Związku“ udokumentowanego rachunku kosztów założenia tego Towarzystwa, zarządził Wydział krajowy reskrypsem z dnia 25. sierpnia 1898 r. LW. 52.243 wypłatę powyższego zasiłku.

4. Uchwałą z d. 22. stycznia 1898 r. LW. 992, przyznał i wypłacił Wydział krajowy na prośbę Wydziału powiatowego w Nisku i na podstawie przychylniej opinii Wydziału „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie“, zasiłek na pokrycie kosztów założenia w kwocie 400 zł. w. a. „Kasie zaliczkowej i oszczędności“ w Rudniku, stowarzyszeniu zarejestrowanemu z ograniczoną poręką.

5. Uchwałą z d. 11. lutego 1898 r. LW. 5006 przyznał i wypłacił Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Gródku zasiłek w kwocie 500 zł. w. a. na pokrycie kosztów założenia i wprowadzenia w życie „powiatowej Kasy oszczędności“ w Gródku.

6. Uchwałą z d. 1. marca 1898 r. LW. 11.102 przyznał Wydział krajowy na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Frysztaku, zawiązanego w celu wyswobodzenia ludności tej okolicy z rąk lichwiarzy, popartą przez Wydział powiatowy w Jaśle i Wydział „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie“, zasiłek na pokrycie kosztów założenia w kwocie 500 zł. w. a. Zasiłek ten wypłacony został reskrypsem Wydziału krajowego z dnia 20. kwietnia 1898 r. LW. 22296 po przedłożeniu przez Wydział powiatowy w Jaśle udokumentowanego rachunku kosztów założenia.

7. Uchwałą z d. 18. marca 1898 r. LW. 14258 przyrzekł Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Nadwórninie na skutek jego relacji i prośby z d. 1. marca 1897. w. L. 470 zasiłek w kwocie 500 zł. na pokrycie kosztów założenia powiatowej Kasy Oszczędności w Nadwórninie. Zasiłek ten wypłacony będzie skoro uchwalony przez Reprezentację powiatową Statut Kasy uzyska zatwierdzenie a Wydział powiatowy przedłoży udokumentowany rachunek kosztów założenia.

8. Uchwałą z d. 29. kwietnia 1898 r. LW. 24.092 przyznał i wypłacił Wydział krajowy zasiłek w kwocie 500 zł. w. a. na koszta założenia i urządzenia Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie, w pow. jasielskim, przychylając się do wniosku Wydziału powiatowego w Jaśle i opinii Wydziału „Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie“.

9. Uchwałą z d. 24. maja 1894 r. LW. 30.204 przyznał i wypłacił Wydział krajowy zasiłek w kwocie 100 zł. na koszta założenia i wprowadzenia w życie: „Spółkowej Kasy Oszczędności i pożyczek“ w Muszynie, stowarzyszenia z nieograniczoną poręką (systemu Raiffeisena), utworzonego dla zaspakajania potrzeb kredytu ludności włościańskiej w parafii w Muszynie.

10. Uchwałą z dnia 5. sierpnia 1898 r. LW. 40445 przyznał i wypłacił Wydział krajowy zasiłek w kwocie 150 zł. na pokrycie kosztów założenia i wprowadzenie w życie „Spółkowej Kasy Oszczędności i pożyczek w Hyżnem“, w pow. rzeszowskim, stowarzyszenia o nieograniczonej poręce (systemu Raiffeisena) a to wskutek poparcia Wydziału powiatowego w Rzeszowie relacją z dnia 16. lipca 1898 r. L. 2877, stwierdzającą, iż rzeczzone stowarzyszenie zasługuje ze wszech miar na poparcie.

11. Uchwałą z dnia 6. września 1898 r. LW. 53284 przyrzekł Wydział krajowy na prośbę założycieli, popartą przez Wydział powiatowy w Wieliczce relacją z dnia 20. sierpnia 1898 r. L. 2990 przyznać zasiłek w kwocie nieprzekraczającej 250 zł. w. a., związanej Kasie pożyczkowej w Gdowie, w powiecie Wielickim, oznajmiając, że wypłata tego zasiłku nastąpi, skoro rzeczona instytucja zostanie wpisana w rejestr c. k. Sądu handlowego i przedłoży udokumentowany rachunek kosztów założenia.

12. Uchwałą z dnia 19. października 1898 r. LW. 63441 przyznał Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Bohorodczanach zasiłek w kwocie 700 zł. na pokrycie kosztów założenia i urzędzenia „powiatowej Kasy Oszczędności“ w Bohorodczanach, która to instytucja weszła z dniem 1. września 1898 r. w życie, a utworzona została z wielkim rzeczywistym wysiłkiem zasobów tego uboższego, w roku bieżącym ciężką klęską dotkniętego, powiatu. Względem na te wyjątkowe okoliczności a nie mniej i na fakt, iż powstanie powiatowej Kasy Oszczędności w tym powiecie, którego ludność nie miała żadnego źródła kredytu w powiecie stojącego pod kontrolą publiczną i padała ofiarą wyzysku ze strony elementów szkodliwych, skłoniły Wydział krajowy do udzielenia zasiłku wyższego niż zwykle, przekraczającego sumę 500 zł. w. a.

Wszystkie powyższe zasiłki, przyznane zostały stosownie do uchwały Wys. Sejmu z dnia 28. stycznia 1896 r. bezwrotnie. Suma wypłaconych powyżej wykazanych zasiłków wynosi: 3900 zł., a nadto przyrzeczone a nie podjęte dotąd zasiłki pod 7) i 11) w kwocie 750 zł. czynią razem: 4650 zł., z kredytu zatem pozostaje nadal do dyspozycji Wydziału krajowego kwota: 1136 zł. Na kwocie tej ciąży jeszcze przyrzeczony uchwałą Wydziału krajowego z dnia 7. sierpnia 1896 r. LW. 47583 zasiłek w kwocie 500 zł., przyznany Wydziałowi powiatowemu w Buczaczu na pokrycie kosztów założenia powiatowego Towarzystwa zaliczkowego, który dotąd nie został wypłacony, dotąd bowiem towarzystwo wspomniane nie zgłosiło się o wypłatę: zostaje więc kwota niezaangażowana: 636 zł.

Z podań, które w ciągu roku 1898 wpłynęły o zasiłki jest tylko jedno merytorycznie niezadowolone dotąd, to jest podanie Wydziału powiatowego w Rzeszowie o zasiłek w kwocie 500 zł. dla Towarzystwa zaliczkowego w Błażowej, w powiecie Rzeszowskim, które to podanie zostało zwrócone Wydziałowi powiatowemu reskryptem z dnia 9. listopada 1898 r. LW. 69039 celem przedłożenia statutu tego Towarzystwa i bliższego określenia jego zadań, poczem będzie mogło być przedmiotem decyzji Wydziału krajowego.

Wobec zupełnego prawie wyczerpania dziesięcioletniej dotacji uchwalonej na zasiłki dla nowo powstających lokalnych instytucji kredytowych przychodzących do skutku z inicjatywy Reprezentacji powiatowych nie będzie może nieużytecznem przypomnieć sposób użycia tego kredytu, zestawie sumarycznie wyniki rozdziału danych zasiłków.

W r. 1896 udzielono:

1. Powiatowej Kasie zaliczkowej i oszczędności w Nisku (Towarzystwo zaliczkowe)	500 zł.
2. Towarzystwu zaliczkowemu w Ulanowie	300 „
3. Powiatowej Kasie oszczędności w Śniatynie	500 „
4. Spółkowej Kasie oszczędności i pożyczek w Dobrej (Raiffeisena)	100 „
5. Towarzystwu zaliczkowemu w Mikulińcach	500 „
Razem	1.900 zł.

W r. 1897 udzielono:

1. Bankowi kredytowemu w Busku (Tow. zaliczkowe)	300 zł.
2. Kasie oszczędności powiatowej w Nowym Targu	500 „
3. Spółkowej Kasie oszczędności i pożyczek w Gawłuszowicach (Raiffeisena)	100 „



4. Powiatowej Kasie oszczędności w Śniatynie (II. zasiłek)	900 zł.
5. „ „ „ w Zaleszczykach	600 „
6. Wydziałowi powiatowemu w Bochni zwrot kosztów badania	14 „
Razem	2 314 zł.

W roku 1898 przyznano, jak wyżej podano, 12 instytucjom kwotę łączną 4.650 zł.

Jeśli instytucje zasilone podzielimy wedle 3 typów, do których należą okaże się, że: powiatowym Kasom oszczędności przyznano 8 zasiłków w łącznej sumie: 4.600 zł. (przy czem poparto tylko 7 instytucji, albowiem Kasa oszczędności w Śniatynie otrzymała dwukrotnie zasiłek), Towarzystwom zaliczkowym udzielono 8 zasiłków w łącznej kwocie 3.500 zł, wreszcie Spółkom Raiffeisenowskim udzielono 6 zasiłków w łącznej kwocie 750 zł, przyczem zasilono tylko 5 instytucji, Kasa Raiffeisenowska w Gawłuszowicach bowiem otrzymała dwukrotnie zasiłek. Suma wypłaconych zasiłków, jakoteż przyrzeczonych nie licząc w to powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Buczaczu, które się o wypłatę zasiłku nie zgłosiło, daje kwotę 8.864 zł., czyli po potrąceniu od kredytu przyznanego przedstawia nieużyta kwotę: 1.136 zł. Przy pomocy owej stosunkowo nieznacznej sumy powstało 21 instytucji w okolicach kraju najwięcej źródeł kredytu dla włościan potrzebujących.

Pozostaje nam jeszcze obowiązek podania do wiadomości Wys. Sejmowi szczegółów o ruchu wywołanym uchwałami Wysokiego Sejmu, zalecającymi Reprezentacjom powiatowym tworzenie powiatowych instytucji kredytowych, ruchu, jaki przedstawialiśmy w sprawozdaniach naszych „o organizacyi kredytu dla włościan“ przedłożonych Wys. Sejmowi w latach 1896 i 1897, a który uzupełnić winniśmy szczegółami odnoszącemi się do roku bieżącego.

Nawiązując rzecz do sprawozdania zeszłorocznego nadmienić przedewszystkiem musimy, że z instytucji, o których w owem sprawozdaniu pisaliśmy, iż niebawem wejdą w życie, rozpoczęły rzeczywiście w roku bieżącym swą działalność następujące powiatowe Kasy oszczędności:

1. Powiatowa Kasa oszczędności w Śniatynie została otwartą w pierwszych dniach stycznia 1898 r. i przy energicznem kierownictwie swego Zarządu i ofiarności Reprezentacyi powiatowej rozwinęła skutecznie swą działalność, służąc ludności ciężko zeszłoroczną klęską elementarną dotkniętej wydatnym kredytem.

2. Powiatowa Kasa oszczędności w Brzeżanach została wedle relacyi Wydziału powiatowego z d. 13. grudnia 1897 r. L. 3.505 otwartą z d. 1. stycznia 1898 r.

3. Powiatowa Kasa oszczędności w Bohorodczanach została wedle relacyi Wydziału powiatowego z d. 6. października 1898 r. L. 1.586 otwartą z dniem 1. września 1898 r. i przyjmuje wkładki oszczędności, oprocentowując je po 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> od sta, pożyczek hipotecznych udziela na 6% a wekslowych na 7%.

4. Również otwartą została powiatowa Kasa oszczędności w Tarnobrzegu.

Wydział krajowy nie otrzymał wiadomości, czy otwartą została powiatowa Kasa oszczędności w Starem Mieście, tudzież takąż Kasa w Lisku, jakkolwiek ich statuta były już do zatwierdzenia podane. Dotąd nie doszła do skutku, jak o tem wspominaliśmy w roku zeszłym sprawa założenia powiatowej Kasy oszczędności w Białej a zainicyowana w roku zeszłym, sprawa założenia powiatowej Kasy oszczędności w Jasle musiała pójść w odwłokę, c. k. Rząd bowiem zwrócił uwagę Wydziału krajowego, że utworzenie tej kasy byłoby nieodpowiedniem wobec tego, iż w powiecie Jasielskim istnieje 11 instytucji kredytowych, z których kilka jak: Miejska Kasa oszczędności w Jasle, Towarzystwo zaliczkowe tamże, a wreszcie Towarzystwa zaliczkowe w Żmigrodzie, Kołoczycach, Dębowcu i Frysztaku, pracują wydatnie na polu kredytu włościańskiego tak, że utworzenie nowej instytucji jest zbędnem i mogłoby doprowadzić do niezdrowych stosunków kredytowych. Wydział krajowy zwrócił tedy uwagę Wydziału powiatowego w Jasle reskryptem z dnia 19. lipca 1898 r. LW. 37 706 na te okoliczności i polecił mu zasięgnąć jeszcze raz opinii i uchwały Rady powiatowej w tej sprawie.

W roku bieżącym objawiły następujące Reprezentacje powiatowe zamiar utworzenia powiatowych Kas oszczędności:

1. Wydział powiatowy w Cieszanowie, któremu też Wydział krajowy udzielił wskazówek przezeń żądanych w tej sprawie reskryptem z d. 24. lutego 1898 r. LW. 3.482.

2. Wydział powiatowy w Kossowie, któremu udzielono żądanych wyjaśnień reskryptem Wydziału krajowego z d. 5. stycznia 1898 r. LW. 80.464.

3. Wydział powiatowy w Nadwornie, który relacją z d. 1. marca 1898 r. L. 470 oznajmił, że tamtejsza Rada powiatowa postanowiła uchwałą z d. 28. lutego 1898 utworzyć powiatową Kasę oszczędności. Statuta tej instytucji dotąd nie zostały jeszcze Wydziałowi krajowemu przedłożone.

4. Wydział powiatowy w Buczaczu, który relacją z d. 16. lipca 1898 r. L. 1.596, przedłożył Wydziałowi krajowemu uchwalone przez Radę powiatową statuta powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu. Po zatwierdzeniu uchwały Rady powiatowej o gwarancji powiatu, uchwałą z d. 19. sierpnia 1898 r. LW. 44.220, zwrócił Wydział krajowy statuta te celem przedłożenia ich c. k. Namiestnictwu.

5. Wydział powiatowy w Drohobyczu przedłożył relacją z d. 10. maja 1898 r. L. 1.580, uchwałą Rady powiatowej z d. 14. grudnia 1897 r. o założeniu powiatowej Kasy oszczędności w Drohobyczu i gwarancji powiatu za tę instytucję. Wydział krajowy udzieliwszy tej ostatniej uchwale zatwierdzenia reskryptem z d. 17. maja 1898 r. LW. 29.512 przesłał statuta Kasy c. k. Namiestnictwu do dalszego urzędowania.

6. Wydział powiatowy w Mielcu, który relacją z d. 23. marca 1898 r. L. 866, przedłożył uchwałę Rady powiatowej z dnia 19. marca 1898 r. w sprawie założenia powiatowej Kasy oszczędności w Mielcu i jej statuta. Reskryptem z d. 2. maja 1898 r. LW. 25.659, zatwierdził Wydział krajowy uchwałę Rady powiatowej dotyczącą gwarancji powiatu za mającą powstać instytucję i statuta przedłożył c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia.

Ogółem tedy w ciągu roku z 6 Reprezentacji powiatowych wyszła inicjatywa do założenia kas oszczędności a wymienione pod 4, 5 i 6 Reprezentacje posunęły już tak daleko swą akcję w tej mierze, iż jest nadzieja, że w najbliższej przyszłości w powiatach tych wejdą w życie tak dla ludności pożądane zakłady. Do liczby 4 w ciągu roku powstałych i otwartych kas oszczędności, o których powyżej mówiono, przybędzie więc w najbliższej przyszłości 3 nowe instytucje tego rodzaju, tak że dorobek r. 1898 przedstawiłby się cyfrą 8 nowych Kas oszczędności powiatowych. Jeśli do tej cyfry dodamy powyżej wspomniane przy omówieniu przyznanych zasiłków, Towarzystwa zaliczkowe w: Chodorowie, Rudniku, Frysztaku, Żmigrodzie, i Spółki Raiffeisenowskie w: Muszynie, Hyżnem, i Gdowie, które to instytucje za poparciem Reprezentacji powiatowych powstały, to uzyskamy cyfrę: 14 instytucji kredytowych w ciągu r. 1898 do życia powołanych, a w przeważnej liczbie, bo 11, przeznaczonych do spełniania roli centrów kredytowych dla pewnej bądź co bądź szerszej i większej okolicy, 3 tylko z przeznaczenia swego mających zadanie służyć potrzebom kredytu osobistego ludności parafii, lub kilku gmin. Obmyślenie organizacji takich właśnie instytucji kredytowych, najściślej lokalnych a potrzebom wiejskiej ludności rolniczej najniezbędniejszych, stanowiło w myśl poleceń Wys. Sejmu przedmiot badań Wydziału krajowego w bieżącym roku, badań których wyniki przedkładamy w drugiej części niniejszego sprawozdania.

## II.

Uchwałami powziętymi na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 18. lutego 1898 r. polecił Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu:

1. „zbadać organizację i rozwój kas pożyczkowych systemu Reiffeisena w dolnej Austrii i w Czechach, a na podstawie zebranych informacji wziąć pod rozwagę o ile doświadczenia w tych krajach uzyskane do naszych stosunków krajowych zastosowane być mogą“;

2. „ulożyć projekt wzorowego statutu dla gminnych towarzystw zaliczkowych, przyczem należy rozważyć, czy poręka ograniczona nie będzie dla tych towarzystw najwłaściwszą“;

3. „zastanowić się nad potrzebą uchwalenia osobnej ustawy dla gminnych kas pożyczkowych. celem zapewnienia prawidłowego funkcjonowania tych kas oraz skutecznej nad nimi kontroli“;

4. „za pośrednictwem Wydziałów powiatowych pouczyć gminy, że dla zakładania gminnych kas pożyczkowych lub zasilenia istniejących kas najodpowiedniejszym źródłem kredytu są pożyczki komunalne w Banku krajowym“.

Uchwały te, zakomunikowane Wydziałowi krajowemu pismem Marszałka krajowego z dnia 18. lutego 1898 r. L. W. 1761 były przedmiotem Rady Wydziału krajowego z dnia 18. marca i 8. kwietnia 1898 r., której wynikiem było wydelegowanie Członka Wydziału krajowego, Dra Damiana Sawczaka, do dolnej Austrii i Czech w celu zbadania organizacji i rozwoju kas pożyczkowych systemu Raiffeisena w tych krajach koronnych, a dalej uchwała by na razie wstrzymać się z wydaniem okólnika do Wydziałów powiatowych z pouczeniem dla gmin, iż dla zakładania gminnych kas pożyczkowych lub zasilenia istniejących kas pożyczkowych gminnych mogą korzystać z kredytu w dziale komunalnym Banku krajowego. Motywem tej ostatniej uchwały było, iż wobec wdrożonych badań w sprawie organizacji kas pożyczkowych systemu Raiffeisena, badań, których wyników Wydział krajowy nie chciał przysądzać, nie byłoby wskazaniem zachęcać gminy do żywszej akcji w kierunku zakładania i dotowania nowych, względnie, zasilania istniejących kas pożyczkowych gminnych, instytucji, których znaczenie i stanowisko w organizacji kredytu włościańskiego a więc i dalszy ich rozwój z natury rzeczy w ścisłym stać musi związku z decyzją Wys. Sejmu w sprawie organizacji pożyczkowych kas systemu Raiffeisena.

Delegując Dra Sawczaka dla badań rozwoju kas Raiffeisenowskich w dolnej Austrii i Czechach, zwrócił się Wydział krajowy pismem z dnia 18. kwietnia 1898 r. L. W. 16400 do Wydziałów krajowych: Królestwa Czech i Arcyksięstwa dolnej Austrii i zawiadamiając je o uchwałach Wys. Sejmu wyżej powołanych i delegowaniu dla przeprowadzenia badań z grona swego Dra Sawczaka, upraszał o udzielenie delegatowi wszelkich wyjaśnień wskazówek i pomocy, jakichby mógł potrzebować w celu szczegółowego i gruntownego poznania sprawy i stosunków. Wydział krajowy, wspominając o tej prośbie, poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia na tem także miejscu obu Wydziałom krajowym wspomnianych krajów koronnych a specjalnie ich Referentom spraw kredytowych szczerego podziękowania za uprzejmą uczynność, z jaką naszego delegata przyjęto, nie szczędząc trudu, by go dokładnie z rozwojem całej sprawy badanej i jej dzisiejszym stanem zapoznać.

Obok Czech i dolnej Austrii zwiedził delegat Wydziału krajowego także Berne morawskie, by i tamtejsze stosunki kredytowe objąć swem badaniem, uważając, że powiaty morawskie położone wzdłuż granicy węgierskiej, przedstawiają wiele podobieństwa pod względem stosunków ekonomicznych i gospodarczych z licznymi okolicami naszego kraju.

Wyniki badań zebrał Dr. Sawczak w sprawozdaniu, które w dniu 9. lipca b. r. przedłożył Wydziałowi krajowemu. Sprawozdanie to jako bezpośrednią odpowiedź na polecenie Wys. Sejmu co do zbadania organizacji i rozwoju kas pożyczkowych systemu Raiffeisena w dolnej Austrii i w Czechach, dołączamy do niniejszego sprawozdania, jako alegat 1.

Uchwały Wysokiego Sejmu w sprawie organizacji Kas Raiffeisena w kraju naszym były bodźcem dla Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, zjęcia się tą sprawą ze swej strony. Zarząd główny, pracując w myśl statutu tego Towarzystwa nad moralnem i ekonomicznem podniesieniem ludu, podniósł już kilkakrotnie głos w sprawie organizacji lokalnych instytucji kredytowych, działających na terytoryum jednej lub najwyżej kilku gmin a opartych na formie stowarzyszenia, jako wyniku samopomocy interesowanych, i uważał się za powołanego do zabrania w sprawie tej głosu. Opierając się na doświadczeniach zebranych na polu organizacji Kas Raiffeisena w naszym kraju, istniejące bowiem w kraju instytucje tego rodzaju przysły do skutku w przeważnej części z inicjatywy Kółek rolniczych i zostają z nimi w ścisłym związku, opierając się dalej na wynikach ankiety zwołanej w tej sprawie a złożonej z osób, znanych z działalności naukowej i praktycznej na tem polu tudzież z reprezentantów wszystkich Kas tego systemu w kraju istniejących, utwierdził się Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych w przekonaniu o wielkiej doniosłości tej sprawy dla włościaństwa i o naglącej konieczności szybkiej akcji w tej sprawie i przedłożył Wydziałowi krajowemu memoriał, wypracowany przez Dra Stanisława Głabińskiego, profesora Uniwersytetu we Lwowie, wykazujący potrzebę natychmiastowego zjęcia się ze strony kraju sprawą organizacji Kas Raiffeisena, otoczenia ich ze strony Wysokiego Sejmu opieką, udzielenia im materialnej pomocy podobnie, jak to się stało w innych krajach koronnych. Memoriał ten mamy zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi jako alegat, zarówno ze względu na cenne zestawienie materiału w nim opracowanego a dotyczącego akcji

w innych krajach koronnych podjętej, jak ze względu na zebrane w nim daty dotyczące rozwoju Kas Raiffeisena istniejących w kraju, jak wreszcie ze względu na fakt, iż pochodzi on od korporacji, pracującej od szeregu lat około moralnego i ekonomicznego podźwignięcia ludu, mającej z nim ciągłą styczność i znajomość jego stosunków, stanowi zatem może cenny i znamienny przyczynek do wyrobienia opinii w tej sprawie.

Nie poprzestając na wynikach podróży Dra Sawczaka i materyale przedstawionym w sprawozdaniu z niej zajął się Wydział krajowy nadto przestudyowaniem obszernej literatury naukowej, dotyczącej kwestyi właściwszej organizacji kredytu dla ludności wiejskiej, tudzież obszernej literatury traktującej specjalnie o sprawie Kas Raiffeisena, poświęconej już to krytyce tego systemu już jego obronie, przyczem szczególną zwrócono uwagę na objawy opinii kraju naszego w tej sprawie, które występowały bądź to wśród obrad sejmowych, bądź w publicystyce, bądź w dyskusjach prowadzonych nad tą sprawą w zebraniach zawodowych korporacji, ankietach ekonomicznych i t. p.

Na koniec podnieść musimy, że w studyach tych zwracał Wydział krajowy pilną uwagę na panujące dziś w kraju stosunki kredytowe ludności wiejskiej, na czyto dodatnie, czy ujemne strony dziś na tem polu działających instytucyi i kwestyę o ile ona mogą sprostać zadaniu, jakiego od nich wymaga ekonomiczne położenie ludności włościańskiej, wymogi podniesienia jej gospodarstwa, koniecznego dla podniesienia kraju całego.

Wynikiem tych badań podjętych i prowadzonych w pełnem poczuciu doniosłości i ważności sprawy, o którą chodzi, jest silne przekonanie stwierdzone przebiegiem rzeczy w Austrii dolnej, Czechach, Morawii, na Szląsku austriackim i pruskim, a nie mniej w właściwych Niemczech, zwłaszcza zaś w prowincyi Nadreńskiej i państwach południowo niemieckich, że stowarzyszenia systemu Raiffeisena są dziś najodpowiedniejszym organem, wytworzonym dla obsługi kredytu potrzebnego dla ludności rolniczej. Przekonanie to oparte na doświadczeniach wymienionych krajów, znajduje poparcie w teorii naukowo wyprowadzonej. Nauka dziś stwierdza, przede wszystkim, że ludności rolniczej, włościanom osiadłym na niewielkich gospodarstwach, wyjątkowo tylko użytecznym być może kredyt hipoteczny o spłacie na szeregi lat rozłożonej, zwykle dla małego gospodarstwa zbyt ciężkiej, a tem dotkliwszej, że zwykle nie liczącej się z właściwościami zawodu rolniczego w dostateczny sposób; stwierdza ona dalej, że potrzeba kredytu w gospodarstwach włościańskich ogranicza się głównie do potrzeby uzupełnienia, podniesienia kapitału obrotowego tych gospodarstw i to zarówno stałego kapitału obrotowego (na kupno inwentarza, narzędzi i t. p.), jak przebieżnego (na uskuteczenie koniecznych wkładów rychło, w ciągu roku się zwracających) i że przy zaspokajaniu kredytu na ten cel potrzebnego musi się instytucya kredytu udzielająca liczyć zarówno z właściwościami produkcji rolniczej w ogóle jak i z właściwościami danego właśnie gospodarstwa i do nich zastósować warunki pożyczki, jej wysokość, oprocentowanie i terminu spłaty; po trzecie stwierdza nauka, że ten właśnie kredyt służący na uzupełnienie kapitału obrotowego w gospodarstwie włościańskim, będąc przeważnie kredytem osobistym, musi być udzielanym na podstawie ocenienia indywidualności gospodarzezej i moralnej gospodarza pożyczkę zaciągającego, jego właściwości, przymiotów i wad, jego sposobu gospodarowania, jeśli udzielona pożyczka ma swe gospodarze posłannictwo spełnić. Z tego określenia obowiązków, czy zadań, instytucyi mającej udzielać kredytu włościańskiego, nie hipotecznego wynika: 1) że instytucya taka nie może być obliczoną na zysk, że musi dawać pożyczki jak najniżej oprocentowane, boć wiadomo, że gospodarstwo rolne nie niesie wysokich zysków więc nie zniesie, bez szkody, opłaty wysokich procentów; 2) że musi być zarządzoną jak najtańiej, by koszta zarządu nie podnosiły kosztów pożyczek, a więc, że musi być prowadzona i zarządzana jako instytucya obywatelskimi obowiązkami przejęta; 3) że musi być złożona z ludzi znających warunki gospodarstwa wiejskiego, jego potrzeby i jego zdolność kredytową; 4) że musi mieć siedzibę na wsi, wśród gospodarstw, którym ma służyć, a które znać musi, więc okręg jej działania nie może być znaczny, może obejmować takie tylko terytoryum, którego mieszkańcy, tworzący zastęp klientów i członków tej instytucyi, pomiędzy sobą się znają, znają swe przymioty i wady, znają swe potrzeby i wartość swych gospodarstw, i którym do tej instytucyi jest blisko tak, że nie pociąga za sobą kosztów udanie się do instytucyi z prośbą o pożyczkę, podjęcie jej, spłacenie na jej poczet choćby najmniejszej kwoty, jaką się w danej chwili rozporządza.

Z kolei zapytać się trzeba, kto taką instytucję ma utworzyć i jaka forma jej organizacji najpewniej, najskuteczniej gwarantuje osiągnięcie celów tej instytucji, wypełnienie powyżej określonych jej zadań. Na pytanie to nauka i praktyka dają jedną odpowiedź: instytucja taka nie może być narzuconą, jeśli ma być użyteczną, musi ona powstać siłami własnymi interesowanych rolników, w takim bowiem tylko razie daje gwarancję należytego wypełniania swego zakresu działania, chroni od nadużycia kredytu i przesadnego zadłużenia się rolników, które, choćby w najlepszych, najłagodniejszych dla dłużników warunkach nastąpiło, ruinę tych dłużników a za nimi ruinę instytucji kredytowej za sobą pociągnąć może. Nie ma też kraju ni państwa, gdzieby instytucje kredytowe dla kredytu rolniczego włościom utworzone, zadania swe dobrze spełniające, oparte były na innej podstawie, jak na formie stowarzyszeń, pozwalającej ciągłej wzajemnej kontroli działalności instytucji, kontroli zarządu przez członków, kontroli członków między sobą, ciągłego czuwania nad tem, by cel stowarzyszenia był osiągniętym a jego byt oparty na gospodarstwach członków, z niemi ściśle związany, nie był narażony na jakąkolwiek katastrofę. Tęgo stosunku wzajemnego, tej ściślej spójni między interesem instytucji a interesem korzystającego z niej członka, nie ma w instytucjach kredytowych, choćby najwięcej lokalnych, dotowanych, czy to z funduszków gminy, czy innych, nie tylko bowiem w tych instytucjach nie ma wspólności, ale często wytworzyć się może nawet antagonizm interesu, w stowarzyszeniu nie możliwy. Dalej gwarancja odpowiedniego ocenienia zdolności kredytowej dłużnika, przestrzegania zarówno interesu stowarzyszenia jako całości, jak interesu stowarzyszonych, jest większa i silniejsza w stowarzyszeniu, niż w jakiegokolwiek innej formie instytucji kredytowej, tu bowiem już przy wyborze organów zarządzających zwracają interesowani członkowie pilną uwagę na wybór osobistości, któreby przyszłym swym zadaniom odpowiadały, badają ich pod tym względem kwalifikacje a w razie doznanego zawodu mogą pomyłkę łatwo usunąć, usuwając członków nieodpowiednich z zarządu, gdy w instytucjach innego typu, np. w Kasach gminnych, zarząd tej instytucji dostaje się w ręce osoby, której kwalifikacje z innego punktu widzenia badano i oceniano a nie ze stanowiska przyszłego zarządcy instytucji kredytowej i którą też w razie nieudolności w zarządzie instytucji kredytowej trudno usunąć, bo najpierw może to być osobistość dla innych zych obowiązków bardzo odpowiednia, powtórę jej stanowisko może być tak lokalnie wpływomem, że do usunięcia jej potrzeba dopiero szczęśliwego zbiegu okoliczności lub stwierdzenia rzeczywistego nadużycia. Ponadto przyznaje stowarzyszeniom w dziedzinie kredytu rolniczego pracującym nauka a niemniej i doświadczenie jeszcze dalej idące właściwości, czyniące te kreacje idei assocyacji niezmiernie już nie tylko ekonomicznie, gospodarczo cennym czynnikiem ale czynnikiem społecznie i politycznie nader ważnym i doniosłym. Stowarzyszenia, oparte w pierwszym rzędzie na własnej pomocy, są szkołą samopomocy, wyrabiają wśród swych członków energię i rzutkość, a przyzwyczajając do wspólnej, zbiorowej, bezpłatnej pracy dla wspólnego celu, choć w ściśle określonym zakresie, są szkołą pracy zbiorowej, nie dla jednostki lecz dla ogółu, szkołą — zdaniem wielu lepszą, niżeli zbiorowe ciała administracyjne i polityczne, w których niewyrobione charakteru łatwo schodzą na manowce, a stanowczo lepszą niż czeze zebrania polityczne. Ta wspólna praca dla wspólnego celu przysposabia jednostki do życia obywatelskiego, daje możność naocznego przekonania się o wyższości zbiorowej pracy nad wysiłkami jednostki, wytwarza ducha wspólności wśród współpracowników i budzi poczucie jedności i solidarności zawodowej.

Gdy tedy stowarzyszenie jest odpowiednią formą dla instytucji kredytowej lokalnej należy się zapytać, jaka z form stowarzyszenia jest najodpowiedniejszą dla instytucji kredytowej mającej służyć ludności rolnej.

Nie będziemy tu omawiać obszerniej znanych form stowarzyszeń kredytowych a zaznaczymy tylko, że ogół pisarzy-ekonomistów uznaje formę stowarzyszeń na nieograniczonej poręce członków opartą, bądź całkiem wykluczającą udziały, bądź redukują je ad minimum, za odpowiedniejszą dla stowarzyszeń kredytowych mających na celu służyć rolnikom. Powody tego zapatrywania są znane, streszczamy je więc jak najkrócej: element powołany do tworzenia tych stowarzyszeń, włościom rolnicy, nie mają kapitałów leżących, któreby w udziałach lokować mogli, nie tworzą stowarzyszenia w celu fruktyfikacji swych gotówek, w związanem stowarzyszeniu nie szukają zysków w formie dywidend od udziałów, lecz tworząc instytucję kredytową dla utworzenia sobie źródła kredytu osobistego z pewną

domieszką kredytu rzeczowego, bo w tych instytucjach podstawę kredytu stanowi gospodarność gospodarza i jego ręczycieli ale też i wartość jego i ich gospodarstw, jako udział wnoszą cały swój majątek, dają nieograniczoną porękę, która w braku kapitału jest znowu podstawą kredytu stowarzyszenia, szerszą, niżby mogły mu dać udziały nie wysokie; dla braku zasobów kapitału, i nieliczne, z powodu ograniczenia stowarzyszenia na niewielki okrąg działania. Nie ograniczona poręką, wobec lokalnego charakteru instytucji, jej ściśle określonego celu działania wykluczającego wszelkie ryzykowne przedsiębiorstwa, nie naraża członków na większą odpowiedzialność, większe ryzyko, niż poręką ograniczona, a daje stowarzyszeniu szerszą podstawę kredytową, ułatwia więc jego działalność, dla organów zaś zawiadowczych stowarzyszenia, dla jego członków, a więc i dłużników, jest bodźcem do tem skrupulatniejszego czuwania nad dobrem stowarzyszenia, nad uczciwym prowadzeniem jego czynności, do ścisłego przestrzegania terminów, których uchybienie na każdym członku odbić się musi, do ostrożności w udzielaniu kredytu, a więc do wypełnienia tych właśnie warunków, od których zawisła skuteczność działania lokalnej instytucji dla kredytu włościańskiego.

Nauka więc i praktyka zgodnie oświadczają się zatem, iż stowarzyszenie lokalne, na nieograniczonej poręce członków oparte, tanio zarządzane jest najodpowiedniejszym rodzajem instytucji kredytowej dla włościan. Wobec cyfr podanych w sprawozdaniu delegata Wydziału krajowego, i w memoryale Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych zbędna obszerniej dowodzić, że stowarzyszenia Raiffeisena, odpowiadają powyżej postawionym wymogom, że spełniając powyższe zadanie w całej pełni obecnie słusznie za najodpowiedniejszą organizację kredytową dla włościan są uznawane. Przypominamy więc tylko pokrótce, że: 1) Kasy Raiffeisenowskie ściśle lokalne, działające w obrębie jednej parafii, jeśli ona nie jest rozległą, są każdemu z członków łatwo przystępne, nie narażają tedy na stratę czasu i daleką drogę dla uzyskania pożyczki albo dla upłacenia na jej poczet choćby najmniejszej kwoty; 2) że ich zarząd zna dokładnie i członków i ich gospodarstwa, a zatem ich zdolność kredytową i potrzebę kredytu łatwo należycie ocenić może i działać może szybko bez niepotrzebnej straty czasu a dalej, że może też czuwać nad należytem użyciem kredytu, strzedz stowarzyszenia od strat i im zapobiegać przez wczesne wypowiadanie pożyczek, jeśli tego zachodzi potrzeba, a będąc złożonym z członków, odpowiadając nieograniczenie całym majątkiem i karnie, za straty, na które stowarzyszenie narazi, ma dostatecznie silną podniechęć do skrupulatnego pełnienia tego obowiązku; 3) że, wobec wykluczenia dywidend i bezpłatności pracy zarządu, koszta zarządu są minimalne, wskutek czego stopa procentowa od pożyczek, może się tylko bardzo nieznacznie różnić od stopy procentowej, jaką stowarzyszenie płaci od pożyczek, jakie ono zaciąga, lub od wkładek oszczędnościowych; 4) że przeznaczenie całego osiągniętego zysku stowarzyszenia na rzecz funduszu rezerwowego, pociąga za sobą stosunkowo szybki wzrost tego funduszu a w ten sposób zmniejsza skutecznie odpowiedzialność członków wskutek nieograniczonej poręki; 5) że przez przyjmowanie wkładek oszczędności budzą wśród ludności zmysł oszczędzenia, pielęgnują skutecznie cnotę oszczędności, wśród starszej i młodszej generacji ludności, a tem samem przyczyniają się do ekonomicznego wychowania ludności; 6) że działając na miejscu, skutecznie podejmują walkę z każdym wyzyskiem ekonomicznym, z każdym objawem lichwy nie tylko przy pożyczkach występującej, ale w jej najrozmaitszych formach: lichwy zbożowej, bydłowej, handlowej i t. d., a walkę tę mogą podjąć i prowadzić, bo są na miejscu i łatwo im stanąć między ofiarą wyzysku a wyzyskiwaczem; 7) że mając za zadanie podźwignienie moralne ludu równie, jak jego materialne podniesienie, wywierają skutecznie umoralniający wpływ na ludność, odwołując od pijaństwa i marnotrawstwa dając popęd do tworzenia spółek wytwórczych, czytelników itp. Nie wspominamy już o wynikach dalszych tej organizacji, o tworzeniu związków tych instytucji, o ich znowu działalności podejmowanej w celu organizacji handlu wiejskiego, podniesienia sposobu gospodarowania, tworzenia związków asekuracyjnych itd., działanie to bowiem już wyższego wymaga rozwoju i może się rozwinąć dopiero po pewnym okresie czasu działalności poszczególnych kas wśród ludności.

Uznając stowarzyszenia systemu Raiffeisena za najodpowiedniejszą formę organizacji kredytowej dla włościan a opierając się przytem na rezultatach, gdzieindziej, nie u nas, osiągniętych, musiał Wydział krajowy stosownie do polecenia

Wysokiego Sejmu, „wziąć pod rozwagę, o ile doświadczenia w owych krajach uzyskane do naszych stosunków krajowych zastosowane być mogą“, musiał więc zastanowić się nad pytaniem, czy rzecz zasadniczo dobra, znajdzie wśród naszych stosunków warunki należytego rozwoju. Tu przede wszystkim liczyć się trzeba było z tem, czy u nas na wsi nie ma już wyrobionej organizacji lokalnych instytucji kredytowych, typu rodzimego, któreby odpowiadały potrzebom, któreby zatem spełniały zadania, powyżej określone, może jeszcze w niedostatecznej mierze i stopniu, ale których poprawienie byłoby łatwiejszem niż wprowadzenie instytucji nowej, ludowi nieznaney, zatem mogącej powoli dopiero znaleźć u niego zrozumienie i należyłą ocenę. Jedyną instytucją lokalną w gminach wiejskich istniejącą, (z wyjątkiem kilku gmin wiejskich mających stowarzyszenia zaliczkowe, zresztą wśród gmin wiejskich nie rozpowszechnione) są gminne kasy pożyczkowe, przedmiot od lat kilkunastu troskliwości Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego, licznych uchwał i okólników mających na celu rozciągnięcie skutecznej kontroli nad temi kasami, wprowadzenie ładu w ich rachunkowości, nadanie im sprężystej administracji, słowem pobudzenie ich do żywszego i skuteczniejszego działania. Wydział krajowy nie podzielał pesymistycznych poglądów zdecydowanych przeciwników tych instytucji, uznawał i uznaje ich niezaprzeczoną użyteczność tam, gdzie Reprezentacye powiatowe przez rozciągnięcie nad ich gospodarką skutecznej kontroli zapobiegły nadużyciom, i uważa je za cenne źródła kredytu włościańskiego drobnego, chwilowego i taniego, nie może jednak nie uznać, iż instytucye te przy najdalej nawet posuniętej ich reorganizacji i reformie, co do której Wydział krajowy przedłożył Wysokiemu Sejmowi swe wnioski w najbliższej sesyi, skoro ukończy rozpoczęte w tej sprawie badania, nie będą nigdy mogły spełniać w zupełności tych zadań, jakie wypełniają Kasy systemu Raiffeisena: zadania ekonomicznego i moralnego podniesienia ludności wiejskiej, nie będą nigdy szkołą cnót gospodarczych i obywatelskiego pojęcia obowiązków, nie będą więc nigdy miały tej doniosłości dla dobra powszechnego. Dzisiejsze ich wady leżą przede wszystkim w tem, iż utworzone z dobra i majątku gminnego, nie są w oczach ludu instytucją oddzielną dla siebie istniejącą: jak dobro gminne, pastwisko n. p. marnieje przez wspólne używanie a ludność nie pozwala go wydzierżawić w korzystnych dla członków gminy warunkach, tak i kapitały tych kas marnieją w przeważnej ilości powiatów, wypożyczone od lat a dłużnicy ich nie zwracają, uważają się bowiem za właścicieli pożyczonego kapitału, boć kapitał to gminy, więc członek gminy, uprawniony do korzystania zeń jak z dobra gminnego, używać może tego dobra, jak długo zechce. Zarząd kasy spoczywa w rękach przeciążonej najróżnorodniejszymi obowiązkami, którym podołać nie może, Zwierzchności gminnej, często szukającej w kasie i rozdawnictwie pożyczek środków do uzyskania lub utrzymania popularności, zwykle zbyt słabej wobec dłużników, od których przy wyborach zależy. Ujemne te objawy — zaznaczamy na szczęście — nie powszechne — nie czynią tej instytucji lubianą wśród ludu, nie brak też głosów, które nawet w Wysokiej Izbie dawały się słyszeć, zwłaszcza z pośród posłów włościańskich, potępiających tę instytucyę, jako środek demoralizacji, protekcji, źródło niesnasek i zatargów gminie. Instytucya ta więc dziś porównania z kasami Raiffeisena wytrzymać nie może, a nawet gdyby przez stosowną częstą kontrolę najwięcej rażące jej wadliwości usunięto, już wskutek ustroju swego nie zdoła dać tych owoców, jakie kasy systemu Raiffeisena przynoszą.

Wobec tego wyniku zbadania tej sprawy należało dalej rozważyć, czy znajdują się u nas na wsi elementa, któreby mogły utworzyć kasy Raiffeisenowskie, spr. stać zadaniu, jakie im powyżej zakreślono, a więc, czy znajdują się ludzie zdolni utworzyć tego rodzaju stowarzyszenie, zdolni ocenić płynące zeń korzyści, i ludzie zdolni takim stowarzyszeniem pokierować, a dalej, czy znajdzie się drugi potrzebny element do wytworzenia tej organizacji, kapitały, drobne ale przecież dość liczne, by mogły jako wkładki oszczędności utworzyć ten pierwszy konieczny związek funduszu stowarzyszenia, bez którego nie mogłoby ono rozpocząć działania na polu kredytu a nie mogłoby też znaleźć dla siebie kredytowego poparcia.

Odpowiedź na pytanie pierwsze, czy znajdują się ludzie chętni do zawiązania stowarzyszenia i zdolni ocenić korzyści z tego wynikające, nie nastreczy trudności. Lud nasz, w obu częściach kraju jest chętny do brania udziału w organizacjach stowarzyszeń, chętnie się łączy, jeśli tylko w działaniu zbiorowym widzi cel jasno wytknięty i czynne działanie: dowodzi tego ożywiony udział ludu w Kółkach rolniczych, w Czytelniach „Proświty“, w organizacjach sklepików Kółek, Czyteln i Naro-

dnej torhowli, opartej na udziałach, a jak mieliśmy sposobność podnieść w sprawozdaniu „o popieraniu Kółek rolniczych“ rozwijającej się nader pomyślnie, dowodzi tego wreszcie fakt, iż zebrani na Zgromadzeniu Towarzystwa Kółek rolniczych właścianie jednomyślnie uznali dążenia Zarządu tego Towarzystwa do organizacji kas Raiffeisena za akcyę pilną, potrzebną i na czasie, dowodzi nakoniec najwymowniej przykład tych gmin, w których już tego rodzaju kasy powstały i cieszą się uznaniem powszechnem.

Pytanie drugie, czy znajdują się ludzie, którzyby chcieli i umieli należycie popierować stowarzyszeniami, nasuwa może więcej wątpliwości. Były one niejednokrotnie podnoszone nawet w Wys. Sejmie przy sposobności rozpraw dawniejszych nad tą sprawą, wątpliwości niezaprzeczenie do pewnego stopnia uzasadnione. Podnoszono mianowicie, że rachunkowość kas wedle systemu Raiffeisena urządzona, jest dość skomplikowana, wymaga prowadzenia znacznej ilości ksiąg i ewidencji, że nadto i postanowienia ustawy o stowarzyszeniach z dnia 9. kwietnia 1873 r. nie grzeszą zbytnią jasnością a wkładają na zarząd stowarzyszenia tyle obowiązków, iż im nie lada kto podolać może, że wreszcie w samej organizacji kas Raiffeisena ustroj organów zawiadowczych tych stowarzyszeń jest zawikłanym, wymaga bowiem i „zarządu“ złożonego z kilku osób i „rady nadzorczej“ znowu z kilku osób złożonej i nadto jeszcze wprowadza kasyera, czy rachmistrza. Na zarzuty te jednak odpowiedzieć nie trudno, nie trudno zredukować je bardzo znacznie. Na pozostałe zaś jeszcze trudności wskazać środki zaradcze. Rachunkowość kas systemu Raiffeisena wymaga prowadzenia kilkunastu ksiąg, to prawda - ale jest jasną, przystępną i zrozumiałą i właśnie znaczna liczba ksiąg w prowadzeniu rachunkowości jest raczej ułatwieniem niż utrudnieniem. Wielka ilość ksiąg jest utrudnieniem dla niefachowego buchhaltera, nie w ich prowadzeniu, lecz w wygotowaniu zamknięcia rachunku, bilansu. Tę trudność usunąć można, wysyłając na czas sporządzenia bilansu fachowego buchhaltera, który bilans sporządzi i przy tej sposobności kasę i jej działalność zlustruje. Tak dzieje się w Dolnej Austrii. Postanowienia ustawy o stowarzyszeniach i ich układ, nie są zbyt jasne, obowiązki nałożone na zarząd rzeczywiście liczne - postanowienia te o ile konieczne i charakteru *juris cogentis*, można zamieścić w statucie, stylizując je zrozumialej. Tak uczyniono w wzorowych statutach wydanych dla Dolnej Austrii, Czech, Moraw i t. d. nie licząc się z tem, że każdy ma obowiązek znać ustawę o stowarzyszeniach. Obowiązki zarządu zestawione krótko i zwięźle i jasno nie wyglądają znowu tak strasznie, by im przy dobrej chęci nie można było sprostać. Wreszcie zarzut ostatni „ciężkości organów zarządzających“: „Z kilku osób złożony zarząd, z kilku osób Rada nadzorcza dla tak małej instytucji, obejmującej kilka gmin, gdzie znaleźć tyle osób w tych gminach, któreby mogły odpowiednio spełniać połączone z tem obowiązki“. Zarzut to na pozór słuszny, należy jednak uwzględnić, że zakres działania zarządu a rady nadzorczej jest ściśle odgraniczony. Zarząd jest organem wykonawczym - rada nadzorcza organem kontrolującym zarząd. Raiffeisen nie oznaczył liczby członków zarządu w swym statucie wzorowym, powiedział tylko, iż pożądanem jest, by składał on się z tylu osób, iżby każda gmina wchodząca w okręg działalności kasy miała swego przedstawiciela w zarządzie a to w tym celu, by zarząd mógł mieć znajomość dokładną członków i ich majątków z tej gminy pochodzących. Zarząd wybiera sobie przewodniczącego czyli przełożonego, ten jest głową i sprężyną stowarzyszenia, reszta członków zarządu to tylko ludzie dodani mu do rady i kontroli. Pomocą przełożonego jest kasyer-rachmistrz, on zapisuje w księgi przychody i rozchody, przechowuje dokumenta, wydaje kwity, on też wspólnie z przełożonym zarządu ma klucze od kasy. Ci dwaj ludzie, przełożony zarządu i kasyer pracują nimi Stowarzyszenie stoi; reszta zarządu to tylko ich rada przyboczna, kontrola, zabezpieczenie przeciw zbyt arbitralnym rządom jednostki. Zarząd składa się zwykle z 5 osób oprócz kasyera, który nie jest członkiem zarządu. Rada nadzorcza składa się zwykle z 7 członków, (ale może ich liczyć mniej) a wykonuje kontrolę tylko peryodycznie i występuje samoistnie tylko w wypadku nadużycia ze strony zarządu. Z wielkiej tedy liczby potrzebnych osób okazuje się, że potrzeba 2 dzielnych ludzi, z których jeden „przełożony zarządu“ pracuje bezpłatnie, drugi „kasyer“ pobiera wynagrodzenie z góry oznaczone, winien złożyć kaucyę, której wysokość oznacza Walne zebranie. Pierwszy winien być człowiekiem światłym, energicznym i uczciwym a o tyle wykształconym i oryentującym się w księgach, by nie był ślepem narzędziem w rękach kasyera, drugi musi umieć czytać, pisać i znać 4 działania arytmetyczne, być człowiekiem sumiennym, uczciwym i skrupulatnym w pełnieniu obowiązków, to jest w prowadzeniu rachunków. Wielką dlań



i dla przełożonego pomocą musi być kontrola wykonywana peryodycznie przez organ kontrolujący stowarzyszenia, o której jeszcze niżej będzie mowa. Odpowiednio urządzone kursa praktyczne dla kasyerów — rachmistrzów, pewien czas praktyki w stowarzyszeniu już zorganizowanem a dobrze prowadzonym, oto sposoby przygotowania materiału na tych 2 ludzi tam, gdzieby ich nie było. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych w swym memoryale podnosi zgodnie z opinią ankiety, iż jest przekonany, że „u nas w bardzo wielu miejscowościach znajdują się osoby powołane i uzdolnione do zarządu i kontrolowania takich instytucji a to nie tylko z pośród duchowieństwa, obywatelstwa, nauczycieli, dzierżawców i innej tak zwanej zawodowej inteligencji, ale także z pośród samych włościan, jakich dzięki szkołom, samorządowi i szerzeniu się oświaty mamy coraz więcej“. Wydział krajowy podziela to przekonanie a natło odnośnie do tej kwestyi podnieść musi, że organizacja kas systemu Raiffeisena z natury rzeczy postępować będzie stopniowo, że więc nie obejmie od razu wszystkich parafii w kraju, Wydział krajowy, uznając zatem zarzut braku odpowiedniej ilości materiału na „przełożonych zarządu“ i rachmistrzów za poniekąd uzasadniony, nie mógłby w nim widzieć argumentu przeciw omawianej organizacji tam, gdzie się materiały ten znajdzie, a że się w wielu parafiach znajdzie, o tem Wydział krajowy nie wątpi.

Z kolei przechodzimy do omówienia kwestyi drugiej, pytania, czy u nas znajdują się kapitały, drobne, ale dość liczne, któreby złożone w kasach systemu Raiffeisena mogły stanowić ich poważny kapitał obrotowy, fundusz przeznaczony na rozpożyczenie między członków. Podnoszący tę kwestyę zaznaczają zarazem, że jest to kwestya esencjonalna dla kas systemu Raiffeisena, „bo“ argumentują oni — „główną ich zaletą ma być ta okoliczność, iż są one wytworem samopomocy ludności a dalej, iż w pierwszym rzędzie są kasami oszczędności. To jest ich społecznej i ekonomicznej wyższości powodem i podstawą, — bez niej nie ma mowy o dodatniej ich działalności wśród stosunków wiejskich, odpada główna ich zaleta i warunek ich działalności, bo nie mając z wkładek dostatecznych funduszy nie będą mogły wpływać na uzdrowienie kredytu“. Wydział krajowy sarał się zarzut ten rozważyć, o ile możności bezstronnie i gruntownie, i sądzi, że także zarzut ten jest tylko poniekąd uzasadnionym, mianowicie, że w porównaniu z krajami innemi, czy to Państwa austriackiego, czy Niemiec, stojącemi znacznie wyżej w kulturze i dobrobycie, kapitały, na których lokacyę kasy systemu Raiffeisena u nas liczyć mogą, są rzeczywiście znacznie szczuplejsze, a również, że są one zbyt drobne w porównaniu do sumy kapitału potrzebnej dla kredytu rolniczego, by on spełnił swe zadanie w całej pełni, zadanie wytwórcze, jako czynnik podniesienia gospodarczego stanu włościańskiego, i zadanie — powiedzielibyśmy — lecznicze, jako czynnik uzdrowienia niezdrowych stosunków kredytowych, poskromiciel lichwy i wybujałego wyzysku. Nie należy jednak tem niepomyślnym wynikiem porównania się zrażać; owszem, należy pamiętać o tem, że i w pierwotnej ojczyźnie kas systemu Raiffeisena, gdzie dziś one dysponują milionami wkładek, obawy pod tym względem długo podnoszono i długo walczyć te kasy musiały z brakiem wkładek w takiej ilości, iżby one mogły wystarczyć potrzebom ich funduszy obrotowych, zanim obudziły ku sobie zaufanie i zanim podniesiona w dobrobycie ich staraniem ludność wiejska mogła w nich lokować znaczniejsze oszczędności. Podobnie w Austrii dolnej podnoszono te same obawy, tem więcej uzasadnione, że w miasteczkach dolno-austriackich istniejące Kasy oszczędności miejskie, zdobyły sobie zaufanie ludności wiejskiej, i że kapitały, jakimi ona dysponowała złożone były w tych kasach a w ogóle były nieznaczne. W ciągu lat kilku (9) wytworzona organizacja kas Raiffeisena dysponowała w r. 1897 już 6,005.700 zł. z wkładek oszczędnościowych. Jak u nas się rzecz przedstawia pod tym względem, pouczyć może zestawienie podane w memoryale Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, wedle którego suma wkładek oszczędności w 15 objętych zestawieniem kasach wynosi w r. 1897: 233.461 zł. a dodać tu możemy szczegół drobny wprawdzie, nie objęty powyższem zestawieniem, ale charakterystyczny, że założona w drugiej połowie roku 1896 kasa Raiffeisenowska w Dobrej, pow. Limanowskiego, gminie niezbyt zamożnej, miała po koniec roku 1896 wkładek oszczędności już na 1.408 zł. 71 ct., które w ciągu roku 1897 wzrosły tak, że z dniem 31. grudnia 1897 wynosiły: 4.780 zł. 84 ct. Kapitały więc są, drobne wprawdzie — jak wyżej wspomniano — ale są, a jeśli nie znajdują fruktyfikacyi na miejscu w kasy, to pewno produktywniej użyte nie będą, jest więc wskazaniem, zużytkować je w sprawie organizacji kredytu, choćby na razie jeszcze nie wystarczały. Nie brak też

innych wskazówek, mimo braku dokładniejszej statystyki przedstawiającej pochodzenie wkładek oszczędnościowych w instytucjach je przyjmujących w naszym kraju, potwierdzających powyższe zapatrywanie. N. p. suma wykazana w zamknięciu rachunkowym pocztowych Kas oszczędności wpłaconych do tych kas wkładek z Galicji w czasie od r. 1883 do 1897 wynosi: 22,783.529 zł, z których wyjęto w tym czasie: 17,967.650 zł., tak, że pozostała nadal ulokowana suma: 4,815.979 zł., do której od 1. stycznia b. r. wpłynęło dotąd od 231.928 osób: 2,913.016 zł. Czyż znaczna część tych oszczędności drobnych nie pochodzi od włościan, a dalej, czy w Kasach oszczędności prowincjonalnych, w Towarzystwach zaliczkowych, a nawet w lichwiarskich Credit- und- Spar-Vereinach, w miasteczkach naszych, mało leży chłopskich groszy, któreby dla właściciela i dla ludności w ogóle korzystniej mogły być lokowane w kasach Raiffeisena. Zarzut więc powyższy nie powinien zbyt pesymistycznie usposabiać dla myśli organizacyi kas Raiffeisenowskich a to tem więcej, że, jeśli rzeczywiście brak u nas kapitałów oszczędzonych, to jedynem na ten stan rzeczy lekarstwem racjonalnem, zakładanie instytucyi budzących ducha oszczędności, propagujących tę cnotę, a nie odrzucanie ich i potępienie. Tu jeszcze zauważyć nam trzeba, o czem już powyżej pokrótce nadmieniono, że wszędzie, gdzie kasy systemu Raiffeisena utworzono, zachodził w początkach podobny, jak u nas dziś stan rzeczy, i że starano się zastąpić w kasach brak funduszu obrotowego z wkładek pochodzącego najpierw drogą pożyczek, czerpanych pod mniej lub więcej korzystnymi warunkami bądź to od ludzi prywatnych, bądź od instytucyi stojących poza organizacją Raiffeisenowską; że dalej, kiedy organizacja ta wzrosła w siłę, zaradzała lokalnemu brakowi gotówki z wkładek przez utworzenie centralnego organu, pośredniczącego między lokalnymi kasami w ten sposób, że nadmiar gotówki w jednej kasie nagromadzony przenoszono i rozdzielano między kasy jej w dostatecznej mierze nie posiadające; że wreszcie, skoro użyteczność kas zyskała powszechne uznanie, zasilało kasy początkujące z funduszy publicznych pożyczkami, udzielanymi pod odpowiednimi warunkami, i w ten sposób, ułatwiano im spełnianie ich zadań na polu kredytowym, dopóki by zamożność ludności nie wzrosła w takim stopniu, iżby składane przez ludność wkładki dostatecznie je zaopatrywały w kapitały obrotowe. Tak postąpił Wydział krajowy dolno-austriacki otwierając specjalne źródła kredytu dla kas tych i zapewniając im zasiłki na koszt założenia, stając się dla nich organem centralnym, kasą centralną i organem nadzoru i kontroli. Podobnie postąpiono w Czechach i na Morawach, jak to wykazuje dołączone sprawozdanie delegata Wydziału krajowego.

Rozważenie tedy pytań powyższych wykazało, że stosunki kraju naszego nie są tego rodzaju, iżby wprowadzenie kas Raiffeisenowskich było tu niemożliwem lub niepożądanem i że „doświadczenia uzyskane“ w owych dwu krajach, które Wys. Sejm zalecił Wydziałowi krajowemu do zbadania, mogą być u nas zastosowane. Wydział krajowy, uznając więc kasy Raiffeisena z powodów wyżej podanych za najodpowiedniejsze instytucye lokalne dla zaspokojenia potrzeb kredytowych, kredytu osobistego, nie dłużoterwałego, ludności rolniczej, musiał przystąpić do wypełnienia drugiego z rzędu polecenia zawartego w uchwale Wys. Sejmu z d. 18. lutego 1898 r., to jest do wypracowania statutu wzorowego dla tych stowarzyszeń, uznanych za najlepiej celowi odpowiadające.

Stosownie do powołanego polecenia wziął też Wydział krajowy, wypracowując powyższy statut, pod rozwagę kwestyę, czy nie byłoby wskazaniem odstąpić od przyjętej w systemie stowarzyszeń Raiffeisena zasady opierania tych stowarzyszeń na poręce nieograniczonej a zastąpić ją poręką ograniczoną. Wydział krajowy oparł przedłożony niniejszem projekt statutu wzorowego na zasadzie poręki nieograniczonej. Już wyżej podaliśmy zasadnicze, teoretyczne, że tak powiemy, powody, które każą stowarzyszenie lokalne, mające służyć kredytowi rolniczemu, oprzeć na poręce nieograniczonej członków. Przypominamy więc tylko pokrótce, że powodem tego jest fakt, iż jest to związek niewielkiej liczby jednostek, których cały majątek stanowi nie kapitał lecz ziemia, ona więc musi być podstawą kredytu ich stowarzyszenia, skoro udziały ich pieniężne mogą być tylko bardzo nieznaczne i nie mogą tworzyć podstawy kredytowej dla instytucyi, a gdy ustanowienie udziałów w ziemi, byłoby nader trudnem technicznie, więc nie ma innego wyjścia, jak przyjęcie dla takiego stowarzyszenia poręki nieograniczonej. Obaw, wyrażanych z powodu tej formy poręki dla stowarzyszenia, Wydział krajowy nie podziela. Uznając poręką ograniczoną za lepszą i stosowniejszą dla Towarzystw zaliczkowych, dla assocyacji żywiółów ruchli-

wych i zmiennych, a więc dla stowarzyszeń mieszkańców miast, ludzi oddających się pracy na polu przemysłu, handlu, technicznych zawodów i wiedzy, stowarzyszeń obejmujących szerokie koła ludności i rozwijających działalność na rozległe terytorya — chroni ona bowiem w tych warunkach jednostkę od zbyt niebezpiecznej odpowiedzialności, — nie widzi Wydział krajowy tego niebezpieczeństwa dla członków instytucji ściśle lokalnej, której okręg działania obejmować będzie jedną lub najwyżej kilka gmin, której członkowie są ludźmi osiadłymi, do roli przywiązanymi, dla utrzymania się przy niej przystępującymi do stowarzyszenia a znającymi dokładnie stosunki swe gospodarcze, nawzajem. Natomiast sądzi Wydział krajowy, że w ścisłości węzła wiążącego członków z stowarzyszeniem, ścisłości, której nieograniczona poręka jest najwyższym materyalnym wyrazem, leży podnieta — jak wyżej już zaznaczono — do tem większej dbałości o stowarzyszenie i jego prawidłową działalność, bodziec przezornego i oględnego udzielania kredytu, bodziec czuwania nad dłużnikiem co do sposobu użycia kredytu, rękojmia nieustannej kontroli zarządu i funduszków, czynnik ekonomicznie wychowawczy wdrażający do ścisłości i punktualności w wypełnianiu zaciągniętych obowiązków, a zarazem czynnik wykluczający ryzykowność w innych stosunkach właściwą nieograniczonej poręce, zatem czynnik, wobec którego winny obawy wyrażane zwykle w obec tej formy stowarzyszeń ustąpić zupełnie.

Projekt statutu dołączonego wypracowany został na podobieństwo wzorowego statutu dolno-austriackiego, który znów jest identycznym z wzorowym statutem wypracowanym przez niemiecki Związek kas Reiffeisenowskich w Czechach i takimże statutem wypracowanym dla Tyrolu, a uwzględnia odrębność naszych stosunków:

Główne zasady, które przeprowadzono w statucie są:

1. Zasada nieograniczonej poręki.
2. Bezpłatność zarządu i rady nadzorczej - a wynagrodzenie kasyerachmistrza na podstawie umowy z nim zawartej.
3. Jednolitość oprocentowania wszystkich pożyczek udzielanych członkom.
4. Przy udzielaniu pożyczek, które tylko członkowie otrzymywać mogą i to za odpowiedniem zabezpieczeniem, obowiązkuje badanie ich położenia majątkowego, stanu obdłużenia i celu pożyczki.
5. Wykluczenie pożyczek na weksle.
6. Udzielanie pożyczek co najwyżej na lat 4.
7. Oznaczenie najniższej wkładki na 1 koronę, (możność jednak przyjmowania wkładek niższych, lecz bez oprocentowania dopóki nie osiągną korony).
8. Przydzielanie nadwyżek do funduszu rezerwowego, do którego członkowie nie mają żadnego prawa.
9. Wywieranie wpływu umoralniającego na członków, obowiązek popierania ich usiłowań w celu podniesienia się ekonomicznego.

W statucie nie oznaczono rozmiarów okręgu spółki. W pouczeniu, które jest objaśnieniem statutu, jest miejsce dla wyjaśnienia, iż okręg winien obejmować najwyżej kilka gmin. Tamteż udzielona być winna wskazówka co do kwoty udziału. Wedle zdania Wydziału krajowego winny udziały być jak najniższe w granicach od 1 zł. do 5 zł. najwyżej. Każdy członek może mieć tylko 1 udział. Również opłatę wstępną oznaczono na 1 koronę.

W statucie nie oznaczono liczby członków zarządu i rady nadzorczej, zależy to bowiem od liczby członków stowarzyszenia i liczby gmin, stanowiących okręg spółki. Normy od których uwzględnienia zależą ulgi podatkowe przyznane ustawami z d. 11. Czerwca 1894 r. (Dz. u. p. 111.) i z d. 1. czerwca 1889 r. (Dz. u. p. Nr. 91.), stowarzyszeniom dla oszczędności i pożyczek, zostały w statucie uwzględnione w całej pełni. Nakoniec trzymano się przy ułożeniu statutu zasady, iż powinien on obejmować całość działalności stowarzyszenia, przedstawiać treściwie, ale jasno: zakres działania towarzystwa; prawa i obowiązki członków; zakres działania, prawa i obowiązki wszystkich organów Towarzystwa, a więc zarządu, rady nadzorczej, walnego zebrania i patronatu; zasady główne, działalności Towarzystwa i realizacji jego celów przez określenie zasad używania jego funduszków; wreszcie postanowienia dotyczące zmiany statutu, rozwiązania towarzystwa i postanowienia przejściowe. Wydział krajowy układając projekt statutu wychodził z założenia, iż obok jasności swych postanowień, winien on mieć jeszcze zaletę dokładności tak, iżby był zbiorem przepisów, który na każdą

fazę rozwoju Towarzystwa podaje jego uczestnikom normy, wedle których postąpić należy, bez potrzeby szukania ich, czy to w osobno wydanych regulaminach, uzupełniających statutowe postanowienia, czy to w ustawie o stowarzyszeniach. Wynikiem tego jest, iż statut przedłożony jest nieco obszerniejszy, niż statuta wydane w r. 1890 przez Dra Stefczyka i statut wypracowany przez ankietą zwołaną za inicjatywą Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, jakkolwiek od nich zasadniczo się nie różni, chyba tylko postanowieniami w §§. 41., 42. i 43. zawartymi a traktującymi o patronacie.

Sprawa wyjaśnienia postanowień tych paragrafów wprowadza nas w dalszą dziedzinę akcji Wydziału krajowego w sprawie organizacyi kas systemu Raiffeisena, akcji wynikłej z uchwał Wys. Sejmu powołanych u wstępu, bo będącej dalszym wynikiem poleceń w tych uchwałach zawartych, ale wypływającej poniekąd już z inicjatywy Wydziału krajowego, bo nieopartej na wyraźnym poleceniu Wys. Sejmu, inicjatywy podjętej w poczuciu potrzeby uzupełnienia akcji prowadzonej na polu organizacyi kredytu dla włościan stworzeniem sieci instytucyi kredytowych ściśle lokalnych, wytworzonych z żywiołów miejscowych i w sprawie tej wprost interesowanych, instytucyi zdolnych żywiły te skupić w tej użytecznej pracy, a przez to je moralnie zarówno jak materyalnie podnieść, z ogólnym pożytkiem kraju. Zbadawszy wyniki działalności instytucyi omawianych w krajach sąsiednich monarchii, zbadawszy stósownie do polecenia Wys. Sejmu, czy instytucye te wśród naszych warunków mogłyby u nas być zastosowane, nabrawszy przekonania o ich wielkiej użyteczności dla pomyślnego rozwiązania sprawy zaspokojenia potrzeb kredytowych ludności wiejskiej w kraju, rozwiązania tem pomyślniejszego, że dającego nadto możność podniesienia tej ludności pod względem moralnym i społecznym, postanowił Wydział krajowy przedłożyć Wys. Sejmowi oprócz omówionego statutu szereg wniosków, mających na celu umożliwienie objęcia w opiekę Reprezentacyi kraju akcji tworzenia stowarzyszeń systemu Raiffeisena w kraju.

Wnioski te przedkłada Wydział krajowy Wys. Sejmowi już teraz, nie wyczekując dyrektywy dalszej Wys. Sejmu w odpowiedzi na wyniki badań przeprowadzonych w myśl uchwał zapadłych w ubiegłej sesyi, opierając się bowiem na znajomości stosunków kraju, uważa Wydział krajowy sprawę odpowiedniego uzupełnienia organizacyi kredytu dla włościan zgodnie z opinią, która znalazła wyraz w obradach konferencyi agrarnej, odbytej w roku zeszłym, w uchwale z d. 12. lipca 1898, jaką krajowa Komisya dla spraw rolniczych przedłożyła Wydziałowi krajowemu w tej sprawie, a w reszcie w memoryale Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych, za nader aktualną i pilną, zwłoki dłużej nie cierpiącą.

Opieka kraju nad tworzeniem instytucyi systemu Raiffeisena, polegać musi na udzieleniu instytucjom tym, o ile powstawać będą w warunkach dających rękojmię skutecznej działalności i rozwoju, moralnej i materyalnej pomocy, w tych kierunkach, w których pomoc ta wobec istniejących w kraju stosunków jest niezbędną i uzasadnioną.

W szeregu środków przyjscia sprawie organizacyi omówionych stowarzyszeń z pomocą, jest jednym z pierwszych wygotowanie statutu wzorowego dla tych stowarzyszeń, wydanie go wraz z odpowiednim pouczeniem co do sposobu prowadzenia takiej instytucyi, obejmującym także instrukcyę rachunkową, mogącą ułatwić osobom, któreby prowadzeniem takiej instytucyi zająć się chciały wydolanie sprawie bez narażania się na zdobywanie z trudem i kosztem potrzebnego doświadczenia. Do pouczenia tego winny też być dodane formularze potrzebnych stowarzyszeniu podań do władz sądowych, skarbowych i politycznych w sprawach, które z zawiązaniem i istnieniem towarzystwa są w myśl ustaw obowiązujących połączone. Powinno też w takiej publikacyi znaleźć uwzględnienie ustawodawstwo dotyczące stowarzyszeń tego systemu w przedstawieniu i zestawieniu, ułatwiającem osobom, pragnącym się sprawą tą zająć, zorientowanie się w obowiązujących przepisach. Wydział krajowy, idąc wzorem Wydziału krajowego w Dolnej Austrii, zajął się przygotowaniem materiału do takiego wydawnictwa i jeśli Wys. Sejm raczy uchwalić wniosek zamieszczony poniżej pod IV.1., będzie mógł natychmiast po uchwale Wys. Sejmu przystąpić do tej publikacyi. Wydawnictwo takie, jak to stwierdzają przykłady Dolnej Austrii, Czech i Szląska, nie będąc wcale broszurką agitacyjną, lecz poważnem, na doświadczeniu opartem, źródłem obiektywnych informacyi, pouczającym przede wszystkim, gdzie zachodzą warunki utworzenia takiej instytucyi, przyczynia się do rozpowszechnienia rzetelnych

i trzeźwych wiadomości o sprawie i zapobiegając powstawaniu stowarzyszeń tam, gdzie one nie mają racji i warunków bytu, oddać może sprawie rozpowszechnienia w kraju tak użytecznych instytucji rzetelną usługę.

Drugi środek, który Wydział krajowy przedstawia, ma już więcej charakter pomocy materialnej. W kraju naszym, mimo że, jak to powyżej przedstawiono, nie brak elementów mogących zawiązać omawiane stowarzyszenia, brak często inicjatywy do podjęcia takiego zadania, a na brak ten wpływa przede wszystkim obawa, czy się rzecz powiedzie, obawa tem więcej usprawiedliwiona, że założenie stowarzyszenia pociąga za sobą koszta stosunkowo, zwłaszcza jak na stosunki wiejskie, dość znaczne. Składają się na nie: koszta urządzenia, wśród których główną pozycję stanowi kasa, konieczna ze względu na lokowane w kasie stowarzyszenia obce pieniądze (wkładki oszczędności), a dalej sprawienie ksiąg rachunkowych, formularzy, skryptów, asygnat i t. p., stampilli, tablic i szyldu, wreszcie stempli przy zarejestrowaniu towarzystwa i legalizacji podpisów. Otóż ryzyko ponieśnięcia tych kosztów, a ponieść je trzeba zaraz w pierwszej chwili istnienia stowarzyszenia, kiedy ono jeszcze bardzo skromnymi rozporządza środkami, tak że tylko dzięki ofiarności któregoś z zamożniejszych i gorliwszych członków pokryć je można, jest jednym z głównych powodów, iż stowarzyszenia te tak powoli się w kraju upowszechniają. Wydział krajowy, idąc i w tej sprawie za przykładem krajów koronnych, w których uznano potrzebę organizacji stowarzyszeń systemu Raiffeisena, przedkłada Wys. Sejmowi poniżej wniosek uchwały upoważniającej Wydział krajowy do udzielania z kredytu, jaki mu Wysoki Sejm na ten cel przyznać raczy, stowarzyszeniom zawiązanym na podstawie statutu wzorowego, przez Wydział krajowy wypracowanego, zasiłków na koszta założenia i wprowadzenia w życie, w kwocie, jaka się okaże potrzebną. Zasiłki te zamierza Wydział krajowy dawać—po zasięgnięciu opinii Wydziałów powiatowych, powiatów, w których stowarzyszenia powstały, co do użyteczności stowarzyszenia w danej miejscowości,—„in natura“ a więc w księgach i drukach, których nakład zarządzi kosztem funduszu na ten cel przez Wysoki Sejm przeznaczonego, dalej w kasach ogniotrwałych, (o których dostawę umówi się z odpowiednim dostawcą), tak że jedynie gotówka potrzebna na opłatę stempli i należności byłaby wypłacona stowarzyszeniu. W ten sposób przyznane zasiłki, winny być zdaniem Wydziału krajowego funduszowi krajowemu zwracane w czasie, kiedy stowarzyszenie będzie już finansowo dość silnym; by bez uszczerbku dla swych celów mogło znieść wydatek na zwrot tego zasiłku. Jako czas taki uważa Wydział krajowy chwilę, kiedy fundusz rezerwowy stowarzyszenia tworzony z rocznych zysków wrośnie do kwoty 500 zł. Z chwilą tą miałyby stowarzyszenie rozpocząć spłatę zasiłku, w ratach rocznych odpowiednio rozłożonych. Wysokość zasiłków może Wydział krajowy obecnie tylko apokryficznie oznaczyć na podstawie doświadczeń poczynionych w Dolnej Austrii na kwotę okrągłą 200 zł. na każde stowarzyszenie zawiązane.

Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi poniżej, jako punkt V. swych wniosków, wniosek przyznania: 1. na koszta nakładu wydawnictwa wzorowego statutu dla omawianych stowarzyszeń wraz z pouczeniem o ich zakładaniu i prowadzeniu, 2. na koszta druku ksiąg i druków dla stowarzyszeń i wreszcie na zasiłki dla nich, na rok 1899 kredytu do dyspozycji Wydziału krajowego w kwocie 10.000 zł., a sądząc, że obudzony uchwałami Wys. Sejmu ruch nie będzie w tym pierwszym roku zbyt żywym, że w ogóle akcja będzie mogła się rozpocząć dopiero od połowy przyszłego roku nie wątpi, że z kredytu tego zostanie pewna oszczędność, brak jednak na razie pewnych danych zarówno co do kosztów nakładów zamierzonych druków, jak zgłoszeń o zasiłki, każe Wydziałowi krajowemu wydatek ten preliminować w powyżej podanej kwocie uzasadnionej ilością gmin w kraju naszym i przedstawionymi w sprawozdaniu Dra Sawczaka wynikami akcji na tem polu w Dolnej Austrii.

W latach następnych będzie Wys. Sejm każdoroczną uchwałą kredytu na powyższy cel mógł stosownie do swego uznania i potrzeb kraju normować i regulować tempo rozwoju organizacji stowarzyszeń systemu Raiffeisena w kraju.

Trzeci z rzędu środek poparcia organizacji spółek Raiffeisenowskich odpowiada stwierdzonemu powyżej faktowi, iż fundusze obrotowe stowarzyszeń tych w kraju, nie mogących zwłaszcza w początkach liczyć na znaczne wkładki oszczędności, nie będą mogły sprostać zadaniom, jakie statut i potrzeba kraju na stowarzyszenia te nakłada, zadaniom zaspakajania — acz ogólnie i ostrożnie —

potrzeb kredytu włościańskiego. W obec takiego stanu rzeczy, który podobnie jak u nas tak i w innych krajach miał miejsce, przyszły tam kasom Raiffeisenowskim w pomoc fundusze, bądź wprost krajowe, bądź publiczne pod zarządem kraju zostające, w ten sposób, iż z funduszy tych postanowiono udzielać potrzebującym zasilenia funduszy obrotowych kasom, zorganizowanym na podstawie odpowiednich statutów i podlegającym publicznej kontroli, pożyczek na okres kilkoletni, za opłatą stosownych procentów i zeznaniem skryptów zabezpieczających zwrot pożyczonych funduszy.

Idąc tym samym torem postanowił Wydział krajowy przedstawić Wys. Sejmowi wniosek, zawarty poniżej w ustępie VIII. utworzenia osobnego funduszu pożyczkowego z przeznaczeniem służenia wyłącznie potrzebom kredytowym stowarzyszeń zawiązanych na podstawie wzorowego statutu ułożonego przez Wydział krajowy. Biorąc na wzgląd potrzeby kredytu dla ludności rolniczej z jednej strony a z drugiej położenie i stan finansów krajowych przeznacza Wydział krajowy na utworzenie tego funduszu sumę 1,000.000 zł. w. a., mającą powstać z corocznej, począwszy od r. 1899 przez lat 50, dotacyi na rzecz tego funduszu w kwocie 20.000 zł. w. a. Funduszem tym rozporządzać będzie wedle wniosku Wydział krajowy, udzielając zeń pożyczek potrzebującym zasilenia funduszu obrotowego kasom Raiffeisenowskim, za odpowiednim zabezpieczeniem, na nie długie terminy, najwyżej dziesięcioletnie i za opłatą odsetek obecnie po 4 od sta. Pożyczki zaciągnięte w tym funduszu będą kasy rozpożyczać między swych członków za oprocentowaniem nie wyższem jak 6<sup>o</sup>/<sub>o</sub>.

Przepisy o zarządzie tym funduszem, podobne tym, jakie Wydział krajowy wydał dla funduszu pożyczkowego przemysłowego i innych funduszy zostających w zarządzie Wydziału krajowego a administracyi Banku krajowego, wyda Wydział krajowy z chwilą aktywowania funduszu.

Przewidując, że na zaspokojenie potrzeb kredytowych funduszy obrotowych kas Raiffaisenowskich nie wystarczy -- już w najbliższej przyszłości -- roczna dotacya funduszu pożyczkowego a nie chcąc narażać na szwank równowagi budżetu funduszu krajowego wyższem rocznem obciążeniem, ani też obciążać kredytu kraju przez zaciągnięcie na cel utworzenia wspomnianego funduszu pożyczkowego pożyczki, przedstawia Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi wniosek poniżej pod IX. podany, wezwania Banku krajowego, który administracyę proponowanego funduszu obejmie i do którego kasy wpływać będzie dotacya coroczna, podobnie jak to ma miejsce co do dotacyi pożyczkowego funduszu krajowego dla przemysłu, by w razie potrzeby na żądanie Wydziału krajowego zaliczał Wydziałowi krajowemu na podstawie i na poczet uchwalonej przez Wys. Sejm pięćdziesięcioletniej dotacyi tego funduszu odpowiednią każdorazowej potrzebie kwotę w granicach dotacyi tego funduszu, za opłatą procentu zawsze o 1<sup>o</sup>/<sub>o</sub> niższego niż przyjęta w Banku krajowym każdoczesna stopa procentowa eskontu.

Przedstawiając Wys. Sejmowi powyższe wnioski świadom jest Wydział krajowy doniosłości ofiary kraju na cel powyższy, ofiary wyrażającej się sumą 1 miliona zł. daną ze skarbu krajowego, która choć rozłożona na 50 lat, nie przestaje być ofiarą wobec położenia finansów kraju bardzo poważną, a dalej ofiarą, do której wniosek Wydziału krajowego pociąga Bank krajowy, w razie zaliczenia sumy znaczniejszej Wydziałowi krajowemu, przez co Bank krajowy poniósłby ofiarę w stracie możności fruktyfikowania tej sumy pod korzystniejszymi dla tej instytucyi warunkami: Wydział krajowy jednak jest przeświadczony, iż cel, o który chodzi godzien i wart jest tej ofiary i opłaci się krajowi sownie podniesieniem się dobrobytu najliczniejszej warstwy ludności kraju i podstawy jego siły podatkowej, a do ofiary tej nie wacha się Wydział krajowy pociągnąć Banku krajowego, jako instytucyi utworzonej w tym właśnie celu, jako instytucyi wreszcie powołanej do tej ofiary w pierwszym rzędzie, proponowana bowiem organizacya lokalnych instytucyi kredytowych, spełniając zakreślone statutem wzorowym zadania kredytowe, wyręczy Bank w tej działalności, której on, jako instytucya centralna odpowiednio podołałby nie mógł. Wydział krajowy stwierdza z zadowoleniem, że stan finansowy Banku krajowego najzupełniej pozwala na ofiarę, którą Bank na rzecz kredytu włościańskiego poniesie a fakt, iż niniejszy wniosek przedstawiamy Wysokiemu Sejmowi po porozumieniu z Dyrekcyą Banku, stwierdzając gotowość tej instytucyi do poniesienia tej ofiary, dowodzi właściwego pojmowania zadań społecznych ze strony jej zarządu.

Przedstawiając Wys. Sejmowi powyższe wnioski natchnione przekonaniem o konieczności wydatnej akcji kraju na rzecz organizacyi lokalnych instytucyi kredytowych dla ludności rolniczej, musiał Wydział krajowy wziąć pod rozwagę sposoby zapewnienia krajowi należytego użycia ofiarowanych ze skarbu krajowego funduszów przez odpowiednie czuwanie nad ich użyciem, tudzież nad działalnością instytucyi, które ma kraj wspierać tak znacznym nakładem, by im umożliwić spełnienie ich ekonomicznie i moralnie doniosłych zadań, jak powyżej już przedstawiono, nie łatwych do spełnienia w kraju o ludności, która jakkolwiek podatna dla takiej organizacyi, dotąd w nią jednak nie wciągnięta i nie wdrożona, potrzebować będzie czujnego nadzoru, by ofiary kraju nie poszły na marne. Nasuwały się też Wydziałowi krajowemu, kiedy rozważał sposoby rozwiązania tej kwestyi gdzieindziej, dwie różne drogi: w Czechach, na Morawach i w krajach Alpejskich, kraj udziela poparcia swego stowarzyszeniom Raiffeisenowskim przez zasiłki na koszt założenia, subwencye na wydawnictwo wzorowych statutów i pouczeń, subwencye na koszt kontroli, wreszcie ułatwienia kredytowe w instytucjach kredytowych centralnych przez się utworzonych ale poparcia tego udziela pośrednio, pomoc swą dając Związkom kas Raiffaisenowskich, które nią w obec należących do Związku Kas rozporządzają, tworząc dla nich pośredniczący między niemi a Reprezentacją kraju organ, który też między poszczególnymi kasami pośredniczy, ułatwia im lokacyę zbędnej gotówki, wyrabia wzajemne pożyczki; w Dolnej Austrii zadanie tych związków objął sam Wydział krajowy, obejmując nad kasami zawiązanemi na podstawie statutu przezeń ułożonego, na zgłoszenie się kasy i za poddaniem się jego kontroli, patronat. Szczegółowo organizacya ta przedstawiona jest w sprawozdaniu Dr. Sawczaka (Część II. Rozdziały I., II. i III.), tamteż przedstawiono szczegółowo zbawienne skutki akcji Wydziału krajowego.

W obec faktu, iż w kraju naszym brak jeszcze materiału na wytworzenie związku kas Raiffeisenowskich, a dalej w obec potrzeby daleko wydatniejszej pomocy ze strony kraju na rzecz organizacyi proponowanej, niż w krajach pośrednio organizacyę tę popierających, a nawet niż w Dolnej Austrii, która i co do obszaru kraju i co do liczby ludności rolniczej bardzo znacznie od Galicyi mniejsza, miała już przed organizacyą kas Raiffeisenowskich stosunki kredytowe dla tej ludności o wiele korzystniejsze niż u nas dzisiaj; w obec dalej stosunków narodowościowych naszego kraju, któreby nie wątpliwie doprowadziły do utworzenia 2 odrębnych organizacyi, co byłoby zdaniem Wydziału krajowego szkodliwym i dla samej akcji i dla kraju: nie wahał się Wydział krajowy, zbadawszy doniosłość sprawy tej organizacyi dla kraju, pójść za przykładem Wydziału krajowego w Dolnej Austrii i przedstawić Wys. Sejmowi wniosek, w ustępie trzecim wniosków kończących niniejsze sprawozdanie, upoważniający Wydział krajowy do wykonywania patronatu i kontroli nad kasami, zawiązanemi na podstawie statutu wzorowego, po zasięgnięciu opinii Wydziałów powiatowych co do potrzeby i użyteczności takiej instytucyi w danej miejscowości.

W myśl tego wniosku miałby patronat wobec Kas polegać na wykonywaniu przez powołane do tego organa Wydziału krajowego naczelnego nadzoru i kontroli nad działalnością stowarzyszenia co do tego, czy ono przestrzega celów mu zakreslonych i czy organa zawiadowcze stowarzyszenia ściśle wykonują postanowienia statutu co do gospodarki funduszami spółki, prowadzenia jej ksiąg i rachunków, a dalej na udzielaniu fachowej pomocy i porady przez organa Wydziału krajowego w prowadzeniu interesów stowarzyszenia, jego rachunkowości i ksiąg. Z drugiej strony, zostające pod patronatem stowarzyszenia miałyby prawo w miarę uznania Wydziału krajowego korzystać z zasiłków na koszt założenia i z funduszu pożyczkowego wyżej omówionego, którego utworzenie Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi proponuje.

Obowiązki i prawa spółki wobec patronatu wynikające z powyższego określenia stosunku zawarte są w §§ 41 - 43. statutu wzorowego wypracowanego przez Wydział krajowy. Postanowienia te zobowiązują spółkę do: 1) nie przedsięwzięcia zmian w statucie wzorowym spółki bez porozumienia z Wydziałem krajowym; 2) poddania się kontroli Wydziału krajowego w granicach już powyżej określonych, uprawniają ją zaś do: 1) korzystania z fachowej bezpłatnej pomocy i porady organów Wydziału krajowego i 2) korzystania w miarę uznania Wydziału krajowego z zasiłków na koszt założenia, tudzież z funduszu pożyczkowego, który ma być dla spółek utworzonym.

Wydział krajowy pragnął, zamieszczając powyższe postanowienia w statucie wzorowym, związać całą organizację spółek Raiffeisena w kraju naszym powstać mogących, związać jak najściślej z Wydziałem krajowym jako ich patronatem, dać temu związkowi, nie naruszającemu zresztą autonomii właściwej każdemu stowarzyszeniu, już w postanowieniach statutu wyraz, zapewniając mu w ten sposób trwałość potrzebną dla osiągnięcia celów organizacji i jawność lojalną wobec władz powołanych ustawą o stowarzyszeniach z 9. kwietnia 1873 r. do nadzoru nad temi stowarzyszeniami.

Wydział krajowy sądzi, że cele te najlepiej osiągnąć można zamieszczając powyżej omówione postanowienia w statucie.

Końcowy ustęp proponowanej Wysokiemu Sejmowi w III. ustępie wniosków uchwały, traktujący o rozwiązaniu stosunku między patronatem a stowarzyszeniami na wypadek, gdyby stowarzyszenie uchybiło obowiązkom przyjętym na się w statucie, nie wymaga sądzimy bliższego uzasadnienia.

W ustępie XI. wniosków, przedłożonych niniejszem sprawozdaniem, przedkładamy Wysokiemu Sejmowi po porozumieniu z Dyrekcją Banku wnioski uchwały wzywającej Bank krajowy, ażeby podobnie, jak to czyni krajowy Bank hipoteczny Dolno-austryacki łącznie z Kasą Wydziału krajowego w Wiedniu (das Niederoesterreichische Landes Obereinnnehmeramt) wykonywał czynności Kasy Patronatu spółek dla oszczędności i pożyczek bezpłatnie, tudzież, by przyjmował gotówkę przez kasy te nadsyłaną, lokował ją na odpowiedni procent, zakupywał za nią papiery pupillarne bezpieczeństwo dające, czuwał nad ich losowaniami: słowem spełniał potrzebne czynności bankowe bezpłatnie dla dobra wspomnianych spółek.

Wnioskiem tym pragnie Wydział krajowy zapewnić sobie jako patronatowi w Banku krajowym pomoc dla spełniania czynności kasowych i bankowych, do czego ta instytucja jest najsposobniejszą. W miarę wzrostu Kas poszczególnych i rozwoju całej organizacji projektowanej, spowoduje ten obowiązek dla Banku krajowego nie wątpliwie wydatek konieczny na opłatę odpowiednich sił dla spełniania tych czynności, Wydział krajowy jednak i tu nie może nie zaznaczyć, że wydatek ten będzie odpowiadał zadaniom zakreślonym Bankowi krajowemu w chwili jego tworzenia, zadaniom instytucji nie obliczonej na zysk lecz dla służenia dobru publicznemu i podniesienia dobrobytu ludności kraju.

Dla wykonywania obowiązków płynących z objęcia patronatu nad stowarzyszeniami systemu Raiffeisena w kraju będzie Wydział krajowy potrzebował fachowych sił, biura, które obok obowiązku udzielania fachowej rady w sprawach dotyczących zawiązania spółki, jej prowadzenia i zorganizowania, będzie miało za zadanie nadto czuwanie nad rachunkowością spółek, ułatwianie im zestawienia rachunków rocznych i bilansów, przeprowadzenie licznej i szybkiej korespondencji w ich sprawach finansowych, udzielanie wskazówek Kasie patronatu, co do pieniężnych interesów spółek. Jeśli dodamy, że w interesie sprawy leżeć będzie, jak najczęstsze lustrowanie Kas już w życie wprowadzonych, że dalej przed zawiązaniem spółki, na zawiadomienie o gotowości zawiązania jej, poparte, czyto przez czynniki ściśle miejscowe, czy przez Wydział powiatowy, czy ze strony korporacji pokrewne cele mających, będzie musiał urzędnik biura udać się na miejsce, zbadać o ile istnieją warunki zawiązania instytucji, udzielić odpowiednich pouczeń, być nawet często na konstytuującym spółkę zebraniu (jak się to dzieje w dolnej Austrii), to naszkicowaliśmy pokrótce najgłówniejsze zadania tego biura: zamykające się wprawdzie w dwu wyrazach: organizowanie i kontrola, ale zdolnych zając z czasem poważny zastęp pracowników.

Wydział krajowy zamierza — idąc śladem Wydziału krajowego dolno-austryackiego — rozpocząć organizację biura tego na skromne bardzo rozmiary, poddając je Szefowi III. Departamentu i organizując na razie prowizorycznie, bez tworzenia osobnego etatu na podobieństwo biura krajowego Zarządu soli, na podstawie przyznawanego przez Wysoki Sejm ryczałtu rocznego. Obok pracowników, mających wykształcenie buchhalteryczne dla wykonywania kontroli rachunkowości uważa Wydział krajowy za potrzebne pozyskać z czasem na kierownika biura a w dalszem następstwie główną sprężynę akcji, osobistość, któraby będąc ożywiającą zapalem dla tej sprawy, mając znajomość stosunków kraju zdolną była tchnąć w całą organizację życie, przejąc ją idealnym a tak rzeczywistym poczuciem doniosłości pracy na tem polu. Dotąd nie ma Wydział krajowy upatrzonej na to stanowisko osobistości, nie wątpi jednak, że mu się powiedzie osobistość odpowiednią wyszukać.



Już z tych uwag widoczna, że Wydział krajowy zdaje sobie jasno sprawę, iż zarówno organizacja biura przy Wydziale krajowym, jak jego działalność w kraju, nie może być biurokratyczną, ani mechaniczną, przejętą formalizmem, lecz że szanując w spółkach, wytworach samopomocy obywatelskiej, tę ich cechę, musi być przejętą ważnością sprawy, której ma służyć, udzielać im rad i wskazówek szybko i skutecznie.

We wnioskach (VII) przedstawiamy wniosek o przyznanie ryczałtu na utrzymanie biura w r. 1899 w kwocie 10.000 zł., z którego Wydział krajowy pragnie nadto pokryć, w myśl wniosku zawartego w ustępie VI. 1. koszty połączone z urządzeniem praktycznego kursu dla rachmistrzów — kasyerów dla mających się zawiązać spółek. Kredyt ten obliczony dla biura samego nie przeniesie w roku pierwszym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sumy 6.000 zł, a gdy koszt kursu, wobec niepodobieństwa oznaczenia z góry liczby uczestników kursu, nie daje się dziś obliczyć, preliminuje Wydział krajowy kwotę wyższą nieco, by w danym razie nie być skrepowanym brakiem kredytu w akcji proponowanej.

Wniosek stworzenia kursów praktycznych wyżej wspomnianych nie potrzebuje sądzimy obszerniejszego uzasadnienia. Już wyżej mówiąc o kwestyi, czy w kraju naszym znajdzie się dość ludzi zdolnych kierować stowarzyszeniami, wspomnieliśmy na kogo w tej pracy przedewszystkiem liczymy: duchowieństwo, obywatelstwo, nauczyciele ludowi, dzierżawcy, i tak zwana inteligencja rozrzucona po całym kraju a także włościanie sami, światli i rządni, jakich nie brak, — oto owe elementa — ale już tam, nie twierdziliśmy, jakoby dla jednostek licznych w każdym z tych elementów nie było wskazanem urządzenie kursów praktycznych, nie długo trwałych, pouczających o wypełnianiu obowiązków, czyto przełożonego zarządu spółki, czy jej kasyera i rachmistrza.

Wyłuszczywszy zarys organizacji, jaką Wydział krajowy ma zaszczyt Wysokiemu Sejmowi przedstawić, uzasadniwszy wnioski, zamykając to sprawozdanie, nadmieniamy jeszcze, iż organizację tę Wydział krajowy zamierza z czasem, jeśli Wysoki Sejm na drogę niniejszem sprawozdaniem wskazaną raczy wstąpić, a rzecz cała — jak Wydział krajowy tuszy — pomyślnie rozwijać się będzie, uzupełnić powołaniem do życia ciała doradczego dla biura spółek dla oszczędności i pożyteczności, złożonego z przedstawicieli korporacji i towarzystw pracujących na polu moralnego i materialnego podniesienia ludności wiejskiej. Zadaniem tego ciała byłoby służyć Wydziałowi krajowemu radą w sprawach dotyczących stowarzyszeń omówionych, brać inicjatywę do udoskonalień i zmian organizacji, która się nigdy nie daje w społeczeństwie żywym wtłoczyć w szablon stałych norm i prawideł lecz wymaga ciągłego, dla każdego społeczeństwa indywidualnego rozwoju.

Zdając sobie jasno sprawę z tego, że organizacja, którą dziś Wysokiemu Sejmowi proponujemy, może z czasem w miarę swego rozwoju wymagać poprawy, zmiany, udoskonalenia, ma Wydział krajowy jednak głębokie przeświadczenie, że przedłożenie niniejsze, dotycząc jednej z najdonioślejszych spraw dla dalszego ekonomicznego i społecznego rozwoju kraju, przedstawia sprawę dobrą, stwarzając pod opieką Reprezentacji kraju nową instytucję dla pracy obywatelskiej, mogącej połączyć wszystkie żywioły dodatnie na roli osiadłe i z niej żyjące, mogącej nawet najbiedniejszym i najsłabszym na niej pracownikom ułatwić utrzymanie się przy tej ziemi, podniesienie jej produktywności a wreszcie mogącej uwolnić słabych od wyzysku złych. Praca taka wspólna przyczyni się do wytworzenia harmonii społecznej między tymi, którzy razem na wsi mieszkają a obok tego celu ważnego da ona i inne jeszcze wyniki nie mniej dodatnie. Pomoc kraju udzielana spółkom wejdzie do chat, a wejdzie w formie nie zapomogi bezwrotnej lub marnowanej pożyczki nieurodzajowej, pożyczki marnowanej, bo drobnej, nie zastosowanej do celu i danej często bez znajomości położenia, ale pożyczki udzielonej z poradą i pomocą zastosowaną do potrzeby i warunków gospodarczych dłużnika. Kraj zyska szereg instytucji, przez które pomoc jego dla dotkniętych nieurodzajem będzie mogła być skuteczną. W r. 1896 Wydział krajowy Szląski wobec wielkiej klęski, jaka kraj nawiedziła, oparł się na Spółkach systemu Raiffeisena i fundusz uchwalony przez Sejm na pożyczki dla dotkniętych klęską rozpożyczył między ludność za ich pośrednictwem z najlepszym skutkiem. Nauczycielstwo ludowe, jeśli w pracy tej zechce wziąć udział, jako rachmistrze-kasyerzy, zyska możliwość

zdobycia sobie uznania i powagi wśród ludności a podobnie i duchowieństwo znajdzie tam wydatniejsze pole do pracy nad jej umoralnieniem.

Ze względu na organizację kredytu dla włościan jest projektowana organizacja uzupełnieniem jej od dołu, koniecznym dla skuteczności dotychczas podjętej w tym kierunku pracy. W gminie: dobrze zorganizowana Kasa pożyczkowa gminna, udzielająca pożyczek drobnych, nisko oprocentowanych, w krótkich terminach spłacalnych; w parafii, lub jedna na kilka gmin sąsiednich: spółka dla oszczędności i pożyczek, przyjmująca wkładki oszczędności i udzielająca pożyczek nie droższych obecnie jak  $5\frac{1}{2}\%$  bez żadnych kosztów, straty czasu i poczęstunków na rok, 2—4 lat; w powiatowym mieście: powiatowa Kasa oszczędności lub Towarzystwo zaliczkowe, a wreszcie dla znaczniejszych już gospodarstw wiejskich mogących znieść pożyczkę amortyzacyjną i jej koszt, Bank krajowy: oto zarys organizacji kredytu dla włościan uzupełniony w razie rozwoju projektowanej organizacji Spółek Raiffeisenowskich.

Opierając się na powyższem przedstawieniu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości powyższe sprawozdanie Wydziału krajowego.

II. Sejm przyjmuje do wiadomości załączony projekt statutu wzorowego „Spółek dla oszczędności i pożyczek“, stowarzyszeń o nieograniczonej poręce.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wykonywania patronatu i kontroli nad „Spółkami dla oszczędności i pożyczek“, założonemi na podstawie powyższego statutu, po zasięgnięciu przez Wydział krajowy poprzód opinii Wydziałów powiatowych co do potrzeby i użyteczności takich stowarzyszeń w danych miejscowościach.

Patronat i kontrola Wydziału krajowego polegać mają:

1) Na wykonywaniu przez organa Wydziału krajowego naczelnego nadzoru i kontroli nad działalnością Spółki co do tego, czy Spółka przestrzega celów jej zakreślonych i czy jej organa zawiadowcze wykonują ściśle postanowienia statutu, zwłaszcza co do prowadzenia ksiąg i rachunków.

2) Na udzielaniu Spółkom fachowej i bezpłatnej pomocy organów Wydziału krajowego przy zakładaniu spółki, w prowadzeniu interesów, jej rachunkowość i ksiąg.

3. Na udzielaniu zasiłków z funduszu krajowego na koszt założenia i wprowadzenia w życie Spółki.

4. Na udzielaniu z utworzonego funduszu pożyczkowego dla „Spółek dla oszczędności i pożyczek“, zawiązanych na podstawie wzorowego statutu, pożyczek celem zaopatrzenia ich w kapitał obrotowy.

Patronat Wydziału krajowego kończy się wobec „Spółki“ odmawiającej Wydziałowi krajowemu możności wykonania kontroli i nadzoru i nie zastosowującej się do jego wskazówek. Z chwilą ustania Patronatu nad Spółką, ma Wydział krajowy odebrać bezzwłocznie przyznany Spółce zasiłek na pokrycie kosztów założenia.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy:

1. Do wydania drukiem wzorowego statutu „Spółek dla oszczędności i pożyczek“, stowarzyszeń o nieograniczonej poręce, wraz z pouczeniem o ich zakładaniu i prowadzeniu, tudzież do zarządzenia nakładu druków i ksiąg rachunkowych, potrzebnych dla tych Spółek

2. Do udzielania nowo powstającym, na podstawie wzorowego statutu utworzonym „Spółkom dla oszczędności i pożyczek“, zwrotnych w właściwym czasie zasiłków w odpowiedniej kwocie, na pokrycie kosztów założenia i wprowadzenia w życie, a to po zasięgnięciu opinii odnosnych Wydziałów powiatowych co do potrzeby i użyteczności tych stowarzyszeń w danych miejscowościach.

V. Na powyższe cele wyznacza Sejm na r. 1899 kredyt do rozporządzenia Wydziału krajowego w kwocie 10.000 zł. i wydatek ten wstawia do Rubr. XV. preliminarza budżetu wydatków funduszu krajowego.

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy:

1. Do urządzania w miarę uznanej potrzeby praktycznych kursów dla rachmistrzów-kasyerów „Spółek dla oszczędności i pożyczek“.

2. Do zorganizowania przy Wydziale krajowym biura centralnego dla „Spółek dla oszczędności i pożyczek“, którego zadaniem będzie wykonywanie nadzoru i kontroli nad temi stowarzyszeniami w myśl wniosku, podanego pod III.

VII. Na pokrycie kosztów organizacyi tych kursów i biura centralnego w Wydziale krajowym przeznaczają Sejm na r. 1899 ryczałt do dyspozycyi Wydziału krajowego w kwocie 10.000 zł. i wydatek ten wstawia do Rubr. XV. preliminarza budżetu wydatków funduszu krajowego.

VIII. A. 1. Sejm ustanawia stały fundusz pożyczkowy dla „Spółek dla oszczędności i pożyczek“ zostających pod patronatem Wydziału krajowego w sumie 1,000,000 zł. w. a.

2. Sejm przeznaczają na utworzenie tego funduszu przez lat pięćdziesiąt począwszy od 1. stycznia 1899 po 20.000 zł. rocznie.

3. Funduszem tym rozporządzać będzie Wydział krajowy. Administracyę tego funduszu sprawować będzie Bank krajowy.

B. W Rubr. XV. preliminarza budżetu wydatków funduszu krajowego na r. 1899 wstawia się: na dotacyę funduszu pożyczkowego dla „Spółek dla oszczędności i pożyczek“ kwotę 20.000 zł.

IX. Sejm wzywa Bank krajowy, by na podstawie uchwalonej dla funduszu pożyczkowego dla „Spółek dla oszczędności i pożyczek“ dotacyi pięćdziesięcioletniej, zaliczał Wydziałowi krajowemu w razie zażądania odpowiednie kwoty za opłatą procentu zawsze o 1% niższego, niż przyjęta w Banku każdorazowa stopa procentowa eskontu.

X. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by korzystając z powyższej uchwały w razie potrzeby wezwał Bank do jej wykonania.

XI. Sejm wzywa Bank krajowy, by wykonywał czynności kasy Patronatu „Spółek dla oszczędności i pożyczek“ bezpłatnie tudzież, by spełniał wszelkie czynności bankowe na rzecz tych Spółek również nie pobierając od nich żadnych za to opłat lub prowizyi.

XII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by o użyciu funduszu pożyczkowego dla „Spółek“ utworzonego, jakoteż o swej działalności, w sprawie organizacyi „Spółek dla oszczędności i pożyczek“ zdawał rokrocznie Sejmowi sprawę w oddzielnem przedłożeniu“.

We Lwowie, dnia 10. grudnia 1898.

Z Rady Wydziału kraj. Kr. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

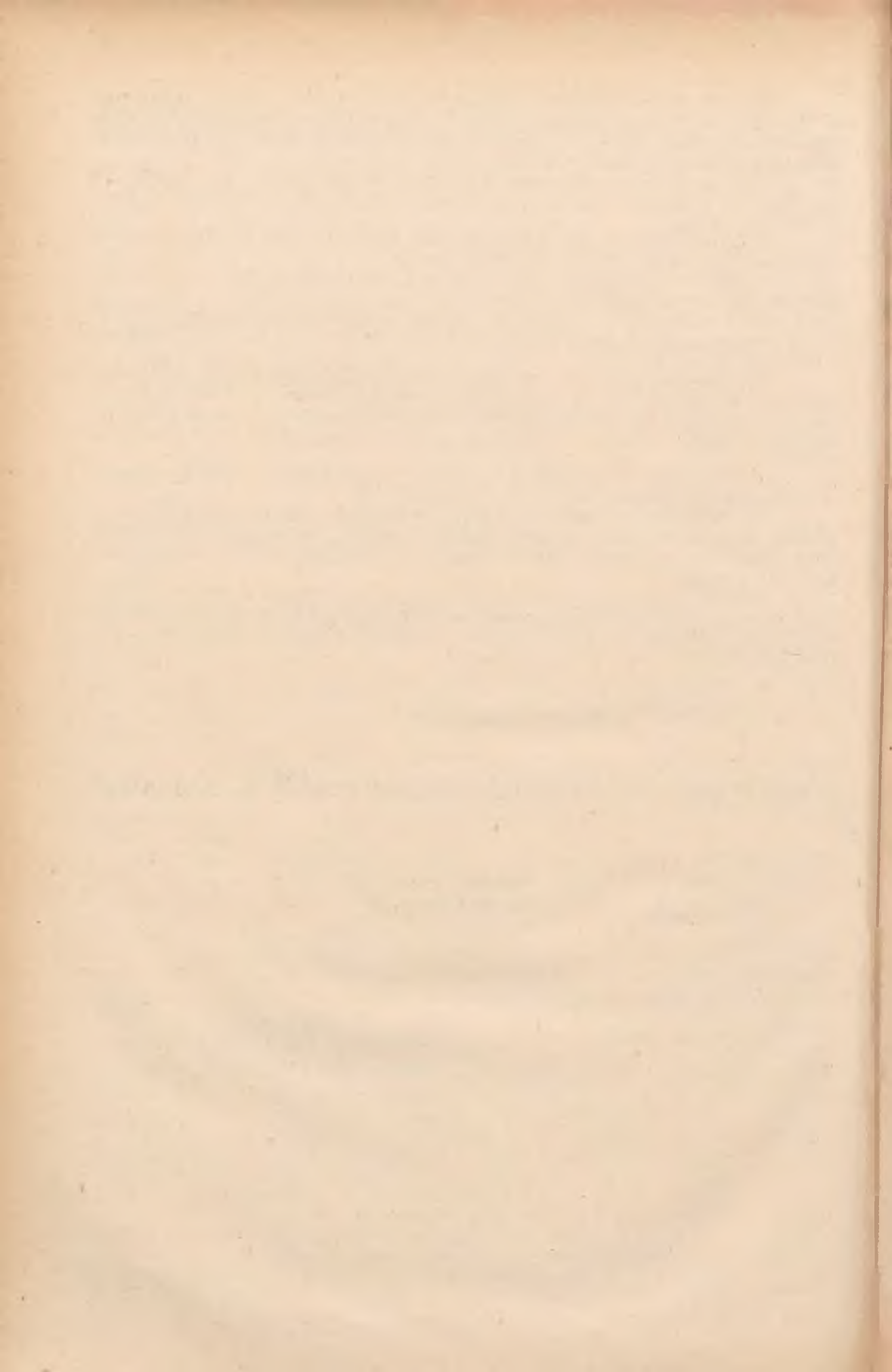
Marszałek krajowy:

*St. Badeni* w. r.

Sprawozdawca:

*Stanisław Brykczyński* w. r.

Zastępca Członka Wydziału krajowego.



# Sprawozdanie

o organizacyi i rozwoju kas oszczędności  
i pożyczek systemu Raiffeisena  
w Dolnej Austryi, na Morawach  
i w Czechach.

---

# TREŚĆ.

## Część pierwsza.

	str
O wiejskich kasach systemu Raiffeisena. Wstęp . . . . .	1
I. Powstanie kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena w Niemczech . . . . .	3
II. Zasady i organizacja wiejskich kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena w ogólności . . . . .	4
III. Centralne kasy i patronaty spółek Raiffeisenowskich w Niemczech . . . . .	17
IV. Rezultaty działalności spółek Raiffeisenowskich w Niemczech . . . . .	20

## Część druga.

I. O postępie kas Raiffeisenowskich w krajach reprezentowanych w Radzie państwa a w szczególności w Niższej Austrii. Organizacja i rozwój tych kas w Niższej Austrii . . . . .	26
II. Organizacja osobnego biura przy Wydziale krajowym . . . . .	32
III. Pośrednictwo Wydziału krajowego i Banku hipotecznego między pojedynczymi kasami . . . . .	33
IV. Wynik badania 10 kas na miejscu . . . . .	34
V. Skutki działania kas Raiffeisenowskich w Niższej Austrii . . . . .	39

## Część trzecia.

Organizacja kas Raiffeisenowskich na Morawie . . . . .	40
--	----

## Część czwarta.

I. O kasach oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena w Czechach. Organizacja kredytu w Czechach w ogólności a kas Raiffeisenowskich w szczególności . . . . .	45
II. Organizacja i rozwój kas Raiffeisenowskich w Czechach . . . . .	46
III. Ważniejsze daty statystyczne . . . . .	50
IV. Wynik lustracji 4 kas na miejscu . . . . .	54
V. Niektóre ogólne uwagi co do organizacji i rozwoju kas w Czechach . . . . .	57
VI. Ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do kas Raiffeisenowskich . . . . .	59

## Część pierwsza.

### O wiejskich kasach systemu Raiffeisena.

#### W S T Ę P.

Kiedy przed laty czterdziestu kilku w całym cywilizowanym świecie spostrzeżono, że kapitał, który miał pracę ludzką wspierać i nieść jej pomoc, stał się panem sytuacji i zaczął pracę uciemniać; — kiedy zauważono dalej, że wielki przemysł i wielki kapitał, opanowawszy niemal całą produkcję i jej zbyt zaczyna masy robotników, ginących z głodu, wyzyskiwać na swoją korzyść — podnieśli w Niemczech głos prawie równocześnie trzej przyjaciele ludu w obronie uciśnionych i wyzyskiwanych — a to: Lassale, Schultze z Delitsch i Raiffeisen.

Ale jak odmienne były ich drogi!

Lassale, reprezentant skrajnego socjalizmu, doradzał robotnikom w fabrykach wypowiedzenie walki ciemnościom, przewrócenie istniejącego porządku, a zbudowanie na jego gruzach innego, przez siebie wymarzonego porządku. Uznając zaś, że same klasy robotcze temu nie podoleją, domaga się interwencji i opieki państwa i jego pomocy przeciw kapitalistom. Czuje już to i on, że przeciw kapitałowi tylko kapitałem można walczyć skutecznie — więc kapitałów przedewszystkiem domaga się od państwa — i obliczył nawet, że dla trwałego poprawienia losu robotników w Niemczech potrzeba, ażeby rząd dał 250 milionów talarów.

Gdy zaś poparcia dla swojej myśli nie znalazł ani u rządu, ani w parlamencie, usiłuje ten parlament zmienić, wprowadzić do niego jak najwięcej przyjaciół ludu według swojej teorii; w tym celu zaproponował powszechne głosowanie, przeniósł agitację z gruntu ekonomicznego na grunt polityczny, okrył całe Niemcy siecią ogólnego niemieckiego stowarzyszenia robotniczego, które jednak dotąd nie poprawiło w niczem losu uciemnionych, a tylko wiele dodało goręczy do dawnych narzekań i kwasów, zaogniło sprawę frazesami o tyranii kapitału i o przyszłym wyzwoleniu się ludu z pod jego ucisku; zawróciło głowę wielu ludziom niedouczonej i sprowadziło już wiele nieszczęść prywatnych i publicznych.

Schultze z Delitsch przeciwnie, odradza wszelkich przewrotów i gwałtów, nie burzy, nie roznamiętnia, nie pobudza do walki, lecz usiłuje na drodze legalnej poprawić los tych uciemnionych. siły ich zrównać z siłami ciemności i postawić ich tak, ażeby się od wyzyskiwania kapitału mogli kapitałem obronić. Widząc, jak ważną rolę odgrywa dzisiaj kapitał, postanowił zaopatrzyć w niego klasy robotcze. Ale daleki od szukania go w jałmużnicznej pomocy możnych lub rządu, — szuka go przeciwnie w drobnych oszczędnościach i w sile robotczej tych właśnie mas uciemnionych, które uszczęśliwić pragnie.

Zaznajamia ubogi lud z potęgą spółek, głosi zasadę samopomocy i własnej siły, zakłada stowarzyszenia o solidarnej poręce, przez nią zdobywa biedakom kredyt i przy jego pomocy uczy oszczędnością i pracą dochodzić własnych kapitałów. Zdrowa myśl z żelazną wytrwałością i konsekwencją wprowadzona przez niego w r. 1850 w czyn, zdobywa sobie obywatelstwo najprzód w Niemczech całych, a następnie i w całej Europie. Rządy, które długo nieufnem i niechętnem okiem patrzyły na te roboty „od dołu“, przekonawszy się o ich nieszkodliwości dla państwa i o wysokiej użyteczności dla ludu, dały im sankcję prawną specjalnymi ustawami — Austria ustawą z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. — a stowarzyszenia pozawiązywane na tej podstawie, urosły liczbą we wszystkich prawie państwach z miliardowymi obrotami pieniężnymi.

Nasze wszystkie towarzystwa zaliczkowe i spółki zarobkowe i spożywcze, — to dzieci pięknej myśli Schultzego.

Równocześnie z dwoma poprzednimi myślicielami i w kwestyi podobnej podniósł głos w Niemczech trzeci jeszcze przyjaciel ludu Raiffeisen\*) Nie tyle co dwaj tamci

\*) Ponieważ w niniejszej rozprawie bardzo często będzie mowa o systemie Raiffeisena, przeto nie od rzeczy będzie, jeżeli na tem miejscu podam w krótkości jego życiorys.

Światło dzienne ujrzał Fryderyk Wilhelm Raiffeisen dnia 30. marca 1818 r. w Hamm nad rzeką Sieg. Tutaj też uczęszczał do szkoły ludowej, a następnie pobierał naukę od miejscowego proboszcza. Materyalne stosunki jego rodziców nie pozwoliły na oddanie syna do wyższego zakładu naukowego. W 17tym roku życia wstąpił jako aspirant na oficera do artyleryi wałowej w Kolonii. Szybko awansując, przydzielony został do ówczesnej królewskiej odlewni dział w Sayn. Atoli cierpienia ócz zmusiły go do wystąpienia z wojska. Wstąpił do służby administracyjnej w Kobleneyi. Ażeby się jak najwcześniej zapoznać z obowiązkami swego nowego zawodu, pracował dniem i nocą, a zwróciwszy na siebie uwagę przełożonych, został mianowany w r. 1843 obwodowym sekretarzem w Mayen. W dwa lata później został burmistrzem w Weyerbusch, a w r. 1848 dodano mu zarząd burmistrzostwa w Flammersfeld, tak że miał do zawiadywania okręg obejmujący 58 miejscowości. W Weyerbusch i Flammersfeld powstały pierwsze spółki, z których późniejsze kasy systemu Raiffeisena rozwinęły się. Wreszcie przeniesiony w charakterze burmistrza do Heddersdorf (1852), tutaj zakończył swą karierę urzędniczą. Wskutek fizycznych bowiem cierpień zmuszony został postarać się o spensjonowanie. Odtąd żył wyłącznie oddany pracy nad rozwojem swojego dzieła — spółek wiejskich.

Pomimo braku wyższego szkolnego wykształcenia, przyswoił sobie Raiffeisen bardzo obfite wiadomości, a bystry i obfity zmysł obserwacyjny dopomógł mu do wyrobienia sobie jasnego i głębokiego na sprawy ludzkie poglądu. Że im obojętnie się nie przypatrywał, lecz dołę i niedołę współbłżnich łatwo odczuwał, to sprawiła rzetelna religijność, którą się odznaczał, a która się u niego streszczała w słowach Chrystusa: „Coście zdziałali dla najmniejszego z braci Moich, toście dla Mnie zdziałali.“ Poświęcał się też rzeczywiście szczególnie dla dobra maluczkich, a poświęcał z narażeniem zdrowia i życia. Za czasów jego burmistrzostwa w Heddesdorf, wybuchła w jednej miejscowości jego okręgu tyfusowa epidemia. Raiffeisen był wówczas niezmordowanym w niesieniu pomocy nieszczęśliwym, dopóki sam nie podległ zaraźliwej chorobie, która podkopała na zawsze jego zdrowie i była głównym powodem porzucenia urzędowego stanowiska.

Pomimo cierpień fizycznych, pomimo osłabienia wzroku, równającego się w ostatnich latach życia zupełnemu prawie ociemnieniu, siła woli i trzeźwość umysłu nie opuszczały go do ostatniej chwili życia. Na parę dni przed śmiercią pracował jeszcze całemi godzinami.

Zakończył żywot 11. marca 1888 r.

Oprócz głównej pamiętki, którą po sobie potomnym pokoleniom zostawił w spółkach swojego systemu, związał też imię swoje z innymi owocami swych zapobiegliwych starań o dobro ludności okolicznej i całej prowincyi nadreńskiej. Posiadał on obfity zapas wiadomości matematycznych i technicznych i sam kierował przeprowadzeniem wszelkich, do zakresu jego władzy należących budowli publicznych. W Flammersdorf rozpoczął budowę t. zw. reńskiego gościńca, jednej z najpiękniejszych dróg w prowincyi, a budową tą kierował tak doskonale, że po przeniesieniu do Heddesdorf polecił mu rząd dokończenie rozpoczętego dzieła z nowej siedziby. Jego energicznej i niestrudzonej agitacyi udało się również doprowadzić do wybudowania linii kolejowej wzdłuż prawego brzegu Renu.

Do nienajmniejszych zasług Raiffeisena należy też, zdaniem naszym, i to, że umiał wykształcić i wychować następców, którzyby w duchu jego roztropnie, gorliwie i z poświęceniem kierowali dalszym rozwojem spółek związku w Neuwied. Ulubieńcem Raiffeisena był, oprócz jego własnego syna Rudolfa, dzisiejszego patrona związku, Th. Cremer, który po śmierci swego mistrza stanął na czele związku neuwiedzkiego i umiejętnie nim zawiadywał, aby następnie oddać (z końcem 1889 r.) patronat synowi Raiffeisena.

Jeszcze za życia Raiffeisena pragnęli mu jego wielbiciele i zwolennicy dać w dniu 70tej rocznicy urodzin wyraz swej czci i wdzięczności, Zarządzone zatem dobrowolną składką, celem zebrania znaczniejszej sumy, która ma miała być w darze wręczoną. Już składki dosięgały kwoty 3.000 m., gdy na kilkanaście dni przed uroczystą rocznicą Raiffeisen ustąpił z tego świata.

Zebrany fundusz przeznaczono na sprawienie marmurowego biustu, który umieszczony został w sali posiedzeń rady nadzorczej związku w Neuwied. Walne zebranie związku, odbyte w Strassburgu w dniu 14. czerwca 1888 roku, było poświęcone przedewszystkiem oddaniu czci twórcy wiejskich spółkowych kas pożyczek i oszczędności.

(O spółkach systemu Raiffeisena dr. Franciszka Stefczyka, Kraków 1890.)



uczony i nie tyle, co oni głośny, ale nie mniej od nich tkliwy na niedolę ludzką, rozwinął on myśl nie mniej piękną jak Schultze, a tem od tamtej różną, że gdy Schultze przede-wszystkiem miał na myśli rękodzielników i robotników, uciemiężonych przez wielki kapitał i przez wielki przemysł — Raiffeisen, mieszkając na wsi i poznawszy dokładnie stosunki ekonomiczne rolników, gniebionych przez własną ciemnotę i wysysanych przez lichwę, ulitował się nad ich losem.

## I.

### Powstanie kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena w Niemczech.\*)

Ojczyzną spółek systemu Raiffeisena są okolice Westerwaldu w pruskiej prowincji nadreńskiej. Kiedy czytamy opisy nędzy włościańskiej w Westfalii i dalej nad Renem z przed laty pięćdziesięciu, to przedstawia nam się prawdziwy obraz obecnych naszych galicyjskich stosunków! Ciemnota, apatya, bezradność, próżniactwo i lekkomyślność bez granic — a przy tem hydra lichwy i wszelaki wyzysk, osnuła jakby siecią pajęczą wszystkie niemal gospodarstwa włościańskie w Westfalii i wypijała pot i krew rolnika do ostatniej kropli.

W latach powszechnego ni urodzaju 1836—1850 doszła nędza między ludem westfalskim do takiego stopnia, że mało który z mniejszych rolników miał własne swoje bydło, bo i krowa była własnością lichwiarza, którą on dawał włościaninowi na użytkowanie za wysoką roczną opłatę. Już na tem miejscu zauważam, że interesami lichwiarskimi i różnego rodzaju wyzyskiwaniem ludu w prowincjach nadreńskich wedle zgodnych sprawozdań ówczesnych i późniejszych, trudnili się — podobnie jak u nas — prawie wyłącznie żydzi. Tę samą okoliczność potwierdzili także trzej delegaci niższo-austriackiego Wydziału krajowego, Gabryel Belleville, nauczyciel wędrowny, Karol Kallik, rewident rachunkowy, i dr. Otto Loebe, którzy w r. 1886 badali kasy Raiffeisenowskie w Niemczech. Tysiące gruntów włościańskich licytowano corocznie za długi; tysiące rodzin wywłaszczonych emigrowało do Ameryki, albo w ojczyźnie zostając, tułały się po służbach — a krocie innych, które jeszcze na gruntach siedziały, były na własnej ziemi niewolnikami lichwiarza, na niego pracując i jemu cały dochód oddając. W wielu okolicach podupadł lud już tak, że nie miał ani czem podatków opłacić, ani lichwiarzowi płacić czynszu od pożyczonej krowy lub wołu; nie było czem żywić tego bydłęcia, ani samemu co jeść, ani pola czem uprawić, ani czem zasiać na następny rok.

Czyż nie zupełnie podobny stan panuje jeszcze i dzisiaj przynajmniej w niektórych powiatach naszego kraju prawie co roku, a obecnie po klęsce zeszłorocznego nieurodzaju — prawie w całym kraju?

Na widok takiej nędzy serce zabolalo Raiffeisena. Już w r. 1847 zawiązał w Weyerbusch pierwsze towarzystwo, wyłącznie celem ratowania ludzi od panującego wówczas głodu.

Zboże sprowadzał z dalekich krajów, urządzał wspólne piekarnie i sprzedawał z nich chleb o trzecią część taniej, jak okoliczni piekarze. To była pierwsza próba, która go zachęciła do dalszych i otworzyła ludziom oczy: jaką to potęgę można stworzyć przez połączenie wielu, choćby drobnych sił.

W dwa lata później, t. j. w r. 1849 zawiązał Raiffeisen we wsi Flammersdorf (Flammersfeld) pod Neuwied, gdzie był burmistrzem, pierwszą spółkę pożyczkową z wyraźnie zarysowanym celem: zwalczania lichwy. Początkowo ograniczała się ta spółka tylko na pomoc rolnikom w kupnie bydła roboczego, ażeby się pozbyć bydła lichwiarskiego; dalej zaczęła już ta spółka udzielać pożyczek na spłaty długów lichwiarskich, a nareszcie i na poprawę gospodarstw.

Raiffeisen długo jednak musiał walczyć z obojętnością ludu, któremu chciał nieść pomoc — i z przeszkodami stawianymi mu przez lichwiarzy, którzy zaraz się zorientowali, że Raiffeisen chce im uszczuplić nieprawych zysków i wreszcie z podejrzliwością rządu, któremu taka nieproszona opieka nad ludem wydawała się podejrzaną i nastręczała pewne obawy.

\*) Oddział I. i II. niniejszej części ułożyłem wedle sprawozdań delegatów wiedeńskiego Wydziału krajowego, a głównie podług studyum dr. Frauciszka Stefczyka „o spółkach systemu Raiffeisena“ za jego wiedzą i zezwoleniem.

Pomimo, że spółka flammersdorfska zaczęła już wydawać pomyślne owoce i pomimo, że lud pomalu zaczął się otrząsać z nędzy i moralność widocznie zaczęła się poprawiać — nieufność władz rządowych trwała jeszcze przez długie lata. Taki burmistrz wydawał się rządowi niemieckiemu podejrzanym, działalność jego wydawała mu się niebezpieczną dla państwa (staatsgefährlich) — więc, ażeby wyrwać podejrzanego człowieka z podejrzanych stosunków, przeniesiono Raiffeisena na burmistrza do innej gminy, do Heddesdorfu.

Ale Raiffeisen nie należał do tych ludzi, co by dali się łatwo zbić z toru pocziwej pracy przez to, że tam jakiś zwierzchnik policyjny krzywo na niego patrzy. Za ledwie przybył do Heddesdorfu i w nowych stosunkach się rozpatrzył, założył tam w r. 1854 podobną spółkę jak w Flammersdorf i wypowiedział wojnę lichwiarzom. — To też szczują na niego. Rząd pruski zarządził przeciw niemu śledztwo, śledził każdy jego krok, poddawał krytyce jego działalność i potrzeba było aż lat kilkunastu, ażeby rząd i lud okoliczny przekonać, że pod płaszczem filantropii nie kryła się żadna inna myśl zbrodnicza i że działalność Raiffeisena była uczciwa, rozumna i godna naśladowania.

Jeden z komisarzy takich przez rząd pruski na śledztwo dyscyplinarne przeciw Raiffeisenowi wysłany, przytacza w swoim sprawozdaniu słowa, które mu staruszek, miejscowy proboszcz powiedział: „Zaręczyć panu mogę, że spółka włościańska Raiffeisena przyczyniła się więcej do umoralnienia moich parafian, niż wszystkie moje długoletnie kazania.“

Z czasem rząd pruski przyszedł do innego przekonania i już od wielu lat popiera kasy Raiffeisenowskie we wszystkich prowincjach państwa, a nawet przyezynia się znacznymi funduszami do ich zakładania. I rządy sąsiednie, jak bawarski, badeński, hesski i wirtemburski, a w końcu i inne prowincje państwa niemieckiego pozaprowadzały te kasy w swoich krajach. Nawet i rządy sąsiednich państw, jak Francji, Włoch, Szwajcaryi i Austrii zainteresowały się tą sprawą i wysłały komisarzy do Raiffeisena na naukę.

## II.

### Zasady i organizacya wiejskich kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena w ogólności.

Poznanie genezy spółek Raiffeisena przedstawia nietylko interes historyczny, ale ułatwia zarazem ocenienie zasadniczej idei, jaka tkwi niejako na dnie całego systemu i w której świetle dopiero inne zasady i szczegóły organizacyi jako związane z sobą i wzajemnie się uzupełniające występują.

Raiffeisen był człowiekiem na wskrós religijnym. Głęboka i żywa chrześcijańska miłość bliźniego uczyniła go czułym na nędzę i nieszczęścia współbraci, w których otoczeniu się znajdował. Z tą wielką cnotą łączył go inny jeszcze przymiot: był bowiem człowiekiem inicjatywy i czynu. Z tych pierwiastków jego charakteru wyłoniły się owe pierwsze spółki, zawiązane przez niego w Weyerbusch Flammersdorf i Heddesdorf, które nosiły na sobie wybitne piętno humanitarnych instytucyj. Tę to cechę starał on się zatrzymać i wykształcić w tych wszystkich kasach oszczędności i pożyczek, które pod jego firmą powstawały po r. 1864. Zmieniły one pod niektórymi względami swoją pierwotną organizację, zmieniły także po części i zakres działania, ale nie zmieniły swojego pierwotnego ducha, nie straciły humanitarnego piętna.

Raiffeisen zawsze żądał od wszystkich założycieli i członków zarządów spółek, które opierały się na jego zasadach, ażeby w całym swoim działaniu kierowali się cnotą chrześcijańskiej miłości bliźniego. „Bez tej moralnej siły, t. j. bez świadomości obowiązków najprzód względem Boga, a następnie względem naszych bliźnich — jak nas poucza o tem chrześcijaństwo — i bez rzetelnego starania się o wypełnienie tych obowiązków, pomyślny rozwój i działalność wiejskich kas oszczędności i pożyczek jest rzeczą niemożliwą“, — są jego własne słowa, które wszystkim delegatom powtarzał, którzy do niego z różnych krajów na badanie jego systemu przyjeżdżali. „Bardzo błędzą ci, którzy mniemają, — powtarzał często najzgorzalszym swoim zwolennikom — że przez zaprowadzenie takich kas można jednym zamachem wywołać poprawę stosunków; duch ich jest ten, co działa ożywczo i wydać musi kwiaty i owoce; sama zaś forma nie wystarcza.“ Stanowczo zastrzega się Raiffeisen przeciw temu, ażeby jego kasy uważano za instytucje bankowe, których celem jest robić korzystne interesa pieniężne dla członków i odrzuca nazwę „banków“ ludowych dla spółek na jego systemie opartych.

Chrześcijańska miłość bliźniego, która stanowi nie przewodziła wcześniejszych i późniejszych spółek Raiffeisena, ma według jego myśli wytworzyć węzeł łączności między zamożniejszymi a uboższymi mieszkańcami gminy i okolicy, w której instytucja ma działać. Rzecz naturalna, że od zamożniejszych mieszkańców wymaga się przytem więcej poświęcenia i ofiarności dla pomoczenia uboższemu; oni to mianowicie przystępując do spółki, wzmacniają jej podstawę, przede wszystkim przez to, że ręką solidarnie (jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego) swoim majątkiem, a wskutek tego podnoszą zaufanie spółki na zewnątrz; następnie też i przez to, że fundusze swoje umieszczają w kasie spółki na umiarkowany procent; oni wreszcie obejmują i obejmować powinni kierownictwo i zarząd spółki bez materialnego wynagrodzenia, a tylko jako obowiązek chrześcijański i obywatelski, który im daje sposobność moralnego oddziaływania i dodatniego wpływu na ludność uboższą, zwracającą się o pomoc do spółki. Tak rozumie Raiffeisen spełnianie obowiązku miłości bliźniego w obrębie spółek oszczędności i pożyczek: „polepszać stosunki członków pod względem moralnym i materialnym, a podejmując potrzebne ku temu zarządzenia starać się w szczególności o pozyskanie pod wspólną gwarancją środków pieniężnych dla udzielenia pożyczek.“

Przypatrzmy się teraz, jak w praktyce wygląda taka kasa raiffeisenowska, ściśle do potrzeb biednego, a nieoświeconego wiejskiego ludu zastosowana:

1. Cel spółki. Pierwszym jej celem jest: polepszyć stosunki członków pod względem moralnym i materialnym, a podejmując potrzebne ku temu zarządzenia, starać się w szczególności o pozysk nie pod wspólną gwarancją środków pieniężnych dla udzielenia pożyczek, tudzież tępienia lichwy.

Lichwa pod najróżnorodniejszymi postaciami praktykowana przez bankierów wiejskich (chrześcijańskich i niechrześcijańskich), rujnuje mnóstwo gospodarstw wiejskich. Zazwyczaj z drobnych pożyczek sztucznym sposobem tworzą się ogromne sumy, nie licząc ubocznych korzyści, jakie lichwiarz ciągnie z przyduszonego dłużnika. Tak pospolite wszędzie rozpowszechnienie tej nieszczęsnej klęski, jest oczywistym dowodem, że potrzeba kredytu nie jest zaspokojoną przez instytucje po miastach, gdyż ludność ucieka się najchętniej do pomocy, — chociaż nieraz podstępnie udzielonej — którą ma pod ręką i nie zważa na wysoki procent. Walka z lichwą może być przeto skutecznie podjęta tylko przez instytucje miejscowe — przez wiejskie kasy oszczędności i pożyczek — i to w podwójnym kierunku: raz w tym celu, ażeby tych, co już w jej kleszcze popadli, o ile możliwości ratować, a z drugiej strony zapobiegać mnożeniu się nowych ofiar.

Gdy się czyta to, co przytacza sam Raiffeisen i najwybitniejsi pisarze, którzy propagują ideę i zakładanie spółek Raiffeisena, o tych właśnie zadaniach, które dotyczą polepszenia materialnego bytu włościan, to zdaje się, jak gdyby czerpali materiały z naszych galicyjskich stosunków, osobiście w biedniejszych górskich okolicach.

Drugim niemniej ważnym zadaniem spółek systemu Raiffeisena jest popieranie oszczędności. Chodzi tu szczególnie o ratowanie tych drobnych oszczędności, które giną i marnieją najczęściej dlatego tylko, że brak żywej a ciągłej zachęty i łatwej sposobności do ulokowania. A jednak wiele tysięcy a nawet milionów urosłoby z tych małych a częstych oszczędności?

2. Ażeby ta działalność stała się rzeczywiście skuteczną i ażeby powyższe cele dały się tem snadniej osiągnąć, zaleca Raiffeisen najusilniej na podstawie długoletniego doświadczenia ograniczać się do jak najmniejszych okręgów, więc co najwięcej na jedną parafię, a najlepiej na jedną gminę, chyba że w tym ostatnim razie żywotność spółki nie miałaby powodzenia.

Najważniejsze względy przemawiające za takim ograniczeniem okręgu należącego do jednej spółki, są następujące:

a) Przy udzielaniu pożyczek winni wszyscy członkowie zarządu mieć możność wytworzenia sobie sądu o gospodarskich stosunkach i moralnej wartości tak starającego się o pożyczkę jak i jego ręczycieli.

b) Tylko przy ograniczeniu działalności spółki na niewielki okręg można się spodziewać, że pomiędzy członkami wytworzy się ściślejsza łączność wewnętrzna, życzliwość i troskliwość nawzajem o siebie jak u członków jednej obszerniejszej rodziny, a tem samem, że jeden z głównych celów spółki — umoralnienie i oświecenie ludu — da się łatwiej osiągnąć.

c) Przez ograniczenie się na mały okręg, prowadzenie interesów spółki staje się łatwiejszem, co stanowi ważny moment dlatego, że nie wymaga nadmiernego poświęcenia sił i czasu ze strony członków zarządu, którzy sprawują bezpłatnie swoje obowiązki.

d) Jeżeli w ten sposób przy małym okręgu udzielanie kredytu i opiekowanie się jego użyciem doznaje ułatwienia, to z drugiej strony znajduje ludność wygodną sposobność

i ciągłą zachętę do składania w kasie spółkowej swych oszczędności, choćby najdrobniejszych i to także wtenczas, gdy okręg spółki obejmuje już nie jedną gminę, ale parafię, albowiem w siedzibie parafii jest kościół i urząd parafialny, ludność zatem przynajmniej raz na tydzień odwiedza siedzibę spółki.

3. **Zasada solidarnej poręki.** Realna podstawa zaufania kapitalistów do spółki opiera się właśnie na tem obciążeniu prywatnego majątku członków gwarancją za utrzymanie przez spółkę przyjętych zobowiązań. Inaczej nie byłyby spółki w stanie pozyskiwać obcych kapitałów, koniecznie im potrzebnych do osiągnięcia zamierzonego celu. Solidarna poręka wywiera jednak jeszcze i w innym kierunku dodatni wpływ, stanowi hamulec, który powstrzymuje od ryzykownych i nierozważnych operacyj, a ciągle nawołuje do przezorności i oględności w prowadzeniu interesu spółkowego, aby jak najmniej narażał członków na niebezpieczeństwo strat, któreby majątkiem swoim zmuszeni byli pokrywać.

Który rodzaj rękojmi: ograniczona czy nieograniczona poręka, jest właściwszym dla wiejskich spółek pożyczkowych i oszczędnościowych? Raiffeisen i prawie wszyscy jego najwybitniejsi zwolennicy oświadczają się stanowczo za nieograniczoną poręką. Główny motyw wynika z przytoczonej poprzednio zasady ograniczenia działalności spółki na możliwie mały okrąg. Wskutek tego okazuje się nieograniczona poręka korzystniejszą, aniżeli ograniczona, albowiem wzmacnia zaufanie spółki na zewnątrz, a od stopnia zaufania — wiadomo — zależy wprost łatwość i taniść kredytu, tego głównego środka, jakim się spółki zwłaszcza w początkach istnienia swojego muszą posługiwać. Rozszerzenie tej podstawy zaufania kapitalistów do spółki jest tem potrzebniejszym, że spółka nie może rozporządzać znacznym własnym kapitałem w formie udziałów, ponieważ z ważnych powodów, które wkrótce poznamy, nie wymaga się w zasadzie żadnych udziałów od członków, a jedynie dla uczynienia zadość brzmieniu ustawy są członkowie zniewoleni wpłacać udziały, jednak tylko nadzwyczaj niskie. Wreszcie i ten wzgląd należy zaznaczyć, że jeżeli wszelka rękojmia w ogóle pociąga za sobą konieczność unikania niepewnych spekulacyj pieniężnych, a zachęca do baczności przy udzielaniu członkom kredytu i nadzorowania jego użycia, do porządku i akuratności w manipulacyjnych czynnościach, to ważna ta i dodatnia pobudka potęguje się przy zastosowaniu poręki nieograniczonej.

Prawdą jest, że solidarna poręka członków, bez której jednak spółki pozbawioneby były wszelkiej żywotności i warunków egzystencji, jako instytucje na samopomocy oparte, wydaje się przy powierzchownem sądzeniu najniebezpieczniejszym obowiązkiem dla członków i odstrasza wielu od należenia do spółki; ale w gruncie rzeczy nie powinna dawać powodu do poważnych obaw i postrachu, gdyż niebezpieczeństwo strat odsuwają następujące główne momenta, nieodłącznie spojone z zasadami spółek Raiffeisena:

a) Pożyczkę otrzymują tylko ci członkowie, którzy gospodarczymi stosunkami swoimi lub osobistym charakterem dają gwarancję, że kredytu zechcą i potrafią użyć dobrze; te ich przymioty łatwo jest zarządowi spółki poznać i ocenić, ponieważ w okręgu, na który się jej działalność rozciąga, nawzajem ciągle się z sobą stykają i dla siebie są niemal sąsiadami; w każdym zaś razie członkowie zarządu mogą przy tak szczupłym okręgu uzyskać bez trudności dokładne informacye o pożyczającym pieniądze w kasie spółki.

b) Starający się o pożyczkę musi dostarczyć ręczycieli, jednego, dwóch lub więcej, stosownie do potrzeby, a ocenienie gospodarczych i osobistych przymiotów poręczycieli jest znowu dla zarządu z tych samych przyczyn rzeczą przystępną i nietrudną.

c) Istnieje również wszelka możność i łatwość nadzoru nad użyciem udzielonego kredytu, nad prowadzeniem się dłużnika i nad zmianami w jego gospodarczych stosunkach. Zarząd spółki może zatem każdej chwili zdać sobie jasną sprawę i wiedzieć, czy nie należałoby zawczasu wycofać pożyczkę, do czego upoważnia go statut, który pozwala nawet przed właściwym terminem zwrotu odebrać wypożyczoną sumą za czterotygodniowem wypowiedzeniem. W związku z tem stoi najważniejszy obowiązek Rady nadzorczej, która powinna co trzy miesiące poddawać wszystkie skrypta dłużne ścisłej rewizji, i oceniwszy wartość dłużnika i jego poręczycieli, zrobić w danym razie użytek z przysługującego jej na mocy statutu prawa, t. j. udzielić dłużnikowi napomnienia, odmówić mu prolongaty lub wypowiedzieć kapitał.

d) Członkowie zarządu nie mają najmniejszych pobudek do podejmowania ryzykownych przedsięwzięć finansowych, a przeciwnie wszelkie powody do roztropnego i oględnego postępowania, albowiem: 1) będąc członkami spółki, ponoszą także ciężar i niebezpieczeństwo solidarnej rękojmi, i to tem więcej, że oni jako z reguły najzamożniejsi, przedewszystkiem byłiby pociągani do pokrycia strat spółki; 2) sprawując obowiązki swe w imię poczu-

cia obywatelskiego i chrześcijańskiej miłości bliźniego, nie pobierają ani pensyi, ani tantiem, a przeto nie są popychani do śmiałych i ryzykownych kroków, byle rozszerzyć interes spółki, powiększyć w ten sposób jej zyski, a w nagrodę za to otrzymać znaczniejsze wynagrodzenie i sutsze tantiemy; jeden tylko kasjer (rachmistrz) pobiera stałe wynagrodzenie, ale ten odsunięty jest od wywierania stanowczego wpływu na postanowienia zarządu, który przyznaje pożyczki; 3) dywidenda od udziałów nie może przekraczać stopy procentowej od wkładek oszczędności, a co najwięcej od pożyczek, więc nie miałyby racyi żadnej dążność do ugania się za wysokimi zyskami drogą nieostrożnych spekulacyj i lekkomyślnego szafowania pożyczkami. 4) Cały czysty zysk obraca się na utworzenie własnego kapitału rezerwowego, który zatem stosunkowo szybko wzrasta, a w miarę tego wzrostu zmniejsza się ciężar i niebezpieczeństwo solidarnej rękoi, gdyż ewentualne a nieprawdopodobne straty znalazłyby pokrycie naprzód w kapitale rezerwowym, zanimby trzeba było zaapelować do obowiązku solidarnej poręki członków. Zanim przeto spółka poniesie stratę i ujrzy się w potrzebie pokrycia jej prywatnym majątkiem solidarnie odpowiedzialnych członków, musi strata przerastać kwotę wszystkich udziałów i kapitału rezerwowego.

Te wywody teoretyczne znalazły świetne uzasadnienie w dotychczasowej już 50-letniej historii spółek Raiffeisena, tak w Niemczech, jak i w innych państwach. Dziś liczba ich dosięga tysięcy, a nie było jeszcze ani jednego wypadku, żeby którykolwiek z członków poniósł stratę bodaj jednego feniga z tytułu solidarnej poręki.

Przeważna część obaw przed niebezpieczeństwami solidarnej rękoi, wyrasta na podstawie doświadczeń poczynionych ze spółkami zarobkowymi i stowarzyszeniami zaliczkowymi, które się operują wprawdzie na zasadzie solidarnej poręki członków, ale nie są spółkami systemu Raiffeisena. Stowarzyszenia zaliczkowe rozpościerają swoją działalność na znaczniejsze okręgi, liczba członków jest w przecięciu nierównie większą niż w spółkach Raiffeisenowskich, częstokroć kilka razy większą, niż liczba wszystkich mieszkańców okręgu spółki Raiffeisenowskiej. Wobec tego w przeważnej części wypadków nie może być mowy o dokładnej znajomości stosunków gospodarczych i osobistego charakteru starających się o pożyczkę; tem trudniejszą jest także — i dlatego zazwyczaj zaniedbaną — kontrola nad użyciem kredytu i prowadz niem się dłużnika. Zresztą nietylko rozległość okręgu stowarzyszenia zaliczkowego, ale rodzaj zajęć i zawodu członków, w przeważnej liczbie nierolników, utrudnia uzyskanie dokładniejszych informacji, jakoteż ściślejszą kontrolę spółki w stosunku do dłużników. Nie potrzeba bowiem dowodzić, że daleko trudniej zbadać stan majątkowy i sposób prowadzenia gospodarstwa u rzemieślnika, kupca, jednym słowem u ludzi nie posiadających nieruchomego mienia, niż u włóścianina, który pracę swą wykonywa i prowadzi swój interes niemal w oczach wszystkich i nie jest w stanie swoich stosunków gospodarczych w zupełności zataić. Stowarzyszenia zaliczkowe przyznają wreszcie członkom swoim dywidendy od udziałów w stosunku do wysokości zysku, więc są bankowemi przedsiębiorstwami, żądza wyższej dywidendy snadnie zatem może popchnąć je do rozszerzania interesu w sposób nie dość oględny, lecz przeciwnie nierzadko ryzykowny, tem bardziej, że i członkowie zarządu, od których kierownictwa tak bardzo zależy powodzenie instytucyi, mają w tem interes, albowiem pobierają pensye i tantiemy, wzrastające w miarę zwiększania się zysków. Temi też głównie przyczynami daje się wytłumaczyć bankructwo niektórych stowarzyszeń zaliczkowych. Nieograniczona poręka jest zatem dla tych spółek, różniących się tak znacznie od spółek systemu Raiffeisena, istotnie dosyć niebezpieczną, zwłaszcza dla klasy zamożniejszej, która najwięcej posiadając mienia, najwięcej też ryzykuje. Ztądto poręka ograniczona, upewnijająca członka, że nawet w razie największych strat spółki, odpowiedzialność jego nie przekroczy pewnej z góry określonej kwoty, jest w stowarzyszeniach zaliczkowych, przeznaczonych dla miejskiej, przemysłowej i kupieckiej ludności, właściwszą; a nawet nietylko właściwszą, ale i wystarczającą, ponieważ okrag takich spółek jest znaczniejszym, liczba członków większą, więc ich też solidarna rękoi, chociaż ograniczona, zdolną jest wzbudzić im na zewnątrz dostateczne zaufanie wobec kapitalistów, jakiego spółka o małym okręgu a z ograniczoną poręką, nie byłaby w stanie sobie pozyskać.

Powtarzamy więc: bankructwo niektórych, stosunkowo do ogólnej cyfry nielicznych stowarzyszeń zaliczkowych, nie opartych przytem na systemie Raiffeisena, niesłusznie zostało użytem za argument przeciw nieograniczonej poręce; może i powinno ono stać się przestrogą dla innych podobnych spółek, ale nie daje podstawy do generalizowania wyjątków w zasadę, jakoby tylko ograniczona rękoi miała być odpowiednią i godną zalecenia w każdym wypadku, a nawet w spółkach, które w innych działają warunkach, odmiennie się urządziły, umiały przezornie się obwarować przed niebezpiecznymi następstwami solidarnej odpowie-

działności, i które w przeciągu lat 50 ani razu nie doznały na sobie skutków owego niebezpieczeństwa i nie stwierdziły podnoszonych obaw.

**4. Udziały i dywidendy.** Udziały spółki Raiffeisena teraz przyjmują, bo muszą, dlatego że niemiecka ustawa państwowa o spółkach zarejestrowanych (zapisanych) w sądzie tego wymaga, ale oznaczają je jak najmniejsze, li tylko dla zadosyćuczynienia prawu, gdyż on nie dba o nie wcale.

Dywidend spółki Raiffeisena swoim członkom nie dają, od udziałów płacą tylko procent taki sam, jak od wkładek oszczędności. Procent ten nie powinien być wyższy od tego, jaki kasa opłaca od pożyczek, zaciągniętych w instytucjach finansowych.

**Obrót funduszu.** (chodzi tu przedewszystkiem o odpowiedź na pytania: a) w jaki sposób spółki Raiffeisenowskie pozyskują i gromadzą potrzebne im fundusze, i b) w jaki sposób je użytkują?

**5. Fundusze obrotowe spółki powstają:** a) z udziałów — o ile takowe są postanowione, b) z wkładek oszczędności, c) z pożyczek zaciąganych przez spółki, i d) z darowizn i subwencji.

*ad a)* Udziały członków dostarczają spółce drobnej tylko cząstki funduszu. Przekonał się bowiem, że najwybitniejsi zwolennicy systemu Raiffeisena są w zasadzie przeciwni pobieraniu udziałów, a ulegając presji ustawy, oznaczają je przeważnie nader nisko i pozwalają wpłaty rozkładać na raty. Ztąd małe ich znaczenie dla obrotowych funduszu.

*ad b)* Ważnym zadaniem spółki jest, jak nam wiadomo, budzić popęd do oszczędności i dostarczać dogodnej sposobności do lokowania tych drobnych kwot zaoszczędzonych, któreby w przeciwnym razie uległy niepotrzebnemu spożyciu i marniały. Już samo istnienie spółki, o którą ludność niemal ciągle się ociera, mając ją pod ręką i na oku, która z łona ludności miejscowej wyrosła, przez nią samą jest kierowaną i zarządzaną, stanowi pod tym względem nie błahą pobudkę. Prócz tego spółka nie powinna ustawać w czynnym zachęcaniu do lokowania w jej kasie tych drobnych zwłaszcza oszczędności miejscowej ludności. Na walnych zgromadzeniach należy sprawę tę zawsze i gorąco przypominać, a szczególnie członkowie Zarządu i Rady nadzorczej powinni przejąć się obowiązkiem, aby przy różnych okolicznościach działać zachęcająco słowem i własnym przykładem. Tym sposobem wyciągnie się leżące w ukryciu bez oprocentowania kapitały, a zarazem popchnie ludność do większej pilności i zapobiegliwości. Bo świadomość, że zdobyty pracą i zaoszczędzony grosz rośnie stopniowo niejako sam przez się, mieści w sobie dużo powabu i zdolną jest ożywiać energię i pobudzać do tem większej skrzętności i oszczędności. Nawet dla najmniejszych groszowych depozytów, powinna spółka otworzyć przystęp. Dzieci, robotnicy, służba domowa, są częstokroć w możności odłożyć drobną kwotę ze swego dziennego, tygodniowego lub miesięcznego zarobku. Niechaj przywykają umieszczać ją odrzu bezpiecznie a korzystnie i łatwo w kasie spółki. Gdy kilku da dobry przykład i początek, to przy czynnej gorliwości i dbałości zarządu o tę ważną stronę zadania spółki szerzyć się będzie pożyteczny zwyczaj i pomnoży się liczba zarówno wkładek jak i deponentów. Dopóki wkładki jednego deponenta nie dosięgają kwoty, od której można zacząć oprocentowanie — zazwyczaj 1 m. — wydaje kasa spółki w najprostszej formie kwitki (5- lub 10-fenigowe), a następnie za zwrotem kwitków przepisuje kwotę wkładek do książeczki oszczędności która się procentuje.

Wprawdzie pocztowe kasy oszczędności podjęły już spełnianie podobnego zadania, i nikt im rzetelnej z tego tytułu zasługi nie odmówi. Lecz zadanie to słuszniej i lepiej spełnić mogą i powinny wiejskie spółki oszczędności i pożyczek. Urzędy pocztowe obejmują częstokroć znaczniejsze okręgi i mają nieraz siedzibę w miejscach, z którymi okoliczna ludność nie pozostaje w ciągłym zetknięciu. Nie koniecznie tam wszędzie, gdzie jest kościół i siedziba urzędu parafialnego, bywają zarazem i urzędy pocztowe. Powtóre, co ważniejsza, kasy pocztowe oszczędności traktują rzecz po urzędowemu. Zachęta, jaka ztąd wychodzi, polega tylko na samem istnieniu kasy i nie zawsze wywieszonym szyldzie, a do żywej i gorliwej agitacji ani nie są powołane, ani zdolne. Oprocentowanie wkładek jest przytem po największej części za niskie, a wreszcie pieniądze deponowane przez mieszkańców, nie służą za środek do udzielania im samym pomocy, przestają być funduszem obrotowym dla tego okręgu, który je oszczędził i złożył. Tymczasem kasy spółkowe Raiffeisenowskie usuwają te wszystkie braki i ujemne strony, a właśnie te małe wkładki oszczędności, chociażby nie stanowiły najważniejszej części funduszu obrotowych spółki, są jej najmiłsze i najcenniejsze; przez nie nabiera życia idea samopomocy skoro drobne oszczędności niezamożnych deponentów stają się środkiem pomocy dla potrzebujących jej członków spółki.

Ten sposób budzenia popędu do oszczędności jest nie tylko donioślejszy w skutkach, ale i ze stanowiska moralnego nierównie więcej pochwałą godnym, aniżeli za pomocą obo-

wiązkowego wpłacania rat na udział. Przymusowa oszczędność nie jest ludziom miłą, a nie wynikając z zewnętrznych pobudek, nie łączy się zwykle z impulsem do większej pilności i zapobiegliwości.

Podczas gdy wszelkie drobne wkładki powinna kasa z przytoczonych motywów bez ograniczenia zawsze przyjmować, to inaczej się ma rzecz ze znaczniejszymi depozytami, których, należy nie przyjmować, jeżeli nie zachodzi potrzeba powiększenia lub uzupełnienia kapitału obrotowego. Spółka bowiem nie ma na celu fruktyfikować wielkie kapitały, które z łatwością mogą być w instytucjach bankowych lub w inny sposób korzystnie lokowane i o które nie zachodzi obawa, że zmarnieją lub pozostaną nieczynnymi. Zresztą przy wielkiej liczbie, ale drobnych deponentów, równomierniej reguluje się przyływ i odpływ powierzanego spółce kapitału, spółka nie naraża się na nagłe wycofanie znaczniejszej części swego funduszu obrotowego, a przez to działalność jej jest pewniejszą. Do umieszczania wkładek oszczędności w kasie spółki są uprawnieni nie tylko jej członkowie, lecz wszyscy mieszkańcy okręgu spółki.

*ad c)* Jeżeli nie najważniejszym, to jednak częstokroć najobfitszym źródłem, z którego spółki Raiffeisenowskie czerpią potrzebne im do obrotu fundusze, jest zaciąganie pożyczek. Chodzi więc o to, czy spółki mają warunki do uzyskania od kapitalistów taniego — bo o takim tylko może być mowa — kredytu. Tak teoria, jak i praktyka daje na to pytanie potwierdzającą odpowiedź. Teoria, z łatwo już teraz zrozumiałych powodów.

Tani i obfity kredyt zawisł od zaufania do dłużnika, zaufania tak w materialne podstawy jego gospodarstwa jak i moralne osobiste przymioty. Pod obydwojema temi względami dają spółki Raiffeisenowskie możliwie najpewniejszą gwarancję. W pierwszym kierunku dlatego, że członkowie solidarnie ręczą całym swoim majątkiem, a majątek ten jest przeważnie nieruchomy i to ziemski, nie narażony na szybkie i nieobliczalne fluktuacje wartości i łatwe zniszczenie. Z drugiej zaś strony spółka zasadami i organizacją swoją daje wszelkie rękojmie że funduszami swojemi przezornie i roztropnie obracać będzie używając ich na polepszenie gospodarstwa swoich członków, pożyczających pieniądze, i nadzorując, żeby udzielony dłużnikowi kredyt był we właściwy sposób użyty, w czem nie napotyka trudności, bo okrąg spółki jest małym i zarząd zna stosunki i prowadzenie się swoich członków. Przez ekonomiczne użycie kredytu rośnie wartość gospodarstwa członków, a przez to znowu na odwrót podnosi się realna rękojmia dla wierzycieli spółki, bo majątek członków powiększył się co najmniej o wartość pożyczonego i w gospodarstwo włożonego kapitału.

Doświadczenie stwierdziło najzupełniej ten teoretyczny wywód. Naturalna rzecz, że zaraz po zawiązaniu się spółki, zarząd musi zwalczać pewne trudności i dołożyć gorliwych nieraz zabiegów, ażeby wyszukać kapitalistę, gotowego pod korzystnymi dla spółki warunkami pożyczyć jej pieniądze; ale skoro spółka na dobre się urządzi i wejdzie w regularny tryb, napływają jej kapitały w dostatecznej obfitości, chętnie na tak pewną hipotekę lokowane, czego dowodzi szybki wzrost kapitałów, jakimi spółka wkrótce po swoim powstaniu poczyną obracać. Świetniejszych jeszcze dowodów stwierdzonego praktyką zaufania kapitalistów do spółek Raiffeisenowskich, dostarczyły w Niemczech lata wojenne 1866 i 1870/1. Podczas gdy z wielu innych instytucji kredytowych, np. ze stowarzyszeń zaliczkowych wycofano masami kapitały, spółkom Raiffeisenowskim nie tylko ich nie odbierano, ale owszem ofiarowano więcej, niż one przyjąć mogły i potrzebowały, a to z oczywistego powodu. Ziemia bowiem stanowiąca główną część majątku solidarnych ręczycieli spółki, najmniej podlega stracie wartości i niebezpieczeństwu zniszczenia przez klęski wojenne; stan włościański najłatwiej jest w stanie przetrzymać krytyczne czasy.

*ad d)* O darowiznach i subwencjach nie należałoby prawie wspominać, gdyż odgrywają wyjątkową i całkiem uboczną rolę w spółkach Raiffeisenowskich. Raiffeisen jest im zasadniczo przeciwnym, albowiem naruszają ideę samopomocy, jaką się spółki jego systemu kierować powinny. Subwencje i darowizny przekształcałyby je na instytucje dobroczynne, lecz nie w tem znaczeniu, jakie im ich twórca chciał nadać i zachować. Instytucjami dobroczynnymi i humanitarnymi są spółki Raiffeisenowskie w istocie, ale dobrodziejstw nie świadczą darmo jako jałmużnę i łaskę, tylko podają rękę pomocną tym, którzy chcą się wydzwignąć i podnieść, pojedynczo zaś są za słabi i bezsilni, aby swoim chęciom podołać. Rozluźnienie energii i opieszałość mogłyby być następstwami wspierania spółek przez udzielanie im subwencji i darowizn. Członkowie i zarząd spółki, zamiast dokładać gorliwości i wyteżać baczność swoją, opuściliby ręce i lekko traktowaliby swoje zadanie i obowiązki. Przy zawiązaniu się spółki, odpowiedni zasilek na pierwsze konieczne wydatki, zwłaszcza książki kasowe i inne druki, może być na miejscu, i nie tylko nie jest szkodliwym, ale owszem pożądanym, bo dla spółki rozpoczynającej wstępny ów wydatek stanowi nie małą trudność

i niejednokrotnie pochłania cały lub większą część zysku pierwszego roku, a niekiedy i paru pierwszych lat. Zresztą o własnych jednak siłach winny się spółki utrzymywać i rozwijać.

6) **Udzielanie kredytu.** Już parę razy wypadało nam potrącać o zasady, którymi się kierują spółki Raiffeisenowskie przy udzielaniu kredytu swoim członkom. Obecnie chodzi o przedstawienie tej strony działalności spółek w jednolitym obrazie.

Nie jest celem spółek powierzonymi sobie funduszami tak operować, aby stąd dla kapitalistów wynikały największe korzyści, lecz przestrzegając troskliwie bezpieczeństwa kapitałów oddanych spółce do użytkowania, dopomagać członkom przez udzielanie im kredytu, jako środka do polepszenia ich bytu. Nie wystarczy przeto jeszcze bodajby najzupełniejsza realna gwarancja, jakiej dostarcza starający się o pożyczkę, do uczynienia zadość jego życzeniu. Owszem, zarząd spółki powinien odmówić kredytu, jeżeli członek nie ma rzetelnego zamiaru użyć go na cel dobry, zgodny z intencjami i zadaniem spółki, jeżeli charakterem i osobistymi przymiotami nie daje pod tym względem zadawalniającej rękojmi. Przeciwnie zaś może pożyczkę uzyskać taki członek, którego stosunki majątkowe nie dają jeszcze same przez się spółce zupełnej gwarancji, lecz który pozyskawszy sobie odpowiednich poręczycieli, znanym będzie zarządowi ze swego osobistego charakteru, pilności, trzeźwości, zapobiegliwości. Jak zdołał zjednać sobie ufających mu ręczyeli, tak też zasługuje na zaufanie i poparcie ze strony spółki. Pierwsze przeto pytanie, zwrócone do członka zgłaszającego się pożyczkę, winno zmierzać ku przekonaniu się na jaki cel jest mu kredyt potrzebnym.

Celem zasługującym na uwzględnienie, jest przedewszystkiem: produktywne użycie pożyczki na kupno krowy, narzędzia rolniczego, kawałka gruntu, budowę lub restaurację domu. itp. niezliczone wydatki.

Lecz zgodnym z celami i zadaniem spółek Raiffeisenowskich jest nietylko taki bezpośrednio produktywny kredyt, chociaż zajmuje najważniejsze miejsce, ale także kredyt pośrednio pomagający do polepszenia gospodarczych stosunków członka. Tutaj należy w pierwszym rzędzie z walczenie lichwy. Jeżeli członek wskutek nieszczęść widział się zniewolonym uciec się do pomocy cychającego lichwiarza, który pochwycawszy ofiarę, umiał podstępnie ją wyzyskać i jeżeli do zawiązanej spółki zwraca się z prośbą o pożyczkę dla uwolnienia się z rąk lichwiarskich, spełnia spółka zadanie swoje i dobry zarządek uczyniek, gdy podaje życzliwą ręką pomoc. Zwalczenie lichwy daje się w bardzo częstych wypadkach ściśle nawet połączyć z bezpośrednio do dodatniemi oddziaływaniami na polepszenie gospodarczych stosunków ludności okręgu spółki, to znaczy, że kredyt taki stać się może wprost produktywnym, mianowicie przy tak zwanych protokolarnych sprzedażach (Verkaufsprotocolle), jakoteż egzekucyjnych licytacjach majątków włościańskich. W protokolarnych sprzedażach biorą udział trzy strony: sprzedający, nabywca, który nie posiada gotówki a chce przedmiot sprzedaży nabyć, i kapitalista, który dostarcza gotówki. Wszyscy wzajemnie się porozumiewają z sobą. Przychodzi więc naprzód do porozumienia względem ceny, która w protokole sprzedaży ma figurować. Lecz kapitalista płacący za nabywcę gotówkę (całą lub część, uzupełniającą brak potrzebnej sumy nabywcy) wymawia sobie u sprzedającego odpowiednią, zwykle bardzo dobrą prowizję, którą przy wypłacie gotówki odtrąca. Nabywca zaś ceduje protokół sprzedaży kapitaliście lichwiarzowi na tak długo, dopóki jako jego dłużnik nie spłaci mu umówionemi ratami całej protokolarniej ceny kupna wraz z procentem. Takie sprzedaże są w Niemczech na porządku dziennym, a wynikają stąd, że mający chęć sprzedaży nie znalazłby częstokroć nabywcy albo pod warunkami jeszcze niekorzystniejszymi, zależy zaś mu na tem, aby od razu całą gotówkę otrzymać. Najlepiej oczywiście wychodzi na tem pośredniczący kapitalista — lichwiarz. Otóż spółkom otwiera się korzystne dla nich, a zbawienne dla sprzedającego i dla nabywcy pole działalności przez objęcie roli pośrednika, z tą różnicą, że ją sumiennie i bez wyzysku spełni. Jestto przytem dla spółki najmniej ryzykowny interes, albowiem pierwszą gwarancją stanowi sam obiekt kupna i sprzedaży na podstawie cesji. Następnie nabywca musi się osobno zobowiązać i dostarczyć poręczyciela, że udzieloną tytułem ceny kupna zaliczkę umówionemi ratami spłaci. Tym sposobem zysk lichwiarza w małej części przejdzie na spółkę, a w przeważnej części rozdzieli się między sprzedającego i kupującego, nadto zaś zapobiegnie się dalszemu wyzyskowi, jakiego źródłem stają się cesje protokolarnych sprzedaży na rzecz lichwiarza.

Ważniejsze jeszcze społeczne i ekonomiczne zadanie spełnić może spółka przy licytacjach przymusowych na posiadłości włościańskie. Dostarczając kredytu potrzebnemu włościanom, jest w stanie spółka zapobiedz w niejednym wypadku, naprzód dopuszczeniu do licytacji, może ratować przed sprzedażą za bezcen i przejściem gospodarstwa włościańskiego



w niecałkiem powołane ręce, jak tego mnóstwo zdarza się przykładów. Sąsiedzi bowiem właściciela realności nie stają zazwyczaj albo chyba wyjątkowo do licytacji, bądź to z braku pieniędzy, bądź też także przez złe rozumienie delikatności, aby nie korzystać z nieszczęścia sąsiada. (Zupełnie tak samo dzieje się u nas w Galicyi). Z powodu braku licytantów, sprzedaż przymusowa wypada najczęściej fatalnie dla dotychczasowego właściciela, a realność przechodzi nieraz w ręce wierzyciela, nie zawsze nawet pokrywając całą jego pretenzyę tak, że pozostaje mu dalszy środek wyzysku dłużnika, aby jego dobytek zabrać i nękać go jeszcze wtenczas, gdy wyzuty z ziemi zdołał byt swój przecież po jakimś czasie cokolwiek poprawić. Nabytą zaś realność nowy właściciel bądź sam zatrzymuje i ciągnie z niej wielkie w porównaniu do ceny kupna dochody, albo wydzierżawia, albo wreszcie parcelami lub w całości odprzedaje, często znowu na kredyt, a przytem robi dwa równocześnie interesa, bo kupioną na licytacji realność korzystnie spienięża, z drugiej zaś strony otrzymuje nowych dłużników, których może wysysać. Gdzie spółka istnieje, tam niepowinna do takich klęsk ekonomicznych i społecznych dopuszczać, lecz owszem wziąć sprawę w ręce swoje, dać inicjatywę do udziału w licytacji, zachęcić gorąco mieszkańców, przedstawiając, jak błędną kierują się delikatnością, i dostarczyć środków tym, którzyby byli gotowi nabyć realność na licytację wystawioną. W danym razie należy zawiązać consorcjum z kilku członków spółki. Jeżeli jeden tylko członek spółki, zapożyczwszy się u niej, nabędzie realność, sprawa jest prosta i jasna. Jeżeli kilku członków kupi realność na licytacji, wówczas po największej części parcelują ją pomiędzy siebie i każdy z nich jest w odpowiednim stosunku dłużnikiem spółki. Niebezpieczeństwa w tym całym interesie niema żadnego z takich samych przyczyn, z jakich niema go przy cesjach protokolarnych sprzedaży. Chociażby zaś realność nie została nabytą przez licytantów spółki, to i w takim razie ważne zadanie zostało spełnione, albowiem stworzona przez spółkę konkurencja licytantów dopomogła do uzyskania wyższej ceny na korzyść dotychczasowego właściciela realności. A wreszcie nawet udzielenie kredytu spożywczego może być dla spółki niekiedy, jakkolwiek w wyjątkowych jedynie warunkach, wskazanem.

Z powodu nagłych nieszczęść, np. długiej choroby itp., brakło członkowi, znanemu zresztą z uczciwości środków utrzymania; odmówić mu kredytu, znaczy częstokroć wydać go na pastwę lichwy lub doprowadzić do zrujnowania gospodarstwa w inny sposób, np. przez sprzedaż żywego inwentarza, niezbędnego mu dla porządnego prowadzenia gospodarstwa. Niepotrzeba dodawać, że przezorność i roztropność, która wogóle nigdy przy udzielaniu pożyczek nie powinna być zaniedbywaną, przewodniczyć powinna zwłaszcza wtenczas, gdy przyzwolony kredyt ma być zwrócony nie wprost ku produktywnym celom

Ocenianie, komu udzielić a komu odmówić pożyczki, jest najtrudniejszym albo raczej najważniejszym zadaniem zarządu spółki. Winien on pracować nad sobą, aby przyswoić sobie takt i świadomość właściwej miary i normy, aby umieć ochronić się przed dwiema, może równie wadliwymi ostatecznościami, tj. przed zbytnią lękliwością i surowością, która nie zawsze jest właściwą i pożyteczną, a z drugiej strony nie popaść w lekko myślność i nieogłędność połączoną z narażeniem bezpieczeństwa zarządzanych przez siebie funduszy.

Jak rozmaitemi są cele, naktóre w myśl swego przeznaczenia spółki udzielają kredytu, tak i rozmaitym termin i sposób zwrotu pożyczek. W gospodarstwie wiejskiem — a z niem najwięcej mają spółki do czynienia — obrót kapitału nie jest tak szybkim, jak w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. Nie mówiąc nawet o kapitałach inwestycyjnych, już obiegowy zaledwie co najwięcej raz na rok spełnia i kończy swoje funkcyje, jak np. kapitał użyty do zasiewów, na zakupno paszy itp. Dłuższego zaś czasu potrzeba, żeby się zwrócił kapitał obrotowy, dajmy na to, użyty na zakupno narzędzi rolniczych, na urządzenie gnojarni, zakupno zwierząt domowych i sztucznych nawozów. A jeszcze powolej wracają się kapitały inwestycyjne. np. na drenowanie pól, irygacyę. Łąki, budynki gospodarskie itp. Staraniem spółek Raiffeisenowskich jest zaspokoić ile możności całą potrzebę rzeczywistą kredytu, ale osobliwie kredytu obrotowego, więc i warunki pod jakimi bywa udzielanym, muszą się stosować do rodzaju użycia. Stawianie pytania członkom ubiegającym się o pożyczkę, na jaki cel pragną jej użyć, służy tedy nie tylko do ocenienia, o ile życzenie jego może być uwzględnionem, ale zarazem jako podstawa porozumienia względem terminu i sposobu zwrotu długu.

**7. Terminy i sposoby zwrotu pożyczek.** Istnieją krótkoterminowe pożyczki, które naraz w całej wysokości mogą być zwrócone. A że rolnikowi jego obiegowy kapitał zwraca się przedewszystkiem w każdorocznych plonach, dlatego najczęstszym terminem zwrotu krótkoterminowych pożyczek, jest pierwszy listopada, tj. chwila, gdy dłużnik

plon z pola już zebrał i mógł spieniężyć. Oprócz takich pożyczek zwrotnych w przeciągu jednego roku. znajduje wcale rozległe zastosowanie kredyt dłuższy na dwa, trzy lub więcej lat, według natury swego przeznaczenia, jednakże z reguły nie dłuższy, jak na przeciąg lat dziesięciu. Niektóre tylko spółki przekraczają i ten termin. Spółkom rozpoczynającym dopiero swoją działalność zaleca Raiffeisen o ile możności unikać pożyczek zbyt długich np. dłuższych niż na pięć lat. Przy wszelkich pożyczkach, więc i krótkoterminowych, musi być dozwolona częściowa spłata długów każdego czasu przed właściwym terminem zwrotu. Natomiast przy pożyczkach dłużej terminowych wymagają spółki Raiffeisenowskie zwrotu ratami, co do których wysokości i terminu powinna zawsze być zawarta wyraźna umowa, nie naruszająca przywileju dłużnika upłaty długu jakimikolwiek kwotami przed zapadłym terminem uiszczenia raty.

Obok powyższych rodzajów pożyczek, praktykuje się nadto w spółkach Raiffeisenowskich prawie powszechne udzielanie kredytu w rachunku bieżącym. Jestto wprawdzie forma kredytu, mogąca mieć największe zastosowanie w klasie przemysłowej i kupieckiej, ale może też oddać usługę zamożniejszym gospodarzom, którzy należąc do spółki i wzmacniając swym majątkiem jej podstawę, powinni mieć także zapewnione jak największe korzyści i wygody w działalności instytucji. Oprócz tego, żyje po wsiach także ludność przemysłowa, rękodzielnicza i kupiecka, a przeto dla niej otwarcie kredytu w rachunku bieżącym przez spółki Raiffeisenowskie jest wskazaniem i ma rzeczywiste znaczenie.

Prolongowania pożyczek winny spółki o ile możności unikać, nawet wten czas, gdyby bezpieczeństwu udzielonego, a następnie przedłużonego kredytu, nie nie zagrażało. Takie postępowanie mogłoby być korzystnym interesem ze względu na pobierane procenta i prowizye, ale zadaniem spółki nie jest robić korzystnego interesu, zwłaszcza z narażeniem moralnej strony stosunku dłużników do spółki. W wyjątkowych wypadkach pozwolenie na prolongatę jest odpowiedniem i na miejscu, więc np., gdy skonstatowane nieprzewidziane przeszkody utrudniły dłużnikowi chwilowo zebranie potrzebnej do zwrotu gotówki. Lecz prolongaty nie powinny nigdy przemieniać się w regułę i powtarzać kilkakrotnie u tego samego dłużnika. Już przy udzielaniu kredytu ewentualność tę wziąć należy pod uwagę i przestrzedz dłużnika albo w danym wypadku doradzać rozkład zwrotu pożyczki drobniejszemi ratami w dłuższym przeciągu czasu.

Jeżeli zajdzie wypadek, że dłużnik prosi o prolongatę, winien zarząd dobrze rozważyć, czy nie byłoby właściwiej w danym razie prolongatę odmówić, a natomiast pozostałą kwotę długu zamienić na nowy dług rozłożony na przystępne raty.

Co do zwrotu pożyczek, wszystkie spółki Raiffeisenowskie umieszczają w swych statutach i zarazem skryptach dłużnych zastrzeżenie, iż dłużnik obowiązany jest całą kwotą pożyczoną mu zwrócić, nawet przed umówionym terminem, za czterotygodniowem wypowiedzeniem. Klauzula ta ma obok innej doniosłości, którą wkrótce wyjaśnimy, przede wszystkim także znaczenie groźby i środka ostrożności przeciw lekkomyślnemu użyciu przyznanego kredytu. Jeżeli mianowicie zarząd spółki skonstatuje, że dłużnik udzielonej pożyczki lekkomyślnie używa, że w prowadzeniu swego gospodarstwa staje się opieszałym i marnotrawnym, że z ludźmi podejrzanej wartości, zwłaszcza z lichwiarzami wchodzi w konszachty, jednym słowem, że przestał być godnym zaufania ze strony spółki, naówczas zarząd czyni użytek z przysługującego mu w moc wspomnianego zastrzeżenia prawa i zawczasu ze ze stosunku z nim się wycofuje.

**8) O organizacyi kas Raiffeisenowskich.** Wiele starań dokładał Raiffeisen, ażeby dla spółek swego systemu obmyśleć jak najodpowiedniejszy ustrój czynników zarządzających. Chodziło mu o to, aby administracya jak najmniej kosztowała, a nie straciła na bezpieczeństwie i regularności, aby autonomicznej podstawy spółki nie zatrzeć a przecież potrzebną sprężystość osiągnąć. Długoletnia praktyka i poświadczenie zdobyte w licznych spółkach, posłużyło mu za wskazówkę do ustanowienia tak ogólnych, jak i w instrukcyach szczegółowo rozproszonych zasad i norm, które rzeczywiście przedstawiają organiczną całość a roztropnie są zastowane do wiejskich stosunków i zakresu działania spółek. Nadmienić się przytem godzi, że organizacya ta już wczesnie okazała się praktyczną i od wielu lat gruntownym nie uległa zmianom, a tylko w niektórych punktach została udoskonaloną i stopniowo uzupełnioną.

Za dalekoby nas to zawiodło i wykraczało poza ramy i cel niniejszej pracy, gdybyśmy we wszystkie szczegóły bliżej zechcieli wchodzić. Wystarczy skreślić ogólne kontury i wyjaśnić najważniejsze w tym względzie momenta.

Organami spółek Raiffeisenowskich są: 1) Zarząd (Vorstand), złożony z przewodniczącego, jego zastępcy i zwykle czterech innych członków; 2) Kasyer czyli rendant; 3. Rada

nadzorcza, której liczba członków stosuje się do cyfry wszystkich członków spółki; 4. Walne zgromadzenie. Trzy pierwsze organa są wybierane przez walne zebranie członków.

Cała odpowiedzialność za prowadzenie interesu spółki, przestrzeganie przepisów statutów i uchwał walnego zgromadzenia, porządek we wszelkich czynnościach administracyjnych i kasowych, spada na zarząd. Najważniejsze czynności zarządu które zawsze muszą być kolegialnie załatwiane, obejmują: 1. przyjmowanie nowych i wykluczanie dawniejszych członków; 2. zaciąganie pożyczek w granicach przez walne zgromadzenie oznaczonych; 3. udzielanie pożyczek (względnie pozwolenia na ich prolongatę). Kasyer (rendant) jest organem wykonawczym, odpowiedzialnym wobec zarządu, z głosem doradczym, ale nie stanowczym przy jego posiedzeniach. Rada nadzorcza udziału w prowadzeniu interesu spółki nie ma prawie żadnego; wykonywa tylko kontrolę, a mianowicie podejmuje regularnie, co trzy miesiące rewizję kasy (wszelkich aktów, książek kasowych, protokołów, gotówki etc.), poddając gruntownej krytyce wartość wszystkich niewygasłych skryptów dłużnych, dla powzięcia jasnego wyobrażenia, o ile udzielony dłużnikom kredyt jest i nadal w rękach ich pewnym i dobrze używanym, aby według wyniku tego dochodzenia przedłożyć zarządowi wskazówki dotyczące postępowania z dłużnikami.

Oprócz tych peryodycznych dochodzeń i rewizyj, winna Rada nadzorcza przynajmniej raz do roku odbyć nadzwyczajną rewizję. Do atrybucyi Rady nadzorczej należy nadto przyznawanie pożyczek z terminem zwrotu dłuższym aniżeli w ciągu lat dziesięciu, lub przekraczających wysokość normalną, poza którą nie sięga kompetencya zarządu; dalej rozstrzygnięcie w wypadkach odwołania się od orzeczenia zarządu co do wykluczenia lub nieprzyjęcia członków spółki i wydawanie upoważnień do wniesienia sądowej skargi i rozpoczęcia procesu.

Walnemu zgromadzeniu członków przysługują przedewszystkiem następujące prawa: 1) naczelny nadzór nad czynnościami wykonywanymi przez inne organa spółki, zwłaszcza zaś nad czynnościami Rady nadzorczej; 2) przyjmowanie lub odrzucanie sprawozdania z czynności i obrotu kasowego spółki; 3. ustanawianie wysokości kapitału obrotowego minimalnej kwoty wkładek oszczędności i stopy procentowej dla pożyczek udzielanych członkom; 4. określenie, do jakiej wysokości wolno zarządowi przyznawać pożyczkę członkom; 5. oznaczenie wynagrodzenia dla kasyera.

Wskutek tej organizacji wszyscy członkowie powołani są do wywierania większego lub mniejszego wpływu na tok czynności spółki bo wszyscy też solidarnie za jej zobowiązania ręczą. Największy wpływ faktycznie przechodzi w ręce najzamożniejszych mieszkańców okręgu spółki, oni też rzeczywiście stanowią największą jej podporę, raz dlatego że ich poręka przysparza spółce najwięcej zaufania wobec kapitalistów, a następnie przez to, że oni są w możności dostarczyć spółce wprost z oszczędności swoich najwięcej funduszy obrotowych. Posiadając więc u innych członków największą powagę, przedstawiają największy zasób inteligencji i mają najwięcej czasu do pracowania w spółce. Naturalny takt i własny interes skłania zatem innych członków do wybierania ich do zarządu i Rady nadzorczej. Gdyby bowiem w łonie przeważającej liczbą niezamożnej części członków powstała tendencja, już z innych względów wcale nieprawdopodobna, uchycenia w swoje ręce najwplywowszych stanowisk a odsunięcia od nich członków zamożniejszych, to odwołaby ją od tego zamiaru obawa przed wystąpieniem ze spółki tych właśnie członków, zapewniających spółce największej środków do rozwinięcia pożytecznej działalności i wspomagania właśnie przedewszystkiem najbardziej potrzebujących pomocy.

Kolegialność przy decydowaniu we wszystkich ważniejszych czynnościach jest konieczną, albowiem z jednej strony stanowi środek kontroli, z drugiej zaś strony daje możliwość oparcia sądu na przeświadczeniu i własnym zdaniu, nie jednostki łatwo mogącej się mylić, lecz kilku członków czy to Zarządu czy Rady nadzorczej. Ważną jest ta okoliczność osobliwie przy udzielaniu pożyczek członkom, których wartość osobista i pod względem gospodarczym może być wskutek tego dokładnie ocenioną, a użycie przyznanego kredytu lepiej nadzorowanem. Organizacja ta ma i tę zaletę, że kształci poczucie towarzyskiej i społecznej łączności, zmysł wspólnego starania się o interes i dobro ogółu, wiąże i spaja bliżej ze sobą członków, naprzód w sprawach najwięcej ich obchodzących, a przez to staje się szkołą samodzielnego obywatelskiego życia.

Kolegialne owe organa: Zarząd, Rada nadzorcza i Walne Zgromadzenie, nabiorą je, jednak tylko wtenczas żywotności, jeżeli się wśród nich znajdzie jednostka energiczna, z duchem instytucyi gruntownie obeznana i przejęta rzetelnem poczuciem obowiązku pracy dla dobra powszechnego. Jej zapał i ciepło, jej energia i sumiennosc udziela się innym towarzyszom pracy, której błogie skutki nie mogą zawieść. Więc tylko tam, gdzie osobistość taka bodaj jedna znajduje się, można doradzać założenie spółki. Gdzie warunku tego niema tam lepiej, żeby spółka nie powstała.

A obok tego unikać też należy popadnięcia w drugą ostateczność, to jest, ażeby cały wpływ i wszelka decyzja nie spoczęła w ręku bodajby najdzielniejszej jednostki. Raiffeisen ostrzega, że należy dbać troskliwie o to, ażeby wszyscy członkowie Zarządu, Rady nadzorczej, Walnego zgromadzenia, wykonywali przysługujące im atrybucje i nie byli usuwani w cień przez przeważający wpływ jednostki; żeby wyjątków wszelkich i odstępstw od przepisów i określonych statutem i instrukcją norm unikano skrupulatnie, gdyż to zawsze odbija się niekorzystnie na powodzeniu spółki i nie dozwala jej celów w całej rozciągłości osiągnąć.

**9. Bezpłatność organów w kas Raiffeisenowskich z wyjątkiem kasyera** czyli rendanta nikt z członków organów zarządzających czynnościami spółki, nie pobiera żadnego pieniężnego wynagrodzenia; wszyscy sprawują swe obowiązki jako urząd honorowy. Ta przez Raiffeisena stanowczo postawiona zasada, jest z wielu stron silnie atakowaną. Główny zarzut tkwi w tem zapatrywaniu, że tylko praca stosownie wynagradzana jest skuteczną, gdyż wtenczas można domagać się gorliwego i regularnego spełniania obowiązków. Kto z łaski pracuje, nie pracuje wytrwale i skrupulatnie. Raiffeisen i przyjaciele jego systemu nie pozostają dłużnymi odpowiedzi. Wszelkiego wynagrodzenia za sprawowanie czynności administracyjnych praca członków nie jest bynajmniej pozbawiona. Za trudy swoje mają oni nagrodę w uczuciu własnego zadowolenia, że przykładają czynną rękę do ulżenia doli swym współbraciom i na ich wdzięczność i uznanie zasługują. że swoje poważanie i mir podniosą. Leceważyć takiej nagrody nie można. Nic nie znaczącą jest ona dla ludzi nie zdolnych do czynnego stwierdzenia chrześcijańskiej miłości bliźniego, a gdzie tego poczucia niema, tam spółka nigdy działać pożytecznie i rozwinąć się nie może, chociażby miała zapewnione inne warunki bytu. Zapewne, że przesadnem nadużyciem byłoby zastosowanie tej zasady wtenczas, gdyby czynności organów zawiadowczych spółki absorbowwały dużo czasu i kosztowały bardzo wiele wysiłku. Lecz należy rzeczy przypatrzeć się bliżej, a w innym przedstawi się światło. Interes spółki ograniczony na mały okrąg działalności, z niewielką liczbą członków, nie jest rozległym i wymagającym poświęcenia dłuższej pracy ze strony członków organów zawiadowczych. Najważniejszą czynnością załatwianą przez członków Zarządu, jest udzielanie pożyczek. A czegoż w tym względzie uczy doświadczenie? Weźmy oto na przykład pod uwagę 10 spółek to okaże się, że liczba pożyczek przez pojedynczą spółkę przyznanych wynosi od 37 do 92, przeciętnie 64 pożyczek. Liczba posiedzeń odbywanych w ciągu roku przez Zarząd, wynosi 26 - 52 Rada nadzorcza potrzebuje w ciągu roku 4 do 8 posiedzeń. Nie są to zatem czynności, wymagające osobnego płatnego personalu urzędniczego, wynagrodzenie pieniężne, jeżeliby miało miejsce mogłoby być bardzo nieznacznem, a takie dostatecznej pobudki do pracy gorliwszej stanowić nie może. Przedewszystkiem jednak nie byłoby zdolnem zastąpić tej pobudki, która płynie z poczucia chrześcijańskiego obowiązku miłości bliźniego. Przeciwnie w warunkach, w jakich działają spółki Raiffeisenowskie, wynagrodzenie pieniężne, przyznane członkom Zarządu i Rady nadzorczej, ujemne mogłoby wywołać następstwa - i to zarówno wynagrodzenie w formie pensji, jak zwłaszcza w formie tantiemy według przykładu stowarzyszeń zaliczkowych. Powstałaby wówczas dążność, aby małe wynagrodzenie zwiększać jak najbardziej przez rozszerzenie interesu spółki, a wówczas niedość rozważne i przezorne postępowanie pomściłoby się zagrożeniem bezpieczeństwa rozpożyczanych funduszy i pomagałoby do bezpotrzebnego albo nawet szkodliwego zadłużania się członków spółki, do odebrania kredytowi udzielanemu przez spółkę, tego charakteru jaki zawsze powinien zachować, tj. służyć rzeczywistej potrzebie i produkcji.

O ile zaś ma miejsce istotna słuszność i konieczność stosownego pieniężnego wynagrodzenia za sprawowanie czynności należących do spółki, gdzie zatem bezpłatna praca mogłaby się stać nadużywaniem zasady chrześcijańskiej i obywatelskiej miłości bliźniego i ofiarności - tam Raiffeisen wynagrodzenia takiego wcale nieodmawia. Dotyczy to mianowicie pracy rendanta czyli kasyera, na którym głównie spoczywa ciężar manipulacji kasowej i wszelkich sekretarskich czynności zarządu (korespondencyj, protokołów, sprawozdań i t. p.) Okoliczność tę jednak częstokroć przeoczą przeciwnicy systemu Raiffeisena, roztrząsając kwestyę wynagrodzenia za czynności, sprawowane przez członków organów zawiadowczych, i nie uwzględniają wcale ważnego wyjątku co do rendanta.

Tymczasem postać rzeczy gruntownie się zmienia, gdy się jej nie przedstawi w formie tak zgeneralizowanego zarzutu, jakto zwyczajnie ma miejsce, ale jasno i prawdziwie.

Przyznając kasyerowi za jego pracę wynagrodzenie pieniężne, kładzie jednak Raiffeisen silny na to nacisk, ażeby w żadnym razie wynagrodzenie to nie było tantiemą, lecz pensją przez Walne Zgromadzenie wyznaczoną z góry. Tantiemy mogłoby w kasyerze obudzić pokusę do wywierania wpływu na rozszerzanie interesu spółki, kosztem bezpieczeństwa funduszy obrotowych i bez rzeczywistej potrzeby, byle tylko spółce przysporzyć źródeł

większających dochody i zyski, od których wymierza się tanytymę. Nadto chcąc zmniejszyć wpływ rendanta na decyzje Zarządu, osobliwie w kwestyi pożyczek, pozwala mu wprawdzie Raiffeisen brać udział w posiedzeniach zarządu, gdzie jego głos doradczy może dostarczyć cennych i niezbędnych objaśnień, ale nie przyznaje prawa do udziału w głosowaniu.

Ze opisana organizacja władz zawiadujących interesami spółki odpowiada ich celowi, warunkom i zakresowi działania, tego dowód widział Raiffeisen w powodzeniu, jakie jego spółkom przez lat blisko 40 ciągle służyło. Ze sprawozdań i osobistego przeświadczenia się stwierdził on przytem, że o ile tu i owdzie zdarzyły się pewne braki i niedosyć zadowalniające rezultaty działalności, to dały się one wytłómaczyć odstępstwem od wytyczonych zasad.

Przedstawianie sposobu prowadzenia rachunkowości w spółkach Raiffeisenowskich, nie należy do zakresu niniejszej rozprawy. Nie będzie może jednak zbyt cennym zauważyć, że uproszczenie rachunkowości jak największe bez uszczerbku dla dokładności i przejrzystości interesu, jest bardzo ważnym zadaniem, nad którego rozwiązaniem Raiffeisen, jakoteż wybitni jego zwolennicy (n. p. Fassbender w Westfalii) gorliwie pracują, ażeby trudności na tym punkcie napotykanne nie stanowiły przeszkody dla powstania instytucji i pomyślnego jej rozwoju.

Zbytku żywiołów inteligentnych, kwalifikujących się do zawiadowania spółką, niema zazwyczaj w drobnych okręgach wiejskich, na jakie spółki Raiffeisenowskie działalność swą rozpościerają. Gdyby przeto prowadzenie rachunkowości wymagało nadto specjalnych studiów i nie łatwo było przystępnem, wówczas rzecz sama w sobie zbawienna i doniosła, nie mogłaby się odpowiednio rozpowszechnić. Jakoż dzięki podjętym usiłowaniom, sprawa uproszczenia rachunkowości już dotąd uwieńczoną jest bardzo dodatnim rezultatem. Ksiąg kasowych jest tylko trzy: dziennik kasowy i dwie księgi główne, tj. jedna dla wkładek i rachunku bieżącego, druga dla pożyczek udzielanych członkom. Przysadą byłoby wprawdzie twierdzić, że prowadzenia rachunkowości może się podjąć ktokolwiek z członków, byle umiał czytać i pisać. Przy dobrem jednak elementarnem wykształceniu, wystarczy kilkunastu godzinne pouczenie praktyczne do przyswojenia dostatecznej znajomości sposobu prowadzenia rachunkowości w spółkach Raiffeisenowskich, a osoby posiadające średnie wykształcenie, nie pozbawione jakiej takiej bystrości i obeznane z celem, zakresem działania i organizacją spółek są w stanie z dokładnych instrukcyj, wzorów i formularzy, które są zawarte w podręcznikach przeznaczonych dla spółek Raiffeisenowskich, dostatecznie o rzeczy się poinformować. W usiłowaniach około dalszego jeszcze udoskonalenia rachunkowości, pracują w Niemczech poustanawiane w tym celu komisye specjalistów.

**10) Różnica pomiędzy spółkami (kasami) systemu Raiffeisena a stowarzyszeniami zaliczkowemi systemu Schultzego z Delitsch.** Zasadniczej różnicy pomiędzy spółkami oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena a stowarzyszeniami zaliczkowemi systemu Schultzego z Delitsch w stosunku do wierzycieli właściwie niema, różnią się tylko co do okręgów, poręki, organizacyi i atrybucyi, i w ogólności co do wewnętrznego urządzenia, a mianowicie:

1) Spółki Raiffeisenowskie ograniczają swoją działalność na możliwie najmniejszej okręgi, a zatem na jedną gminę, albo co najwyżej na jedną parafię, a wskutek tego liczą wielu członków wzajemnie się osobiście i swoje stosunki znających; stowarzyszenia zaliczkowe nie trzymają się z góry żadnych ograniczeń pod względem rozległości okręgów, rozszerzają swoją działalność częstokroć na znaczną część kraju i obejmują wskutek tego przeciętnie daleko większą liczbę członków, nie rzadko tysiące, a zatem nie mogą znać dokładnie gospodarczych stosunków dłużników, ani ich zdolności dobrego użycia kredytu.

2) Spółki Raiffeisenowskie są przeciwne pobieraniu udziałów od członków, a zniewolone do tego ustawami oznaczają je nisko, nie pozwalają kumulowania kilku udziałów w jednym ręku i ograniczają dywidendę do wysokości stopy procentowej od wkładek oszczędności: stowarzyszenia zaliczkowe kładą nacisk na udziały członków, dlatego znacznie wyżej je oznaczają, pozwalają kumulacyi i płacą dywidendę bez określenia granicy.

3) Spółki Raiffeisenowskie udzielają pożyczek zarówno krótko terminowych jakoteż dłużej terminowych i rozkładają ich zwrot na raty, ściśle zastosowane do dochodów dłużnika i przeznaczenia udzielonego mu kredytu; stowarzyszenia zaliczkowe udzielają tylko krótko terminowego kredytu, co najwyżej do dwu lub trzech lat, zwykle na trzy miesiące, do pół roku, a nadto posługują się często prolongowaniem pożyczek.

4) Formą kredytu w spółkach Raiffeisenowskich jest wyłącznie skrypt dłużny, weksel natomiast jest stanowczo wykluczonym; w stowarzyszeniach zaliczkowych jest weksel główną formą kredytu.

5) Organizacya i atrybucye Zarządu i Rady nadzorczej są w spółkach Raiffeisena a w stowarzyszeniach zaliczkowych odmienne; w szczególności zaś kasyer, należący w stowarzyszeniach zaliczkowych do Dyrekcyi, stoi w spółkach Raiffeisenowskich po za Zaezadem a Rada nadzorcza posiada w spółkach ściślejszą ograniczoną kompetencyę w stosunku do Zarządu, aniżeli w towarzystwach w stosunku do dyrekcyi.

6) Jedyńm płatnym urzędnikiem w spółkach Raiffeisenowskich jest kasyer (rendant), członkowie zaś Zarządu i Rady nadzorczej nie pobierają żadnego pieniężnego wynagrodzenia; natomiast w stowarzyszeniach zaliczkowych pobierają pensye i tantiemy.

7) Cały czysty zysk przeznaczają się w spółkach Raiffeisenowskich na korzyść funduszu rezerwowego, który jest niepodzielnym majątkiem spółki: w stowarzyszeniach zaliczkowych tylko czasaka zysku bywa obracana na utworzenie i zasilenie kapitału rezerwowego, który może być pomiędzy członków rozdzielony.

8) Najważniejsza różnica tkwi w celu, zakresie działania i duchu spółek Raiffeisenowskich i stowarzyszeń zaliczkowych. Pierwsze stawiają sobie za cel zjednoczenie sił i zasobów całej ludności wiejskiej, wśród której spółka istnieje i działa, dla popierania wszystkich ekonomicznych i społecznych interesów swoich członków, i do pomyslnego rozwiązania tego zadania zmierzają drogą rozpowszechnienia i czynnego zastosowania zasady i przykazania chrześcijańskiej miłości bliźniego; stowarzyszenia zaliczkowe są przede wszystkim i wyłącznie instytucjami pieniężnymi, bankowemi, mającemi na celu udzielanie kredytu i podawanie członkom możności do zużytkowania i zarabiania pieniędzy, do tworzenia własnego kapitału pieniężnego i wyzwiania się z pod przewagi wielkich kapitalistów; bezpośrednie oddziaływanie na członków i wogóle ludność, wśród której stowarzyszenieoia działają, nie należy do ich zakresu i celu.

Tak jednego jak i drugiego systemu spółki, nie są wytworem sztucznym i narzuconym, lecz wyrosły na gruncie rzeczywistych potrzeb, które parły do chwywania się zaradczych środków przeciw biedzie i niepomyślnemu rozwojowi stosunków ekonomicznych i społecznych. Odpowiednio do rodzaju potrzeb, wykształciły sobie odmienną organizacyę. Raiffeisen żył i działał wśród wiejskiej rolniczej ludności, jej warunki bytu i jej niedostatki poznał i przemyślał nad ich poprawą. Schultze miał do czynienia głównie z ludnością miast, z klasą przemysłową, kupiecką i robotniczą. Jego uwaga skierowana była zatem przeważnie na te odmienne objawy stosunków ekonomicznych i społecznych, jakie wśród miejskiej występowały ludności. Każdy więc z nich stwarzając swoje dzieło, zastosowywał je do lepiej znanych sobie warunków. Że zaś żywił miejski z natury swych zawodów jest ruchliwym i więcej skłonny do liberalnych wyobrażeń i poglądów, więc i w urzędzeniu, rozwoju i działalności stowarzyszeń zaliczkowych moment ten wyraźnie na jaw wystąpił. Ludność natomiast wiejska, w bycie swym oparta na nieruchomości własności, jest przeciętnie biorąc więcej konserwatywnego — jak powszechnie wiadomo — usposobienia; przeto i w spółkach Raiffeisenowskich piętno to znalazło swoje odbicie. To też kiedy spółki obu systemów, niezawisłe od siebie rozwinęły się i stały w ekonomicznem osobliwie życiu czynnikiem potężnym, z którym się liczyć musiano, poczęto także zaraz spoglądać na nie i oceniać je ze stanowiska dwóch odmiennych rywalizujących ze sobą w życiu ekonomicznem, społecznem, politycznem kierunków, a w miarę jak jeden lub drugi z nich zdobywał sobie przewagę u sfer rządzących lub przynajmniej wpływowych, przychyłała się ich życzliwość to na stronę stowarzyszeń zaliczkowych, to spółek Raiffeisenowskich. Jakkolwiek atoli przebieg tych zmian opinij w kołach rządowych zawiera bardzo charakterystyczne rysy dla rozwoju wewnętrznych w Niemczech stosunków, sądzimy jednak, że za daleko to by nas posunęło, gdybyśmy na tem miejscu ruch ten śledzić i skreślać zechcieli. Dosyć może będzie zaznaczyć, że dzisiaj opinia publiczna w Niemczech uważa spółki systemu Raiffeisena jako instytucye o konserwatywnem piętnie i charakterze, a towarzystwa zaliczkowe systemu Schultzego z Delitsch, jako instytucye reprezentujące liberalny kierunek zapatrywan na ekonomiczne i społeczne stosunki. Sfery rządzące w Niemczech nie mogą lekceważyć potęgi, jaką obecnie przedstawia parę tysięcy towarzystw zaliczkowych; ale też nie bez sympatyj patrzą one także na działalność i rozwój spółek Raiffeisenowskich i liczą się z nimi bez porównania więcej niż przed laty trzydziestu. Dowodem na to ten fakt, że do ankiety, która przygotowała projekt do nowej ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych (z d. 1. maja 1889) powołani zostali zarówno zwolennicy jednego jak i drugiego systemu, podczas gdy dawniejsza ustawa przyszła do skutku bez wszelkiego udziału zwolenników systemu Raiffeisena, nie liczyła się całkiem z podtrzymywanemi przez nich zasadami, owszem sprzeciwiała im się pod niejednym względem, — była dziełem Schultzego z Delitsch.

## III.

## Centralne kasy i patronaty spółek Raiffeisenowskich w Niemczech.

Jedną z najcharakterystyczniejszych różnic pomiędzy stowarzyszeniami zaliczkowemi a spółkami systemu Raiffeisena poznaliśmy w możliwie największym ograniczeniu okręgu działalności pojedynczej spółki, a zatem w ich decentralizacji i samorządzie. Wypływały z tąd liczne a doniosłe korzyści, które w inny sposób albo wcale, albo też w małej tylko części dałyby się osiągnąć. Ale niepodobna było także zamykać oczu na trudności i niedostatki, z jakimi mała spółka sama sobie pozostawiona miała do walczenia.

Naprzód więc nasunęło się pytanie, jak ułatwić pojedynczym spółkom uregulowanie odpływu i przyływu funduszków.

Rzecz bowiem zrozumiała, że chwilami może się okazywać i istotnie okazywał się nadmiar w kasie spółkowej złożonych pieniędzy, pochodzących, czy to z deponowanych przez członków drobnych oszczędności, czy ze zwrotu udzielonych im pożyczek. Bywają natomiast inne znów chwile, kiedy rozporządzalne fundusze spółki na razie nie wystarczają zapotrzebowaniu. W pierwszym wypadku, nie jest wskazaniem tamowanie przyływu pieniędzy. Nie mówiąc bowiem o zwrocie pożyczek, które wszelkimi ratami mogą być przed terminem płatności uiszczane, a powinny być w terminach oznaczonych płacone i muszą być przez spółkę każdego czasu przyjęte — byłoby błędem i szkodliwym nie dozwalać na lokowanie wkładek oszczędności każdego czasu i bez względu na możność i potrzebę użytkowania ich przez zarząd spółki we własnym ich zakresie działania. Wszelkie w tym kierunku ograniczenia odstręczałyby ludność od umieszczania oszczędności w kasie spółki, osłabiałyby popęd do oszczędzania, stawałyby w sprzeczności z zadaniem spółki i obowiązkami jej członków, a zwłaszcza Zarządu. powołanych do energicznego nawoływania do oszczędności — w ogóle nadwątlalyby zaufanie do instytucji. W postępowaniu wreszcie z kapitalistami, u których spółka zaciąga pożyczki, należy również zachować oględność i liczyć się z pewnością na nich względami. Oczywiście wtenczas, gdy nie zachodzi potrzeba, byłoby zbyt szkodliwym przyjmować zaofiarowane przez nich kapitały w formie pożyczek lub znacznie większych wkładek oszczędności. Ale także błędem byłoby za każdym razem, ilekroć okaże się nadmiar pieniędzy w kasie spółki, zwracać kapitalistom ich wierzytelności. Nie mówiąc już bowiem o obowiązku trzechmiesięcznego wypowiedzenia, wywołałoby się przez to zniechęcenie ich do powierzania spółce kapitałów. Naprzód zaś też na czas dłuższy przewidzieć, w jakim stosunku każdej chwili pozostawać będzie przyływ i odpływ kapitałów, jest wręcz niemożliwym. Nie może także Zarząd spółki pozwalać na to, aby znaczniejszy zapas pieniędzy leżał dłuższy czas bez użytkowania, albowiem w takim razie straty byłyby nieuniknione. Chcąc tych niewygód i niebezpieczeństw uniknąć: wchodziły pierwsze spółki Raiffeisenowskie w stosunek bądź z prywatnymi, lepiej sobie znanymi bankierami, bądź z innymi instytucjami pieniężnymi, które spółkom otwierały kredyt w rachunku bieżącym. Lecz i ten tryb postępowania uznano za niekorzystny, nie dosyć bezpieczny i niewłaściwy. Instytucje takie nie zawsze na dosyć pewnych opierają się podstawach, warunki, pod jakimi udzielały kredytu na rachunek bieżący nie odpowiadały interesom i potrzebom spółek, a wreszcie zysk powstały z różnicy płaconych i pobieranych pieniędzy w rachunku bieżącym, przechodził na rzecz instytucji obcej celom i zakresowi działania spółek. Skoro zatem już spółki z końcem lat sześćdziesiątych cokolwiek się rozpowszechniły, wypłynęła na wierzch po różnych projektach wspólnego oparcia się o jedną z istniejących instytucji kredytowych — myśl stworzenia własnej instytucji, któraby przyjmowała niezatrudnione chwilowo kapitały jednych spółek a dostarczała ich innym spółkom, równocześnie potrzebującym pieniędzy. Dopiero jednak w połowie r. 1872 założono rzeczywiście: „Reński rolniczy Bank spółkowy.“ (Rheinische landwirthschaftliche Genossenschaftsbank) przy współudziale 11 na razie tylko spółek. Z końcem r. 1875 liczba ich wzrosła do 24. Instytucja ta mająca być ogniwem dla spółek Raiffeisenowskich, opierała się również na ustawie o stowarzyszeniach zarobkowych z 4 lipca r. 1868 i na solidarnej rękojmi członków pojedynczych spółek, jakoteż członków organów zawiadowczych Banku. W ten sam sposób powstał niebawem „Westfalski Bank“ z siedzibą w Iserlohn, tudzież „Rolnicza centralna Kasa dla Hessyi“ z siedzibą w Darmstadiu. Ale i te trzy Banki potrzebowały dla siebie łącznika, aby między sobą regulować przyływ i odpływ funduszków. Dlatego w czerwcu r. 1874 ukonstytuował się „Niemiecki rolniczy Bank generalny“, którego członkami były owe trzy prowincjonalne banki. Lecz zaledwie ta nowa organizacja miała czas na dobre wejść w życie, powstały nowe trudności wywołane interpelacją Schultzego z Delitzsch w parlamencie niemieckim (19. stycznia 1876 r.)

Pierwsza część interpelacji uderzała głównie na brak udziałów. Druga jej część przedstawiała organizację banków prowincjonalnych i banku generalnego jako sprzeczną z ustawami albowiem solidarna poręka członków, jest po kilkakroć, naprzód w spółkach, następnie w prowincjonalnej kasie, a wreszcie w generalnym banku zaangażowaną, nadto zaś spółka (bank generalny) złożona z trzech członków (kas prowincjonalnych), z których co najmniej jeden ma stanowić zarząd, a dwaj pozostali walne zebranie, decydujące większością głosów, jest śmiesznym absurdum. Zarzut zawarty w interpelacji Dra Schultzego i jednostronna jego argumentacja, nie doznały wówczas żadnego odparcia w parlamencie niemieckim, ponieważ ani pomiędzy posłami, ani w łonie rządu, spółki Reiffeisenowskie nie miały przyjaciół i zwolenników, a przeciwnie wpływ i powaga Schultzego, szczególnie na polu spraw spółek i stowarzyszeń były dominującymi. Z tego powodu udzielił rząd sądowi pruskiemu instrukcyi w duchu powyższej interpelacji, i tym sposobem spowodował rozwiązanie kas prowincjonalnych i centralnego banku. Ale wobec tego odrazu pomyślano o zastąpieniu zniesionych instytucyj, nowymi na innych podstawach opartymi. Mianowicie „Reński Bank rolniczy“ przekształca się zaraz tegoż jeszcze roku 1876 na bank akcyjny z siedzibą w Neuwied pod firmą „Rolnicza centralna Kasa pożyczkowa“ (Landwirthschaftliche Central-Darlehens-Cassa). Akcyonaryuszami centralnej kasy mogą być tylko spółki Reiffeisenowskie, tudzież członkowie Rady nadzorczej i Zarządu.

Pierwotny kapitał zakładowy ustanowiono na 500.000 marek, ale już na pierwszym walnem zebraniu podwyższono go na 1 milion. Akcje opiewały po 1000 marek, z których 10% opłaca się odrazu. Każdy akcyonaryusz winien nabyć pięć akcji imiennych, przenoszonych za pomocą zwykłego indosamentu, ale tylko za zezwoleniem Zarządu centralnej kasy i jedynie na takie osoby fizyczne i prawne, które mogą być według statutu akcyonaryuszami. Interes bankowy centralnej kasy ogranicza się na spółki Reiffeisenowskie, będące akcyonaryuszami kasy, tudzież na lokowaniu zapasu kasowego w popularnych papierach kredytowych i hipotecznych „pożyczkach wreszcie na rachunku bieżącym, z instytucją, dającą możliwie największą rękojmię bezpieczeństwa obecnie z Krajowym Bankiem dla prowincyi nadreńskiej. Z zysku rocznego przeznaczają się 20% na fundusz rezerwowy; z pozostałości wypłaca się akcyonaryuszom dywidendę, która nie może przekraczać stopy procentowej od wkładek oszczędności, lokowanych w pojedynczych spółkach, a ewentualną resztę przydziela się także do funduszu rezerwowego, który tak długo jest niepodzielnym majątkiem, jak długo kasa istnieje. Organami Centralnej kasy są: Zarząd, Rada nadzorcza i Walne Zebranie, które się składa z reprezentantów Zarządów pojedynczych spółek, po jednym z każdej. Wynagrodzenie w formie tantiem jest wykluczone. Członkowie Rady nadzorczej pełnią urząd bezpłatnie, członkowie Zarządu mogą pobierać stałe wynarodzenie; dotąd faktycznie pobiera je tylko kasyer, który do Zarządu należy.

Jestto zatem instytucya, urządzona na wzór organizacji pojedynczych spółek, z koniecznymi oczywiście modyfikacyami i wyłącznym celem dopomagania spółkom w regulowaniu obrotowych funduszy. Żadnych ubocznych interesów nie podejmuje ona i wskutek tego na całkiem bezpiecznych spoczywa podstawach.

Skoro „Rolnicza Centralna Kasa pożyczkowa“ rozwinęła się przez przystąpienie do niej wielu nowych spółek, okazała się potrzeba zakładania filij. W intencjach Raiffeisena leżało wszakże, aby wszystkie spółki niemieckie połączyły się z sobą i dla swoich operacyj finansowych znalazły wspólne ognisko w centralnym Banku w Neuwied a względnie w jego filjach. Lecz objawił się także i prąd przeciwny, niechętny tak daleko posuniętej centralizacyi. Zwolennicy tego kierunku mniemają, że przez to utrudnioną zostanie manipulacya, że organizacya obejmująca całe Niemcy będzie zbyt ociężała, a zarazem zanadto skrupuje swobodę pojedynczych spółek; odmienne właściwości i stosunki pojedynczych prowincyj państwa niemieckiego, wymagają odpowiedniego uwzględnienia i dlatego wystarczy, jeżeli każda prowincya stworzy dla siebie osobną centralną instytucję. Raiffeisen i wielu jego przyjaciół nie dali się przekonać temi argumentami, sądząc, że ten sam cel da się osiągnąć za pomocą zakładania filij, a przez to uniknie się konieczności, aby pojedyncze kasy centralne opierały się w swych operacyach piędziennych znowu o rozmaite obce celom spółek instytucje; jedna wspólna organizacya wzmocni przeciwnie stanowisko tej warstwy ludności, dla której spółki są przeznaczone. Ubolewają więc zwolennicy tego zapatrywania nad objawiającym się duchem separatyzmu <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Obecny patron spółek związku Neuwiedzkiego, następca Raiffeisena, p. Cremer, w liście do mnie, tożsamo wypowiada zapatrywanie: „Es ist sehr zu bedauern, dass in Deutschland Zersplitterungen eingetreten sind, da den Landwirthen Einigkeit Noth thut“.



Dzięki tym instytucjom centralnych kas, została pomyślnie rozwiązana ważna sprawa uregulowania przyływu i odpływu funduszków obrotowych w spółkach Raiffeisenowskich. A co połączonymi siłami zdołano z pożytkiem dla wszystkich spółek w jednym zdziałać kierunku, to zdawało się teraz także do osiągnięcia z równym powodzeniem pod innymi względami. Raiffeisen pomyślał mianowicie o związaniu wszystkich spółek w stowarzyszenie, w którymby spółki nie traciły swej samoistności, a przeciwnie wzajemnie się wspierały. Zapomocą tego związku, doświadczenie nabyte przez jednych, miało się stawać wspólnym dobrem i nauką dla wszystkich, duch miłości chrześcijańskiej i gotowości do czynnego pomagania bliźniemu miał, przez to znaleźć podporę i żywą zachętę, interesu spółek ich członków wspólną ochronę i legalną reprezentację na zewnątrz. Z większą trudnością, z mniejszym skutkiem mogłyby się podjąć tego zadania Zarządy pojedynczych spółek z osobna, z silniejszym naciskiem i powagą uczynić to zdoła wspólny organ związanych ze sobą wszystkich spółek; ztąd wychodziłaby w części także inicjatywa do zakładania nowych spółek, które we wszystkich sprawach swoich mogłyby się zwracać o poradę, instrukcje i wskazówki do tego ogniska, koncentrującego doświadczenia przez wszystkie spółki nabyte; wtenczas płonemni stałyby się obawy, aby instytucja zaskorupiła się w raz przyjętej rutynie i zwyczajach, a nie troszczyła się o ciągły rozwój i wydoskonalenie. Potrzeba ta dała się uczuć szczególnie od chwili, kiedy powstały centralne kasy. Jakoż 26 czerwca 1877 powstał w Neuwied „Związek opiekuńczy“ (Anwaltschaftsverband). Jest on ściśle połączonym z centralną kasą, której dyrektor jest zarazem patronem Związku. Rada nadzorcza centralnej kasy należy także do składu Rady opiekuńczej Związku.

Każda spółka, która chce być akcyonariuszem kasy centralnej i korzystać u niej z kredytu, musi należeć do Związku opiekuńczego. Ale oprócz tych akcyonariuszów, mogą wejść do Związku opiekuńczego i te spółki kredytowe Raiffeisenowskie, które z kasą centralną nie pozostają w żadnym stosunku, a nadto zapisane sądownie spółki konsumcyjne, mleczarskie, producentów wina i t. p. Najważniejszym obowiązkiem spółki należącej do Związku, jest poddać się kontroli wysłanych przez Zarząd Związku rewizorów, którzy przynajmniej raz w roku kontrolują, czy w spółkach czynności odbywają się stosownie do statutu, czy prowadzenie ksiąg kasowych jest należyte, czy protokoły posiedzeń Zarządu, Rady nadzorczej i Walnych Zgromadzeń są regularnie spisywane i t. p. Taka kontrola ma na celu nie tylko informować Zarząd centralnej kasy o stanie interesów spółki korzystającej z kredytu i prawa lokowania chwilowo zbyt znacznych funduszków, ale co więcej rewizor jest nadto doradcą i nauczycielem spółek pojedynczych, udziela im objaśnień i wskazówek na miejscu w sposób praktyczny. Rewizorowie w myśl udzielonej im instrukcji, nie powinni jednak nigdy w charakterze przełożonych występować. Na koszt a rewizji płacą spółki ze swoich dochodów roczny datek za co otrzymują zarazem czasopismo związkowe (Landwirthschaftliches Genossenschaftsblatt). Patronat służy również radą i informacjami, obmyśla środki ułatwiające spółkom spełnianie całego zadania, pośredniczy w hurtownym wspólnym zakupie artykułów spożywczych i potrzeb gospodarstwa, jak nasion, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych i t. p. Oprócz patronatu i Rady opiekuńczej organem Związku jest wiec, składający się z delegatów spółek. Wiece mogą i powinny wywrzeć dobroczynny wpływ na rozwój całej instytucji, one bowiem podają sposobność bezpośredniej wymiany myśli i omówienia wspólnych spraw i potrzeb, budzą świadomość społecznych i obywatelskich obowiązków, krzepią poczucie solidarności i ideę asocjacji, jednym słowem rozszerzają widnokrąg uczuć i pojęć po za ciasne granice zwykłych lokalnych stosunków.

Gdy wszakże rozwój spółek Raiffeisenowskich coraz szybszym postępował tempem skontrowanie ich w jednym wielkim związku bez pośrednich ogniw okazało się niedostatecznym i zanadto luźnym, a praca organów opiekuńczych zbyt rozległą i skomplikowaną. Wskutek tego połączono spółki w grupy mniejsze, w związki prowincjonalne (Verband, Unterverband), po nad którymi stanął wspólny ogólny Związek opiekuńczy. Związki prowincjonalne odbywają także swoje doroczne wiece i mają swoje organa zawiadowcze, na które przeszła część pracy organów Związku opiekuńczego. Jestto zatem podział, odpowiadający do pewnego stopnia filiom centralnej kasy.

Nie wszystkie atoli spółki, które powstały w Niemczech na zasadach systemu Raiffeisena, przystąpiły do opiekuńczego Związku w Neuwied — tak jak obok centralnej Kasy w Neuwied utworzono odrębne dla niektórych części Niemiec.

Raiffeisen nieustannie czynny i ruchliwy, nie poprzestał na tem stadyum rozwoju spółek swego systemu. Obmyślał on zarazem źródło nowych dochodów dla zaopatrywania organów Związku opiekuńczego w środki niezbędne do wykonywania mnożących się ciągle

czynności. Uorganizował mianowicie przedsiębiorstwo, noszące nazwę „Firma Raiffeisen & C.” Firma ta prowadzi kupieckie i komisowe interesa. Założono w szczególności własną drukarnię dla dostarczenia spółkom wszelkich ksiąg kasowych, formularzy i innych druków. Tutaj drukuje się także organ Związku spółek Raiffeisenowskich (Landwirtschaftliches Genossenschaftsblatt) Przejęła również ta firma w swoje ręce generalną agencję Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na życie w Stuttgardzie i inne t. p. komisowe interesa. Zysk osiągnięty z tego przedsiębiorstwa nie staje się niczyją prywatną własnością, lecz służy na pokrycie kosztów zarządu Związku opiekuńczego, a rezerwowy kapitał w razie rozwiązania się firmy ma przejść na własność centralnej Kasy.

Obok opiekuńczego Związku w Neuwied powstały z czasem w Niemczech inne prowincjonalne związki a mianowicie: krajowy Związek bawarski w Monachium, wirtemberski rolniczy Związek w Stuttgardzie i powszechny rolniczy Związek w Offenbach.

Ażeby dać pojęcie o obecnym rozwoju spółek Raiffeisenowskich w Niemczech, przytaczam niektóre statystyczne daty z zamknięć rachunkowych za rok 1895 względnie 1896 i tak:

1. Generalny opiekuńczy Związek w Neuwied liczył z końcem r. 1896 — 25 związków z 152 filiami, do których należało 2.445 spółek

Ich przychody w r. 1896 wynosiły w markach	103.803.762
rochody	98.570.329
aktywa	90.970.521
passywa	89.929.217
fundusz rezerwowy	3.152.980
a liczba członków	173.043.

2. Krajowy Związek bawarski obejmował z końcem r. 1895 — 790 spółek, które miały 48.777 członków.

Obrót w r. 1895. wynosił	87.760.582 M.
aktywa	31.555.878 M.
passywa	31.257.305 M.
fundusz rezerwowy	109.940 M.
wkładki oszczędności	9.337.329 M.

3. Związek wirtemberski obejmował z końcem r. 1895 — 649 spółek które miały członków 58.695.

Obrót wynosił	61.383.209 M.
aktywa	23.942.014 M.
passywa	23.796.992 M.
roczny zysk	145.850 M.
fundusz rezerwowy	560.785 M.
wkładki oszczędności	1.046.780 M.

4. Powszechny Związek w Offenbach z końcem r. 1895 obejmował 53 związków, które liczyły 2.249 spółek z 166.411 członkami.

Roczny obrót w r. 1896 wynosił	166.551.225 M.
aktywa	115.705.885 M.
passywa	114.085.597 M.
zysk roczny	1.671.145 M.
fundusz rezerwowy	3.902.960 M.

#### IV.

### Rezultaty działalności spółek Raiffeisenowskich w Niemczech.

1. Spółki Raiffeisenowskie, należące do Związku w Neuwied, pośredniczą w prowadzeniu sztucznych nawozów, paszy, nasion, węgla i t. p. dla swoich członków. Corocznie na wiosnę i na jesień obowiązane są Zarządy miejscowe podać do wiadomości patronatu potrzebną ilość artykułów, które wspólnie i hurtownie mają być zakupione; na tej podstawie zawiera patronat z dostawcami układy Zapłatę należności za dostawiony towar, otrzymywali liweranci dawniej od Zarządów pojedynczych spółek. Później wprowadzono ważną zmianę w tym kierunku, że regulowanie rachunku z dostawcami odbywa się za pośrednictwem firmy Raiffeisen & C., wskutek czego dostawcy, mając ułatwiony i uproszczony odbiór pieniędzy,

okazali się skłonni do znacznych ustępstw. Wspólne sprowadzanie nawozów, pasz, nasion i węgla przez spółki Związku w Neuwied, przedstawia się już wcale imponująco.

Obok oszczędności w wydatkach gotówką, ważniejszy zysk płynie w tem ztąd, że członkowie spółek otrzymują towar pewny i dobry. Dostawca bowiem gwarantuje za wymówioną jakość towaru, który poddawany bywa próbom w stacyach doświadczalnych rolniczych, zanim zostanie przyjęty i pomiędzy członków rozdzielony. Tego rodzaju próby są możliwe tylko przy hurtowniem zakupnie, w innym razie bowiem koszta i zachód byłyby niestosunkowo wielkimi w porównaniu z wartością towaru.

Spółki innych związków nie trudnią się tem pośrednictwem z tej przyczyny że zadanie to spełniają „Związki chłopskie“ lub Towarzystwa rolnicze.<sup>1)</sup> Sprawa ta całkiem obcą nie jest i innym spółkom o tyle, że podobnie jak w obrębie Związku w Neuwied udzielają kredytu na zakupno owych artykułów, a przeto umożliwiają gospodarzom, nie rozporządzającym potrzebną gotówką, korzystanie z dobrodziejstwa hurtownej dostawy i wspierają produkcję rolniczą.

2. Między licznymi rodzajami lichwiarskiego wyzysku ludności wieśniaczej w Niemczech, niepoślednie miejsce zajmowały protokolarne sprzedaże nieruchomości, przy których zyskiwali lichwiarze ogromne prowizye (n. p. w Kelberg 22%) prócz innych korzyści. Ze spółki Raiffeisenowskie płodną rozwinęły działalność, aby zwalczyć grasującą w tej formie lichwę, świadczy statystyka spółek wszystkich związków.

5. Do polepszenia mieszkań i gospodarskich zabudowań, przyczyniły się spółki Raiffeisenowskie w wysokim stopniu. Brak nam wprawdzie danych statystycznych, na podstawie których możnaby sobie wytworzyć dokładniejsze wyobrażenie o tej stronie pożytecznej działalności spółek, ale upewnia nas w tej mierze zgodność wielu świadectw. W Pohl pod Deutz od czasu istnienia spółki, na miejscu prawie wszystkich dawniejszych nędznych budynków, powznosiły się nowe porządne domy, dzięki udzielonemu przez spółkę kredytowi. Podobnie ma się rzecz w Hoddesdorf, w Löwenich (pod Kolonią), gdzie nadto sama spółka pobudowała już wiele małych, lecz zdrowych i odpowiednio urządzonych domów, a koszta ich budowy odpłacają członkowie w rocznych ratach z 4 $\frac{1}{2}$ %<sup>o</sup>. Spółka we Frankenheim w Turynii zbudowała dziewięć nowych domów, wygodnych i zdrowych i odstąpiła je tyłuż członkom pod najdogodniejszymi dla nich warunkami.

4. Od samego początku swego istnienia zwracają spółki szczególniejszą uwagę na zaopatrywanie gospodarstw włościańskich we własne bydło, w miejsce wynajmowanego od handlarzy. Jakoż można powiedzieć, że zadanie to prawie w zupełności zostało spełnionem tam, gdzie spółki od lat kilku istnieją. Tak stało się obrębie spółki w Altenkirchen (założonej w r. 1869) w Löwenich, w Kelberg i mnogiej liczbie innych miejscowości. W Westfalii nietylko w siedzibach spółek Raiffeisenowskich coraz rzadszem staje się wynajmowanie bydła lub używanie pośrednictwa przy zakupnie lub sprzedaży, ale nadto chłopci wiążą się w spółki dla wspólnej sprzedaży hurtownej swojego bydła, przyczem kasy Raiffeisenowskie udzielają pieniężnej pomocy, mianowicie tym gospodarzom, którzy nie mogą czekać na korzystniejszą porę dla sprzedania wyhodowanego bydła.

Odbierają też spółki i jawnej lichwie teren wyzysku. Jako przykład niech posłużą następujące wypadki: W pewnym okręgu dolno-frankońskich spółek właściciel realności włościańskiej, przyciśnięty kłeskami (zwłaszcza gradobiciem), popadł w długi lichwiarskie, a chcąc uniknąć subhasty, starał się sprzedać majątek z wolnej ręki. Znalazł się kupiec ofiarujący 38.000 marek za całe mienie. Dowiedziawszy się o tem przewodniczący miejscowej spółki, udał się do właściciela, który właśnie zamierzał podpisać kontrakt sprzedaży i odwiódł go od zamiaru. Następnie na walnem zebraniu członków miejscowej spółki podniesiono sprawę i uchwalono rozpar elować majątność. Kasa spółki dostarczyła pieniędzy kupującemu parcelę. Tym sposobem zebrano 51.000, które dotychczasowy właściciel otrzymał, a nadto pozostawiono go w posiadaniu 6. morgów gruntu. Popłaciwszy z gotówki wszystkie długi, rozporządzał jeszcze 6. tysiącami m. gotówki.

5) Gdzie obok spółek Raiffeisenowskich a często za ich poradą - tworzą się inne spółki na podobnych zasadach oparte, np. mleczarskie, producentów wina (Winzervereine)

<sup>1)</sup> W Westfalii trudni się tem „Związek chłopski“. Pierwszy taki związek powstał tam za staraniem bar. Schorlemmera-Alst w obwodzie Steinfurt. Gdy później pomimo nieprzychylności rządu, utworzyło się kilka innych związków, nastąpiło w r. 1871 na wiecu w Monasterze połączenie w jeden wspólny Związek westfalski (Fassbender: „Die Bauernvereine und die Lage d. Landwirthschaft“ str. 53 i n.) Za pośrednictwem Związku westfalskiego sprowadzono w r. 1877 nawozów za 322.243 m., paszy za 183.000 m.

itp., tam uzupełniają się nawzajem oba stowarzyszenia, jak to ma miejsce np. w Altenahr i Walporzheim<sup>1)</sup>). Sprawozdania o tych spółkach donoszą, że dawniej ludność produkująca zniewoloną była już w jesieni sprzedawać winogrona po niskich cenach, raz dlatego, że potrzebowała gotówki, powtórnie, ponieważ nie miała narzędzi i urządzeń potrzebnych do wyciskania i przechowywania wina. Handel winogronami spoczywał w rękach agentów żydowskich. Dziś cały interes prowadzi Spółka producentów wina, połączona z kasą oszczędności i pożyczek Zarząd spółki oznacza czas winobrania, sortuje winogrona, które razem wyciskane bywają, wino odpowiednio przechowywane we wspólnych piwnicach i na wspólny rachunek sprzedawane. Na wystawie w Hanowerze otrzymały wina z Walporzheim złoty medal; położenie ludności gruntownie się zmieniło tak, że o dobrobycie mówić można.

6) Na wzmiankę zasługuje tu także działalność spółki w Pohl pod Deutz nad Renem. Ludność tamtejsza główny swój zarobek czerpała z gospodarstwa mlecznego. Tymczasem na kilka jeszcze lat przed powstaniem spółki, wybuchła w Pohl zaraza płucna. Część włościan straciła swoje krowy, nowych nie wolno było przez dłuższy czas sprowadzać, handel nabiałem upadł nagle i zupełnie. Nędza się szerzyła. Pod jej brzemieniem włościanie postanowili wszystko zdrowe bydło wybić, mięso sprzedać, miejscowość zdesinfekcyonować i w nowo bydło się zaopatrzyć. Tak się też stało. Ponieważ jednak z braku pieniędzy wielu włościan musiało szukać kredytu u lichwiarzy, zawiązano więc spółkę Raiffeisenowską, do której odrazu przystąpiło 92 członków. Niebawem liczba ta wzrosła do cyfry 124. Już w pierwszym miesiącu udzielono pożyczek w kwocie 1.499 m., a w każdym następnym miesiącu liczba członków i kwota pożyczek szybko rosła. W r. 1881, więc w 6 lat po założeniu spółki, wynosił obrót kasowy 516.045 m. Obudzony zmysł solidarności i samopomocy, wydał też i w innym kierunku owoce. Doświadczeniem nauczeni włościanie zawiazali stowarzyszenie wzajemnych ubezpieczeń bydła. Po paru latach wybuchła u jednego z włościan ponownie zaraza. Walne zebranie stowarzyszenia, chcąc uniknąć rozszerzenia zarazy i zamknięcia gminy uchwaliło wszystkie sztuki bydła w zaróżonej oborze zabić i właściciela ze wspólnej kasy Towarzystwa ubezpieczeń odszkodować.

7) Rezultaty osiągnięte w ożywianiu popędu do oszczędności, znalazły już wyraz w przytoczonych wyżej danych odnoszących się do wkładek oszczędności. Żałować tylko wypada, że nie wszystkie wykazy statystyczne i sprawozdania dosyć dokładnie uwidaczniają działalność fenigowych kas oszczędności, które istnieją przy spółkach Raiffeisena. Z wielu stron jednak podnoszą, że prawdziwą uciechę sprawia śledzić, jak małe dzieci, służące, wyrobownicy itp. przynoszą 10 fenigowe monety i tym sposobem nawykają do oszczędności. Chłopcy, służący do mszy św., obsługujący w kregielniach itp., znoszą co tydzień swój zarobek z podziwienia godną regularnością i z pewnego rodzaju współubieganiem się i dumą. W spółce Emsbüren umieszczono w r. 1888. 94 wkładek niżej 10 m., 44 wkładek od 10 — 12 marek, 58 wkładek od 20—50 marek itd. Spółka w Fretter (w Westfalii), w ciągu trzech tygodni po swem zawiązaniu, wydała 20 książeczek kasy oszczędności szkolnym dzieciom

Liczbę przykładów skutecznej działalności spółek Raiffeisenowskich możnaby tu jeszcze znacznie pomnożyć, lecz wolimy na to miejsce przytoczyć parę ustępów z opinii, wydanych przez kompetentne organa o urządzeniu i działalności spółek.

8) Już w r. 1870, więc gdy zaledwie spółki Raiffeisenowskie na dobre rozwijać się zaczęły, dyrektor sądu obwodowego w Neuwied, Arndts, taką urzędową, złożył opinię o ich działalności:

„Na podstawie sprawozdań, złożonych przez odnośnych pp. sędziów, i na podstawie własnych spostrzeżeń mogę tylko zaświadczyć, że dobroczynna działalność wiejskich Spółek pożyczkowych w tutejszym okręgu sądowym, we wszystkich sprawach sądowych, już obecnie nie daje się zaprzeczyć, jakkolwiek większa część tych spółek dopiero od niedawna weszła w życie. Drobnostkowe skargi, konieczne subhasty, egzekucye i przymusowe wpisy hipoteczne, zwłaszcza wynikające z judykatów, znacznie się zmniejszyły właśnie w tych częściach okręgu sądowego, które się cieszą działalnością spółek. A chociaż i inne okoliczności na ten rezultat równocześnie wpłynęły, to nie ulega wątpliwości, że głównie wpływowi tych spółek kredytowych tak pocieszające wyniki zawdzięczyć należy.

„Co się tyczy pomniejszenia się liczby procesów o kwoty poniżej 150 m., uderzającą jest zwłaszcza ta okoliczność, że skargi, które powstały z powodu prowadzonych od lat wielu transakcyj handlowych między handlarzami bydła a włościanami, w ostatnim półtoraleciu prawie całkiem ustały, podczas gdy dawniej częstym były przedmiotem sądowego postę-

<sup>1)</sup> „Bericht des niederösterreichischen Wanderlehrers Gabriel Belleville“ w Anweisung.

powania. Fakt ten daje się przez to wytłómaczyć, że dawniej brakowało właścicielom środków do zapłacenia od razu całej należności kupna, a obecnie spółki pożyczkowe dostarczają sposobności uzyskania potrzebnej na ten cel kwoty

„W szczególności zmniejszyła się również znakomicie, od czasu powstania wiejskich spółek pożyczkowych, liczba procesów wytaczanych przez osoby, znane jako lichwiarze.

„W okręgach sądów ławniczych uwidoczniła się działalność wspomnianych spółek, osobliwie przez wpływ na szybkie załatwianie spraw o długi.

„Konieczność, jaka się w tutejszym okręgu sądowym okazywała, aby przy sprzedażach nieruchomości wyznaczać bardzo długie terminy wypłaty, wywoływała w obec hipotecznego zadłużenia wieloletnie kosztowne i uciążliwe dla wszystkich stron interesowanych postępowanie sądowe. Obecnie wiejskie spółki pożyczkowe przyjmują na siebie w tego rodzaju wypadkach z zupełnym powodzeniem kwotę kupna za oznaczoną stałą a niską prowizję, wyrównyując długi, a całą nadwyżkę oddają bezpośrednio w ręce sprzedającego. Przed powstaniem spółek, byli sprzedający częstokroć zmuszani za rabatem do 20% cedować kwotę kupna t. zw. protokołarnym nabywcom, a nadto brakowało rękojmi uiszczenia zastawów dłużniczych.

„Spółki pożyczkowe udzielają pożyczek także na drugą i trzecią hipotekę na zwykły procent, jeżeli tylko właściciel zastawu dostarczy im należytej rękojmi.

„Dobroczytna działalność spółek sprawiła, że ich poważanie i zaufanie rosło z dniem każdym. Dlatego ławnicze sądy nie uważają już od dłuższego czasu za rzecz ryzykowną godzić się na wnioski opiekunów względem lokowania pieniędzy małych spadkobierców w spółkach, które płać 4 do 4½% i na krótkie terminy pieniądze przyjmują“.

W 4½ roku później wydelegował rząd pruski komisję dla zbadania organizacji i działalności spółek Raiffeisenowskich. Była to komisja, złożona z ludzi wybitnych i bezstronnych, mianowicie profesora uniwersytetu w Bonn Dra Nasse, dyrektora Banku Dra Siemens w Berlinie i H. Schmidta w Frankfurcie. Zwiedzono wówczas 25 spółek, zaciągnięto o innych dokładnych wiadomości i opracowano sprawozdanie, które w r. 1875 przedłożonem zostało pruskiemu ministerium rolnictwa.

„Bez wachania z góry możemy zastrzec — są słowa sprawozdania, — że ogólne wrażenie, jakie stanowiąca większość zwiedzanych spółek na nas wywarła, było wrażeniem korzystnym, i że do niedawna nadzwyczaj smutne stosunki kredytowe drobnych rolników, z których w większej części składają się spółki, dzięki tym ostatnim, gruntownie się polepszyły. Obecnie stan tych spółek nie daje, zdaniem naszym, powodów do żadnych poważnych obaw o niedotrzymanie przyjętych zobowiązań, a jeżeli tu i owdzie nie można zaprzeczyć istniejącym brakom, to według naszego zapatrywania rozchodzić się może tylko o dalsze wydoskonalenie, ale nie o potępienie całej instytucji.

„W szczególności możemy chlubnie podnieść korzystne wrażenie, jakie na nas wywarła większość członków zarządu zwiedzanych spółek. Zadaniu swemu zdają się w całości odpowiadać i z troskliwością mu się poświęcają. Bardzo często zdarzyło nam się spotkać kierowników spółek, którzy w ich istnieniu żadnego nie mieli osobistego interesu, a do spółki tylko dlatego przystąpili, biorąc nadto udział w jej zarządzie, ażeby swoim biedniejszym współobywatelom dopomóc.

„Interesami spółki i kasą zawiadują zwykle za miernem wynagrodzeniem nauczyciele, poborcy podatków, leśniczy, a gdzieindziej nawet właściciele. Pobieźny co prawda przegląd ksiąg spółkowych w ogólności nas zadowolnił. Wszędzie stwierdziliśmy uregulowany system asygnacji, częste rewizje kasy i należyte zestawienie rachunków. A chociaż tu i owdzie pozostawałoby pod tym względem niejedno do życzenia, to niepodobna postępowi zaprzeczyć; ludzie ci uczą się widocznie coraz więcej prowadzenia interesu.

„Stopa procentowa od zaciągniętych długów jest rozmaita, stosownie do położenia i t. p. spółki. Przekonaliśmy się jednak, że wszędzie, im dłużej spółki istnieją, pod tem korzystniejszymi warunkami otrzymują pieniądze. Z początku musiały zwykle płacić 5% i nawet przy takiej stopie procentowej otrzymywały pieniądze tylko od przyjaciół sprawy; obecnie (1870) prawie wszystkie są w tem położeniu, że nie więcej jak 4½% opłacają za pożyczane pieniądze, a niejedna zredukowała stopę procentową na 4%. Tyczy się to nawet spółek w najniekorzystniejszych i najbiedniejszych okolicach, w Westerwaldzie, górnem hrabstwie Wied i obwodzie Altenkirchen.

„Nie udało nam się stwierdzić, żeby nawet w latach wojennych nastąpiła jakakolwiek przerwa w tem obniżaniu się stopy procentowej od pożyczanych przez spółkę pieniędzy. Przeciwnie, wszędzie zapewniano nas, że nie tylko w latach wojennych nie miały miejsca wypowiedzenia kapitałów, ale owszem, że więcej nawet pieniędzy ofiarowano spółkom.

„Jestto również znakiem coraz bardziej polepszających się stosunków kredytowych i utrwalania się stanowiska spółek, że potrzebne im kapitały otrzymują od swoich własnych członków i coraz mniej muszą się zwracać na zewnątrz. Ten postęp nie wszędzie jest jednakowy. Zależy to od większego lub mniejszego ubóstwa okolicy, tudzież od kierownictwa spółki, a w przeciwnieństwie do wspomnianego postępu istnieje częstokroć u chłopów niechęć ku temu, aby sąsiedzi i miejscowe władze dowiadywały się o zaoszczędzeniu grosza. Zdarzyło nam się spotkać z faktem, że mieszkańcy wioski A lokowali swe oszczędności w spółce wioski B i naodwrot. Pomimo to istnieją spółki, które cały kapitał obrotowy otrzymują od swoich członków np. w Oberhonnefeld, Altenkirchen; inne znowu jak w Altwied, Weyerbusch, Horhausen, Raubach, w przeważnej części od swoich członków lub ich rodzin; wreszcie inne jak w Asbach, Dierdorf, Anhausen, wprawdzie nie od członków, ale przeważnie z okręgu spółki.“

Następuje potem wyjaśnienie, że zarzut czyniony spółkom z powodu pobierania krótkoterminowego a udzielania dłużeterminowego kredytu, nie jest uzasadnionym.

„Jeżeli się zwrócimy -- mówi w dalszym ciągu sprawozdanie -- do wpływu działalności spółki na jej członków, to naturalnie pobieżny rzut oka na nieznaną nam dotąd z bezpośredniej obserwacji okolicę, nie jest w stanie doprowadzić nas do stanowczego sądu. Musimy wszakże wspomnieć o zapatrywaniu prawie jednomyślnie wypowiedzianem przez mieszkańców, z którymi mieliśmy sposobność się zetknąć, że stosunki kredytowe drobnych rolników w przeważnej części gmin obwodu Neuwied i Altenkirchen, były przed założeniem spółek nadzwyczajnie smutne. Wielka część włościan znajdowała się w zupełnej zawisłości od lichwiarzy, którzy z pomocą jawnych lub upozorowanych pożyczek umieli z ich gospodarstw tyle wycisnąć, ile się tylko dało. W wielu wsiach więcej niż połowa włościan nie posiadała własnego bydła, lecz gospodarowała bydłem wstawionem do stajni przez lichwiarskiego handlarza pod najuczciwsiymi i najzgodniejszymi warunkami. Teraz stosunki te wszędzie się poprawiły.

„Gdyśmy się starali wy badać, na jakie cele zaciągano w spółkach pożyczki, otrzymaliśmy z reguły objaśnienie, że po największej części w celu uwolnienia się z gnębiących długów. Chcąc się wydobyć z rąk lichwiarskich, otrzymać pod umiarkowanymi warunkami kapitał potrzebny na zapłacenie długów i umorzyć go stopniowo ratami, zwracali się chłopci do spółki. Oprócz tego do zaciągania w spółkach pożyczek skłaniała ich potrzeba naprawy domu mieszkalnego i zabudowań gospodarskich, zakupno bydła, nawozów, spłaty współspadkobierców i zakupno gruntu.“

Od roku 1875 kiedy komisya przedłożyła swoje sprawozdanie, aż do obecnej chwili, w rozwoju spółek Raiffeisenowskich nastąpił taki postęp, jakiego nawet najprzychylniejsi sprawie ludzie przewidzieć w tak krótkim stosunkowo czasie nie mogli. To też dzisiaj (1886) uznanie dla działalności spółek Raiffeisenowskich jest. można powiedzieć, prawie powszechnem, a wyjątek stanowią tylko ci, którzy z tego powodu obawiają się konkurencyi dla towarzystw zaliczkowych. Konkurencyja istnieje, o ile chodzi o ludność rolniczą; przestałaby istnieć, gdyby sfera działalności towarzystw zaliczkowych ograniczyła się na ludność miejską, do której potrzeb i warunków bytu jest organizacya stowarzyszeń zaliczkowych zastosowaną. Jak dziś kompetentne koła o działalności kas Raiffeisenowskich sądzą, świadczy sprawozdanie towarzystwa rolniczego westfalskiego za rok 1888 o stanie kultury krajowej w prowincyi westfalskiej. Sprawozdanie to opartem jest na relacyach całego szeregu okręgowych towarzystw rolniczych, — organów, którym kompetencyi w ocenianiu skutków działalności spółek Raiffeisenowskich zapewne nikt nie odmówi. Czytamy tam następujące słowa:

„Dla rolniczego kredytu osobistego okazały się także w poprzednim roku Raiffeisenowskie spółki oszczędności i pożyczek bardzo dobrą instytucyą. Według relacyj wszystkich naszych poszczególnych sprawozdań (okręgowych towarzystw rolniczych) można kasom Raiffeisenowskim jeszcze dalszy rozwój i świetną przyszłość rokować, gdyż one są najpewniejszym, najtańszym i najlepszym środkiem pomocniczym przeciw niedostatkom kredytu tak często niestety gniołącym nasz rolniczy przemysł. — Dobroczynna działalność tych spółek jest zatem powszechnie uznaną, a dotyczące sfery bez wyjątku dają z tego powodu wyraz swojemu wysokiemu zadowoleniu, co także i przez wyniki rewizyj zostało stwierdzonem.“

Skuteczna działalność spółek Raiffeisenowskich nie ogranicza się jednak na poprawie ekonomicznego położenia ludności wieśniaczej, lecz sięga już dosyć głęboko w zakres stosunków społecznych i moralnych. Ta strona wpływu ich jest najmniej z natury swej uchwytną i najtrudniej też daje się illustrować przykładami. Kto jednak zetknął się z reprezentantami zarządów lub związków i kto śledził przebieg walnych zgromadzeń i wieców

kas Raiffeisenowskich, nie może się oprzeć miłemu wrażeniu, że etyczny moment, na który Raiffeisen kładł tak silny, powiedzielibyśmy, najsilniejszy nacisk, nie został w praktyce pominięty i coraz bardziej przechodzi w świadomość nie tylko kierowników, ale w ogóle członków spółek. Czuje się na każdym kroku, że ruch ofiarności z pracy i z mienia, poczucie religijnych, społecznych i obywatelskich obowiązków względem sąsiadów i współbliźnich, a nie zimne, bankierskie wyrachowanie, nie gonitwa za zyskiem i wzbogaceniem się bez oglądania się na drugich, jest przewodnią myślą i pobudką do działania dla kierowników spółek. Zapalą płynący z przekonania, że się około dobrej sprawy pracuje, widnym jest w rozmowach z ludźmi, w ruchu tym biorącymi czynny udział. Na wiecach setek delegatów pojedynczych spółek panuje serdeczność, braterska swoboda i gorący entuzjazm. Pietyzm, z jakim czczą wszyscy pamięć twórcy dzieła, jest zaiste budującym i prawie wzruszającym. Pozwolimy sobie przytoczyć jeden ustęp z przemowy uczestnika ostatniego wiecu spółek związku neuwiedzkiego w Frankfurcie n. M. (4. czerwca 1889), proboszcza z Kaiserberg pod Donauwörth:

„Kochani współbracia! Nie zaspokoilibym w zupełności mojej tęsknoty za dzisiejszą uroczystością — tak nazywam nasz wiec — i nie odszedłbym stąd w całej pełni zadowolonym, gdyby mi nie było wolno w interesie naszej dobrej sprawy kilka słów do was zwrócić. W najbliższych dniach pojedę do Neuwied i odwiedzę grób Raiffeisena. Uważam to za obowiązek wdzięczności i uznania i jestem o tem przekonany, że postąpię w imieniu was wszystkich. Tam będę ślubował poświęcić moje słabe siły także i na przyszłość wykonywaniu praktycznej miłości chrześcijańskiej, boć tem są nasze spółki. Połączmy się w tym ślubie, a wtedy zwalczymy naszych nieprzyjaciół i z tryumfem zwalczymy“

Obecny patron związku w Neuwied wżył się doskonale w intencje Raiffeisena, gdy ostatnie swoje sprawozdanie (na tymże wiecu) zakończył słowami:

„Nie naruszajmy nigdy tych podstaw, które stanowią właściwość spółek: mały okręg spółkowy, bezpłatny zarząd, wykluczenie rozdziału dywidendy i zgromadzanie wspólnego majątku. Są one produktem długoletniego doświadczenia, są wcieleniem przykazania praktycznej chrześcijańskiej miłości bliźniego. Starajcie się panowie wykonywać ją nie tylko w pojedynczych spółkach, lecz także w obrębie naszej wielkiej organizacyi, z całą rzetelnością, a niechaj ona zarazem przeniknie całe życie społeczne. Wtedy osiągniemy socyalny pokój, ten pokój, który wiedzie ku temu, zkąd należy wszelkiego zbawienia oczekiwać i w którym my też wiarę naszą pokładamy, że On to dzieło jak dotąd, tak i w przyszłości ochraniać będzie — Bóg na wysokościach! Gdyby nam miano, jak spodziewać się można, nowe napaści zgotować, to zwalczajmy je orężem pokoju, bronią chrześcijańskiej miłości i przebaczenia — tą bronią zwyciężymy.“

Chrześcijańska miłość bliźniego, którą w praktyczny sposób wykonywać i krzewić wzięły sobie spółki Raiffeisenowskie za zadanie, nie ma się zamykać w granicach jednej niemieckiej narodowości; świadomość tej zasady podnosić i podtrzymywać nie zapominają przewodnicy potężnego dziś w Niemczech ruchu.

„Nie spuszczaamy nigdy z oka — napomina w tej samej mowie patron Cremer, — że pracujemy na niwie, na której różnice politycznych i religijnych zapatrywań nigdy miejsca zdobyć sobie nie powinny, przeciwnie na gruncie chrześcijańskiej łączności, winna zaplanować jednolita, szczerza i rzetelna wszystkich uczestników praca nad dobrem maluczkich.“

Nie zbłądzimy, twierdząc, że ten właśnie etyczny pierwiastek, pielęgnowany troskliwie i rozwijany w spółkach Raiffeisenowskich, zapewnił im szybki rozkwit w ostatnich latach, spotęgował ich żywotność i otoczył je tą sympatią, jaką w naszych czasach cieszyć się poczynają coraz powszechniej we wszystkich cywilizowanych krajach.

## Część druga.

### O postępie kas Raiffeisenowskich w krajach reprezentowanych w Radzie państwa a w szczególności w Niższej Austrii i Czechach.

#### W S T Ę P.

Teoretycznie poznano kasy oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena w krajach reprezentowanych w Radzie państwa około 1850 r. Temi kasami zajął się przedewszystkiem Profesor Dr. August Marchet, który w różnych czasopismach a przedewszystkiem w dziele: „Zur Organisation des Landwirtschaftlichen Credits in Oesterreich“, 1876 gorąco je propagował, ale naówczas bez żadnego dodatniego skutku.

Wprawdzie na kongresie rolniczym w Wiedniu, w r. 1873, uznano jednogłośnie, że zaprowadzenie kas Raiffeisenowskich dla ludności wiejskich w Austrii byłoby nader pożądanem, ale i ta uchwała przebrzmiała bez żadnego rezultatu.

Memoryał kongresu Ministerstwo rolnictwa udzieliło wszystkim Wydziałom krajowym, akcyą tą jednak poza ramy zwołania ankiet nie postąpiła naprzód. Dopiero w latach 1886 i 1887 założono pierwsze kasy w Austrii wedle wzoru Raiffeisena.

Pierwszą taką kasę założono w r. 1886 w Rosswein koło Marburga w Styryi a następne w r. 1887 w: Mühldorf w Niższej Austrii i Jungferdorf na austrackim Szlązku. Wszystkie te trzy kasy zawdzięczają swoje powstanie prywatnej inicjatywie. Pomyślniejszy zwrot nastąpił dopiero wtedy, gdy Wydziały krajowe i rady kulturalne wzięły tę sprawę w swoje ręce. Wydziały krajowe Niższej Austrii i Szlązki pierwsze zajęły się zakładaniem kas Raiffeisenowskich, a za nimi poszły inne kraje, jak: Wyższa Austrya, Tyrol, Solnogród, Styrya i Karyntya, a później Morawy i Czechy tak, że obecnie już tylko kilka krajów kas Raiffeisenowskich nie posiadają.

#### I.

### Organizacja i rozwój kas oszczędności i pożyczek, systemu Raiffeisena w Niższej Austrii.

1. Poseł sejmowy Dr. Mitscha i tow. postawili w Sejmie dnia 20. listopada 1885 wniosek, ażeby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie w odpowiedni sposób przyczyn zubożenia ludności włościańskiej, a w szczególności, czy na to zubożenie nie wpływa wadliwa organizacja kredytu włościańskiego, osobliwie kredytu osobistego, przyczem wypadałoby się zastanowić, czy nie należałoby przystąpić do zakładania wiejskich kas oszczędności i pożyczek na wzór takich kas w państwie niemieckiem, które tam okazały się bardzo użytecznymi.

W przychylnem załatwieniu tego wniosku, Sejm uchwałą z dnia 7. stycznia 1886 polecił Wydziałowi krajowemu zbadać organizację i rozwój kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena na miejscu w Niemczech, jak niemniej system opodatkowania tych kas i zdać sobie sprawę na najbliższej sesyi.

Wydział krajowy, wykonując powyższe polecenie, wysłał w r. 1886 do Niemiec trzech delegatów a to: nauczyciela wędrownego, Belleville, urzędnika rachunkowego, Kallika i literata, Dra Löbe, którzy częścią razem, częścią każdy z osobna



zwiedzili kilkanaście kas, związek tych kas w Neuwied, rozmówili się z samym twórcą tych kas Raiffeisenem i każdy z osobna złożył Wydziałowi krajowemu sprawozdanie ze swoich studyów.

Powyżsi delegaci rozdzielili tę czynność pomiędzy siebie w ten sposób, że Dr. Löbe opisał kasy Raiffeisenowskie z ogólnego stanowiska ekonomicznego i ich historyczny rozwój; sprawozdanie Kallika zajmuje się szczegółowym urządzeniem tych kas i opodatkowaniem; zaś nauczyciel wędrowny Belleville przedstawił rezultaty działalności kas Raiffeisenowskich w Niemczech i wpływ, jaki one na polu taniego i dogodnego kredytu dla włościan i w ogólności na polu ekonomicznym osiągnęły. Oprócz tego wszyscy trzej delegaci wypowiedzieli w swoich sprawozdaniach swoje zapatrywania o głównych zasadach i organizacji kas Raiffeisenowskich, które pod każdym względem wypadły pomyślnie.

2. Na podstawie tych studyów — Niższo austriacki Wydział krajowy przedłożył w r. 1886 Sejmowi sprawozdanie Nr. XI., w którym gorąco doradza Sejmowi zakładanie i popieranie kas Raiffeisenowskich jako dla ludności włościańskich nader pożytecznych i błogich. Podnosi przedewszystkiem, iż należałoby wspierać zakładanie tych kas przez udzielanie subwencji na pierwsze urządzenie — t. j. na ich zarejestrowanie w sądzie, na sprawienie ksiązek i wszelkich druków, kasy ogniotrwałej i opłacenie innych kosztów, jak stempli i t. d. z takim założeniem połączonych.

Subwencye miałyby być udzielane tylko takim kasom, któreby przyjęły główne zasady systemu Raiffeisena, a mianowicie:

- a) Ograniczenie działalności kasy na mały okręg, w regule na jedną polityczną gminę, albo parafię, a wyjątkowo tylko na najbliższe sąsiednie gminy;
- b) Nieograniczoną porękę;
- c) ustanowienie jak najmniejszych udziałów, które nie przynoszą dywidend, tylko oprocentowanie nie wyższe od procentu od wkładek oszczędności;
- d) bezpłatność zarządu (Dyrekcji) i członków Rady nadzorczej z wyjątkiem kasyera (rachmistrza, Zahlmeister), który
- e) do zarządu należeć nie może;
- f) przyjmowanie małych wkładek oszczędności;
- g) pobieranie niskiego procentu od udzielonych pożyczek, najwyżej 5%;
- h) wykluczanie udzielania pożyczek na weksle i ograniczenie udzielania kredytu tylko na członków spółki; termin spłaty pożyczek nie może być ani zbyt krótki ani zbyt długi, najdłuższy nie powinien przekraczać dwóch lat (obecnie 4);
- i) osiągnięty roczny czysty zysk powinien być obracany na utworzenie funduszu rezerwowego, w którym członkowie nie mają żadnego udziału, i
- k) pośrednie wpływianie na członków spółki pod względem moralnym i ekonomicznym.

Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu powyższe główne zasady bliżej wyjaśnił i umotywował, a to na podstawie długoletniego doświadczenia działalności tych kas w Niemczech i zgodnie z opinią swych delegatów.

Powyższe zasady obszerniej omówione i objaśnione zostały w ogólnej części niniejszego sprawozdania pod A. II. ark. 4—18 pod poz. 1—10; nie ma zatem potrzeby powtarzania ich i na nie niniejszem się odwołuję.

Sejm zatwierdzając to sprawozdanie, przyjął je uchwałą z dnia 21. stycznia 1887 do zatwierdzającej wiadomości, akceptował w zupełności stanowisko Wydziału krajowego w tej sprawie zajęte, a zarazem polecił Wydziałowi krajowemu dalej:

1. a) ażeby po wysłuchaniu znawców wypracował wzorowy statut, instrukcję i regulamin dla Zarządu i Rady nadzorczej, tudzież wygotował wszelkie druki, jakie okazały się w kasach Raiffeisenowskich praktycznymi — przy uwzględnieniu zachodzących stosunków w Niższej Austrii i następnie rozdał je bezpłatnie gminom i w ogólności każdemu, ktoby się chciał zająć założeniem takiej kasy;

b) ażeby wypracować się mający statut normalny i odnośnie sprawozdanie podał do wiadomości istniejących towarzystw rolniczych (wirtschaftliche Casinos) i starał się pouczać ludność wiejską przez nauczycieli wędrownych i krajowych urzędników przy sposobności komisyj o ważności i znaczeniu kas Raiffeisenowskich;

c) na koszt pierwszego urządzenia tych kas Sejm udzielił Wydziałowi krajowemu na rok 1887 kredyt 2000 zł.;

d) przed kilkudziesięciu laty większe Banki niższo-austryackie i kasy oszczędności złożyły z czystych swych zysków fundusz około 20.000 zł., który przeznaczyły na popieranie towarzystw zaliczkowych i pokrywanie możliwych ich strat.

Osobna komisya, przy Wydziale krajowym ustanowiona, administrowała tym funduszem, który rezerwowym się nazywał i który z czasem wzrósł do 100.000 zł., bo towarzystwa zaliczkowe prawie z niego nie korzystały, bo nie potrzebowały, przeto Sejm polecił Wydziałowi krajowemu dalej, ażeby z rzeczoną komisją zastanowił się: do jakiej wysokości i pod jakimi warunkami mogłyby być udzielone pożyczki względnie zaliczki z tego funduszu założyć się mającym kasom Raiffeisenowskim i to począwszy już od r. 1887;

e) włożono także obowiązek na Wydział krajowy, ażeby dla tych kas wyjednał u c. k. Rządu ułatwienia stemplowe i należnościowe, a w końcu

f) ażeby o rozwoju już istniejących i powstać mających kas Raiffeisenowskich zdał na najbliższej sesji wyczerpujące sprawozdanie.

4. Wydział krajowy wykonując powyższe uchwały sejmowe — po wysłuchaniu znawców w maju 1887 — ułożył normalny statut dla kas Raiffeisenowskich, który od podobnych statutów w Niemczech różni się tylko tem, że niektóre postanowy musiały być zastosowane do obowiązującej w Austrii ustawy o stowarzyszeniach z dnia 9. kwietnia 1873 i że termin spłacania pożyczek ustanowiono na 2, względnie na 4 lata zamiast na 10 i dłużej, a to z tego powodu, że zaciąganie dłuższoterminowych i większych pożyczek uważano dla włościan za rzecz korzystniejszą, bo tańszą — w niższo-austryackim Banku krajowym hipotecznym, jak w kasach Raiffeisenowskich i postanowił dalsze wnioski w tej sprawie, w załatwieniu których Sejm na posiedzeniu dnia 30. grudnia 1887 powziął dalsze w tej sprawie uchwały, z których najważniejsza jest ta,

5. że komisję zarządzającą powyższym funduszem rezerwowym na popieranie towarzystw zaliczkowych przeznaczonym, rozwiązano, ten fundusz oddano w zarząd Wydziału krajowego i postanowiono udzielać z niego pożyczek względnie zaliczek kasom Raiffeisenowskim na niski procent najwyżej 4%. Oprócz tego pozostała kwotę z kredytu na rok 1887—1800 zł. uzupełniono kwotą 1.000 zł. tak, że na r. 1888 rozporządził Wydział krajowy sumą 2.800 zł. Wezwano także c. k. Rząd, ażeby odezwę Wydziału krajowego w sprawie ulg stemplowych i należnościowych jak najrychlej i najkorzystniej dla kas Raiffeisenowskich załatwił.

6. Wydział krajowy już w tym roku (1887) ułożył i wydrukował podręcznik do zakładania i prowadzenia kas Raiffeisenowskich wraz ze statutem normalnym, z regulaminem i instrukcją do prowadzenia rachunków, ze sprawozdaniami Wydziału krajowego i uchwałami sejmowymi, tudzież wszelkimi drukami — w tysiącach egzemplarzy, które w myśl polecenia Sejmu rozesłał bezpłatnie gminom i towarzystwom rolniczym, Starostom i Naczelnikom Sądów powiatowych — tym ostatnim z prośbą, ażeby przy każdej sposobności, zachęcali ludność do zakładania po gminach kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena.

Również każdy, kto się po ten podręcznik zgłosił, otrzymał go darmo.

Na podstawie powyższych uchwał sejmowych i po tak poczynionych przygotowaniach przystąpił Wydział krajowy do zakładania tych kas w całym kraju.

7. Nim przystąpię do opisu tej czynności, przytoczę niektóre daty, które na administrację kraju ważny wpływ wywierają:

a) Niższa Austrya jest jednym z mniejszych krajów koronnych, obejmuje zaledwie 198 myriametrów, liczyła w r. 1890 — 2,709.113 ludności, a obecnie około 2,800.000, z których około 1½ miliona przypada na sam Wiedeń a reszta 1,300,000 na prowincję.

Wszystkich gmin (Ortsgemeinde) w Niższej Austrii jest 1609, z których 38 przypada na miasta a 222 na miasteczka. Kraj cały oprócz Wiednia podzielony jest na 20 starostw i 72 sądów powiatowych, które pod względem terytoryalnym, są o wiele mniejsze, jak w Galicyi, osobliwie okręgi sądowe. Gdy się do tego doda, że kraj ma kształt prawie okrągły i że stolica kraju leży prawie w centrum kraju, to łatwość administracyjna jest widoczną.

b) Również i stosunki kredytowe były i są uregulowane. W każdym okręgu sądu powiatowego znajduje się zamożna kasa oszczędności, do której włościanie mają łatwy przystęp.

Kasy oszczędności udzielają pożyczek obecnie na 5—6% na skrypta dłużne, które muszą być intabulowane, zaś niższo-austriacki krajowy Bank hipoteczny na 4%, przyczem załatwia sam bezpłatnie wszelkie formalności, nie pobiera żadnego dodatku administracyjnego tak, że włościanin podnoszący w tym Banku pożyczkę, płaci tylko małą różnicę kursu listów zastawnych i stemple do skryptu dłużnego.

Oprócz tego w całym kraju (razem z Wiedniem) jest 164 towarzystw zaliczkowych, które z wszelkimi dodatkami i kosztami pobierają przeciętnie 6—8% od udzielonych krótkoterminowych pożyczek.

Kas gminnych, podobnych jak w Galicyi, nie było i nie ma.

Osób prywatnych, któreby się zawodowo, jak n. p. w Galicyi izraelici, pożyczaniem na procent trudnili, jak mię ze wszystkich stron zapewniano, nigdy nie było i nie ma.

Był tylko wyzysk ekonomicznie słabszych przez mocniejszych, osobiwie przy sprzedaży i zakupie produktów rolniczych, gdy rolnik nie posiadał potrzebnej gotówki i musiał swą pracę za bezcen oddawać względnie za zakupiony towar drogo płacić.

Ażeby temu złemu zaradzić i uwolnić włościan od znacznych kosztów przy zaciąganiu pożyczek w kasach oszczędności i towarzystwach zaliczkowych i uwolnić ich od wyzysku:

8. Sejm dolno-austriacki wychodząc z założenia, że tylko miejscowa instytucja finansowa może włościanstwu przyjść ze skuteczną pomocą, polecił Wydziałowi krajowemu zakładanie kas Raiffeisenowskich, dostarczył mu potrzebnych funduszy a Wydział krajowy szczerze to polecenie wykonał.

9. Wydział krajowy ustanowił do tej czynności zaraz od samego początku t. j. od r. 1888 osobne biuro (für Spar- und Darlehensangelegenheiten).

Gdy jaka gmina lub ktoś z gminy (właściciel dóbr, proboszcz, nauczyciel i t. d.) zgłosi się w Wydziale krajowym ustnie lub pisemnie i objawi życzenie, że pragnie założyć kasę Raiffeisenowską, Wydział krajowy wysła bezwzględnie swego urzędnika na miejsce, który tam trzymając wykład o ważności i użyteczności kas Raiffeisenowskich dla ludności rolniczej. Następnie, gdy zebrani włościanie uchwalą w zasadzie założyć taką kasę, co się zawsze bez wyjątku dzieje, ów urzędnik zarządza zaraz pierwsze walne zgromadzenie, na którym wybiera się pierwszą radę nadzorczą i zarząd kasy, który ma obowiązek ją zarejestrować i wprowadzić w życie. Na tych zgromadzeniach notaryusze wcale nie interweniują.

Ów urzędnik spisuje z tej czynności protokół, w którym wszystkie potrzebne dane ma umieścić i przedkłada go Wydziałowi krajowemu.

W załatwieniu tego protokołu Wydział krajowy a względnie Oddział dla kas oszczędności i pożyczek, załatwia potrzebne formalności, mianowicie uzupełnia drukowany statut potrzebnymi datami, wygotowuje podania do Sądu, Starostwa i c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu — do ostatniej o przyznanie ulg należytościowych w myśl ustawy z dnia 1. czerwca 1889 Nr. 91 dz. u. p. i z dnia 11. czerwca 1894 Nr. 111 dz. u. p. i przesyła je zarządowi z dotyczącym pouczeniem do dalszego postępowania.

Legalizacye podpisów członków zarządu na statucie i na podaniu do Sądu uskuteczniają c. k. Sądy, ponieważ jest taniej, jak u notaryusza.

Gdy kasa otrzyma zawiadomienie Sądu, że została do rejestru sądowego zapisaną, Zarząd na gotowym druku donosi o tem Wydziałowi krajowemu i prosi o przyznanie subwencji na pierwsze urządzenie kasy, poddając się zarazem kontroli Wydziału krajowego.

Wydział krajowy asygnuje takową w ten sposób, że na rachunek Wydziału krajowego każe dotyczącej drukarni wysłać tej kasie wszystkie potrzebne książki i druki a dostawcy kas ogniotrwałych kasę, która u fabrykanta M. Adlersfügel, Wiedeń I., Franz Josephs-Quai Nr. 13 loco ostatnia stracya kolei żelaznej kosztuje 110 zł.

Z początku udzielano tytułem subwencji każdej kasie po 250 zł., bo tyle pierwsze urządzenie mniej więcej kosztuje, a to:

a) księgi wraz z ostemplowaniem i wszelkie druki, wystarczające na 2—3 lat około . . . . .	100 zł.
b) kasa ogniotrwała . . . . .	110 "
c) legalizacja podpisów na statucie i podania ze stemp. . . . .	10 "
d) tablica . . . . .	10 "
e) inne urządzenia biurowe około . . . . .	20 "
razem około . . . . .	
	250 zł.

Później niżono tę wotę na 200 zł. a obecnie t. j. w roku bieżącym ta subwencya wynosi już tylko 150 zł.

10. Tytułem tych subwencyj wydano :

a) w r. 1887 . . . . .	365·31 zł.
b) " " 1888 . . . . .	4.562·50 "
c) " " 1889 . . . . .	5.756·40 "
d) " " 1890 . . . . .	5.255·79 "
e) " " 1891 . . . . .	5.015·49 "
f) " " 1892 . . . . .	9.511·28 "
g) " " 1893 . . . . .	15.582·72 "
h) " " 1894 . . . . .	15.980·20 "
i) " " 1895 . . . . .	9.506· — "
k) " " 1896 . . . . .	10.913·50 "
razem . . . . .	
	82.449·21 zł.

Rachunki za r. 1897 nie były jeszcze zamknięte.

11. W ten sposób od r. 1888 do końca r. 1897 założono kas :

Rok	Liczba założonych kas	Było zatem kas z końcem	roku	Liczba kas
1888	16	" " "	1888	16
1889	20	" " "	1889	36
1890	19	" " "	1890	55
1891	23	" " "	1891	78
1892	40	" " "	1892	118
1893	53	" " "	1893	171
1894	73	" " "	1894	242
1895	47	" " "	1895	291
1896	61	" " "	1896	352
1897	52	" " "	1897	404
Razem	404			

12. Kasy te z końcem roku 1897 rozdzielały się na pojedyncze powiaty, gminy i ludność, tudzież ich stan wkładek oszczędności i pożyczek przedstawia się w pojedynczych powiatach, jak następuje :

Liczba poz.	Powiat	L i c z b a						Stan wkładek oszczędności	przypada na 1 mieszkań.	Stan pożyczek	przypada na 1 czł. kasy	Uwaga
		mieszkańców	gmin	kas	gmin przy należących do kasy	członków kasy						
1	Amstetten	76.814	89	15	51	1.825	536.065	15.06	390.095	241		
2	Baden	59.646	37	6	18	348	408.070	4.80	40.715	183		
3	Bruck a/L.	52.105	61	8	41	655	89.930	4.02	89.690	166		
4	Florisdorf	81.033	82	18	40	2.131	498.645	21.56	408.550	255		
5	Hitzing	44.272	31	7	16	388	37.390	2.96	41.425	131		
6	Oberhollabrunn	77.424	129	28	77	1.667	225.260	7.80	178.470	136		
7	Horn	38.144	112	20	68	1.053	151.660	9.25	103.320	114		
8	Korneuburg	62.728	75	25	45	2.050	305.600	11.97	265.610	197		
9	Krems	84.429	153	21	89	1.627	291.050	6.74	236.720	161		
10	Lilienfeld	23.606	13	7	11	503	251.755	17.12	239.015	474		
11	Melk	43.472	61	17	55	1.693	351.670	9.82	306.495	197		
12	Mistelbach	106.710	127	52	80	5.071	916.880	15.31	666.495	140		
13	Mödling	68.292	42	17	26	831	106.535	4.50	69.940	124		
14	Neunkirchen	54.100	57	14	33	956	119.190	4.88	112.725	134		
15	Wien-Neustadt	62.054	57	26	52	1.608	212.090	4.75	187.745	129		
16	St. Pölten	69.213	59	24	38	1.571	279.950	8.68	224.370	169		
17	Scheibbs	31.641	50	10	42	1.049	258.950	11.37	204.270	220		
18	Tulln	59.524	79	13	29	854	173.325	11.59	138.920	183		
19	Waidhofen a/Th.	81.311	140	34	96	2.837	560.280	10.92	383.825	150		
20	Zwettl	81.021	155	39	113	3.091	598.605	10.67	377.605	149		
Razem		1,347.539	1.609	404	1.020	31.808	6,005.700	przeciętnie 10.08	4,663.000	przeciętnie 169		

Z tego wynika, że na 1069 gmin — 1020 gmin — czyli 63.4% — były już zaopatrzone w kasy Raiffeisenowskie, na co potrzeba było 10 lat czasu.

Dwie są przyczyny, dla których w 589 gminach kas Raiffeisenowskich jeszcze nie założono, a to: albo dla braku odpowiednich osobistości do prowadzenia tych kas, albo też stosunki kredytowe tego nie wymagają, osobliwie w gminach pod miastami i miasteczkami położonych, w których ludność wiejska znachodzi tani i wygodny kredyt.

Wydział krajowy jednak sądzi, że najdalej do trzech lat i w tych 589 gminach kasy Raiffeisenowskie będą założone, bo już w I. kwartale b. r. 4 takie kasy założono.

13. Udziały ustanowione są na 5 albo na 10 zł. i w żadnej kasie nie są mniejsze ani większe.

Procent od wkładek oszczędności ustanowiony jest na 4%, a tylko 3 kasy z powodu wielkiego napływu gotówki musiały go zniżyć na 3 $\frac{3}{4}$ %, a jedna nawet na 3 $\frac{1}{2}$ %.

14. Pożyczki udzielane bywają w najróżnorodniejszych kwotach, począwszy od 5 zł.; najwyższa pożyczka, jaką dotąd pojedyncza kasa — w Traismauer — na budowę szkoły udzieliła, wynosiła 38.000 zł. Przeciętna zaś wysokość jednej pożyczki wynosi 169 zł. na jednego członka kasy.

15. Włóscianie i inne stany po założeniu w ich gminie kasy Raiffeisenowskiej wyjmują swe oszczędności z powiatowych kas oszczędności i lokują je w miejscowych kasach, wychodząc z tego założenia, ażeby czysty zysk był obracany na potrzeby miejscowe a nie na potrzeby sąsiedniego miasta lub miasteczka.

16. Dziesięcioletni rozwój tych kas najlepiej można ocenić z następującego zestawienia:

## Tabelaryczne zestawienie.

Liczba porz.	Rok	Liczba kas	Liczba członków	Stan udziałów zł.	Czysty zysk zł.	Fundusz rezerwo- wy zł.	Wysokość wkładów oszczędności zł.	Stan pożyczek zł.	Wysokość obrotu zł.
1	1897	404	31.808	—	—	106.935	—	—	—
2	1896	352	27.724	231.347	35.369	76.996	6,005.712	4,663.446	13,992.914
3	1895	291	21.642	192.786	29.124	57.067	4,470.161	3,304.909	10,932.482
4	1894	244	17.040	156.905	24.497	35 012	3,067.264	2,203.146	7,486.825
5	1893	171	12.347	117.133	14.345	23.381	1,983.299	1,465.985	5,126.822
6	1892	118	8.174	82.226	12.362	13.521	1,214.474	904.587	3,214.216
7	1891	78	5.474	56.791	6.269	8.317	738.784	546.045	2,188.330
8	1890	55	3.463	35.402	4.190	4.841	370.248	307.572	1,071.714
9	1889	36	2.006	21.870	3.486	1.355	169.815	155.006	621.921
10	1888	16	678	7.159	1.355	—	26.030	31.896	144.553

U w a g a. Dany za r. 1897 nie są jeszcze kompletne, ponieważ zamknięcia rachunkowe za ten rok dopiero do końca czerwca b. r. mają być Wydziałowi krajowemu przedłożone.

17. Najważniejszą osobistością w kasach Raiffeisenowskich jest przełożony Zarządu (Obmann) i kasyer albo rachmistrz (Zahlmeister).

Na 404 kas w Niższej Austrii jest obecnie przełożonymi Zarządu 203 rolników, dalej 62 proboszczów, potem idą chrześcijańscy właściciele restauracyj (bo żydów w tym zawodzie po wsiach nie ma), które się znajdują prawie w każdej gminie, kupcy przemysłowcy, nauczyciele ludowi, rzemieślnicy a także często właściciele dóbr, rzadcy dóbr, lekarze, pocztmistrzowie i urzędnicy kolejowi.

Kasyerami albo rachmistrzami są przeważnie starsi nauczyciele ludowi (kierownicy) — na 404 kas — było z końcem r. 1897 — 224 nauczycieli kasyerami, którzy w pierwszym roku po otwarciu kasy zwykle żadnego wynagrodzenia nie pobierają a chociaż im Walne zgromadzenie jakie wynagrodzenie z czystego dochodu przyznało, to nie rzadkie są wypadki, że nauczyciele przeznaczają je na szkołę, kościół i inne dobroczynne cele. W późniejszych latach, gdy się kasa już wzmocni, roczne wynagrodzenie kasyera wynosi od 20 do 200 zł, a tylko jedyny kasyer w Krems, zamożny mieszczanin, pobiera rocznie 400 zł. płacy, ale ta kasa jest największa w całej Niższej Austrii, bo obraca już krociami.

18. Godziny urzędowe w tych kasach ustanowione są raz na tydzień — zwykle w niedzielę po nabożeństwie rannem lub po niesporach, w których załatwiane bywają wszelkie czynności kasy, jak uchwalanie i wypłacanie pożyczek, przyjmowanie rat pożyczkowych i wkładów oszczędności, względnie ich zwroty i t. d.

W razie potrzeby Zarząd odbywa swe posiedzenie i w innym czasie.

## II.

### Organizacja osobnego biura przy Wydziale krajowym.

1. Już wyżej pod poz. I. 9. nadmieniono, że Wydział krajowy ustanowił od samego początku osobne biuro do zakładania i nadzorowania kas Raiffeisenowskich. Na czele tego biura pod kierownictwem członka Wydziału krajowego stoi Radca rachunkowy w VIII. klasie rangi z roczną pensją 2.600 zł., któremu przydzieleni są 4 oficyalowie w X. klasie rangi po 1.550 zł. rocznie, jeden asystent w XI. klasie rangi z pensją 1.000 zł. i 2 dyetaryuszy po 1.50 zł. dziennie.

Roczny wydatek na to biuro wynosi obecnie (1897) 10.895 zł.

Urzędnicy do tego biura przydzieleni są stałymi urzędnikami krajowymi z wszelkimi prawami i obowiązkami.

Zamianowani są wszyscy dotąd — *extra statum*, ponieważ organizacja kas Raiffeisenowskich nie jest jeszcze ukończoną, ale nie ma żadnej wątpliwości, jak mię zapewnił Marszałek krajowy i referent tych kas, członek Wydziału krajowego Richter, że po ukończeniu organizacji w całym kraju, co do 3 lat ma nastąpić, ich etat zostanie powiększony i do ogólnego etatu urzędników krajowych wcielony. Oprócz tego urzędnicy kasowi i rachunkowi załatwiają także czynności kasowe i rachunkowe odnoszące się do kas Raiffeisenowskich. Tytułem dyet radca pobiera dziennie 4 zł., a oficjałowie 3 zł. dziennie, należytość za fiakry, kilometrowe i kolej II. klasą.

2. Oficjałowie, których zwykle krajowymi inspektorami nazywają, mają obowiązek ciągle jeździć po kraju, rewidować i nadzorować kasy i zdawać z każdej takiej rewizji sprawozdanie Wydziałowi krajowemu. Przynajmniej raz w roku każda kasa musi być zrewidowaną i zeszkontowaną we wszystkich szczegółach, roczne zamknięcie rachunkowe musi być przez inspektora krajowego sprawdzone a często nawet zrobione i dopiero wtedy można roczne walne zgromadzenie zwołać.

W 14 dni po odbyciu walnego zgromadzenia, Zarząd obowiązany jest przedłożyć Wydziałowi krajowemu odpis protokołu z tego zgromadzenia wraz ze zatwierdzonym zamknięciem rachunkowym — na co są gotowe druki. Jeżeli w Zarządzie zasiadają mniej inteligentni ludzie, a osobliwie gdy rachmistrz jest mniej zdolnym, inspektor ma obowiązek częściej taką kasę odwiedzić, przekonać się o prawidłowości urzędowania, o przestrzeganiu głównych zasad przy udzielaniu i spłacie pożyczek, udzielać potrzebnych wskazówek i wytknąć i zdawać o tem sprawę Wydziałowi krajowemu, który robi stosowne zarządzenia na piśmie.

Kontrola zatem jest ścisła i od tego zależy rozwój i pożytek kasy.

3. Inspektorom kas Raiffeisenowskich są przydzielone stałe pewne kasy do rewizji, a to wedle powiatów politycznych. Jak było powyżej powiedziane, obecnie jest ich 4 i między nich rozdzielono powiaty w ten sposób, że jednemu przydzielono 6, dwóm po 5, a czwartemu 4 powiaty.

4. Koszta podróży i dyet inspektorów kas Raiffeisenowskich w jednym dniu wynoszą przeciętnie 9 zł.

### III.

#### Pośrednictwo Wydziału krajowego i krajowego Banku hipotecznego między pojedynczymi kasami Raiffeisenowskimi w Niższej Austrii.

Długoletnie doświadczenie w Niemczech pouczyło, że pojedyncze wiejskie kasy Raiffeisenowskie, pozostawione same sobie, nie mogłyby się rozwijać bez silnej jednolitej organizacji i nadzoru. Dlatego w Niemczech, skoro tylko większa ilość takich kas w jakiej prowincyi powstała, Raiffeisen obmyślił dla nich dalszą stosowną organizację dla nadzoru i dla regulowania odpływu i przyływu funduszków.

W tym celu pozawiazywano związki, filie tych związków, centralne kasy, patronaty i generalne patronaty. Bliżej tę organizację opisano w pierwszej części A. pod III.

Podobnej organizacji dla założonych już 404 kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena w Niższej Austrii dotąd nie ma, chociaż ją już nieraz w Wydziale krajowym i w Sejmie podnoszono.

Funkcję związku i kasy centralnej spółek Raiffeisena spełnia dotychczas Niższo-austriacki Wydział krajowy, częścią sam, częścią przy pomocy Banku krajowego. Mianowicie kontrolę wykonuje osobne biuro, ustanowione przy Wydziale krajowym, którego skład i organizację wyżej pod II. opisano, i załatwia wszelkie inne czynności. Również i czynności, które w Niemczech spełniają kasy centralne i patronaty, wykonuje dotąd Wydział krajowy za pośrednictwem Kasy krajowej i Banku krajowego, a to przy pomocy dwóch funduszków.

O jednym z tych funduszków t. zw. rezerwowym, o jego powstaniu i pierwotnym przeznaczeniu, była już wyżej mowa pod I. 3. d) i 5.

Oprócz tego Wydział krajowy posiada jeszcze drugi fundusz, którego obecnie także używa na popieranie kas Raiffeisenowskich.

Mianowicie były Niższo austriacki Marszałek krajowy książę Coloredo odstąpił przed 30 laty swoje dyety poselskie i płacę razem około 24.000 zł. na założenie funduszu, z któregoby włościanie mogli zaciągać pożyczki na swą hipotekę na możliwie najniższy procent. Fundusz ten, który z końcem roku 1897 wzrósł do kwoty 120.000 zł. pozostaje również pod zarządem Wydziału krajowego.

Przed kilku laty za zgodą żyjącego jeszcze fundatora — pierwotny cel tego funduszu zmieniono w ten sposób, że połowę tegoż przeznaczono również na popieranie kas Raiffeisenowskich mianowicie na udzielanie 4% zaliczek do wysokości 20.000 zł. tym kasom, które takich zaliczek potrzebują.

Druga połowa tego funduszu będzie wkrótce także na ten sam cel używana, na co Wydział krajowy uzyskał już zgodę fundatora.

Z obydwu tych funduszy utworzono osobny t. zw. oddział depozytowy (*Depositentamt*) przy Wydziale krajowym.

Obydwa te fundusze nie zaspakajają jednak potrzeb wszystkich kas Raiffeisenowskich, dlatego Wydział krajowy w r. 1893 wezwał wszystkie kasy, posiadające nadwyżki, które za pośrednictwem Wydziału krajowego lokują w Banku krajowym na rachunek bieżący na 4%, ażeby je lokowały na taki sam procent w innych, przeważnie sąsiednich znajomych kasach, które pieniędzy potrzebują, co te kasy chętnie robią. Postępowanie w tym względzie odbywa się w ten sposób:

Gdy jaka kasa potrzebuje pieniędzy, donosi o tem Wydziałowi krajowemu, który znowu odnosi się do tej kasy, która w Banku krajowym ma zbywającą sumę, z zapytaniem, czyli zgadza się na ulokowanie odnośnej kwoty w dotyczącej kasie.

Zanim jednak zezwolenie nadejdzie, co zwykle około dwóch tygodni czasu wymaga, Wydział krajowy, nie oczekując odpowiedzi, asygnuje zaraz potrzebną kwotę z jednego z powyższych dwóch funduszy tytułem zaliczki, którą następnie ściąga, gdy zezwolenie nadejdzie i przeprowadza w księgach stosowny rachunek. Czyni to dlatego, ażeby kasa potrzebująca gotówki mogła ją bez zwłoki otrzymać, bo w tem leży właściwa pomoc i dogodność. Wszelkie posyłki pieniężne odbywają się za pośrednictwem pocztowych kas oszczędności prawie bez żadnych kosztów.

Manipulacya ta jednak jest dosyć trudną i zawikłaną i sprawia wiele żmudnej pracy.

Ażeby tej niedogodności zaradzić, postanowiono w styczniu b. r. założyć związek wiejskich spółek oszczędności i pożyczek w Niższej Austrii, który ma być zarazem centralną kasą dla tych spółek i wogólności centralnym punktem wszystkich gospodarczych spółek w kraju.

Związek ten wedle swoich statutów ma zakładać przedewszystkiem mleczaranie i składy zbożowe i pośredniczyć przy kupnie i sprzedaży wszystkich produktów, które rolnicy nabyć względnie pozbyć potrzebują. Związek ten będzie zatem drugą częścią organizacyi spółek systemu Raiffeisena na wzór takiej organizacyi w Niemczech.

W maju b. r. wpisano ten związek do rejestru sądowego i wkrótce ma wejść w życie, do czego poczyniono już potrzebne przygotowania.

Niższo austriacki krajowy Bank hipoteczny zobowiązał się prowadzić kasowość i rachunkowość tego związku bezpłatnie.

Na tem miejscu zauważam, że ten Bank od samego początku zajął wobec ludności rolniczej wogólności, i wobec kas Raiffeisenowskich w szczególności, nader przychylnie stanowisko i wspiera je radą i czynem na każdym kroku. Mianowicie przy udzielaniu pożyczek hipotecznych załatwia sam bezpłatnie wszelkie formalne czynności, nie pobiera żadnego dodatku administracyjnego przy pożyczkach do 3.000 zł; również przy ściąganiu zaległych rat oprócz należności stemplowych nie liczy stronom żadnych dalszych kosztów; dalej zajmuje się bezpłatnie lokacją zbytecznych kapitałów, zakupuje i sprzedaje papiery wartościowe spółek i pośredniczy bezinteresownie we wszystkich operacyach pieniężnych dotyczących spółek.

#### IV.

#### Wynik badania 10 kas Raiffeisenowskich na miejscu.

Za poradą Marszałka krajowego i członka Wydziału krajowego Richtera, który jest referentem tych kas, zwiedziłem 10 kas Raiffeisenowskich w 4 różnych



okolicach wspólnie z szefem dotyczącego oddziału względnie z przynależnymi inspektorami tych kas, z czego składam następujące sprawozdanie:

Niższa Austria co do zatrudnienia ludności wiejskiej dzieli się na 4 główne części.

1. W okolicy pod lasem wiedeńskim (unter dem Wiener-Wald), ludność wiejska zajmuje się przeważnie uprawą wina i po części hodowlą bydła. W ostatnich czasach ludność ta zubożała z powodu klęsk elementarnych, jak filoksera, grad i przymrozki, które winnej latorośli bardzo zaszkodziły a nawet po części je zniszczyły.

2. W okolicy nad lasem wiedeńskim (ober dem Wiener-Wald), ludność wiejska zajmuje się uprawą zboża, chowem bydła, gospodarstwem mlecznym, sadownictwem i wyrabianiem moszczu owocowego na wielką skalę. Dochód z siana, które sprzedają w Wiedniu, jest także bardzo znaczny. Ludność w tej okolicy jest przeważnie zamożna.

3. W okolicy pod Mannhartsberg główną uprawą jest wino, dalej chów bydła i gospodarstwo mleczne, które w tej okolicy jest zorganizowane. Tu także są cukrownie. W tej okolicy jest znaczna przymieszka elementu sławiańskiego. Ludność w tej okolicy jest średnio zamożna.

4. W okolicy górzystej nad Mannhartsberg główną uprawą jest owies i kartofle. Okolica ta jest najbiedniejsza — także z tego powodu, że jest najwięcej od Wiednia oddalona.

Ponieważ cała Niższa Austria liczy 2,800.000 ludności, a sam Wiedeń 1½ miliona, przeto ludność wiejska znajduje się bardzo w korzystnym położeniu, bo swe produkta może łatwo i dobrze spieniężyć, z czego też korzysta.

Po parę kas w tych 4 okolicach zwiedziłem i tak:

1. Kasę w Alt-Lengbach w powiecie Kitzing, oddaloną o 8 klm. od stacyi kolei żelaznej (Westbahn). Kasę tę założono w r. 1893. Przewodniczącym Zarządu, który się składa z 7 członków, jest gospodarz, Rady nadzorczej lekarz, a kasyerem piekarz i handlarz drzewem, który ukończył 6 klas szkoły ludowej.

Kasyerowi za prowadzenie i rachunków przyznano za r. 1897 wynagrodzenie w kwocie 40 zł.

Godziny urzędowe naznaczone są raz w tygodniu, mianowicie każdej niedzieli po sumie

Do tej kasy należą 2 gminy administracyjne i 3 katastralne z ludnością 2.863.

W siedzibie kasy jest kościół, szkoła i poczta. Kasa ta umieszczona jest w restauracyi za roczną opłatą 15 zł. wraz z opałem; liczyła w dniu odwiedzin (2. maja 1898) 75 członków.

Przychód w r. 1897 wynosił	.	.	.	.	.	46 393-77	zł.
rozchód	.	.	.	.	.	46 375 43)	"
gotówka kasowa	.	.	.	.	.	18 34)	"
						<hr/>	
						46.393 77	zł.

czyli roczny obrót wynosił 92.787 54 zł.

W r. 1897 udzielono 32 nowych pożyczek razem 5.885 zł. Kasa ta miała dnia 2. maja 1898 zbędną gotówkę 8.100 94 zł., ulokowaną na 4% na rachunku bieżącym w Wydziale krajowym względnie w Banku krajowym.

Pożyczki udzielane bywają od 20 do 1.000 zł. na 5% bez żadnych kosztów na różne cele — a za wkładki oszczędności płaci się 4%.

Dłużnicy spłacają dług w dowolnych z góry umówionych ratach za opłatą procentu z dołu i to regularnie, bo od założenia kasy tylko jeden był wypadek sądowej egzekucyi.

Pożyczki zwykle nie bywają intabulowane, chyba gdyby zachodziła jaka obawa w czasie przyznania pożyczki lub później takowa wyszła na jaw.

Czysty zysk wynosił za rok 1897 — 190-65 zł.

Kasyer prowadzi oprócz dziennika kasowego tylko 3 książki, a to:

a) dla udzielonych pożyczek;

b) dla udziałów, i

c) dla wkładek oszczędności, —

z których inspektor krajowy sporządza sam roczne zamknięcie rachunkowe.

Głównych a nawet jedynych funduszków dostarczają wkładki oszczędności, które n. p. w r. 1897 wynosiły 19.695·51 zł.

Udziały w tej kasie oznaczono na 10 zł.

Przed założeniem tej kasy włościanie zaciągali pożyczki w kasie oszczędności w Neulengbach na 6% za intabulacją, co pociągało oprócz straty czasu znaczne koszty tak, że zaciągający pożyczkę 100 zł. — dostawał zwykle gotówką tylko 82 zł., a 18 zł. poszło na koszty.

Kasa Raiffeisenowska stała się zatem dobrodziejstwem dla ludności przynależnego okręgu.

2. Następnie zwiedziłem drugą kasę w tym samym powiecie — w Brand-Laaben — 8 klm od poprzedniej oddaloną. Kasę tę założono również w r. 1893. Obejmuje tylko jedną gminę z ludnością 1.622 mieszkańców. Kasa ta miała (2. maja 1898) 71 członków.

Przewodniczącym Rady nadzorczej jest lekarz, Zarządu gospodarz, a kasyerem kupiec, u którego mieści się kancelarya bezpłatnie, a tytułem wynagrodzenia ten ostatni pobiera rocznie 36 zł.

Godziny urzędowe oznaczone są każdego czwartku od godz. 1—3.

Udziały oznaczono na 5 zł. Od wkładek oszczędności płaci się  $3\frac{3}{4}\%$  — od pożyczek wynoszących od 20—800 zł. opłaca się 5% z dołu.

Wkładki oszczędności, które lokują zamożniejsi gospodarze, wynosiły w r. 1897 . . . . . 12.536 zł.,  
pożyczek udzielono 58 na sumę . . . . . 11.536 zł.

Popytu na pożyczki nie ma, bo włościanie tylko w ostateczności długi zaciągają.

Przed założeniem kasy zaciągano pożyczki w Kasie oszczędności w Neulengbach pod warunkami wyżej pod 1. podanymi.

3. Następnie zwiedziłem kasę w Pothenbrun w powiecie St. Pölten, założoną w r. 1896 przez miejscowego właściciela dóbr — p. Pirko, obecnego członka Wydziału krajowego, który zarazem jest przewodniczącym Rady nadzorczej, a jego rzadca — przewodniczącym Zarządu. Kasyerem jest miejscowy nauczyciel za rocznem wynagrodzeniem 30 zł.

Godziny urzędowe są każdej niedzieli po sumie. Kancelarya jest umieszczona w urzędzie gminnym bezpłatnie.

Kasa ta obejmuje tylko jedną gminę z 1.396 mieszkańców, posiadała 3. maja 1898 — 41 członków.

Dochód wynosił w r. 1897 — 8.200 zł., — udzielono 25 pożyczek w sumie 4.726 zł.

Wkładki oszczędności przyniosły 3.232 zł. — zaciągnięto dług w kwocie 1.500 zł. w Wydziale krajowym.

Za wkładki oszczędności opłaca się 3·6%, a od pożyczek pobiera się 4½%.

Ta kasa nie rozwija się, ponieważ Pottenbrun oddalony jest od miasta powiatowego o 3 klm., gdzie włościanie wolą lokować swe oszczędności i zaciągać pożyczki w powiatowej wielkiej Kasie oszczędności względnie w Towarzystwach zaliczkowych, ażeby o tem nie dowiedzieli się ich sąsiedzi, chociaż tam płacą wyższe odsetki (5%) i ponoszą znaczne koszty.

4. Następnie z St. Pölten udaliśmy się koleją do miasteczka Trasmauer, które ma być najstarsze z wszystkich miast w Austrii, bo zbudowane zostało w VII. wieku po Chrystusie.

Tu założono kasę Raiffeisenowską w r. 1893, obejmującą dwie gminy — Trasmauer i Stollhofen z 2.500 mieszkańcami. Kasa ta jest jedna z większych. Liczy 125 członków.

Przewodniczącym Rady nadzorczej jest mieszczanin, Zarządu, złożonego z 12 członków Dr. medycyny, a kasyerem kierujący nauczyciel, który pobiera tytułem płacy 100 zł. rocznie.

Kancelarya umieszczona jest w urzędzie gminnym za roczną opłatą 20 zł. bez opału.

Godziny urzędowe Zarządu oznaczone są na każdą niedzielę po sumie, ale w razie potrzeby Zarząd zbiera się w innych dniach na posiedzenie.

Przychód w r. 1897 wynosił 66.792·08 zł. Pożyczek w tym roku udzielono 48 na sumę 9545 zł. Kasa ta posiada znaczną nadwyżkę dochodów ulokowaną w Banku krajowym.

Wkładki oszczędności przynoszą 4%, a od pożyczek opłaca się 5%.

Pożyczki bywają udzielane począwszy od 5 400 zł., a jedna wynosiła nawet 38.000 zł. (na budowę 4 klasowej szkoły) — jako kredyt osobisty a tylko wyjątkowo na hipotekę.

Przed założeniem kasy rolniczej zaciągali pożyczki w Kasie oszczędności w Stein na 5%, który z kosztami wynosił najmniej 7%. Tu praktykował się dawniej wyzysk biedniejszych przez zamężniejszy h przy zakupie bydła i zboża który kasa Raiffeisenowska usunęła.

5) Dalszą kasę zwiedziłem w Hollenburgu w powiecie Krems, założoną w r. 1895, obejmującą 2 gminy Hollenburg i Wagram z ludnością 1.107, liczącą 86 członków.

Przewodniczącym Rady nadzorczej tej kasy jest gospodarz, Zarządu rzędcą dóbr a kasyerem kował za roczną opłatą 30 zł. Kancelarya umieszczona jest w urzędzie gminnym.

Udziały członków oznaczone są na 5 zł. — wkładki oszczędności przynoszą 4%, a od pożyczek od 30—500 zł. opłaca się 5%, tylko na kredyt osobisty.

Popyt za pieniędzmi, jest tylko przed winobraniami i to tylko na krótki termin.

Kasa ta ma nadwyżkę funduszów z wkładki oszczędności ulokowaną w Banku krajowym.

Miejscowości te są tak szczęśliwie położone, że ich rzadko kiedy klęska nieurodzaju trafia, a trudnią się prawie wyłącznie uprawą winnej latorośli.

Przed założeniem wiejskiej kasy ludność pożyczala pieniądze w wielkiej Kasie oszczędności i w Towarzystwach zaliczkowych w Krems, a od tych pożyczek obok straty czasu i różnych niedogodności wliczając w to różne koszta opłacano najmniej 8%. Obecnie zaś wyłącznie zaciągają rolnicy pożyczki tylko w miejscowej kasie.

6) Następnie z Hollenburga udaliśmy się do miasta powiatowego w Krems, położonego po lewej stronie Dunaju, gdzie jest największa kasa Raiffeisenowska w Niższej Austrii, założona w r. 1893 dla 8 sąsiednich gmin z ludnością 18.600. Kasa ta liczy obecnie 310 członków.

Przewodniczącym Rady nadzorczej z 9 członków złożonej, jest właściciel większej posiadłości gruntowej z sąsiedniej gminy, przewodniczącym Zarządu złożonego z 15 członków, jest proboszcz miejscowy — a kasyerem b. koncypient adwokacki i właściciel winnic, którego roczna płaca wynosi 400 zł.

Kancelarya mieści się w budynku gminnym.

Godziny urzędowe są co dnia od 9—12 i od 3—5 godziny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dochód w r. 1897 wynosił 128.734 zł., a same wkładki oszczędności przyniosły 106.535 zł. Czysty zysk w r. 1897 wynosił 1196.67 zł.

Mimo to fundusz ten (wkładki oszczędności) nie pokrył potrzeb i Wydział krajowy udzielił tej kasie w r. 1897 — 10.000 zł. pożyczki.

W r. 1898 udzielono 147 pożyczek na sumę 46.404 zł.

Pożyczki bywają udzielane przeważnie na kupno i na uprawę winnic — począwszy od 20—5000 zł. z opłatą 5%. Zasadą jest kredyt osobisty, ale dosyć często udzielane bywają także pożyczki na hipotekę. Od wkładek oszczędności opłaca ta kasa 4%. W miejscu jest duża Kasa oszczędności i 4 towarzystwa zaliczkowe, ale kasa Raiffeisenowska ma obecnie największy interes.

Te instytucje po założeniu tej kasy — dla utrzymania konkurencji — musiały zniżyć swój procent od udzielanych pożyczek z 6 na 5, względnie z 7 na 6%.

Ponieważ rok zeszły (1897) był zły, przeto dłużnicy rat w tym roku nie płacą i musiano im takowe prolongować.

Następnie udałem się w trzecią okolice — na Wschód od Wiednia — do powiatu Mistelbach, gdzie już prawie wszystkie gminy posiadają kasy Raiffeisenowskie.

7) Kasa w mieście Mistelbach została założona w r. 1802 — dla tego miasta z ludnością 3.385, liczy 104 członków.

Przewodniczącym Rady nadzorczej i Zarządu (7 członków) są mieszczanie, a kasyerem podmajstrzy ciesielski za rocznym wynagrodzeniem 40 zł.

Kasa umieszczona jest za 30 zł. u przewodniczącego Zarządu.

Godziny urzędowe są oznaczone na każdą niedzielę od 1—3 godziny.

Wkładki oszczędności tu i w całym powiecie przynoszą 4%, a procent od pożyczek opłaca się 5%.

Pożyczki udzielane bywają na kredyt osobisty od 20 500 zł.

Wkładki w r. 1897 wynosiły 3749·19 zł zwroty pożyczek 5597·35 zł. a zwroty wkładek 2555·37 zł. Pożyczek udzielono w tym roku 7727·61 zł. między 61 członków, a czysty zysk wykazano w kwocie 73·88 zł.

Dawniej pożyczali pieniądze mieszczanie w miejscowej Kasie oszczędności, albo w jednym z dwóch towarzystw zaliczkowych, a procent od tych pożyczek przy uwzględnieniu różnych kosztów wynosił co najmniej 10%, a obecnie spadł sam procent na 6%, ale koszty pozostały jeszcze znaczne.

Ta kasa przedstawiała mi się pod każdym względem jako jedna z najsłabszych, osobiwie rachunkowość nie jest należyte prowadzoną, bo inteligentni ludzie, mający wolny czas, są zajęci w innych miejscowych instytucjach finansowych za znaczną zapłatą.

8) O 2 klm od Mistelbach leży wieś Ebendorf, w której Dr. Mitchsa właściciel Ebendorfu i wnioskodawca na zakładanie kas Raiffeisenowskich w sejmie Niższo-austryackim, kasę dla tej gminy w r. 1888 założył, i na pierwsze urządzenie tej kasy funduszu dostarczył.

Przewodniczącym Rady nadzorczej i Zarządu są włościanie, a kasyerem nauczyciel, który obecnie pobiera rocznie 30 zł. tytułem wynagrodzenia za prowadzenie rachunków, którą to czynność prowadzi wzorowo.

Godziny urzędowe oznaczone są na każdą niedzielę o godziny 2—4.

Wkładki oszczędności przynoszą  $3\frac{1}{2}\%$ , a od pożyczek pobiera kasa  $4\frac{3}{4}\%$ . Pożyczki bywają udzielane począwszy od 2—1000 zł. Członków ta kasa posiada obecnie 38.

Udziały oznaczono na 5 zł.

Stan pożyczek wynosił z końcem r. 1897 — 10438 zł. wkładek 12788·73 zł. fundusz rezerwowy 558·62 zł. a czysty zysk za r. 1897 przyniósł 178·93 zł.

Ludność tej gminy jest bardzo inteligentna i zamożna.

W końcu udałem się w 4 okolice, położoną na północ od Wiednia do powiatów Zwettl i Waidhofen, gdzie oglądałem dwie kasy Raiffeisenowskie a to:

9) Kasę w Schweiggers w powiecie Zwettl, dla gmin tego nazwiska i dla 3 innych sąsiednich gmin, z liczbą mieszkańców 1671, założoną w r. 1890

Przewodniczącym Rady nadzorczej i Zarządu są właściciele realności a kasyerem nauczyciel z roczną płacą 70 zł. — Kasa ta posiadała wkładek oszczędności z końcem r. 1897 na sumę 20.855·94 zł., podczas gdy stan pożyczek wynosił 25.360 zł. Za wkładki oszczędności opłaca się 4%, a od pożyczek 5%.

Kasa ta wyswobodziła ludność wiejską od wielkiego wyzysku, bo przed jej założeniem musiała ta ludność opłacać od pożyczek zaciąganych w kasach oszczędności i towarzystwach zaliczkowych — przy uwzględnieniu różnych kosztów — 7—10%, a u prywatnych nawet 12%, a obecnie po nad 5% nigdy prawie nie płaci.

10) Ostatnią kasę zwiedziłem w Heidenreichstein w powiecie Waidhofen, dla gmin tego nazwiska i dla 4 sąsiednich gmin, z ludnością 3351, które tworzą jedną parafię. Kasę tę założono w r. 1894.

Przewodniczącym Rady nadzorczej jest właściciel realności, Zarządu miejscowy proboszcz, a kasyerem mielnik z roczną płacą 60 zł.

Wkładki oszczędności przynoszą  $4\frac{1}{4}\%$  a od pożyczek pobiera się 5%.

Stan wkładek oszczędności wynosił z końcem r. 1897 — 15711 zł., a pożyczek 18.324 zł. Również i ta kasa przyczyniła się do znacznego zniżenia odsetek od zaciąganych pożyczek. W obydwóch tych kasach wkładki oszczędności nie zaspakajają potrzeb pożyczek i Wydział krajowy przychodzi im z pomocą.

Wszyscy funkcjonarysze kas Raiffeisenowskich i inni członkowie, z którymi miałem sposobność rozmawiać, są z tej instytucji bardzo zadowoleni i czują niewymowną wdzięczność dla Sejmu i Wydziału krajowego, że ludność rolniczą wziął w swoją opiekę i przychodzi jej z moralną i materyalną pomocą, a jeszcze większe pokładają nadzieje na założyć się mający związek, który ma pośredniczyć przy kupnie i sprzedaży wszystkich produktów, które rolnik sprzedać lub nabyć potrzebuje.

Krajowych inspektorów kas Raiffeisenowskich otaczają rolnicy z wszelką rewerencyą i czują dla nich wdzięczność. Z drugiej strony wszystkie stany są tu dla ludności rolniczej naćder przychylnie i pod każdym względem ją wspierają a krajowi urzędnicy pracują dla niej prawie z poświęceniem. Tylko duchowieństwo w tej pracy nad podniesieniem dobrobytu ludności rolniczej mały stosunkowo bierze udział,

a główna tego przyczyna ma leżeć w różnicy poglądów politycznych — jaka zachodzi między duchowieństwem i gminami — tak przynajmniej urzędnicy krajowi mi tłumaczyli.

## V.

### Skutki działalności kas Raiffeisenowskich w Niższej Austrii.

W roku 1894 Wydział krajowy stosownie do objawionego życzenia Sejmu wystosował do 246 kas, które od kilku lat były już czynne, okólnik co do skutku działalności, jaki te kasy osiągnęły.

Z większości nadesłanych odpowiedzi wynika:

1) że osiągnięty rezultat tych kas na stosunki rolnicze członków i mieszkańców jest bardzo pomyślny i że te kasy są prawdziwym dobrodziejstwem dla tej ludności;

2) że lichwa i nieuprawniony wyzysk w całości lub przynajmniej w części zostały zwalczone;

3) że te kasy przez udzielenie tanich pożyczek zapobiegły w wielu wypadkach przymusowej licytacji realności i uchroniły liczne osoby i rodziny od niechybnej zguby;

4) że w licznych wypadkach długi, zaciągnięte u prywatnych i w towarzystwach zaliczkowych na wysokie procenta przy pomocy tych kas spłacono i od pewnej ruiny dłużników wyratowano;

5) że podniesione pożyczki w tych kasach użyto na zakupno bydła, na budowę i restaurację domów i budynków gospodarskich i w ogólności na podniesienie gospodarstw;

6) że nawet biedniejsi mieszkańcy w okręgu kasy, jak zarobnicy i słudzy, lokują swe oszczędności w tych kasach, czegooby nie było, gdyby te kasy nie istniały;

7) że zaciągnięte pożyczki obracają dłużnicy przeważnie na cele produktywne;

8) że pożyczki spłacają regularnie w oznaczonych ratach, i że bardzo rzadko trzeba je sądownie egzekwować;

9) że z wyjątkiem jednego wypadku nie zaszła potrzeba odpisania zaległego długu lub procentu; i

10) że większość władz politycznych, sądowych i podatkowych nie robiła żadnych trudności tym kasom, przeciwnie z małemi wyjątkami — je wspierały i w ogólności przychylnie traktowały.

## Część trzecia.

### Organizacja i rozwój kas Raiffeisenowskich na Morawie.

Chociaż Wysoki Wydział krajowy w myśl uchwały sejmowej polecił mi zbadać organizację i rozwój kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena tylko w dolnej Austrii i w Czechach, to jednak za poradą wiedeńskiego Wydziału krajowego — gdy na Morawie organizacja tych kas jest odmienna od organizacji w dolnej Austrii a po części i Czechach i gdy na Morawie najważniejszym celem kas Raiffeisenowskich jest tępienie lichwy — przeto jadąc do Czech wstąpiłem po drodze także do Berna, gdzie organizacji i rozwojowi tych kas przynajmniej powierzchownie przyjrzyłem się i z tej czynności składam następujące

### Sprawozdanie.

Morawa obejmuje 22.222 kwadratowych kilometrów, jest zatem prawie cztery razy mniejszą od Galicji. Ma 2.200 gmin, z których  $\frac{2}{3}$  części należą do narodowości czeskiej, a  $\frac{1}{3}$  część do niemieckiej. Gminy te rozdzielone są pomiędzy 33 starostw i 70 sądów powiatowych. Rad i Wydziałów powiatowych, jak wiadomo, na Morawie nie ma. Ludność Morawy liczy 2,276.870 ludności.

### Stosunki kredytowe.

Morawa pod względem kredytowym jest od dawna zorganizowaną, posiada bowiem:

1. Krajowy Bank hipoteczny w roku 1873 założony, który obecnie udziela długoterminowe pożyczki na 4% z najmniejszą amortyzacją  $\frac{1}{2}$  %.

W roku 1896 Sejm morawski uchwalił wydawanie  $3\frac{1}{2}$  % listów zastawnych i polecił Wydziałowi i Bankowi krajowemu rozpoczęcie tej emisji w stosownej chwili.

2. Dalej są tu zbiorowe kasy sierocińskie, których kapitał z końcem roku 1894 wynosił 24,113.107 zł., z których 18,623.422 zł. rozpożyczono rolnikom na hipotekę. Przeciętna wysokość jednej pożyczki w tych kasach wynosi 791 zł. a zatem korzystali z tej instytucji przeważnie tylko włościanie.

3. Istnieją także na Morawie t. zw. Kontrybucyjne kasy zaliczkowe (Kontributionsfondsvorschusscassen) w liczbie 433, powstałe z dawnych szpiechlerzy zbożowych, których majątek zakładowy wynosił z końcem roku 1893 10,891.046 zł. a rezerwowo 1,058.676.49 zł. Kasami temi administrują Wydziały z 6—18 członków złożone, które wybierają do tego uprawnieni włościanie.

Stopa procentowa w tych kasach wynosi od 5—6%. Pożyczki bywają udzielane na hipotekę na lat 10, ale prawie nigdy nie bywają spłacane, a nawet i odsetki bardzo nieregularnie wpływają, bo przeszło  $\frac{1}{3}$  część tych odsetek zalega i często przepada.

Z tego powodu kasy te nie mają funduszu obrotowego i potrzeb rolnika nie zaspokajają.

4. Na Morawie było z końcem roku 1897 — 59 kas oszczędności. Są to przeważnie kasy gminne. Stan wkładek z końcem roku 1893 wynosił na 161.318 książeczkach 97.735.227 zł. Stopa procentowa od wkładek wynosi  $3\frac{1}{2}$ — $4\frac{1}{2}$ ‰ a od udzielanych pożyczek na hipotekę od  $4\frac{1}{2}$ —6‰. Przy 8 z tych kas znajdują się towarzystwa zaliczkowe, które udzielają także kredyt osobisty na 6—7‰.

5. Najważniejszymi jednak instytucjami finansowymi na Morawie są t. zw. Zależne (Towarzystwa zaliczkowe, Spar- und Vorschusvereine) systemu Schultze z Delitsch.

Towarzystwa te pozakładane po większej części jeszcze w latach sześćdziesięciu — i to prawie wyłącznie w okolicach przez Czechów zamieszkałych, są przeznaczone głównie dla włościan. Są one dla Czechów nader ważnym czynnikiem, bo oprócz popierania strony materialnej ludności rolniczej, popierają także dążenia narodowe i kulturalne i przy ich pomocy powstały liczne pożyteczne instytucje.

Z końcem roku 1895 było tych założeń z nieograniczoną poręką 112, a z ograniczoną poręką 175, razem tedy 287.

Członków miały te kasy 129.843, udziałów 231.935 na łączną sumę 2.797.211 zł. Wkładowi oszczędności wynosiły 75.362.540 zł. Stopa procentowa od wkładek wynosiła od 3— $5\frac{1}{2}$ ‰, a od udzielanych pożyczek od  $4\frac{1}{4}$ —7‰. Stopa procentowa od pożyczek jest zatem za wysoką i mogłaby być niższą.

Mimo tak korzystnej organizacji kredytowej dla włościan nie są rzadkie wypadki, że włościanin na Morawie dla braku osobistego kredytu na miejscu, lub z powodu ciemnoty i nieporadności — udaje się często o pożyczkę do miejscowych lichwiarzy, najczęściej żydów — mianowicie w tych okolicach, gdzie nie ma towarzystw zaliczkowych, o których wyżej pod 5) była mowa, osobiście na wiosnę i w czasie przedwzrostu w górskich biedniejszych okolicach.

Lichwiarze chętnie udzielają kredytu i czekają aż zaciągnięty dług z odsetkami dojdzie do takiej sumy, której włościanin nie może zapłacić. Ustawa o lichwie interes ten znacznie ograniczyła, ale kupno na kredyt zboża, maszyn i sztucznych nawozów odbywa się obecnie na wielką skalę, przyczem spekulanci sprzedają lichy towar za drogie pieniądze i włościan rujnują.

Ale jeszcze daleko gorzej przedstawia się praktykowana lichwa przy kupnie i hodowli bydła mianowicie krów i wołów w 11 powiatach sądowych nad granicą węgierską położonych, gdzie handlarze-żydzi pobierają z tego interesu najmniej 50‰ od włożonego kapitału — jak to wykazały w r. 1896 przez morawskie Namiestnictwo prowadzone dochodzenia, które wielkie nadużycia w tym kierunku wykryły i spowodowały władze sądowe, administracyjne i podatkowe do ich usunięcia.

Te stosunki głównie skłoniły przyjaciół ludu:

6. do zakładania kas Raiffeisenowskich na Morawie — naprzód przez Niemców a następnie i przez Czechów. Głównymi propagatorami i patronami tych kas są: profesor Dr. Zoebel i adwokat Dr. Licht obydwaj w Bernie zamieszkali.

Pierwsze kasy założono w r. 1886—1888. W dwu następnych latach (1889 i 1890) nastąpił zastój. Dopiero pod koniec r. 1891, kiedy krajowe morawskie towarzystwo rolnicze wystąpiło przy pomocy wędrownych nauczycieli za dalszym zakładaniem tych kas, począł się znowu ruch. Już w maju 1893 roku zjednoczyło się 50 z istniejących wówczas 55 kas w związek centralny niemieckich kas Raiffeisenowskich.

Wydział krajowy zachowywał się na razie w obc tego ruchu biernie. Gdy morawski Sejm polecił na posiedzeniu 7. listopada 1890 Wydziałowi krajowemu wziąć pod rozwagę organizację kas systemu Raiffeisena, tenże na podstawie przeprowadzonych badań przyszedł do wniosku, że ludność rolnicza nie widzi dostatecznego interesu w zakładaniu tych kas, gdyż potrzeba kredytu bywa dostatecznie zaspokajana w istniejących licznych wyżej wymienionych instytucjach kredytowych.

Jak nie trafny był wówczas pogląd Wydziału krajowego, przecież utrzymał się jeszcze wiele lat. Pytanie to powstało na nowo w r. 1894, kiedy niemiecki centralny związek udał się do Sejmu o subwencję 1500 zł. celem ustanowienia instruktora i rewizora na podstawie wymogów statutu. Ale i teraz jeszcze Sejm nie uznał korzyści tych kas i prośba na razie pozostała bez skutku; oddano ją tylko Wydziałowi krajowemu uchwałą z dnia 24. stycznia 1894 do dalszych badań.

Przeciw wspomaganiu kas Raiffeisena, które naprzód rozszerzały się tylko w niemieckich okolicach, powstała także silna opozycja ze strony czesko-nacjonalnej partyi, której przywódcy obawiali się, że te kasy zaszkodzą ich licznym Zależnom.

Ta opozycja wystąpiła też rzeczywiście na posiedzeniu Sejmu dnia 23. stycznia 1895, chociaż już w tej sesji wpłynęły także z gmin słowiańskich liczne petycje o zapomogi na zakładanie kas systemu Raiffeisena. Większość sejmu okazała się jednak przychylną i uchwaliła na cele rewizyi i instrukcyi od roku 1895 począwszy na 5 lat roczną subwencję po 1000 zł. pod warunkiem, że o użyciu tej subwencji związek centralny co roku będzie zdawać Wydziałowi krajowemu rachunek. Dalej upoważniono Wydział krajowy udzielać potrzebującym gminom na pierwsze urządzenie kas albo 4% w pięciu równych ratach rocznych zwrotne pożyczki do sumy 200 zł. albo udzielać subwencję w najwyższej sumie 50 zł. pod tym warunkiem, że te kasy albo przystąpią do centralnego związku, subwencyowanego przez kraj, albo poddadzą się kontroli przez Wydział krajowy ustanowionej. W tym celu otworzono Wydziałowi krajowemu kredyt 1200 zł. Taki sam kredyt wstawiono do budżetu krajowego i na rok 1896 na subwencyę dla założyć się mających dalszych kas.

Dzięki tym zapomogom i nadzwyczajnej ruchliwości niemieckiego centralnego związku, liczba niemieckich kas Raiffeisowskich wynosiła już z początkiem roku 1896 — 115, z których 108 należało do związku centralnego.

Związek niemieckich stowarzyszeń pracował w następującym kierunku:

Zwiększająca się potrzeba pieniędzy w kasach, która okazywała się z początkiem wiosny a trwała do zbiorów. spowodowała centralny związek do szukania oparcia w jakim większym pieniężnym instytucie. Rozpoczął on rokowania z pierwszą morawską Kasą oszczędności, która podjęła się pośrednictwa między centralnym związkiem a pojedynczymi kasami w przyjmowaniu i odsyłaniu pieniędzy bezpłatnie, a nadwyżkę oprocentowywała na  $3\frac{1}{2}\%$ .

Starania związku o kredyt nie powiodły się, bo w kasie oszczędności był kredyt otwarty, wykluczony. Z tego powodu związek zwrócił się do wiedeńskiego stowarzyszenia bankowego, którego filia w Bernie przyjęła nadwyżki centralnego związku na  $3\frac{3}{4}\%$ , pośredniczyła w obrocie pieniędzy między związkiem i kasami bezpłatnie, otworzyła wreszcie centralnemu związkowi kredyt bankowy na  $4\frac{1}{2}\%$  i weksłowy na  $4\frac{1}{4}\%$  do rozporządzenia.

Oparcie się związku o wiedeńskie stowarzyszenie bankowe, nie było mimo to dla związku korzystnym, dlatego tenże wniósł w roku 1894 petycję do Sejmu o polecenie Bankowi krajowemu, ażeby Związkowi udzielił pomocy.

Sprawę tę w roku 1895 pomyślnie dla Związku załatwiono.

Na tej podstawie Bank krajowy pośredniczy bezpłatnie w obrocie pieniężnym między związkiem a pojedynczymi kasami przy pomocy pocztowej kasy oszczędności, otworzył Związkowi kredyt otwarty do wysokości 50.000 zł., z którego jednak Związek prawie nigdy nie korzysta, bo przeważnie ma nadwyżki pieniężne, sprzedaje względnie kupuje od Związku swoje listy zastawne bez żadnej prowizyi po kursie „al pari“, płaci Związkowi względnie pojedynczym kasom  $3\frac{1}{2}\%$  od nadwyżek pieniężnych od następnego dnia po nadejściu wkładki i wykazuje Związkowi dziennie stan rachunku bieżącego.

Związek sam opłaca narosłe koszty manipulacyjne i prowizyjne w obrocie pieniężnym między pocztową kasą oszczędności i Bankiem, na co pobiera  $\frac{1}{10}\%$  od sumy obrotowej od każdej kasy. Związek nie ma nic do czynienia z pieniędzmi tylko prowadzi w swych księgach ewidencję przychodu i rozchodu pojedynczych kas i asygnuje na ich rzecz potrzebne wypłaty.

Dopiero na podstawie tej organizacyi, niemieckie kasy Raiffeisenowskie zaczęły się rozwijać w przyspieszonym tempie. Obecnie organizacya kredytu włościańskiego przy pomocy kas Raiffeisenowskich w okolicach o niemieckiej ludności jest już prawie na ukończeniu.

Z końcem roku 1896 było niemieckich kas systemu Raiffeisena 133. — Liczba członków wynosiła 9790, suma wpłaconych udziałów po 5 względnie 10 zł. 2250 zł., wysokość wkładek oprocentowanych na 4% — 1,724.159 zł., stan pożyczek oprocentowanych na  $4\frac{1}{2}$ — $5\frac{1}{2}\%$  — 1,647.013 zł. — fundusz rezerwowy 23.266.11 zł.

Do 20. maja 1898 liczba tych kas wzrosła do 157, które z wyjątkiem jednej należą do centralnego związku.

Daty statystyczne za rok 1897 nie są jeszcze zestawione.

Główne zasady organizacyi kas Raiffeisenowskich na Morawie są zupełnie te same, które już poznaliśmy w dolnej Austrii z tą tylko różnicą, że czynności,



które w dolnej Austrii spełnia Wydział krajowy t. j. czynności organizacyjne i rewizyjne, wykonuje na Morawie centralny Związek, na co otrzymuje od kraju tytułem rocznej subwencji 1000 zł. Banki krajowe tu i tam są centralnymi kasami dla obrotu pieniężnego.

Potrzebnych druków dostarcza Związek nowym kasom bezpłatnie, ale inne koszty jak sprawienie ksiąg, kasy ogniotrwałej i innego kancelaryjnego urządzenia, które razem wynoszą około 220 zł. ponoszą same kasy, na co otrzymują od kraju 4% pożyczki do 200 zł. lub subwencje do 50 zł.

Centralny niemiecki Związek utrzymuje dwóch rewidentów do organizacji i rewizji kas, z których jeden pobiera rocznie 800, a drugi 600 zł., kolej II. klasy, zwrot za furę i diety po 3 względnie 4 zł.

Kasyerami a właściwie rachmistrzami są przeważnie nauczyciele, którzy pobierają wynagrodzenie w stosunku do osiągniętego czystego zysku.

Dla tych rachmistrzów urządził niemiecki centralny Związek dwa kursa, na które otrzymał od Ministerstwa rolnictwa subwencję po 500 zł.

Godziny urzędowe wyznaczone są raz na tydzień zwykle w niedzielę po ranem nabożeństwie.

Przewodniczącymi zarządu i Rady nadzorczej są prawie wyłącznie sami włościanie i mają się wywiązywać ze swego zadania zupełnie zadowalniająco.

Centralny Związek zajmuje się także pośrednictwem przy kupnie produktów, których włościanie potrzebują, przedewszystkiem maszyn rolniczych, sztucznych nawozów i różnego nasienia do zasiewu. Z tego pośrednictwa pobiera Związek znaczne zyski, któremi opłaca swoją administrację, bo opłaty kas na opędzenie tej administracji nie wystarczają.

Związek przeprowadza także konwersje długów wysoko oprocentowanych przy pomocy Banku krajowego, załatwia przy tem formalne i prawne czynności, udziela dłużnikowi pożyczek na II. miejscu, o ileby jego hipoteka dla Banku krajowego nie wystarczała.

Przy pomocy tych wszystkich trzech operacji finansowych t. j. przez udzielanie osobistego, taniego i dogodnego kredytu rolnikom, nabywanie potrzebnych dobrych produktów, które rolnik potrzebuje i przez konwersję długów włościańskich przy pomocy centralnego Związku, kasy Raiffeisenowskie stały się dobrodziejstwem dla ludności rolniczej, którą podniosły materialnie i moralnie i wyrwały ją a względnie wkrótce wyrwą ze szponów lichwiarskich i z nieuprawnionego wyzysku.

Czesi morawscy a względnie ich przywódcy, jak było wyżej powiedziane, zajęli z początku wobec kas Raiffeisena, zakładanych w okolicach o niemieckiej ludności wprost nieprzyjemne stanowisko i zwalczali je na każdym kroku. Głównym powodem była ta okoliczność, że obawiali się ich konkurencji ze swymi założniami, któremi administrują czescy adwokaci i wedle zdania Niemców ciągną z nich znaczne osobiste korzyści.

Był tu zatem w grze osobisty interes, ale i publiczny, bo te założne popierają cele narodowe i kulturalne Czechów. Obawiano się zatem o zmniejszenie ich rozwoju.

Ostatecznie Czesi przyszli z czasem do innego przekonania, dobro ludu przeważyło i wzięli się z gorączkowym pośpiechem do zakładania kas Raiffeisenowskich także w czeskich okolicach, czem zajęli się przedewszystkiem księża i nauczyciele ludowi.

W połowie roku 1897 zawiązali czeski Związek tych kas a przy końcu roku 1897 było już tych kas 29, a 15. maja 1898 wzrosły do liczby 62.

Urządzili się zupełnie na sposób niemiecki z tą tylko różnicą, że oni urzędują po czesku. Od kraju dostają taką samą subwencję na organizację i rewizję swoich kas rocznie 1000 zł., a na pierwsze urządzenie w ubogich gminach 4% pożyczkę do 200 zł. względnie subwencję do 50 zł.

Bank krajowy pośredniczy również przy obrocie pieniężnym, otworzył im kredyt do wysokości 50.000 zł. i koresponduje z nimi po czesku.

Tytułem udziałów do 15. maja 1898 roku wpłynęło do 62 kas 10.093 zł. wkładki wynosiły w tym dniu 299.269 zł. udzielone pożyczki 276.398 zł., pojedyncze kasy były winne Związkowi 26.351 zł.

Związek czeski ma do teraz jednego tylko rewidenta, któremu za rewizję jednej kasy płaci na razie ryczałt 5 zł. bez żadnych innych dodatków. Biuro cze-

skiego centralnego Związku prowadzi urzędnik Banku krajowego w godzinach po południowych, za co pobiera tytułem rocznej remuneracji 400 zł. Związek czeski tak samo jak niemiecki, zajmuje się oprócz udzielaniem kredytu, także pośrednictwem zakupna towarów, a niebawem ma także przystąpić do konwersyi długów włościańskich.

Ponieważ okolice o ludności czeskiej są dwa razy większe od niemieckiej, przeto liczba czeskich kas Raiffeisenowskich wkrótce przewyższy liczbę kas niemieckich, jak mię przewodniczący zarządu, proboszcz z okolicy Berna zapewnił.

Tenże przewodniczący zapewnił mię także, że opozycja Czechów przeciw „Raiffeisenkom“, jak je powszechnie nazywają, obecnie już ustała, i że przeciwnie kasy te ze wszystkich stron doznają moralnego i materyalnego poparcia; w końcu że te kasy okazały się dla ludności wiejskiej pod każdym względem nader pożytecznymi, bo podnoszą ją moralnie i materyalnie, chronią od wszelkiego wyzysku i uczą ją gospodarności.

---

## Część czwarta.

### O kasach oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena w Czechach.

#### Ogólne wiadomości.

Królestwo czeskie obejmuje 51.951 kwadratowych kilometrów, jest zatem co do przestrzeni o 26 551 kwadratowych kilometrów mniejsze od Galicji.

Liczy 5,843.094 mieszkańców, z których  $\frac{7}{11}$  części należą do narodowości czeskiej, a  $\frac{4}{11}$  części do niemieckiej.

Do tej ostatniej zaliczają się także Żydzi.

Czechy mają 7.151 gmin, podzielone są na 92 starostw, 205 sądów powiatowych i tyleż Rad i Wydziałów powiatowych, bo w Czechach w każdym okręgu Sądu powiatowego jest także reprezentacja powiatowa.

#### I. Organizacja kredytu w Czechach w ogólności, a kas systemu Raiffeisena w szczególności.

Czechy jak pod względem kulturowym tak i pod względem organizacji kredytowej zajmują pomiędzy wszystkimi krajami Austrii pierwsze miejsce.

1. Już na mocy uchwały sejmowej z dnia 4. maja 1864 założony został Bank hipoteczny dla królestwa Czeskiego, — w ogólności pierwszy Bank hipoteczny w Austrii, — którego celem jest: „udzielać na nieruchomości w Czechach położone pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami — z wykluczeniem wszelkiego zysku, — pożyczki, które mają być w małych ratach spłacone.

2. Dalej założono w roku 1889 Bank krajowy dla królestwa Czeskiego, który obok Banku hipotecznego stał się drugą potężną instytucją finansową. Krajowy Bank czeski jest zarazem, jak później zobaczymy, centralną kasą dla spółek oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena i przez swe pośrednictwo przyczynił się bardzo wiele do ich rozwoju.

3. Obok powyższych dwóch wielkich instytucyj finansowych Czechy posiadają 150 kas oszczędności, które po części są instytucjami miejskimi, a po części powiatowymi.

Największą z tych kas jest czeska kasa oszczędności w Pradze, założona w roku 1825.

Kasy te są także uprawnione udzielać pożyczki na hipotekę miejskich i wiejskich realności.

4. Następnie są tu włościańskie powiatowe kasy zaliczkowe. Powstały one z dawnych szpichlerzy zbożowych, które na mocy patentu Cesarza Józefa II. z dnia 9. czerwca 1788 r. zostały założone.

Szpichlerze te zostały ustawą krajową z dnia 9. lipca 1863 r. Nr. 45 Dz. u. kraj., jako takie zniesione.

Zboże i długi zamieniono na pieniądze, sprzedano same szpichlerze, a z uzyskanych funduszy utworzono powiatowe włościańskie kasy zaliczkowe.

Następną ustawą krajową z dnia 6. sierpnia 1864 Nr. 28. Dz. u. kraj. ustanowiono organizację i administrację tych kas, kontrolę, zakres działania i inne bliższe postanowienia, które dalszemi ustawami krajowymi z dnia 22. marca 1882 Nr. 26 Dz. u. kraj. i z dnia 2. lutego 1885 Nr. 9. Dz. u. kraj. zostały zmienione, względnie uzupełnione.

Ostatecznie stosunki tych kas, ich administracya, kontrola i t. d. zostały ustawą krajową z dnia 30. czerwca 1896 Nr. 56. Dz. u. kraj. n a n o w o uregulowane.

Członkami tych kas mogą być tylko właściciele tych realności gruntowych, których dawni właściciele przyczynili się do założenia owych szpichlerzy. Ponieważ realności te bywają dzielone, przeto liczba uprawnionych uczestników rzeczonych kas ciągle się powiększa, wysokość udziału się zmniejsza, z którego to powodu powstają różne zawikłania i niedogodności.

Celem tych kas jest udzielanie pożyczek — przedewszystkiem uprawnionym uczestnikom — na hipotekę i jako kredyt osobisty. Zaciągnięty dług, nawet osobisty, staje się ciężarem realnym i za niego dotycząca realność odpowiada tak samo, jak za podatek gruntowy. Kasy te pozostają pod nadzorem reprezentacji powiatowej i Wydziału krajowego. Co do działalności tych kas, to zdania w tym względzie są podzielone. Trafiają się w nich często nieprawidłowości a nawet nadużycia, dlatego Wydział krajowy był zniwolonny zaprowadzić w roku 1896 silniejszą kontrolę a nawet w drodze Namiestnictwa udał się do Starostw, ażeby go o wszelkich ujemnych spostrzeżeniach wprost zawiadamiały. Z tego wynika, że w tych kasach nie musi panować najlepszy porządek.

Czechy posiadały z końcem roku 1895 — 167 tych kas z kapitałem zakładowym 8,327.121.46 zł. — Fundusz rezerwowy tychże wynosił z końcem powyższego roku 834.416.11 zł.

Z istniejących 167 kas — 121 przyjmowały także wkładki oszczędności, których stan z końcem r. 1895 wynosił 13,874.785 zł. a zwroty 11,955.925 zł. czyli, że nadwyżka wkładek oszczędności od zwrotów pozostała na rok 1896 — 1,919.060 zł.

Powiatowe włościańskie kasy zaliczkowe nie stoją w żadnym najmniejszym związku z kasami Raiffesenowskimi.

5. Jako dalszą i potężną organizację kredytu przedstawiają towarzystwa zaliczkowe systemu Schultze z Delitsch, pozakładane na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70. Dz. u. państw. po miastach i miasteczkach. W całych Czechach było tych towarzystw z końcem roku 1896 — 478, z tych 206 z ograniczoną, a 272 z nieograniczoną poręką.

Oprócz tych 478 towarzystw zaliczkowych, było w Czechach z końcem roku 1896 — jeszcze innych 42 towarzystw, założonych na podstawie ustawy z roku 1867.

Z 478 towarzystw zaliczkowych tylko 120 należało do ogólnego związku tych towarzystw, a ich majątek własny (udziały i fundusz rezerwowy) wynosił z końcem roku 1895 — 7,793.102 zł., obcy zaś kapitał 45,193.576 zł., czyli cały kapitał obrotowy w tych 120 towarzystwach przedstawiał sumę 52,986.678 zł.

Daty innych towarzystw, nie należących do związku, nie są znane.

6. Obok towarzystw zaliczkowych systemu Schultzego z Delitsch, o których wyżej pod 5) była mowa, powstała w Czechach począwszy od roku 1888, nowa organizacya kredytu, prawie wyłącznie dla włościan i drobnych przemysłowców przeznaczona, mianowicie kasy oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena, o których pomówimy obszerniej w następnym rozdziale.

Stopa procentowa od wkładek i pożyczek w czeskich kasach oszczędności, towarzystwach zaliczkowych i włościańskich kasach powiatowych jest różna — od wkładek oszczędności od 3 do  $4\frac{1}{2}\%$ , a nawet czasem do 5%, od pożyczek zaś od 4 do 7%. Prywatnych zawodowych lichwiarzy z wyjątkiem kilkunastu powiatów górskich — w Czechach nie ma, ale i tu lichwiarze powoli tracą grunt pod nogami.

## II. Organizacya i rozwój kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena w Czechach.

### 1. Krótka historia rozwoju.

Kasy Raiffeisenowskie nie były do roku 1888 w Czechach znane. Pierwszym, który je począł propagować słowem i pismem, był Stefan Richter, były nauczyciel wędrowny niemieckiego związku rolniczego w Czechach, obecny sekretarz niemieckiego związku kas Raiffeisenowskich i redaktor „Landwirt'a“. — Zresztą nie zachodziła tu nagła potrzeba zakładania tych kas, ponieważ w Czechach organizacya kredytu, jak wyżej pod I. przedstawiłem, była należyście przeprowadzoną i prawie wystarczającą. Wyjątek w tym względzie zachodził i zachodzi jeszcze dzisiaj tylko w tych okolicach względnie powiatach, gdzie nie ma ani towarzystw zaliczko-

wych, ani włościańskich kas powiatowych, ale takich powiatów jest stosunkowo niewiele. Są to powiaty biedniejsze, w górskich okolicach położone, gdzie i oświata jest jeszcze na niższym stopniu, gdzie lichwa i różnego rodzaju wyzysk, — przeważnie przez żydów — szynkarzy — uprawiane, rujnują włościanina. Dla tych okolic zakładanie kas Raiffeisenowskich okazało się nagłą potrzebą.

Zakładaniem kas Raiffeisenowskich w Czechach zajęli się przedewszystkiem Niemcy, z Richterm na czele, w gminach przez Niemców zamieszkałych. Pierwszą taką kasę założono w Michelsdorf w roku 1888. — W następnych 4 latach od roku 1888—1892 założono dalszych 11 kas Raiffeisenowskich w różnych niemieckich częściach kraju tak, że z końcem roku 1892 było ich razem 12.

Przewodcy czescy w tym czasie nie zwracali na te najnowsze włościańskie instytucje kredytowe żadnej uwagi, chociaż już i w tym czasie założono kilka czeskich kas systemu Raiffeisena wskutek prywatnej inicjatywy.

Począwszy od roku 1892 zakładanie kas Raiffeisenowskich zaczyna postępować w przyspieszonym tempie, ale zawsze tylko w okolicach przez ludność niemiecką zamieszkałych.

Mianowicie ich główny patron Stefan Richter, wybrany w grudniu 1891 r. posłem do Sejmu czeskiego, postawił zaraz na najbliższej sesji sejmowej w marcu 1892 wniosek o wezwanie Wydziału krajowego, ażeby tenże zakładanie kas Raiffeisenowskich popierał, osobiwie w tych okolicach, gdzie tego zachodzi potrzeba t. j. gdzie organizacya osobistego kredytu włościańskiego pozostawia wiele jeszcze do życzenia i zażądał od Sejmu na ten cel kredytu w kwocie 5.000 zł.

Komisya sejmowa dla kultury krajowej przychylnie załatwiła ten wniosek, ale on nie przyszedł na tej sesji pod obrady Sejmu.

Wniosek ten został ponowiony na następnej sesji sejmowej w roku 1893, Sejm go nawet uchwalił, ale tymczasem sejmowa komisya budżetowa zamknęła swe czynności i żądana kwota 5 000 zł. na popieranie kas Raiffeisenowskich została dopiero na rok 1894 do budżetu krajowego wstawioną i przez Sejm następnie uchwaloną.

Na ten sam cel Sejm czeski uchwalił na rok 1895 kwotę 10.000 zł. a na rok 1896 15.000 zł.

Dzięki temu moralnemu i materyalnemu poparciu kraju, kasy Raiffeisenowskie poczęły się — począwszy od roku 1894 — co raz bardziej po całym kraju rozszerzać i to nietylko w okolicach niemieckich ale także i w czeskich.

Niemieckich kas było:

z końcem roku 1893	.	.	.	.	.	.	.	.	.	17
" " " 1894	.	.	.	.	.	.	.	.	.	35
" " " 1895	.	.	.	.	.	.	.	.	.	74
" " " 1896	.	.	.	.	.	.	.	.	.	98

Liczba czeskich, „Raiffeisenek“, jak je popularnie nazywają, z końcem roku 1896 wynosiła już 49, ale jak one w pojedynczych latach powstawały, nie ma dotąd dat statystycznych i tylko ich ogólna liczba do tego czasu jest znana.

Przewodcy czeskiego narodu widząc pożyteczną działalność tych kas, zmienili swe pierwotne zdanie względem nich i zaczęli się niemi także gorliwie zajmować, zwłaszcza, że się przekonali, iż one wcale nie zagrażają ich licznym „zalożnom“ (towarzystwom zaliczkowym).

## 2. Założenie centralnych związków.

W roku 1895 Niemcy zawiązali centralny związek niemieckich kas systemu Raiffeisena w Pradze, wydali potrzebne druki i książki i przystąpili do ulepszenia organizacyi w każdym kierunku a tam samem stanęli od razu na silnej podstawie.

Niemcy w Czechach urządzili swoją organizacyę podług wzoru dolno austriackiego z tą tylko różnicą, że czynności, które w dolnej Austrii wykonuje Wydział krajowy, względnie biuro kas oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym ustanowione, t. j. przeprowadzanie organizacyi i rewizyi tych kas, spełnia w Czechach niemiecki względnie czeski związek i pośredniczy między pojedynczemi kasami z jednej, a Wydziałem i Bankiem krajowym, ostatnim jako kasą centralną, z drugiej strony.

Czeskie kasy Raiffeisenowskie nie miały do roku 1897 takiego związku i dlatego ich działalność do tego czasu chromała. Z tej przyczyny do dzisiaj nie mają

jeszcze dokładnie zestawionych dat statystycznych, odnoszących się do czeskich „Raiffeisenek“.

Dopiero w drugiej połowie roku 1897 Czesi przystąpili także do zawiązania czeskiego związku Raiffeisenek, otrzymali od Sejmu na pierwsze urządzenie tego związku 1.000 zł. i znajdują się w stadium organizacyjnym, przygotowując pierwsze sprawozdanie ze swej czynności a względnie z czynności i rozwoju pojedynczych czeskich kas Raiffeisenowskich, które na najbliższej sesji sejmowej ma być przedłożone.

Jak Niemcy czescy przyjęli system dolno austriacki, tak Czesi znowu naśladowają czeskich Niemców w każdym kierunku. Podobnie jak Niemcy, wypracowali Czesi wzorowy statut, który jest krótszy od niemieckiego, ażeby był przystępniejszy dla włościan, tudzież wygotowali potrzebne druki i księgi rachunkowe.

Związek niemiecki jest już należycie zorganizowany, ma stałego jednego rewidenta za roczną płacą 1.500 zł., płaci mu za II klasę kolei, pobiera 4 zł. dziennie diety i zwrot za furę. Oprócz tego ma do roboty biurowej stałego pomocnika (asystenta) z płacą na razie 720 zł. rocznie.

Sekretarz związku Richter prowadzi ogólne jego kierownictwo jako urząd honorowy i patryotyczny.

Do prowadzenia pośrednictwa przy zakupie towarów dla rolników potrzebnych, który to interes poczyną się znacznie rozwijać, został już przyjęty dalszy fachowy urzędnik z płacą 1.400 zł. rocznie, i kosztami podróży.

Natomiast związek czeski nie jest jeszcze zorganizowany. W nim pracuje dwóch urzędników z innych zawodów w godzinach popołudniowych, którzy nie mają stałej pensyi, a trzeci rewiduje kasy tylko w niedziele i święta.

### 3. Przeznaczenie subwencji krajowej.

Z pieniędzy przez kraj uchwalanych bywają udzielane kasom bezprocentowe pożyczki — z początku do 250 zł. a obecnie do 200 zł. — na pierwsze urządzenie kasy pod warunkiem, że poddadzą się kontroli związków, względnie kontroli przez Wydział krajowy ustanowionej. Pożyczki te mają być funduszowi krajowemu zwrócone na wypadek rozwiązania kasy, lub z czystego zysku kasy, ale dopiero wtedy, gdy fundusz rezerwowy wzrośnie do wysokości udziałów, ale właściwie o zwrocie tych pożyczek na seryo nikt nie myśli. Dalej z subwencji krajowej pobierają obydwa związki po 1.000 zł. rocznie na częściowe pokrycie swej administracji i na organizację i rewizję pojedynczych kas.

Taką samą kwotę t. j. po 1.000 zł. rocznie udziela Ministerstwo rolnictwa obydwom związkom na powyższe cele.

Oprócz tego związek niemiecki otrzymał przed 2 laty od czeskiej kasy oszczędności w Pradze jednorazową subwencję 15.000 zł. na cele związku, zaś związek czeski kwotę 5.000 zł. na ten sam cel w roku zeszłym.

### 4. Pośrednictwo Banku krajowego.

Począwszy od roku 1896 czeski Bank krajowy wskutek uchwały Sejmu względnie Wydziału krajowego spełnia bezpłatnie funkcję centralnej kasy spółek Raiffeisenowskich za pośrednictwem pocztowych kas oszczędności. Czynność ta odbywa się w ten sposób, że obydwa związki — niemiecki i czeski — mają swe konto w pocztowej kasie oszczędności, na imię Banku krajowego opiekujące, na które pojedyncze kasy pieniądze posyłają względnie je za pomocą czeków odbierają. Bank krajowy codziennie przesyła związkom stan ich rachunków bieżących, który związki znowu w swych księgach przy dotyczącem koncie każdej kasy przeprowadzają i mają każdego dnia dokładną ewidencję.

Obydwa związki nie mają nic do czynienia z pieniędzmi, bo one są przechowane w Banku krajowym, jako kasie centralnej spółek Raiffeisenowskich.

### 5. Oprocentowanie wkładek, udziałów i pożyczek.

Bank krajowy oprocentowuje nadwyżki po  $3\frac{1}{2}\%$  od następnego drugiego dnia po nadesłaniu pieniędzy, na co strony się użalają, bo tracą kilkudniowe odsetki, udziela zaś Związkom pożyczki na  $4\%$ .

Związki pobierają od pojedynczych kas za udzielone pożyczki  $4\frac{1}{4}\%$ .

Związek czeski ma kredyt otwarty w czeskiej kasie oszczędności do wysokości 20.000 zł, niemiecki związek takiego kredytu niema, bo go nie potrzebuje, gdyż prawie zawsze posiada znaczne nadwyżki, za które Bank, na zlecenie związku, kupuje swoje listy komunalne, kolejowe lub melioracyjne po stałym kursie obecnie 1096:60 zł. — bez doliczania żadnych dalszych kosztów. Listy te muszą być przechowane w depozycie Banku. Gdy zajdzie potrzeba sprzedawania tych listów, lub ich części, Bank to uskutecznia po takim samym kursie, po jakim je nabył dla związków — również bez żadnych dalszych kosztów.

## 6. Obrót pieniężny.

Koszta posyłek pieniężnych za pośrednictwem pocztowych kas oszczędności pokrywają związki, ale za to pobierają od pojedynczych kas  $\frac{1}{40}\%$  od całorocznego obrotu posyłkowego, ale tylko w jednym kierunku t. j. od kasy do związku, albo ze związku do kasy uskutecznianego, mianowicie od tego, który po rocznym obrachunku okaże się większym.

Tytułem rocznych wkładek uiszczają kasy Związkom:

a) do 50 członków . . . . .	5 zł.
b) od 50 do 150 członków . . . . .	10 „
c) nad 150 członków . . . . .	15 „

Kasy niemieckie dopuszczają gminy jako takie na swoich członków, kasy zaś czeskie gmin na członków nie przyjmują

Niemieckie kasy udzielają pożyczek od najmniejszych do możliwie najwyższych, nawet do 20 000 zł., o ile pożyczający na to zasługuje; zaś kasy czeskie najwyższych pożyczek do 5 0 zł., bo wyższe uważają jako niebezpieczne.

W jednych i drugich kasach przewodniczącymi zarządu są przeważnie miejscowi proboszczowie, rachmistrzami prawie wyłącznie nauczyciele ludowi za miernem wynagrodzeniem, które się stosuje podług osiągniętego czystego zysku.

Godziny urzędowe wyznaczone są zwykle na niedzielę po rannem nabożeństwie.

## 7. Koszta pierwszego urządzenia

jednej kasy przedstawiają się jak następuje:

a) kasa ogniotrwała . . . . .	115 zł. — ct.
b) księgi około . . . . .	90 „ — „
c) legalizacya statutów i podania . . . . .	10 „ — „
d) sztyld . . . . .	3 „ — „
e) stampila . . . . .	2 „ 50 „
f) urządzenia kancelaryi około . . . . .	29 „ 50 „

razem około . . . . . 250 zł. — ct.

Niemiecki związek zakupuje kasy w Wiedniu u Adlersflügla tak samo jak dolna Austria, a czeski w Pradze u K. K. Kanble lub w Karlinie u Józefa Brosch, u czeskich fabrykantów, ażeby Niemcom lub żydom nie dać zarobić i jego kasy mają być praktyczniejsze.

Związek niemiecki rozwija silną agitację za zakładaniem kas Raiffeisenowskich, jego funkcjonaryusze jeżdżą na zakładanie tych kas, wygłaszają pouczające wykłady i w ogólności rozwijają za temi kasami silną agitację — a czeski zakłada je powoli tylko tam, gdzie miejscowe czynniki tego żądają, przeważnie miejscowe patryotyczne duchowienstwo.

Korrespondencya związku niemieckiego z Bankiem i Wydziałem krajowym odbywa się wyłącznie tylko po niemiecku, a czeskiego po czesku i odwrotnie.

Tak kasy niemieckie jak i czeskie legalizują podpisy na statutach i na podaniu tylko w sądach, bo to wynosi taniej, jak u notaryuszy.

Obydwie kasy udzielają pożyczek do spłaty do lat 4, i tylko na skrypta dłużne, bo od tego zależą ulgi należytościowe względnie podatkowe.

Wszelkie druki udzielają kasom obydwa związki bezpłatnie.

Udziały w obydwóch kasach oznaczone są na 5 zł. albo na 10 zł.

Ponieważ mniejsze poczty po wsiach przyjmują posyłki pieniężne tylko do 500 zł., przeto — celem zaradzenia temu — większe posyłki bywają rozdzielane na mniejsze, albo bywają posyłane w listach pieniężnych wedle tego, co wypada taniej.

Niemiecki związek przyznaje swym kasom kredyt do wysokości 100 zł. na jednego członka kasy. — Czesi uważają ten kredyt za wysoki i przyznają go najwyżej do 50 zł.

Przy „Laudwir'cie“, redagowanym przez Stefana Richtera, wychodzącym dwa razy na miesiąc, wychodzi także dodatek dla kas Raiffeisenowskich przeznaczony, który każda kasa musi prenumerować i prenumeruje.

Prenumerata kosztuje rocznie 1 zł 80 ct.

W roku 1897 Stefan Richter wydał obszerny niemiecki podręcznik do zakładania i prowadzenia kas Raiffeisenowskich, który Czesi uważają jako niepraktyczny, bo jest za obszerny i mieści w sobie wiele materiałów, które ich zdaniem do rzeczy nie należą.

Czesi wydali do teraz tylko małe broszury pouczające, ale noszą się także z myślą wydania jednolitego podręcznika dla użytku czeskiej ludności.

Na rok 1897 uchwalił Sejm taką samą subwencję, jak na rok 1896 t. j. kwotę 15.000 zł. — a na rok 1898 podwyższył ją do 20.000 zł., ponieważ kwota 15.000 zł. na pokrycie wzmagających się potrzeb nie wystarczyła i przeszło 80 podań nie mogło być w roku 1897 dla braku funduszu uwzględnione i musiały czekać do roku 1898. — W bieżącym roku kwota ta do 31 maja została już wyczerpaną.

### III. Ważniejsze daty statystyczne czeskich i niemieckich kas Raiffeisenowskich w Czechach.

W grudniu 1897 roku czeski Sejm krajowy przedłożył Sejmowi obszerniejsze sprawozdanie o kasach oszczędności systemu Raiffeisena, w którym po raz pierwszy podał ważny materiał statystyczny, zestawiony po koniec roku 1896, bo daty za rok 1897 nie mogły być jeszcze zestawione.

Z tego sprawozdania, a raczej ze sprawozdania sejmowej komisji dla kultury krajowej, przytaczam najważniejsze daty, które najlepiej przedstawia obraz rozwoju rzeczonych kas.

Wszystkich kas Raiffeisenowskich (niemieckich i czeskich) z końcem roku 1896 było 157 — t. j. 98 niemieckich, a 59 czeskich.

Z powyższych kas jednak — 20 niemieckich i 28 czeskich — rozpoczęły swoją działalność dopiero w ciągu roku 1896, nie sporządzały zatem z końcem roku 1896 swych zamknięć rachunkowych, dlatego niżej poszczególnione daty odnoszą się tylko do 78 kas niemieckich i 31 czeskich, czyli razem do 109 kas.

#### A) Roczne rachunki.

##### a) Przychody.

(z opuszczeniem centów).

L porz.	Z końcem roku 1896.	K a s y		Razem
		niemieckie	czeskie	
		zł.	zł.	zł.
1	Pozostałości kasowe . . . . .	67.497	13.336	80.863
2	Za sprzedane papiery wartościowe . . . . .	21.725	506	22.232
3	Za sprzedany inwentarz . . . . .	122	197	319
4	Splacone udziały . . . . .	28.104	15.742	43.847
5	Wkładki oszczędności . . . . .	923.792	352.519	1.276.311
6	Splacone pożyczki . . . . .	327.561	116.176	443.737
7	Zaciągnięte pożyczki . . . . .	51.751	16.296	68.048
8	Przyjęte kwoty na rachunek bieżący . . . . .	157.087	16.313	173.401
9	Pobrane odsetki . . . . .	47.549	16.734	64.284
10	Wpisowe . . . . .	2.237	1.687	3.925
11	Różne przychody . . . . .	13.420	12.771	26.191
	Suma . . . . .	1,640.852	562.312	2,203.164



## b) Rozchody

(z opuszczeniem centów).

L. porz.	Z końcem roku 1896.	K a s y		Razem
		niemieckie	czeskie	zł.
		zł.	zł.	
1	Zakupno papierów wartościowych . . . . .	28.334	1.507	29.841
2	Urządzenie biur . . . . .	4.769	4.381	9.150
3	Zwroty wkładek . . . . .	359.895	142.051	501.946
4	Zwrócone pożyczki . . . . .	26.568	17.310	43.878
5	Udzielone pożyczki . . . . .	787.928	326.426	1,114.355
6	Zwrócone udziały . . . . .	2.868	596	3.464
7	Wypłaty na rachunek bieżący . . . . .	274.526	29.500	304.026
8	Wypłacone odsetki . . . . .	41.801	7.224	49.026
9	Koszta sądowe, notaryalne i insercyjne . . . . .	537	541	1.078
10	Podatki i należitości . . . . .	587	268	855
11	Wynagrodzenie rachmistrzów . . . . .	2.646	1.107	3.754
12	Inne wydatki . . . . .	5.474	7.568	13.043
13	Stan kasy . . . . .	104.914	23.827	128.742
	Suma . . . . .	1,640.852	562.312	2,203.164

## B) Bilans.

## a) Aktywa.

L. porz.	Z końcem roku 1896	K a s y		Razem
		niemieckie	czeskie	zł.
		zł.	zł.	
1	Stan kasy . . . . .	104.139.71	23.827.61	127.967.32
2	Papiery wartościowe, fundusz. rez. . . . .	7.646.62	98.55	7.745.17
3	Inne papiery wartościowe . . . . .	27.480.94	1.909.10	29.390.04
4	Wartość urzędzenia . . . . .	9.330.84 <sup>1/2</sup>	7.096.96 <sup>1/2</sup>	16.477.81
5	Udzielone pożyczki . . . . .	1,191.733.32	442.042.05 <sup>1/2</sup>	1,633.775.37 <sup>1/2</sup>
6	Rachunek bieżący . . . . .	141.347.54 <sup>1/2</sup>	19.944.54	161.292.08 <sup>1/2</sup>
7	Dłużne odsetki . . . . .	16.783.95 <sup>1/2</sup>	3.335.28 <sup>1/2</sup>	20.119.24
8	Inne należitości . . . . .	343.08 <sup>1/2</sup>	1.998.46	2.341.54 <sup>1/2</sup>
9	Strata za r. 1896 . . . . .	513.37 <sup>1/2</sup>	236.31 <sup>1/2</sup>	749.69
	Razem . . . . .	1,499.369.39 <sup>1/2</sup>	500.488.88	1,999.858.27 <sup>1/2</sup>

## b) Pasywa

L. porz.	Z końcem roku 1896	K a s y		Razem zł.
		niemieckie	czeskie	
		zł.	zł.	
1	Stan funduszu rezerwowego . . . . .	10.938 68	2.487 42 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	13.426 10 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
2	Stan udziałów . . . . .	77.607 45 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	30.464 28	108.071 73 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
3	Stan wkładek oszczędności i na rachunek bież. . . . .	1.365.130 59	430.632 95	1.795 763 54
4	Stan pożyczek . . . . .	24 002 40	20.626 87	44.629 27
5	Nie podniesione odsetki od udziałów . . . . .	1 344 08	504 11	1.848 19
6	Zaległe odsetki od pożyczek i wkładek . . . . .	3.930 75	4.930 59 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	8.861 34 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
7	Naprzód spłacone pożyczki . . . . .	723 84	2.153 51	2.877 35
8	Zaległe podatki i należitości . . . . .	491 35 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	83 65 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	575 01
9	Wynagrodzenie kasyera . . . . .	1.179 —	305 31	2.084 31
10	Inne wydatki . . . . .	559 11	344 79	1.503 90
11	Czysty zysk za r. 1896 . . . . .	12.862 13 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	7 355 38 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	20.217 52
	Razem : . . . . .	1,499.369 39 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	500.488 88	1,999.858 27 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>

Stopa procentowa od wkładek oszczędności w roku 1896 wynosiła

w niemieckich kasach:

w 14 . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0
" 1 . . . . .	3 6 0/0
" 10 . . . . .	3 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> 0/0
" 71 . . . . .	4 0/0
" 2 . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0

w czeskich kasach:

w 6 . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0
" 1 . . . . .	3 6 0/0
" 8 . . . . .	3 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> 0/0
" 42 . . . . .	4 0/0
" 2 . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0

Od pożyczek zaś w kasach niemieckich opłacano:

w 46 . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0
" 4 . . . . .	4 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> 0/0
" 1 . . . . .	4 8 0/0
" 44 . . . . .	5 0/0
" 2 . . . . .	5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0
" 1 . . . . .	6 0/0

Stopa procentowa od pożyczek w czeskich kasach ani w sprawozdaniu Wydziału krajowego ani sprawozdaniu komisji sejmowej nie jest wykazana, ale ona mniej więcej jest ta sama, jak w kasach niemieckich.

Zauważam, że dłużnicy płacą odsetki od zaciągniętych pożyczek tak w kasach niemieckich jak i czeskich z awszsze z dołu, ażeby pożyczający mógł otrzymać całą potrzebną kwotę bez żadnych potrąceń.

W niemieckich kasach nalegają na to, ażeby starający się o pożyczkę był już pierwiej członkiem kasy i uiszczył przed tem cały udział a nie dopiero przy podniesieniu pożyczki względnie z otrzymanej pożyczki, czeskie zaś kasy są w tym liberalniejsze, z czem ich rewizor się nie zgadza, al- zarząd związku centralnego jego zdania na razie nie podziela.

Udziały członków w myśl systemu Raiffeisena, jak wiadomo, nie przynoszą dywidendy, tylko bywają oprocentowane jako wkładki oszczędności, a nawet często niżej i tak procent ten w niemieckich 98 kasach wynosił:

w 31	.	.	.	.	0	$\frac{0}{100}$
" 1	.	.	.	.	2	$\frac{0}{100}$
" 7	.	.	.	.	3	$\frac{0}{100}$
" 8	.	.	.	.	$3\frac{1}{2}$	$\frac{0}{100}$
" 6	.	.	.	.	$3\frac{3}{4}$	$\frac{0}{100}$
" 45	.	.	.	.	4	$\frac{0}{100}$

Liczba wszystkich członków w 157 kasach niemieckich i czeskich z końcem roku 1896 wynosiła 10.723.

Z końcem roku 1897 należało 180 kas Raiffeisenowskich do niemieckiego centralnego związku, którego roczne zamknięcie rachunkowe za rok 1897 przedstawia się następująco:

a) **Roczny rachunek.**

Przychody			Rozchody		
	zł.	ct.		zł.	ct.
1 Stan kasy . . . . .	118	37	1 Zwroty wkładek . . . . .	213.493	27
2 Udziały członków . . . . .	220	—	2 Udzielone pożyczki . . . . .	225.911	32
3 Wkładki . . . . .	395.892	08	3 Wkładki w bankach . . . . .	527.671	09
4 Spłaty pożyczek . . . . .	131.802	04	4 Wypłaty za towary . . . . .	17.139	58
5 Podniesiono z banków . . . . .	454.537	34	5 Koszta urządzenia . . . . .	201	02
6 $\frac{1}{10}\%$ prowizyj . . . . .	646	60	6 Odsetki za udziały . . . . .	2	37
7 Przychód za towary . . . . .	5.733	62	7 Odsetki za wkładki . . . . .	3.076	95
8 Odsetki od pożyczek . . . . .	164	30	8 Pensye . . . . .	2.636	—
9 Odsetki za towary . . . . .	75	45	9 Koszta założeń i rewizyj . . . . .	1.096	34
10 Odsetki z banku . . . . .	1.421	87	10 Koszta podróży i diety . . . . .	648	13
11 Subwencye . . . . .	1.651	—	11 Koszta przekazowe . . . . .	340	76
12 Roczne wpłaty kas . . . . .	1.028	93	12 Koszta inseracyjne . . . . .	25	—
13 Zwroty kosztów przekazowych . . . . .	7	52	13 Koszta kancelaryjne . . . . .	718	55
14 Inne przychody . . . . .	41	85	14 Różne wydatki . . . . .	152	80
			15 Stan kasy $31\frac{1}{12}$ 1897 . . . . .	227	79
Razem . . . . .	993.340	97	Razem . . . . .	993.340	97

Cały obrót pieniężny 1,986.335·78 zł.

b) **Bilans.**

Aktywa			Pasywa		
	zł.	ct.		zł.	ct.
1 Gotówka kasowa . . . . .	227	71	1 Kapitał zakładowy . . . . .	13.972	08
2 Pożyczki . . . . .	110.009	28	2 Udziały . . . . .	220	—
3 Należyżość u banków . . . . .	89.518	31	3 Wkładki . . . . .	199.351	81
4 Należyżość za towary . . . . .	13.504	91	4 Długi za towary . . . . .	2.969	26
5 Należyżości odsetkowe . . . . .	2.049	52	5 Naprzód uiszczone wpłaty kas . . . . .	10	—
6 Zaległości za towary . . . . .	213	34			
7 Subwencye rządowe za rok 1897 . . . . .	1.000	—			
Razem . . . . .	216.523	15	Razem . . . . .	216.523	15

W czasie od 31. grudnia 1897 do 31. maja 1898 r. przybyło niemieckich kas Raiffeisenowskich 29, czyli liczba wszystkich niemieckich kas wynosiła do końca maja 1898 r. 209, a zakładanie dalszych kilkunastu kas jest w toku.

Czeskich kas systemu Raiffeisena było z końcem roku 1897 razem 143.

Wkładki oszczędności w 142 czeskich kasach w roku 1897 wynosiły 63.047 zł., spłata pożyczek 6.585 zł., zwroty wkładek 28.149 zł., nowych pożyczek udzielono na sumę 37.629 zł., a cały obrót pieniężny w r. 1897 wynosił 296.515 zł.

W czasie od 31. grudnia 1897 r. do 30. kwietnia 1898 r. przybyło 57 nowych kas, było ich zatem dnia 30. kwietnia 1898 r. — 200, które z wyjątkiem 7 przystąpiły do centralnego związku czeskiego.

Czeskie kasy należące do związku centralnego w liczbie 193 przyjęły w tym czasie (od 1. stycznia do 30. kwietnia 1898 r.) wkładki oszczędności na 100.527 zł., zwrócono wkładki na 61.171 zł., spłata pożyczek wynosiła sumę 13.193 zł., nowych pożyczek udzielono na 75.491 zł., a cały obrót pieniężny w tych 4 miesiącach przedstawia poważną sumę 544.304 zł.

#### IV. Wynik lustracji 4 kas Raiffeisenowskich na miejscu.

Po zbadaniu organizacyi i rozwoju kas Raiffeisenowskich w Wydziale krajowym i w biurach obydwóch centralnych związków i po odbyciu licznych konferencyj z dotyczącymi osobami, zwiedziłem następnie w towarzystwie rewidentów niemieckiego i czeskiego związku — Hermana Brunnera, fachowo wykształconego rolnika, b. rządcy dóbr i N. Brožka, ukończonego ucznia niższej szkole rolniczej, b. nauczyciela ludowego i b. urzędnika kolejowego — 4 kasy Raiffeisenowskie na miejscu, a to 2 czeskie, a 2 niemieckie, z której to czynności składam następujące

#### Sprawozdanie:

##### 1. Niemiecka kasa w Littitz.

Gmina Littitz położona w powiecie Pilzneńskim, 8 kilometrów od Pilzna oddalona, jest siedzibą rz. kat. parafii, zamieszkała przez niemiecką ludność rolniczą i przez czeskich górników w ilości około 50 rodzin, bo tu są znaczne kopalnie węgla.

Kasę Raiffeisenowską założono tu dopiero 11. czerwca 1897 r. Do tej kasy należą 4 sąsiednie gminy, należące do parafii w Littitz. Najdalej położona gmina jest o  $\frac{1}{2}$  godziny drogi od kasy oddalona.

Członków liczyła ta kasa dnia 7. czerwca 1898 r. — 54, którzy są w przeważnej liczbie zamożnymi gospodarzami, ale członkami są także chałupnicy i czescy górnicy.

Przewodniczącym Rady nadzorczej, złożonej z 7 członków, jest starszy nauczyciel i kierownik szkoły, przewodniczącym zarządu z 5 członków złożonego, jest gospodarz i naczelnik gminy, kasyerem młodszy nauczyciel, który nie pobiera jeszcze żadnego wynagrodzenia za prowadzenie ksiąg rachunkowych, które jest wzorowe.

Udziały ustanowione są na 10 zł. i zostały wszystkie spłacone. Wpisowe wynosi 1 zł.

Przychodu od założenia a raczej od rozpoczęcia czynności 1. sierpnia 1897 do 7. czerwca 1898 r. miała ta kasa 9.891.80 zł. przeważnie z 16 wkładki oszczędności na 4<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, udzieliła 20 pożyczek na 8.820 zł. za 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> procentowaniem, wyłącznie jako kredyty osobisty.

Godziny urzędowe ustanowiono na każdą niedzielę po rannem nabożeństwie.

Kasa umieszczona jest bezpłatnie u przewodniczącego zarządu.

Kasyer a raczej rachmistrz prowadzi wzorowo księgi rachunkowe, a to:

1. dziennik kasowy;
2. księgę główną na złożone wkładki;
3. księgę główną na udzielone pożyczki;
4. księgę główną na udziały;
5. księgę główną rachunków bieżących, które w tej kasie są praktykowane i
6. księgę zbiorową (Sammel-Conti), do której w odnośnych rubrykach

przenosi się z końcem każdego miesiąca sumaryczne kwoty z 4 ksiąg głównych.

Rachmistrz oświadczył mi, że wszystkie księgi pozakładał sam na podstawie podręcznika i prowadzi je bez żadnej trudności, co obecny rewident potwierdził z tem, że żadnej pomyłki przy dwukrotnej rewizji nie znalazł.

Chociaż między Niemcami i Czechami panuje od kilku lat nienawiść narodowa, to mimo to Niemcy w Littitz bez żadnej przeszkody przyjmują na członków swej kasy także Czechów górników, których bliżej mieli sposobność poznać i udzielają im drobniejszych pożyczek jako kredyt osobisty.

Z tego powodu powstało nawet nieporozumienie między zarządem kasy a zarządem — również niemieckim — kopalni węgla, który krzywym okiem patrzy się na to, że górnicy mając w kasie Raiffeisenowskiej kredyt, przestają powoli kupować towary w sklepach zarządu kopalni na kredyt i stają się mniej od tego zarządu zawisłymi.

Zebrany w komplecie zarząd kasy oświadczył mi, że są nader zadowoleni ze założenia kasy, która się stała wielkiem dobrodziejstwem dla mieszkańców gminy, osobliwie dla biedniejszych, którzy w kasie oszczędności i w towarzystwach zaliczkowych w Pilźnie nie mieli osobistego kredytu i musieli często zaciągać pożyczki u prywatnych osób, od których to pożyczek często nawet po 12% płacili.

Również i dla zamożniejszych stała się kasa Raiffeisenowska bardzo pożyteczną instytucją, bo przed jej założeniem płacili od pożyczek w Pilźnieńskiej kasie oszczędności 5%, a w kasie zaliczkowej 5½%, musieli chodzić do miasta, sprowadzać i opłacać dwóch ręcycieli, tracić drogi czas, a gdy się rozehodziło o sumę nad 200 zł., trzeba było zeznawać akt notaryalny, dług intabulować, co wszystko kredyt bardzo podrażało, a dzisiaj pożyczają w kasie miejscowej na 4½% bez żadnych kosztów i trudów.

Ale co najważniejsze, że przynajmniej połowa wkładek oszczędności nie byłaby była ulokowaną na procent, gdyby kasy w miejscu nie było.

Największą atoli korzyść uważa zarząd w tem, że kasa może zakupować dla swych członków za pośrednictwem centralnego związku produktu rolnikom potrzebne, osobliwie sztuczne nawozy, których wielką ilość potrzebują. Dawniej kupował każdy osobno zwykle towar lichy, często nie doważony, a dzisiaj otrzymują towar dobry i tani a często nie potrzebują za niego zaraz płacić, bo związek jako wielki odbiorca ma 3 miesięczny kredyt w fabrykach, na miesiąc udziela go kasom bez procentu, a za dalsze dwa miesiące pobiera małe odsetki 2—4%.

W mojej obecności zarząd kasy zamówił 5 wagonów sztucznych nawozów z dostawą na połowę lipca r. bież. za pośrednictwem Rewidenta kasy, który zaraz z miejsca zawiadomił o tem fabrykanta.

Ludność rolnicza w Littitz i okolicy jest zamożna, włościanie mają przeciętnie najmniej po 10 morgów roli, wielu z nich posiada od 20—30 morgów, a 5 nawet od 40—80 morgów. Gruntów nie dzielą w zasadzie, ojcowskie gospodarstwo otrzymuje jeden syn lub córka a roduństwo bywa spłacane gotówką.

W Littitz, jak prawie w każdej gminie niemieckiej jest „Landwirtschaftliches Cassinos“, gdzie włościanie się schodzą, radzą o swych sprawach i czytają gazety, których posiadają 3, jedną polityczną a 2 rolnicze.

Miejscowy proboszcz nie bierze udziału w zarządzie gminy i kasy, bo źle żyje z parafianami, którzy dla tego nie mają do niego zaufania i do zarządu kasy go nie wybierają.

## 2. Czeska kasa w Nebylowie (Nebylau).

Kasa ta położona jest również w powiecie pilźnieńskim, 15 kilometrów od Pilzna oddalona, wyłącznie przez Czechów zamieszkała, należąca do Sądu i Rady powiatowej w Blowitz.

Do okręsu tej kasy oprócz Nebylowa należą jeszcze 5 gmin i jeden przysiółek, które tworzą jedną parafię w Nebylowie

Kasę tę założono w czerwcu 1897, posiada ona obecnie 58 członków. Przewodniczącym Rady nadzorczej jest starszy nauczyciel, a przewodniczącym zarządu i rachmistrzem są włościanie.

Kasyerowi przyznano za r. 1897 remunerację w kwocie 20 zlr.

Miejscowego proboszcza do Rady nadzorczej i do zarządu nie wybrali, bo jest im nie przychylny.

Księgi rachunkowe gorzej są prowadzone, jak w sąsiedniej kasie niemieckiej, bo rachmistrz zaledwie umie pisać i nie posiada wyższego wykształcenia.

Kasa umieszczona jest u jednego z gospodarzy bezpłatnie.

Wkładek oszczędności w ilości 27 na 4<sup>o</sup>/<sub>o</sub> oprocentowanych, miała ta kasa od założenia do dnia 8 czerwca 1898 r. na sumę 4929 zł. pożyczek na 5<sup>o</sup>/<sub>o</sub> udzieliła w sumie 3085 zł.

Z początku miejscowy rządcą dóbr hr. Waldsteina był tej kasie nieprzychylny, bo jak mi sam powiedział, obawiał się, że włościanie nie potrafią należycie nią administrować, a osobiście dokładnie ksiąg prowadzić, a miejscowego proboszcza rządcę lub ekonoma nie chcieli do zarządu wybierać. Obecnie jednak, przekonawszy się, że kasa należycie się rozwija, wspiera ją moralnie i materialnie a nawet swoje oszczędności i zwyczki z administracji dóbr w niej lokuje, bo posyłki pocztowe prawie nie go nie kosztują.

Przy zwiedzeniu tej kasy był cały jej zarząd obecny. Jest z tej instytucji nader zadowolony, bo ona jest dla ludu rolniczego bardzo pożyteczną.

Pierwej włościanie potrzebując pieniędzy, pożyczali je w towarzystwie zaliczkowym w Blowitz i w Pilźnie, płacili 5 względnie 6<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, ponosili znaczne koszty, osobiście w towarzystwie zaliczkowym w Blowitz, gdzie pożyczającemu n. p. 100 zł. odtrącano na udział, koszty administracji, odsetki do pierwszej raty około 25 zł. czyli 25<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, a stemple, strata czasu i opłacenie ręczycieli wynosiły do 5 zł., dłużnik zatem otrzymywał za 100 zł. zwykle tylko 70 zł. i to często nie wtedy, kiedy pieniędzy potrzebował.

Gorzej jeszcze działo się biedniejszym albo nie poradnym rolnikom lub chałupnikom. którzy pożyczali pieniądze najczęściej u trzecich miejscowych lichwiarzy żydów na wysoki procent, najmniej na 12<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Żydzi ci zaniechali obecnie tego rzemiosła, bo im zagrożono zaskarżeniem do Sądu o lichwę. Jeden z tych żydów jest członkiem kasy i ulokował w niej 400 zł.

Włościanie i w tej gminie przeważnie są zamożni, pracowici i oszczędni. Gruntów nie dzielą, a bogatsi posiadają od 20—60 morgów. Obok uprawy roli trudnią się na wysoką skalę sadownictwem. Przy każdej drodze i drożynie, na miedzach i nieużytkach, są posadżane drzewa owocowe: czereśnie, wiśnie, jabłonie, grusze i śliwy. Drzewa owocowe należą po części do dworu i gminy, a po części do prywatnych właścicieli.

Dwór i gmina sprzedaje owoce na drzewach w drodze licytacji miejscowym lub sąsiednim sadownikom względnie handlarzom, prywatni zaś do teraz sami je zrywali i wywozili do sąsiedniego miasta powiatowego do Pilzna. W tem było wiele niedogodności. W Pilźnie dopiero po 10 godzinie wolno obcym kupcom owoce kupować, aż miejscowe potrzeby zostaną zaspokojone, wiele zatem czasu włościanie tracili, dlatego zarząd kasy Raiffeisenowskiej w r. b. uchwalił, że sprzedają owoców swych członków zajmie się sam, zawarł już nawet w tym względzie z kupcem w Lincu umowę co do zakupu tegorocznych czereśni, który zawiadomiony telegraficznie ma przybyć na pewny dzień do Pilzna i odebrać sobie przystawiony tam towar. Użytkana cena kupna po potrąceniu kosztów transportu z Nebyłowa do Pilzna i innych wydatków będzie pomiędzy pojedynczych producentów w stosunku do udzielonego towaru rozdzieloną. Tym sposobem oni sprzedadzą towar lepiej, oszczędzą na czasie, a wydatki z tą manipulacją połączone będą mniejsze, jak gdyby każdy z osobna woził owoce do Pilzna i sprzedawał, jak to się do teraz działo.

W Nebyłowie jak w każdej gminie czeskiej jest „Beseda rolnicka“, t. j. czytelnia, gdzie zastałem 5 gazet, jedną polityczną, a 4 rolnicze.

Zarząd tej „Besedy“ pożyczyl w zeszłym roku w „Raiffeisence“ 240 zł., za które kupił siewiarkę, którą sobie bardzo chwalili, bo twierdzą, że gdy dawniej ręką wysiali na 8 morgach roli 800 kgr. pszenicy, to przy pomocy siewiarki potrzeba było na tę samą rolę tylko 500 kgr. oprócz tego plon zapowiada się lepszy, bo równomiernie zboże zasiano, a z tego wynika jeszcze i ta dalsza korzyść, że rola do siania siewiarką musi być z konieczności lepiej przygotowaną i lepiej urodzi.

Z tego powodu popyt za siewiarką zeszłej jesieni i na wiosnę b. r. był wielki, dlatego wydział „Besedy“ uchwalił zaciągnąć w „Raiffeisence“ pożyczkę na dalsze dwie maszyny do siania.

W ogólności zgromadzeni włościanie wyrazili wobec mnie zdziwienie, że te „Raiffeisenki“ od lat 50 znane w sąsiednich Niemczech, dopiero teraz zaczęto zakładać w Czechach. Są oni Związкови centralnemu za założenie swej kasy bardzo wdzięczni, jak niemniej Wydziałowi i Sejmowi krajowemu za ich popieranie

Użalali się tylko, że czeski związek (jednota) dotąd nie pośredniczy przy zakupie towarów, jak to czyni Związek niemiecki i przy mnie interpelowali rewidenta, kiedy oddział towarowy będzie zaprowadzony.

Ma to być uchwalone już na najbliższem Walnem zgromadzeniu Związku, który w czerwcu r. b. w Pradze ma się odbyć.

Następnie udałem się z obydwojma rewidentami związków do powiatu Klattau, gdzie zwiedziłem dwie kasy.

### 3. Kasa niemiecka w Deschenitz.

Kasa ta została założona 5. lipca 1897 r. Kasyerem czyli rachmistrzem jest miejscowy kierownik szkoły.

Członków miała ta kasa 9. maja 1898 r. 52. Przewodniczącym Rady nadzorczej jest miejscowy pocztmistrz, a zarządu gospodarz.

Wkładki na 4% wynosiły w roku 1897, 3274 zł., udziały po 5 zł., 475 zł., udzielili pożyczek na 5% 2800 zł. a ponieważ tyle nie mieli, bo wkładki bywały wyjmowane, przeto pożyczycy u centralnego Związku 800 zł.

Księgi rachunkowe są należycie prowadzone.

Gmina ta jest biedniejszą jak w Littitz, a także inteligencya włościan wydała mi się niższą jak w Littitz. Tu panuje jeszcze w znacznej mierze lichwa pieniężna a osobliwie przy zakupie zboża i bydła.

Z tego powodu rewident kasy p. Hermann miał do zebranych kilkunastu włościan stosowny pouczający wykład, a przedewszystkiem członków zarządu nakłaniał, ażeby rozwinęli energiczną działalność celem tępienia lichwy i przyrzekł wyjednać potrzebne środki pieniężne, gdy ich kasa zażąda.

### 4. Kasa czeska w Janowicach.

Kasa ta została założona jeszcze 1. lipca 1894 r. bez interwencji Związku, którego jeszcze wtedy nie było. Na pierwsze urządzenie nie otrzymała żadnej subwencji od kraju i swe powstanie zawdzięcza inicjatywie prywatnej, mianowicie miejscowego proboszcza, który jest od początku przewodniczącym Rady nadzorczej, a rachmistrzem nauczyciel.

Kasa ta miała 9. maja 1898 r. 189 członków, wpłacone udziały po 5 zł. wynosiły 495 zł. wkładki oszczędności 19.273 zł., zaciągnięta pożyczka 1000 zł., spłacone pożyczki wynosiły 13.294 zł. a cały przychód w r. 1897: 33.500 zł.

W tej gminie również stosunki kredytowe pozostawiają jeszcze wiele do życzenia a celem Raiffeisenki jest te stosunki naprawić i wyzysk różnego rodzaju usunąć.

Zarząd tej kasy interpelował także przy mnie rewidenta związku czeskiego, kiedy tenże zacznie pośredniczyć na wzór związku niemieckiego przy zakupie produktów, które włościanie zakupują, przedewszystkiem sztucznych nawozów.

Miałem zamiar zwiedzić jeszcze kilka kas w okolicach biedniejszych, mianowicie w górskich, w czeskim lesie, ale od kilku dni byłem chory a nadto towarzyszący mi rewidenci nie mogli ze mną dalej pojechać, bo się spieszyli z powrotem do Pragi, gdzie przed Walnem zgromadzeniem związków mieli dużo do roboty, dlatego od tego zamiaru musiałem odstąpić, czego bardzo żałuję, bo natrafiłbym był tu na stosunki po części podobne do galicyjskich.

## V.

### Niektóre ogólne uwagi co do organizacyi i rozwoju kas systemu Raiffeisena w Czechach.

1. Jak było wyżej powiedziano organizacyą kas Raiffeisenowskich w Czechach zajęli się przedewszystkiem Niemcy. Większość czeska była im nietylko z początku przeciwną ale nawet silnie je zwalczała, wychodząc z tego założenia, że organizacya

kretytu włościańskiego w Czechach jest należycie zorganizowaną i że nie ma potrzeby naśladować Niemców „aus dem deutschen Reiche“ i że Niemcy zakładają te kasy w celach politycznych a nie ekonomicznych. Później Czesi przyszli jednak do innego przekonania, zwłaszcza że nalegania z dołu co raz były silniejsze i że są niektóre okolice w Czechach, w których kredyt włościański jest drogi i niedogodny, wskutek czego przy uchwaleniu pierwszej subwencji z funduszków krajowych zwrócono uwagę związków, ażeby przedewszystkiem w tych okolicach kasy Raiffeisenowskie zakładano, czego jednak ani Niemcy ani Czesi nie przestrzegają, a więc kierują się interesem narodowym i kasy Raiffeisenowskie zakładają tam, gdzie zdaniem jednych albo drugich interes narodowy jest zagrożony.

Tak Niemcy jak i Czesi baczna uwagę zwracają na to, ażeby główne przepisy kas systemu Raiffeisena były ściśle przestrzegane, mianowicie, ażeby pożyczki były udzielane tylko takim osobom, które kredytu potrzebują i na niego zasługują, ażeby ustanowione raty były w oznaczonych terminach regularnie spłacane, ewentualnie w razie koniecznej potrzeby zawczasu prolongowane, ażeby tym sposobem przyuczać włościan do gospodarności i słowności.

Obok strony materialnej obydwie związki zwracają pilną uwagę na podniesienie strony moralnej włościan, przedewszystkiem na zmysł oszczędności, który to cel wedle zestawionych dat statystycznych został już w tych okolicach osiągnięty, gdzie te kasy założono. Również wszyscy świadomi rzeczy stanowczo potwierdzają, że kasy Raiffeisenowskie przyczyniły się do zniżenia odsetek od pożyczek przez włościan zaciąganych, że to zniżenie coraz dalej musi postępować a tem samem kredyt włościański stanie się tańszym i dogodniejszym.

2. Czeski Wydział krajowy uważał kasy Raiffeisenowskie jako instytucję dla włościan i małych przemysłowców nader pożyteczną i zbawienną, atoli z organizacją tych kas a raczej z ich nadzorem przez centralne związki wykonywanym się nie zgadza, bo fundusz krajowy udziela tym związkom znaczne subwencje — na r. 1898 uchwalił Sejm 20.000 zł. — a mimo to wpływ Wydziału krajowego na te kasy, na ich zakładanie, organizację i t. d. jest prawie żaden, że musi polegać na tem co mu związki napiszą, że kasy nie bywają zakładane tam, gdzie tego zachodzi nagła potrzeba, ale tam, gdzie tego wymaga polityka, że związki — osobliwie niemiecki — wyrósł po nad głowę Wydziału krajowego i że jemu względnie sejmowi dyktuje, co i jak mają robić w sprawie popierania kas Raiffeisenowskich.

Czeski Wydział krajowy jest zdania, że organizacja kas Raiffeisenowskich w dolnej Austrii, gdzie Wydział krajowy wszystko trzyma w swem ręku, jest daleko lepszą i pożyteczniejszą, zwłaszcza w Czechach, zamieszkałych przez dwie narodowości i że tylko Wydział krajowy może się wnieść po nad dążności narodowe i polityczne, czego w sprawach ekonomicznych należy bezwarunkowo przestrzegać, bo inaczej zamiarzony cel nie będzie osiągnięty.

Z tego powodu Wydział krajowy przed kilku laty chciał nawet przystąpić do organizacyi kas systemu Raiffeisena na sposób dolno-austriackiego Wydziału krajowego, musiał jednak od swego zdania odstąpić, ponieważ Marszałek krajowy był temu przeciwny, ażeby i tak już bardzo wielkich agend Wydziału krajowego nie powiększać, czego jednak obecnie tak Wydział jak i Marszałek krajowy żałują.

3. W sprawie organizacyi i rozwoju kas Raiffeisenowskich w Czechach odbyłem także konferencję z Dyrekcją czeskiego Banku krajowego — mianowicie ze starszym Dyrektorem Matuszem i Dyrektorami Prohaską i Krajnikiem. — Wszyscy trzej uważają kasy Raiffeisenowskie nawet w Czechach jako instytucję dla ludności rolniczej nader pożyteczną, chętnie też je wspierają, i tylko to jedno mają im do zarzucenia, że udzielają kredytu na czas dłuższy, nawet na lat 4, a ich fundusze pochodzą przeważnie z wkładek oszczędności, które każdego czasu mogą być wypowiedziane i podjęte i że z tego powodu mogą popaść w kłopoty pieniężne, osobliwie w czasie jakiego zawikłania politycznego lub kryzy ekonomicznej.

Na moje zapytanie wreszcie, czy nieograniczona poręka członków w kasach Raiffeisenowskich jest konieczną, odpowiedzieli mi wszyscy trzej panowie Dyktorowie Banku twierdząco, bo inaczej kasy te, na mały okrąg ograniczone, nie miałyby dostatecznym zaufania i kredytu a nawet pośrednictwo Banku krajowego w razie przeciwnym byłoby wykluczonem.

Powyższy jedyny zarzut Dyrekcji czeskiego Banku krajowego przedstawiłem następnie zarządom obydwóch centralnych związków na co otrzymałem od nich odpowiedź, że ten zarzut Dyrekcji ze stanowiska bankowego jest słuszny, ale Dyrekcya



Banku krajowego, podnosząc ten jedyny zarzut przeciw kasom Raiffeisenowskim ze swego stanowiska, zapomina o tem, że one ograniczone są na małe okręgi, że wszyscy się znają, mianowicie wkładający znają dokładnie stosunki majątkowe członków zarządu, zwykle najbogatszych w gminie, odpowiadających za administrację tych kas całym swoim majątkiem, do którego mają dlatego bezwzględne zaufanie, że zatem panika zajść nie może, jak to czasem bywa w kasach oszczędności, towarzystwach zaliczkowych i w ogólności w Bankach, których stosunki majątkowe szerszej publiczności nie mogą i nie są znane, i że dlatego publiczność łatwo zbałamucić można.

Zresztą zarządy związków powołały się w tym względzie na zrobione pięćdziesięcioletnie doświadczenia w Niemczech, osobliwie w czasie wojen w r. 1866 i 1870. gdzie z kas Raiffeisenowskich nietylko że wkładki nikt nie wyjmował, ale przeciwnie wkładki te znacznie się w czasie obydwóch wojen powiększyły, bo ludność wiejska swe oszczędności w miejskich instytucjach finansowych wycofywowała, a lokowała je w swych kasach miejscowych, często nawet na niższy procent, co też rzeczywiście sprawozdania związków niemieckich kas systemu Raiffeisena potwierdzają.

4. Dodaję wreszcie, co w sprawozdaniu przy dolnej Austrii zapomniałem podnieść, że starszy Dyrektor Banku krajowego w dolnej Austrii Hortingberg jest bezwarunkowym zwolennikiem kas Raiffeisenowskich, że je propaguje i na każdym kroku wspiera.

Tak samo jak mię zapewnił Dr Licht w Bernie, Dyrekcyja morawskiego Banku krajowego ma być zwolenniczką kas systemu Raiffeisena.

## VI.

### Ustawy i rozporządzenia odnoszące się do spółek oszczędności i pożyczek.

Pierwotnie zamierzałem podać na tem miejscu w pełnym tekście ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do spółek oszczędności i pożyczek, a przynajmniej ustawy i rozporządzenia, na podstawie których pewne ulgi stemplowe i należnościowe kasom Raiffeisenowskim przyznano, ale musiałem od tego zamiaru odstąpić, ażeby mego sprawozdania zbytecznie nie powiększać.

Ograniczę się zatem tylko na powołaniu tych ustaw i rozporządzeń, ażeby je łatwiej można w razie potrzeby odszukać.

Ustawy te względnie rozporządzenia są następujące:

1. Rozporządzenie ministerstwa państwowego i sprawiedliwości z 28. października 1865 Nr. 110. Dz. u. p. o wyjątkach od ogólnych ustaw sądowych, odnoszących się do zakładów kredytowych

2. Ustawa z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70. Dz. u. p. o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

3. Rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i handlu w porozumieniu z ministerstwem skarbu z dnia 14. maja 1873 Nr. 71. i z 23. maja 1873 Nr. 74. Dz. u. p. o wykonaniu ustawy wyżej pod 2) powołanej.

4. Ustawa z 21. maja 1873 Nr. 87. o ulgach stemplowych i należnościowych przyznanych stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym.

5. Ustawa z dnia 27. grudnia 1880 Nr. 151. Dz. u. p. o zmianie podatku dochodowego stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i kas oszczędności.

6. Ustawa z dnia 27. grudnia 1880 Nr. 1. z r. 1881 Dz. u. p. rozszerzająca powyższą ustawę ad 5).

7. Ustawa z dnia 14. kwietnia 1885 Nr. 43. Dz. u. p. zmieniająca niektóre postanowienia ustawy wyżej pod 5) powołanej

8. Najważniejsza ustawa z dnia 1. czerwca 1889 Nr. 91. Dz. u. p. przyznająca dalsze ulgi stemplowe i należnościowe kasom systemu Raiffeisena t. j. pod warunkami:

- a) jeżeli poręka członków będzie nieograniczona;
- b) jeżeli działalność kasy będzie się rozciągać na mały okręg — na kilka sąsiednich gmin;
- c) jeżeli udziały członków nie będą przewyższać kwoty 25 zł. i jeżeli te udziały nie będą albo wcale oprocentowane, albo te odsetki nie będą wyższe jak od wkładów oszczędności;

d) jeżeli nadwyżki będą przyłączane do funduszu rezerwowego, w którym członkowie nie mają udziału;

e) jeżeli udzielanie pożyczek będzie ograniczone tylko do członków, przyczem wystawianie weksli ma być wykluczonem, a stopa procentowa od pożyczek nie będzie wyższą od stopy procentowej wkładek jak o  $1\frac{1}{2}\%$ ;

f) jeżeli termin do spłaty pożyczek nie będą dłuższe jak 4 lata, które to warunki są głównymi zasadami kasy systemu Raiffeisena.

Ulgi te polegają na tem, że stemple od skryptów dłużnych oblicza się podług skali I. a nie wedle skali II., że podpisy ręczycieli są wolne od należności stemplowych i że podania kasy z władzami, z wyjątkiem sądów, są również od stempla wolne.

9. Rozporządzenie ministerstwa z dnia 13. czerwca 1894 L. 27.152, objaśniające ustawę pod poz. 8) powołaną i stanowiące, że kasy Raiffeisenowskie, jeżeli mają korzystać z ulg stemplowych i należnościowych, muszą się poddać kontroli władz autonomicznych lub centralnego związku.

10. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 13. czerwca 1894 Nr. 112. Dz. u. p. przepisuje sposób postępowania celem uzyskania ulg przyznanych ustawą pod poz. 8) powołaną; i

11. Wyciąg przepisów z ustawy z dnia 25 października 1896 Nr. 220. Dz. u. p. o pośrednich podatkach osobowych a mianowicie przepisy z §§.: 83—85, 91—98, 101 i §§. 109—119. odnoszące się do stowarzyszeń oszczędności i pożyczek.

## Memoryał

w sprawie organizacyi Kas oszczędności i pożyczkowych systemu Raiffeisena wniesiony przez Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych do Wysokiego Wydziału krajowego Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

### Wysoki Wydziale Krajowy!

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych, powołany statutem do czuwania nad moralnym i materyalnym rozwojem ludu wiejskiego, miał zaszczyt już w ubiegłym roku zwrócić się do Wysokiego Wydziału Krajowego z petycją w sprawie popierania organizacyi kredytu dla włościan, w której podniósł szczególne znaczenie moralne i materyalne kas oszczędności i pożyczkowych systemu Raiffeisena dla naszego ludu wiejskiego. Głos nasz znalazł życzliwe echo w sprawozdaniu Wys. Wydziału Krajowego, przedłożonem na ostatniej sesyi Wys. Sejmu o organizacyi kredytu dla włościan, albowiem podniesiono w niem słusznie, że najodpowiedniejszymi organami dla krótkoterminowego, drobnego kredytu włościańskiego nie mogą być instytucye powiatowe, lecz jedynie ściśle lokalne, w każdej gminie lub parafii istniejące i uzasadniono potrzebę popierania kas pożyczkowych z inicjatywy Towarzystwa Kółek rolniczych powstających.

Załatwiając powyższe sprawozdanie Wys. Wydziału Krajowego tudzież wniosek posła Wachnianina, zajął także Wysoki Sejm przychylnie stanowisko wobec naszych usiłowań, nie powziął jednakowoż na razie stanowczej decyzyi w tej sprawie, polecając na wniosek sejmowej komisji bankowej Wys. Wydziałowi Krajowemu „zbadać organizację i rozwój kas pożyczkowych systemu Raiffeisena w dolnej Austrii i w Czechach, a na podstawie zebranych informacji wziąć pod rozwagę, o ile doświadczenia w tym kraju uzyskane do naszych stosunków zastosowane być mogą”.

Zachęcony życzliwością najwyższej reprezentacyi naszego kraju dla sprawy ściśle związanej z posłannictwem i dotychczasową działalnością naszego Towarzystwa, zwołał podpisany Zarząd ankietę dla bliższego rozpatrzenia potrzeb i warunków rozwoju kas oszczędności i pożyczkowych systemu Raiffeisena w naszym kraju, czyli wedle nazwy u nas ustalonej, spółkowych kas oszczędności i pożyczek, zapraszając do udziału w ankiecie osoby znane u nas z działalności naukowej i praktycznej na tem polu tudzież reprezentantów wszystkich kas tego systemu w kraju istniejących. Obrady i uchwały ankiety utwierdziły nas w przekonaniu o wielkiej doniosłości tej sprawy dla naszego włościaństwa, oraz o naglącej konieczności podjęcia szybkiej i energicznej akcyi w tym kierunku we wszystkich miejscowościach, w których miejscowe warunki sprzyjają założeniu i rozwojowi instytucyi Raiffeisenowskich. Przekonanie to skłania nas do ponownego zabrania głosu w tej sprawie wobec Wysokiego Wydziału Krajowego w nadziei, że głosem tym przyczynimy się do przyspieszenia przychylniej decyzyi Wysokiego Sejmu dla instytucyi, stanowiącej ważny czynnik moralny i materyalny dla polepszenia doli naszego ludu.

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że kasy Raiffeisenowskie zbyt jednostronnie i niesłusznie oceniane są wyłącznie ze stanowiska potrzeb i interesów kre-

dytu wiejskiego. Z tego stanowiska bowiem przedstawiają się one jedynie jako uzupełnienie lokalnej organizacji kredytowej i mogą być zastąpione przez inne lokalne instytucje kredytowe, u nas n. p. przez gminne kasy pożyczkowe, gdzie takie kasy istnieją i są dobrze administrowane. W rzeczywistości zaś mają kasy raiffeisenowskie szersze zadanie, albowiem są jednocześnie wiejskimi kasami oszczędności, oraz szkołą ekonomicznego wychowania i solidarnej przedsiębiorczości.

Jako kasy oszczędności wiejskie, pielęgnują one ducha oszczędności wśród włościan, dzieci szkolnych, służby gospodarczej i domowej na wsi, spełniając przy dobrym zarządzie zadanie to o wiele skuteczniej, aniżeli miejskie kasy oszczędności lub kasy pocztowe. Dowodem na to nie tylko zdumiewające wyniki, jakie przez te kasy zostały osiągnięte w ich ojczyźnie nad Renem, tudzież na Szląsku pruskim, gdzie garnie się do nich także lud polski, ale zarówno doświadczenie kas austriackich i węgierskich. W Austrii są one w pierwszym rzędzie kasami oszczędności, w jesieni po żniwach bywają przepelnione gotówką, a także stan wkładek z końcem roku wykazuje począwszy od r. 1859 nadwyżkę w porównaniu ze stanem udzielonych pożyczek. Wedle dat urzędowych wynosił stan wkładek z końcem r. 1894 we wszystkich kasach austriackich 12,473.000 zł., stan pożyczek zaś tylko 7,597.000 zł. Na wiecu spółek raiffeisenowskich, jaki się odbył w dniach 25 i 26. października 1897 we Wiedniu, szacowano wprawdzie współczesny stan wkładek w sumie 16 $\frac{1}{2}$  milionów, pożyczek zaś w sumie 17 $\frac{1}{2}$  milionów, a więc o jeden milion zł. wyżej. Bilanse jednak kas z poszczególnych krajów dowodzą, że one nie zmieniły swego charakteru jako kasy oszczędności. Tak w szczególności z końcem r. 1896. wykazały kasy Austrii dolnej stan wkładek oszczędności w sumie 6,005.712 zł., stan pożyczek udzielonych w sumie 4.663.446 zł. W Austrii górnej wykazały kasy z końcem r. 1897 sumę wkładek 4,069.948 zł., sumę pożyczek zaś 3,224.118 zł. Kasy morawskie miały z końcem r. 1896 sumę wkładek 3,093.126 zł. (w tem 344.480 zł. od robotników i służby), stan pożyczek zaś udzielonych wynosił 2.920.555 zł. Także kasy niemieckie w Czechach wykazały nadwyżkę wkładek oszczędności nad udzieloną sumę pożyczek, miały bowiem z końcem r. 1896 wkładki 1,429.489 zł., stan pożyczek zaś wynosił 1,226.732 zł.

Na podobne wyniki nie można wprawdzie u nas w całym kraju liczyć, lud nasz bowiem jest uboższym, a potrzeba kredytu w latach niepomyślnych jest powszechną, mimo to nie brak i naszym włościanom zmysłu oszczędności, a istniejące kasy mogą się pochlubić weale pięknymi wynikami. Z końcem r. 1897 w 15-tu galicyjskich czynnych kasach spółkowych stan wkładek oszczędności wynosił około 250.000 zł. a w niektórych, np. w kasie czernichowskiej i tarnobrzesckiej, przewyższał sumę udzielonych pożyczek. W pierwszej i największej spółkowej kasie w Czernichowie wpłacono ciągu ośmiu lat jej istnienia (1890—1897) ogółem 138.114 zł. wkładek, zwrócono zaś 90.942 zł. wkładek, tak, iż stan wkładek z końcem r. 1897 wraz z odsetkami przedstawiał sumę 57.808 zł., gdy równocześnie w ciągu ośmiu lat udzielono 137.929 zł. pożyczek, z których spłacono 81.430 zł. Kasa w Tarnobrzegu miała z końcem r. 1897 wkładki oszczędności 41.126 zł., w Tyczynie 33.937 zł., w Gaci z końcem r. 1896 26.639 zł. w Iwoniczu 22.510 zł., w Baranowie z końcem r. 1897 14.901 zł., w Gawłuszowicach 6.201 zł., w Stroniu 5.751 zł., jak wykazuje poniżej zestawiona tablica statystyczna. Daty powyższe świadczą, że lud nasz chce i umie szczeni, jeśli ma do instytucji zaufanie i nie potrzebuje jej szukać w dalekim mieście. Obudzenie i pielęgnowanie cnoty oszczędności wśród ludu wiejskiego, służby i młodzieży szkolnej jest jednym z pierwszych warunków podniesienia pracowitości i siły wytwórczej w naszym społeczeństwie. Możliwość szczeni mają u nas wszystkie warstwy, nie wyłączając warstw robotniczych, albowiem mimo drobnych zarobków pozwala im szczeni niska stopa życia naszego ludu; tem większą doniosłość więc mają w wychowaniu ekonomicznem ludu instytucje, które dają mu sposobność oraz zachętę do oszczędności, a zarazem podnieć do życia moralnego i pracowitego.

Kasy systemu Raiffeisena są powtóre praktyczną szkołą ekonomicznej organizacji i solidarności, kojarzącą dla wspólnych celów dodatnie żywioły na wsi, pod kierunkiem ludzi światłych, gotowych bezinteresownie dla ludu pracować. Taka szkoła praktyczna potrzebną jest dla ludu nie tylko dlatego, że szkoła ludowa w tym kierunku go nie kształci, ale także w tym celu, aby w życiu publicznem myśli swe i dążenia zwracał w pierwszym rzędzie ku pracy dodatniej, aby nie zapomniał o idei

własnej pomocy i odpowiedzialności, a w ten sposób zaprawiał się do trzeźwego obywatelskiego sądu o życiu społecznym i demokratycznych ideałach, o stronnictwach i hasłach społecznych. Wszelka assocyacja, oparta na zdrowym gruncie ekonomicznym i wolna od tendencji politycznych, jaką są u nas Kółka rolnicze i sklepiki wiejskie, a wraz z niemi spółkowe kasy oszczędności i pożyczek, jest potężną dźwignią oświaty obywatelskiej i harmonii społecznej i zasługuje na jak najszersze poparcie ze strony społeczeństwa i władz publicznych.

Uznając niezmierną doniosłość spółkowych kas dla ekonomicznego i społecznego wychowania ludu, nie możemy atoli zapoznawać wielkiego ich znaczenia dla kredytu włościańskiego, zwłaszcza osobistego, krótkoterminowego. Potrzeba kredytu, szczególnie wytwórczego, jest naturalnem następstwem wolności i podziału pracy w społeczeństwie, oraz produkcji towarowej, objawia się więc i wzrasta wszędzie i w każdym zawodzie, nie wyjmując włościan. Szczególne stosunki i właściwości ludu wiejskiego nie mogą powstrzymać naturalnego rozwoju ekonomicznego, lecz wymagają odpowiedniej organizacji kredytu wiejskiego, zastosowanej do miejscowych potrzeb, usposobienia i poziomu umysłowego ludności. Gminne kasy pożyczkowe, które w ostatnich latach dzięki zapobiegliwości reprezentacyi powiatowych u nas pomyślnie się rozwijają i wedle sprawozdania Wysokiego Wydziału Krajowego już w r. 1897 istniały w 3.427 gminach i miały 6,080.000 zł. kapitału, mogą tylko w części potrzebę kredytu zaspokoić i nie są wcale z natury swą elastyczną organizacją kredytową, lecz funduszem własnym gminy, nie obojętnym też ze stanowiska gminnych finansów. Wszelka zaś organizacja bankowa, narzucona ludowi z góry, nie tylko nie zdobędzie powszechnego zaufania, ale nie może też zapobiedz nadużywaniu kredytu na cele marnotrawne, a w następstwie trwałem obciążeniem warstwu włościanina, jakim dlań jest gospodarstwo rolne. Coroczny wzrost włościańskich długów hipotecznych o 8 milionów zł. w Galicyi i pokaźna suma około 100 milionów zł. hipotecznego odłuzenia posiadłości włościańskiej w naszym kraju w chwili obecnej, odzwierciedla wprawdzie ujemne strony całej historii naszego kraju i ludu w najnowszej dobie wolności politycznej i ekonomicznej wraz z smutnymi następstwami lichwy prywatnej i bankowej, ale zarazem dowodzi koniecznej potrzeby powołania do życia takiej organizacji kredytu wiejskiego, któraby stanowiła moralny łącznik wśród ludu i łagodziła obosieczny charakter kredytu i niebezpieczne onegoż skutki dla warstwy ekonomicznie niedojrzałej.

Moralnym łącznikiem, chroniącym włościan od nadużyć i zgubnych skutków kredytu, może być tylko organizacja lokalna, skupiająca w sobie żywioły miejscowe, znające lud, jego stosunki i potrzeby, i przejęte bezinteresowną chęcią pracy dla ludu i jego przyszłości. Kasy oszczędności i pożyczkowe systemu Raiffeisena, jeżeli są zakładane ogólnie tam, gdzie miejscowe siły i warunki na to pozwalają, mają w swym ustroju i kontroli wszystkich członków znających się wzajemnie, ów pożądanym czynnikiem moralnym i rękojmią użyteczności społecznej. Pod tym względem zasługują one zasadniczo na pierwszeństwo przed gminnymi kasami pożyczkowymi, które zresztą obok nich ostać się mogą i spełniać winny swoje zadania dla gminy, jak to wykazał nieustrudzony ich propagator w naszym kraju, poseł Stefan Sękowski. Jakoż dobroczynna działalność kas raiffeisenowskich w krajach austriackich jest, podobnie jak w Niemczech, także na polu kredytu wiejskiego powszechnie znaną i uznaną, pomimo, że rozporządzają dotąd stosunkowo nieznacznym kapitałem obrotowym. Dzięki bowiem czujności zarządu i nieustannej kontroli, podnosi się moralne poczucie obowiązków i punktualność dłużników, wskutek czego ruch pożyczek i obroty kasowe są znaczne. Na pierwszym wiecu spółek raiffeisenowskich w Austrii z końcem października r. 1897 liczone w całej Austrii 1414 spółek, ogólną liczbę członków na 127 000, stan wkładek oszczędności w kwocie 16½ milionów, funduszy rezerwowych w kwocie 250.000 zł. cały majątek własny w kwocie 1¼ miliona, stan pożyczek zaś w sumie 17½ milionów zł. Powszechnie jednak przyznano, że sumy te są wprawdzie nieznaczone w porównaniu z dwoma miliardami kapitału, jakimi rozporządzają miejskie kasy oszczędności i stowarzyszenia kredytowe w Austrii, ale ze względu na jakość pożyczek, na odrodzenie zaufania we własne siły, na obudzenie poczucia solidarności i klasowej godności, tudzież na zwycięską walkę z lichwą, były one prawdziwem błogosławieństwem dla dłużników i całego stanu włościańskiego. Sama liczba członków, która w ciągu roku 1896 i 1897 niemal się podwoiła dowodzi, jak chętnie garną się włościanie do własnej organizacji kredytowej, która im zapewnia kredyt osobisty w sposób szybki, pewny i tani, i nie zmusza ich do

kosztownej straty czasu i pieniędzy, a nieraz do przykrego poniżania się i żebrania o pożyczkę jakby o jałmużnę u lichwiarzów miejscowych, lub obcych im i nieprzystępnych funkcyonaryuszów instytucyi kredytowych miejskich.

Nakoniec wywierają kasy raiffeisenowskie dzięki zespoleniu w nich interesów wszystkich włościan zbawienny wpływ na ożywienie ducha assocyacji i inicjatywy także w innych kierunkach, mianowicie dla poparcia miejscowego przemysłu domowego, włościańskich spółek mleczarskich, sklepików wiejskich, nie zapominając też o wspólnych celach religijnych i moralnych, mianowicie o szkołach i kościołach. Szczególnie u nas, dzięki ścisłej łączności z Kółkami rolniczymi, uzupełniają one i skutecznie popierają dobrowolną i zdrową assocyację włościaństwa, przyczyniając się do stworzenia u dołu żywej podstawy dla przyjęcia i powodzenia analogicznych usiłowań Wysokiego Sejmu, władz krajowych i ludzi dobrej woli, zmierzających do moralnego i materyalnego podźwignienia ludu wiejskiego. Wpływ ten stwierdza kilkuletnie doświadczenie naszych spółek raiffeisenowskich, w pierwszym rzędzie w Czernichowie, Gaci, Tarnobrzegu, w Wesołej i w innych, jak pouczają coroczne sprawozdania zarządów spółek.

Podnosząc zalety i dobroczynną działalność instytucyi raiffeisenowskich na polu ekonomicznem i społecznem, świadomi jesteśmy także ich słabych stron i niebezpieczeństw, jakie wypłynąć mogą w razie nieudolnego lub nieuczciwego zarządu, lub w razie zapoznania ich natury i posłannictwa przez narzucanie ludowi organizacji z góry i przyswojenia jej ducha biurokratycznego. Ankieta, a zgodnie z nią Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych mają przekonanie, że u nas w bardzo wielu miejscowościach znajdują się osoby powołane i uzdolnione do zarządu i kontrolowania takich instytucyi, a to nie tylko z pośród duchowieństwa, obywatelstwa, nauczycieli, dzierżawców i innej zawodowej t. zw. inteligencji, ale także z pośród samychże włościan, jakich dzięki szkołom, samorządowi i szerzeniu się oświaty obywatelskiej mamy coraz więcej. Dlatego uważamy za przesadne i doświadczeniem odparte obawy, iż dla braku odpowiednich sił, instytucya ta u nas nie może rokować powodzenia. Z drugiej jednak strony pragniemy widzieć takie kasy tylko w takich miejscowościach, w których znajdują się rzeczywiście odpowiednie siły, zdolne i gotowe poświęcić się dla dobra takiej organizacji; z tego powodu z kół miejscowych należy wyczekiwać inicjatywy, wszelki nacisk z góry nie tylko nie jest pożądanym, ale byłby wprost niebezpiecznym dla rozwoju instytucyi, która musi zrodzić się i rozwijać na miejscowym żywotnym gruncie. Pod tym względem podzielamy zapatrywanie Wys. Wydziału Krajowego, wyrażone w zeszłorocznem sprawozdaniu w tej sprawie (aleg. stenogr. prot. 41), że Wydział Krajowy nie może dawać inicjatywy do tworzenia takich instytucyi, byłby jednak skłonny zająć się rozpowszechnieniem za pomocą publikacji, wędrownych nauczycieli i tow. Kółek rolniczych wiadomości o takiej organizacji i jej użyteczności, by w ten sposób uzupełnić rozpoczętą już organizację instytucyi lokalnych dla kredytu włościańskiego rozpoczętą od góry, i wciągnąć w nią od dołu cały szereg kas parafialnych. Wogóle organizacja takich kas spółkowych nie może być traktowaną ze stanowiska mechanizmu bankowego, ponieważ cała ich siła i możność udzielania kredytu dłuższego, nawet kilkuletniego, pomimo krótkoterminowych zobowiązań wobec posiadaczy książeczek wkładowych, polega na wyzwoleniu się z pod formalizmu i prawideł techniki bankowej, zapomocą moralnej łączności i zaufania do zarządu i wszystkich członków spółki, zarówno dłużników, jak wierzycieli.

Z tem zastrzeżeniem pragniemy dla spółkowych kas oszczędności i pożyczkowych wyjednać u Wysokiego Sejmu, Wys. Wydziału Krajowego i Wys. Rządu jak najszersze poparcie moralne i materyalne. Za najwłaściwszą uznajemy drogę, obraną już przez wszystkie sejmy krajów Austrii, która polega:

1. na popieraniu moralnem tej instytucyi i wyjednywaniu dla niej u władz rządowych wszelkich możliwych ulg, zwłaszcza podatkowych;

2. na ułatwianiu zakładania kas przez wydanie statutu wzorowego, instrukcji, formularzy i przewodników i dostarczanie ich kasom bezpłatnie lub za drobnem wynagrodzeniem;

3. na kontrolowaniu administracji i rachunków kas przez kwalifikowanych lustratorów;

4. na subwencyonowaniu kas nowo zakładanych odpowiednią kwotą, na pierwsze koszta założenia, w wysokości do potrzeb danej kasy zastosowanej;

5. na utworzeniu funduszu pożyczkowego, na wzór funduszu istniejącego dla sklepików Kółek rolniczych, celem udzielania nisko oprocentowanych pożyczek na chwilowe większe potrzeby kredytowe kas pożyczkowych.

Drogę tę obrał w r. 1887 najpierw sejm Austrii niższej, który obok statutow, książek i druków, udziela każdej nowej kasie subwencji pieniężnej (do r. 1894 w kwocie 250 zł. obecnie po 200 zł.), a nadto z funduszu rezerwowego krajowego 3% pożyczek tym kasom, które poddają się rewizji ze strony Wydziału krajowego. W czasie od r. 1887—1897 otrzymały spółki raiffeisenowskie w Niższej Austrii razem 105 000 zł. tytułem subwencji z funduszu krajowego. Obok tego poparcia materialnego miało niezmiernie znaczenie dla rozwoju kas w tym kraju poparcie moralne tak ze strony władz krajowych, jak rządowych, które się nową instytucją ludową szczerze i gorliwie zaopiekowały. Jakoż co roku powstaje tam po kilkadziesiąt kas. Na ogólną liczbę 919 parafii w Dolnej Austrii były we wrześniu r. 1897 już 404 kas mających 31.808 członków. Rewizya kas okazała, że wszystkie funkcjonują prawidłowo, zarząd jest uczciwy, dłużnicy punktualni. Wiele kas nie doznało żadnych strat, w niektórych zdarzyły się straty, ale nieznaczne. Celem fruktyfikacyi nadwyżek wkładek oszczędności i wzajemnego zasilania kas, potrzebujących kredytu, nadwyżkami innych kas, urządzono dla kas spółkowych dość skomplikowany system depozytowy w kasie krajowej przy udziale krajowego banku hipotecznego. Bezpośredni zarząd ze strony Wydziału krajowego okazał się atoli zbyt uciążliwym i z tego powodu w r. 1897 utworzono związek spółek z własną centralną kasą, która nadto pośredniczy między Wydziałem krajowym a poszczególnymi spółkami. Sejm Austrii Dolnej uchwalił w budżecie na rok 1898 razem w kilku pozycjach kwotę 21.500 zł. na cele związku kas spółkowych.

W Austrii Górnej zajął się Sejm od r. 1888, podobnie jak w Austrii Niższej popieraniem spółek raiffeisenowskich. W maju r. 1888 założono tam pierwszą kasę, następnie przybywało co roku kilkanaście kas i więcej. tak, że w połowie listopada r. 1896 liczono 117 kas (między niemi jedną przemysłową) i 10.427 członków, z końcem r. 1897 zaś liczono kas 134. W r. 1897 odbył się z inicjatywy Wydziału krajowego kurs wykładów dla kasowej i rachunkowej instrukcyi funkcyjnarjusów spółek. Spółki pozostają tam dotychczas pod bezpośrednią kontrolą Wydziału krajowego, ale odrywają co roku wspólne wiece, dla naradzenia się nad wspólnymi interesami.

Bardzo pomyślnie rozwinęły się spółki raiffeisenowskie także w Tyrolu i Vorarlbergu od r. 1890 z inicjatywy rady kultury krajowej i przy pomocy funduszy krajowych. Wszystkie kasy połączone są w osobne związki patronackie w Tyrolu i Vorarlbergu, które skutecznie zastępują ich interesa wobec władz krajowych i rządowych, prowadzą kasę centralną i kontrolują poszczególne kasy. Koszta zakładania i lustrowania kas ponoszą fundusze krajowe. Z końcem r. 1895 miały kasy tyrolskie w liczbie 131 członków 9.999, sumę wkładek 3 537 569 zł., ogólny obrót kasowy zaś przerastał kwotę 10 milionów. W drobnym kraju Vorarlbergu było z końcem roku 1896 kas 49 (w roku 1897 przybyła jeszcze jedna), członków było ogółem 5.242, wkładki oszczędności wynosiły 1,031,691 zł., obrót ogólny zaś 4,152.832 zł.

W Styryi istniała do r. 1893 tylko jedna spółka raiffeisenowska. W r. 1893 z inicjatywy styryjskiego towarzystwa gospodarskiego uchwalił sejm styryjski kredyt w kwocie 100 tysięcy zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego celem subwencyonowania nowych kas pożyczkami bezprocentowymi i udzielania im 3% pożyczek do wysokości 2.000 zł., pod warunkiem przyjęcia statutu wzorowego i poddania się rewizji kasy. Od r. 1894 każdy rok przysparza krajowi po kilkanaście kas; w listopadzie roku 1896 było 63 kas, mających 4.013 członków, w roku 1897 liczono z górą 80 kas.

Karyntya posiada kasy raiffeisenowskie od r. 1889 dzięki inicjatywie i poparciu ze strony sejmu i towarzystwa gospodarskiego. W lutym w r. 1897 było w kraju 42 kas, mających przeszło 4.000 członków. Od r. 1896 istnieje w Karyntyi (w Celowcu) związek kas raiffeisenowskich, subwencyonowany z funduszu krajowego.

W Czechach, na Morawach i na Śląsku rozwijają się kasy głównie z inicjatywy towarzystw gospodarskich i korzystają również z poparcia materialnego funduszy krajowych, a to na Śląsku już od r. 1888, w Czechach od r. 1894, na Morawach od r. 1895. W każdym kraju istnieją związki kas, w Czechach i na Morawach odrębny związek dla kas niemieckich i czeskich, czuwające nad interesami

kas związkowych i sprawujące nad nimi kontrolę. W czerwcu r. 1897 liczone w Czechach ogółem 273 kas, z tych 158 niemieckich, a 115 czeskich.

Na Morawach było w czerwcu r. 1897 kas 151, a liczka członków przewyższała 10.000, na Śląsku było kas 63, mających przeszło 4 000 członków.

Również w Salzburgu i Krainie żywym jest ruch w sprawie kas raiffeisenowskich. W Salzburgu popiera je kraj za pośrednictwem istniejącego od r. 1894 związku krajowego, jako patrona kas. W połowie r. 1896 było w kraju 10 spółek systemu Raiffeisena, z liczbą członków około 1.500. W Krainie powstały i rozwijają się kasy samodzielnie pod patronatem związku istniejącego w Lublanie od r. 1895 (*Zveza kranjskich posojilnic*).

Słabszym jest ruch na Wybrzeżu i w Dalmacyi. Na Bukowinie weszła w życie pierwsza kasa w Krasnej dopiero z początkiem bieżącego roku z pomocą subwencji kraju w kwocie 300 zł. Równocześnie otrzymał Wydział krajowy Bukowiny od Sejmu kredyt w kwocie 2.000 zł., celem subwencyonowania nowo zakładanych kas do wysokości 300 zł., pod warunkiem, że poddadzą się kontroli Wydziału krajowego, oraz upoważnienie do pozwalania na lokowanie w kasach raiffeisenowskich gminnych funduszów ubogich.

Na wiecu kas raiffeisenowskich w październiku r. 1897 postanowiono utworzyć centralny związek tych kas, na razie niemieckich, we Wiedniu i wybrano komitet, który ma opracować statut centralnego związku i wprowadzić go w życie. Ten najnowszy ruch centralistyczny świadczy o silnie rozbudzonej idei solidarności w kasach spółkowych, rokującej im na przyszłość potężny rozwój.

U nas w Galicyi zawdzięczają kasy systemu Raiffeisena swe powstanie i rozwój głównie organizacyi Towarzystwa Kółek rolniczych, a mianowicie przedewszystkiem inicjatywie i energii członka naszego zarządu Dra Franciszka Stefczyka, założyciela pierwszej wzorowej kasy w r. 1890 w Czernichowie, gorliwego ich propagatora w teorii i praktyce, autora „Przewodnika dla spółkowych kas oszczędności i pożyczek według systemu Raiffeisena“. Jeszcze w r. 1890 powstała druga kasa spółkowa w Gaciu, w powiecie łańcuckim, w r. 1891 powstała kasa w Gdowie, obecnie nieczynna; w r. 1891 założono kasę spółkową w Wesołej, w r. 1883 w Bacbórzcu; w r. 1894 cztery kasy, mianowicie w Iwoniczu, Tarnobrzegu, Grębowie i Baranowie; w r. 1895 pięć kas, mianowicie w Rudawie, Stroniu, Radomyślu, w Maryampolu na Przedmieściu i w Folwarkach w powiecie buczackim; w r. 1896 w Tyczyńcu, w r. 1897 w Dobrej i Gawłuszowicach. Za przykładem Dra Stefczyka zajęli się gorliwie zakładaniem kas spółkowych: ks. Wojciech Owoc, p. Marszałkowicz w Limanowskiem, Dr. Surowiecki, ks. Dr. Kopyciński i inni, a dzięki ich usiłowaniom objawił się w najnowszym czasie żywy ruch na tem polu, tak, iż w bieżącym roku są w związku liczne kasy, mianowicie w Łukawicy, w Limanowej (kasa oddziału tow. pedagogicznego), w Szczyrzcju, Przyszowie, Niedźwiedziu, Ujanowicach, Kamienicy, w Muszynie, w Nowem Mieście, Radochońcach, Hyżnem, w Jordanowie. Patronat nad kasami tego systemu objął podpisany zarząd, a ich organem jest „Przewodnik Kółek rolniczych“. Z początkiem r. 1896 było w Galicyi 13 czynnych kas raiffeisenowskich, mających 2.501 członków, stan wkładek oszczędności wynosił 140.782 zł., udziałów 3.114 zł., udzielonych pożyczek 139.022 zł., obrót kasowy 284.077 zł. W ciągu dwóch lat liczba kas i kapitału, jakim rozporządzają, wzrosła niemal w dwójnasób, a z uznaniem podnieść musimy, że już w r. 1897 dwie kasy korzystały z pomocy materialnej Wysokiego Wydziału krajowego, mianowicie kasa w Dobrej i w Gawłuszowicach. Stan piętnastu kas spółkowych w Galicyi z końcem r. 1897. niektórych zaś dla braku dat nowszych, z końcem r. 1896, przedstawia tablica statystyczna. Okazuje się z niej, że liczba członków w tych kasach wynosiła 3.298, suma udziałów 4.391 zł., fundusza rezerwowych 5.033 zł., stan wkładek 233.461 zł., pożyczek zaś 234.563 zł. Koszta administracyi są minimalne, kasy mniejsze bowiem nie mają żadnego funkcjonariusza płatnego. Procent od pożyczek był stosunkowo umiarkowany, wynosił bowiem najwyżej 7 $\frac{1}{2}$ % i 8%, chociaż w porównaniu z kasami austriackimi, które pobierają zwykle 4 $\frac{1}{2}$ %, jest wysokim. Różnica między procentem od wkładek a od pożyczek wynosi u nas 1 $\frac{1}{2}$ %.



Miejscowości	Stan z końcem roku	Liczba członków	Kasy raiffeisenowskie w Galicyi			Stopa procentowa		Fundusz rezerwowy	Koszta administracyi	Obrót kasowy
			Kwota udziałów	Suma wkładek	Stan udzielonych pożyczek	od wkładek	od pożyczek			
1. Czernichów	1897	713	709	57 808	57 489	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	6 0/0	2.543	555	99.319
2. Tarnobrzeg	1897	765	765	41.126	40.995	6 0/0	7 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	300	810	84.173
3. Tyczyn	1897	309	309	33.937	33.900	5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	7 0/0	280	462	68.548
4. Gać	1896	351	351	29.639	29.393	6 0/0	7 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	616	216	31.744
5. Iwonicz	1896	280	303	22.510	23.430	5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	7 0/0	278	126	41.856
6. Baranów	1897	306	299	14.901	15.222	5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	7 0/0	500	116	32.671
7. Rudawa	1896	195	498	7.148	7.07	5 0/0	6 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	?	78	17.730
8. Gawłuszowice	1897	102	102	6.201	6.215	6 0/0	7 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	75	156	14.716
9. Stronie	1897	78	77	5.751	5.936	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	6 0/0	96	25	9.913
10. Radomyśl	1896	173	59	5.721	5.661	5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	7 0/0	?	14	9.796
11. Folwarki	1897	94	472	3.135	3.613	6 0/0	8 0/0	117	54	6.021
12. Wesoła	1897	223	223	2.670	2.868	5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	7 0/0	163	3	2.791
13. Grębów	1896	116	116	1.054	1.115	6 0/0	7 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	?	?	3.947
14. Maryampol	1896	43	58	991	745	4 0/0	6 0/0	47	23	2.780
15. Bachórz	1896	50	50	869	864	5 0/0	6 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	18	36	461
Suma		3798	4391	233.461	234.563	4% - 6%	6% - 8%	5.033	2.674	426.466

Dwie kasy: w Maryampolu i Folwarkach oparte są na ograniczonej poręce.

Możemy jeszcze zauważyć, że w ostatnich latach opinia ludu wiejskiego i społeczeństwa w Galicyi okazuje się stanowczo przychylną zakładaniu kas raiffeisenowskich, a także większość mowców, uczestniczących w zeszłorocznej konferencyi agrarnej oświadczyła się za popieraniem i krzewieniem tej organizacyi kredytowej.

Ważnym dla rozwoju tej instytucyi jest sposób patronowania i wykonywania kontroli nad kasami ze strony Wydziału Krajowego. Możliwym jest bowiem zarząd i nadzór bezpośredni, na wzór Austrii Niższej i Górnej, lub posługiwanie się pośrednictwem centralnej instytucyi związkowej, na wzór innych krajów austriackich, mianowicie krajów alpejskich i czeskich, obecnie zaś w części też Austrii Niższej. Natura kas raiffeisenowskich, jako spółek opartych na własnej pomocy, tudzież niebezpieczeństwo formalizmu biurokratycznego, przemawiają stanowczo za pośrednim zarządem i kontrolą, co uznaje w zasadzie także Wydział krajowy Niższej Austrii i z tego powodu postaral się w najnowszym czasie o utworzenie centralnej instytucyi związkowej, przez Sejm subwercyonowanej.

Nowy statut wzorowy, ułożony przez ankietę i przyjęty przez podpisany zarząd, mieści w sobie wszystkie zasadnicze postanowienia innych statutów, z tą różnicą, że wyłączyliśmy z celów spółki, podobnie jak w dawniejszym statucie uczynił Dr. Stefczyk, inne cele gospodarcze, jak nabywanie i pozbywanie produktów rolniczych, ponieważ zbyt szerokie zadania mogą zwiechnąć charakter kas raiffeisenowskich, a dla dopełnienia innych zadań mamy nadto Kółka rolnicze, jakich inne kraje austriackie nie posiadają. Przyjęliśmy jednak do postanowień statutu wszystkie owe warunki, które wedle zapatrywania Wysokiego Rządu są znamionami kas systemu Raiffeisena i od których na mocy ustaw skarbowych z 1. czerwca 1889 Nr. 91 Dz. p. p., z 11. czerwca 1894 Nr. 111 Dz. p. p. i nowej ustawy o podatkach osobistych bezpośrednich z 25. października 1896 l. 220 Dz. p. p. (§. 84e) i §. 125 6) zależne są ulgi stemplowe od dokumentów dłużnych i kwitów, tudzież od korespondencyi kas z publicznymi władzami, niemniej uwolnienie kas od ogólnego podatku zarobkowego i od podatku rentowego. Do takich warunków należą;

- a) nieograniczona poręka spółek;
- b) mały obszar terytoryalny ich działalności;
- c) drobne udziały (nieprzenoszące 25 zł.), od których dywidenda, o ile jest udzielana, nie może przewyższać stopy procentowej od wkładek oszczędności;
- d) przydzielanie nadwyżek do funduszu rezerwowego;
- e) ograniczenie pożyczek do członków;
- f) wyłączenie pożyczek wekslowych;
- g) postanowienie, że stopa procentowa od pożyczek wraz z ubocznymi należnościami nie może przewyższać procentu od wkładek ponad  $1\frac{1}{2}\%$ .

Z kas galicyjskich tylko dwie kasy: w Folwarkach i w Maryampolu nie przyjęły powyższych postanowień i oparły się na ograniczonej poręce członków. Ankieta i podpisany zarząd oświadczają się za poręką nieograniczoną nie tylko ze względów powyższych, ale także z rzeczowych przyczyn, pomimo teoretycznych wątpliwości co do niebezpieczeństwa takiej poręki, które szczególnie w naszym kraju się objawiają. W kasach spółkowych bowiem udziały są tak minimalne celem zachęcenia do jak najliczniejszego wpisywania się do nich, że sama mechaniczna poręka, nawet kilkakrotna nie stanowi niemal żadnej rękojmi dla wierzycieli kas Rękojmię taką daje natomiast uczciwy zarząd kasy i nieustanna czujna kontrola, ożywiona poczuciem łączności i odpowiedzialności wszystkich członków. Odpowiedzialność ograniczona więc odpowiednią jest dla banków w formie stowarzyszeń kredytowych, spółkowe kasy zaś powinny pozostać asocjacyą moralną i materyalną, szkołą wychowania ekonomicznego, albowiem idei asocjacyi zawdzięczają swą żywotność i wyższość nad bankami. Niebezpieczeństwo, wynikające z nieograniczonej poręki spółek i z lokowania pożyczek także na dłuższe terminy, wymaga atoli, aby kasy spółkowe czerpały swe fundusze obrotowe głównie z wkładek oszczędności swych członków, a w razie większej potrzeby kredytu nie uciekały się do banków, lecz mogły korzystać z nadwyżek, dostarczonych przez inne kasy za pośrednictwem centralnej instytucji związkowej, oraz z krajowego funduszu pożyczkowego, na wzór urzędzeń, istniejących już w krajach austriackich

Zestawiając nasze wnioski upraszamy Wysoki Wydział Krajowy:

1. O udzielenie Towarzystwu Kółek rolniczych subwencji w kwocie 600 zł. na pokrycie kosztów wydania statutu wzorowego, instrukcyi, formularzy i nowego podręcznika dla spółkowych kas oszczędności i pożyczek;

2. O wyjednanie u Wysokiego Sejmu odpowiedniego kredytu: a) celem subwencyonowania nowych spółek na koszt ich założenia i urządzenia; b) celem kontrolowania ich zarządu i rachunków przez fachowego lustratora; c) celem udzielania kasom pożyczek na pierwsze potrzeby kredytowe, tudzież chwilowych pożyczek większych na wypadek znacznego zapotrzebowania,

3. O zapewnienie zarządowi głównemu Towarzystwa Kółek rolniczych dla dobra i pomyślnego rozwoju kas spółkowych stałego wpływu przy zakładaniu, kontrolowaniu i patronowaniu także takich kas, które korzystać będą z materyalnej pomocy funduszu krajowego.

## Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych.

*Dr. Tadeusz Skatkowski,*  
wiceprezes.

*Dr. Jan Kanty Steczkowski,*  
sekretarz.

*Dr. Stanisław Głabiński,*  
referent.

## STATUT

Spółki Oszczędności i Pożyczek, Stowarzyszenia zarejestrowanego  
z nieograniczoną poręką.

### I. Firma, siedziba, okręg i cel.

- §. 1. Podpisani zawiązują na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 r. (Dz. u. p. Nr 70) Spółkę pod firmą: „Spółka Oszczędności i Pożyczek w . . . . ., Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.  
Siedzibą spółki jest gmina. . . . .  
Okręg Spółki stanowią gminy. . . . .
- §. 2. Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:
- a) udzielenie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszy pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszy, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;
  - b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;
  - c) popieranie tworzenia Spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

### II. O Członkach, ich prawach i obowiązkach.

- §. 3. Członkami Spółki mogą być przyjęci przez Zarząd:
- a) własnowolnie (pełnoletni, nie będący w konkursie lub pod kuratelą) mieszkańcy gmin . . . . ., nie należący do żadnego innego stowarzyszenia opartego na solidarnej nieograniczonej poręce;
  - b) istniejące w okręgu Spółki osoby prawne (Towarzystwa, Spółki, Cytelnie i t. p.)
- §. 4. Członków, chcących przystąpić do Spółki przyjmuje Zarząd (§. 16 - 28).  
Członek przyjęty ma podpisać deklarację, którą się zobowiązuje do poddania się tak obecnie obowiązującym jak i prawnie zmienionym przepisom statutu (§. 67) tudzież do uiszczenia opłaty wstępnej (§. 50) i udziału (§§ 46. 47) Z dniem uiszczenia opłaty wstępnej i udziału staje się on członkiem Spółki i z tym dniem ma być wpisanym do spisu członków (§. 5.).  
Zarząd może odmówić przyjęcia do Spółki. Przeciw takiej odmownej decyzji Zarządu można się odwołać do Rady nadzorczej (§. 31. 7.) w przeciągu dni 14, od dnia zawiadomienia odmownej uchwały a Rada nadzorcza winna o przyjęciu rozstrzygnąć na swem najbliższem posiedzeniu.

- §. 5. Zarząd ma utrzymywać, pod karą przewidzianą w ustawie o stowarzyszeniach (Dz. u p. 1873. Nr 70) dokładny spis członków obejmujący imię i nazwisko każdego członka jego stan, dzień przystąpienia (§. 4) i wystąpienia (§§. : 6. i 8.) względnie wykluczenia (§§. : 6., 7. i 9.) ze Spółki. Spis członków wolno każdemu przeglądać.
- §. 6. Wystąpienie i wykluczenie ze Spółki. Przystaje się być członkiem wskutek:
1. dobrowolnego wystąpienia;
  2. przesiedlenia się poza obręb okręgu Spółki;
  3. wykluczenia ze spółki;
  4. śmierć.
- §. 7. Wykluczenie ze spółki musi nastąpić:
1. Jeśli członek stracił prawo rozporządzania swym majątkiem (popadł w konkurs lub dostał się pod kuratelę);
  2. jeśli członek przystąpił do innego stowarzyszenia, opartego na nieograniczonej poręce;
  3. jeśli członek był skarżonym o zwrot otrzymanej z Kasy spółkowej pożyczki lub należących się jej odeń procentów;
  4. jeśli był karany za zbrodnię lub przestępstwo z chciwości po pełnione, dopóki prawne następstwa kary nie wygasną;
  5. jeśli nie dotrzymuje statutem przepisanych zobowiązań;
  6. jeśli trudni się lichwą lub wyzyskiem lichwiarskim, przyczem rzeczą będzie Zarządu orzec i ocenić, co pod te pojęcia podpada.
- §. 8. Dobrowolne wystąpienie ze Spółki dozwolonem jest tylko z końcem roku administracyjnego i należy o niem oznajmić Zarządowi pisemnie lub ustnie najpóźniej do dnia 30. listopada danego roku. Zarząd stwierdzić winien na najbliższem swem posiedzeniu wystąpienie członka z końcem roku i uwidocznnić je w spisie członków.
- W wypadkach śmierci członka lub wystąpienia wskutek przesiedlenia się ma Zarząd na najbliższem swem posiedzeniu po otrzymaniu wiadomości o śmierci lub przesiedleniu się członka stwierdzić jego wystąpienie ze Spółki i wpisać je do spisu członków bądź to z dniem śmierci lub przesiedlenia, bądź z datą posiedzenia Zarządu, na którym stwierdzono śmierć lub przesiedlenie.
- §. 9. O wykluczeniu członka rozstrzyga Zarząd i on też winien wykluczonego natychmiast o wykluczeniu zawiadomić. Wykluczony może w ciągu dni 14 od dnia, w którym o wykluczeniu został zawiadomiony odwołać się do Rady nadzorczej, która winna o tem odwołaniu rozstrzygnąć na swem najbliższem posiedzeniu.
- Jeśli wykluczony w ciągu dni 14 odwołania nie wniesie lub też skoro Rada nadzorcza wykluczenie mimo odwołania się zatwierdzi, winien Zarząd wykluczenie wpisać w spis członków w pierwszym wypadku z datą dnia swej uchwały, w drugim wypadku z datą dnia uchwały Rady nadzorczej.
- §. 10. Prawa członków. Członkowie mają prawo:
- a) Brać osobiście udział i głosować na Walnych Zebraniach Spółki (§§. 34—40). Prawo to gaśnie z dniem, w którym członek zgłosił swe wystąpienie ze spółki, przesiedlił się za granice okręgu spółki lub został przez Zarząd wykluczonym. Każdy członek ma na Walnem zebraniu tylko jeden głos. Osoby prawne biorą udział w Walnem Zebraniu i głosują przez swych legalnych zastępców.
  - b) Korzystać z działalności kasy a w szczególności ubiegać się udzielenie im, w miarę pieniężnych zasobów Spółki pożyczki, pod warunkami i w sposób określony w niniejszym statucie (§§. 52—54).

- § 11. Obowiązki członków. Członkowie są obowiązani:
- w myśl ustawy o Stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania Spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacji lub upadłości Spółki majątek jej nie wystarczał;
  - wpłacić do Kasy opłatę wstępną (§. 50) i jeden udział w kwocie oznaczonej w tym statucie (§§. 46. i 47.);
  - przestrzegać ściśle postanowień statutu i uchwał Walnego Zebrania, i popierać interesa Spółki w każdym kierunku.
- §. 12. Ci, co przestali być członkami Spółki przez: wystąpienie, śmierć, przesiedlenie się lub wykluczenie, jako też ich successorowie, mają jedynie prawo żądać, by im wypłacono wpłacone udziały wraz z odsetkami nie podjętymi do końca tego roku administracyjnego, w którym przestali być członkami Spółki po potrąceniu długów tych członków do Kasy Spółki. Udział ten ma być wypłacony w miesiąc po wykonaniu zamknięcia rachunkowego za tenże rok, jeśli przed tym terminem nie zostało postanowione rozwiązanie Spółki.
- Byli członkowie i ich dziedzice odpowiadają za zobowiązania spółki, zaciągnięte przez nią przed ich śmiercią, wystąpieniem lub wykluczeniem przez czas potrzebny do zadawnienia.

### III. Organa zawiadowcze.

#### A. W ogólności.

- §. 13. Sprawami spółki zawiadują: a) Zarząd (§§. 16—24), b) Kasyer (§§. 25—27), c) Rada nadzorcza (§§. 28—33) i d) Walne zebranie (§§. 34—44)
- §. 14. Członkowie Zarządu i Rady nadzorczej pełnią swe obowiązki bezpłatnie jako obowiązek honorowy i mogą jedynie żądać zwrotu wydatków z pełnieniem tych czynności połączonych. Czy i jakie wydatki mają być członkom Zarządu względnie członkom Rady nadzorczej zwrócone, rozstrzyga uchwałą Rada nadzorcza i przedkłada wniosek Walnemu Zebraniu.
- Kasyer jest płatnym z funduszów Spółki a wysokość jego wynagrodzenia oznacza z góry Walne Zebranie (§§. 25—27).
- §. 15. Zarząd, Rada nadzorcza i Walne Zebranie winny z posiedzeń swych spisywać protokoły, zawierające wszystkie uchwały. Protokoły z posiedzeń Zarządu i Rady nadzorczej winien podpisać, po odczytaniu ich na następnym posiedzeniu, przełożony Zarządu, względnie przewodniczący Rady nadzorczej, lub ich zastępcy, tudzież ten z członków Zarządu względnie Rady nadzorczej, któremu od Zarządu lub Rady nadzorczej spisywanie protokołu poruczono. Protokoły obrad i uchwał Walnego Zebrania podpisuje przełożony Zarządu, przewodniczący Rady nadzorczej (lub ich zastępcy) i ten, kto protokół spisywał.

#### B. Zarząd.

- §. 16. Skład. Zarząd składa się: z przełożonego, jego zastępcy i . . . . członków, których Walne Zebranie wybiera z pośród członków Spółki w ten sposób, by złożony z nich Zarząd znał możliwie jak najdokładniej stosunki mieszkańców gmin stanowiących okręg Spółki.
- Członków Zarządu wybiera zwyczajne Walne Zebranie z reguły na lat 4. Co dwa lata ustępuje z Zarządu . . . . . jego członków. Pierwszych ustępujących wyznaczy losowanie przed upływem 2 lat od chwili wyboru zarządzone. Ustępujących z powodu upływu 2-lecia członków Zarządu może Walne Zebranie wybrać ponownie.
- Czas trwania urzędowania i skład pierwszego Zarządu określa §. 74.
- §. 17. Zawieszenie Zarządu lub jego członków w ich czynnościach. Rada nadzorcza może zawiesić w urzędowaniu zarówno cały

Zarząd jak poszczególnych jego członków a to w razie przekroczenia lub zaniedbania przez Zarząd postanowień statutu, regulaminu, instrukcyi lub uchwał Walnego Zebrania i poleceń Rady nadzorczej, albo też w razie działania Zarządu na szkodę Spółki. Rada nadzorcza winna w takim razie najdalej w ciągu 8 dni po uchwale zawieszającej Zarząd lub jego członków zwołać Walne Zebranie dla rozstrzygnięcia sprawy i dokonania nowych wyborów (§§. 36. i 40. g) i).

§. 18. Zastępstwo i uzupełnienie. Przełożonego Zarządu zastępuje w jego czynnościach w razie przeszkody zastępca, wybrany przez Walne Zebranie. Dla innych członków Zarządu, w razie dłużej trwających przeszkód w ich czynnościach, wyznaczy Rada nadzorcza zastępców, a w razie ustąpienia lub śmierci członka Zarządu Rada nadzorcza zarządzi dokonanie wyboru uzupełniającego w czasie jak najkrótszym przez Walne Zebranie, które należy zwołać w ciągu ośmiu dni. W ten sposób wybrani członkowie urzędują tylko do końca okresu urzędowania tych członków, na których miejsce zostali wybrani.

§. 19. Zarejestrowanie i legitymacya. Nazwiska członków każdego Zarządu, tudzież nazwiska ich zastępców winny być bezzwłocznie, pod karą zagrożoną w §. 76. u. 1, zgłoszone do sądowego rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych. Do zgłoszenia tego winna być dołączona legitymacya.

Dla członków pierwszego Zarządu legitymacyę stanowi niniejszy statut (§. 73.), dla następnych protokół z wyboru dokonanego przez Walne Zebranie, a dla zastępców powołanych przez Radę nadzorczą protokół z jej posiedzenia.

Członkowie Zarządu i ich zastępcy urzędujący (podpisujący Spółkę) winni się podpisać w sądzie prowadzącym rejestr spółek zarobkowych i gospodarczych lub też przedłożyć temu sądowi swe podpisy uwierzytelnione sądownie lub notaryalnie.

§. 20. Podpisywanie firmy. Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca, i jeden z członków Zarządu.

§. 21. Zakres działania Zarządu. Zarząd a) zastępuje Spółkę sądownie i pozasądnie w zakresie określonym przez ustawę z dnia 9. kwietnia 1873 r. (Dz. u. p. Nr. 70) (§. 18 do 21 ustawy);

b) może każdego czasu zażądać zwołania posiedzenia Rady nadzorczej, jakoteż zwołać Walne Zebranie;

c) przestrzega i wykonuje przepisy obowiązujących ustaw i statutu Spółki, tudzież uchwały Walnego Zebrania i polecenia Rady nadzorczej;

d) przyjmuje lub wyklucza członków;

e) rozstrzyga o zaciągnięciu przez spółkę pożyczki w granicach uchwalonych przez Walne Zebranie;

f) przyjmuje wkładki pieniężne w granicach przez Walne Zebranie określonych;

g) udziela członkom pożyczek w granicach uchwalonych przez Walne Zebranie, czuwa nad ich regularnym zwrotem i w razie potrzeby wytacza o zwrot ich procesy;

h) nabywa lub pozbywa na rzecz Spółki ruchomości, a za zezwoleniem Rady nadzorczej i nieruchomości;

i) wystawia wszelkie dokumenta prawne (książeczki wkładkowe, umowy względem zaciągania pożyczek i t. p.);

k) nadzoruje prowadzenie kasowości i rachunkowości i dba o bezpieczne lokowanie na procent zapasów kasowych;

l) porucza w razie potrzeby jednemu z członków Zarządu nadzór kasy lub innych czynności;

m) zestawia rachunek roczny i bilans Spółki za ubiegły rok i przedkłada je z odpowiednimi wnioskami Radzie nadzorczej.

§. 22. Odpowiedzialność. Zarząd winien unikać wszelkich ryzykownych przedsięwzięć. Członkowie Zarządu odpowiadają osobiście i solidarnie za szkody, wynikające z przekroczenia ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, niniejszego statutu i jego prawomocnie zmienionych postanowień, za zaniebdanie poleceń Rady nadzorczej — a cały Zarząd jest odpowiedzialnym przed Walnem Zebraniem za dokładność i ścisłość bilansu, tudzież za wykonanie postanowień statutu i uchwał Walnego Zebrania.

§. 23. Obowiązki przełożonego Zarządu. Przełożony Zarządu jest właściwym kierownikiem Spółki. Wszczególności jego obowiązkiem jest:

a) przedkładać w myśl przepisów niniejszego statutu i ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych władzom wykazy (spisy) członków spółki, oznajmiać im o zmianach w składzie Zarządu i o zmianach statutu przez Walne Zebranie uchwalonych, dbać o regularne i dokładne prowadzenie ksiąg Spółki, wykazów członków i t. p., przestrzegać ogłaszania w czasie oznaczonym statutem bilansów rocznych (§§. 5., 19., 57—61., 68.);

b) wygotowywać pisma od Spółki wychodzące i odbierać pisma do niej przysyłane;

c) przechowywać stampilię firmy i pięczęć Spółki;

d) wydawać asygnaty na uchwalone przez Zarząd lub Radę nadzorczą wypłaty i wystawiać polecenia poboru na wpływające do kasy Spółki dochody;

e) nadzorować prowadzenie rachunkowości i kasowości przez kasyera stosownie do instrukcyi;

f) zestawiać wspólnie z kasyerem bilans i rachunek roczny i przedstawiać go Zarządowi (§§. 57—61.);

g) przechowywać drugi klucz od kasy i kasę ilekroć uzna za stosowne obliczać;

h) zapraszać na posiedzenia Zarządu i Walnego Zebrania wyjąwszy wypadki przewidziane w §§. 17. i 30. i na posiedzeniach Zarządu tudzież Walnego Zebrania przewodniczyć;

i) przedkładać Zarządowi sprawozdania o wykonaniu jego uchwał, stanie funduszków i przedstawiać przedmiot obrad i wnioski;

k) na zwyczajnem dorocznem Walnem Zebraniu składać sprawozdanie o stanie Spółki.

Wszystkie powyższe obowiązki przechodzą na zastępcę przełożonego Zarządu w czasie, gdy przełożony nie urzęduje.

§. 25. Posiedzenia i uchwały Zarządu. Zwyczajne posiedzenia Zarządu odbywają się regularnie raz na miesiąc, bez osobnych zaproszeń, w dniach stale z góry oznaczonych.

Nadzwyczajne posiedzenie Zarządu zwołuje przełożony, ilekroć zajdzie potrzeba, lub gdy tego zarządza Rada nadzorcza lub conajmniej 2 członków Zarządu.

Do ważności uchwał Zarządu potrzeba co najmniej zebrania się połowy członków Zarządu. Uchwały zapadają większością głosów a w razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący, to jest, przełożony lub jego zastępca.

Uchwały Zarządu są prawomocne, skoro zgodnie z powyższemi postanowieniami zapadły i do protokołu (§. 15.) wpisane zostały.

Jeśli przedmiotem obrad i uchwały Zarządu jest sprawa dotycząca osobiście jednego z członków Zarządu, jego małżonki, dzieci, rodzeństwa lub osób z nim w równym stopniu spowinowacanych, natenczas członek ten winien się uchylić od obrad i głosowania.

### C. Kasyer.

Kasyera Spółki wybiera Walne zebranie z pośród członków spółki na podstawie zgodnej propozycyi Zarządu i Rady nadzorczej na przeciąg

lat 4, przyczem jednakże kasyerowi służy prawo wypowiedzenia miejsca każdego czasu na trzy miesiące naprzód.

Kasyer nie może być członkiem Zarządu ani Rady nadzorczej.

Kasyer jest Spółce wspólnie z przełożonym Zarządu odpowiedzialnym za majątek spółki, który pod ich kluczem się przechowuje, i za ściśle wypełnianie obowiązków mu poruczonych, dla zabezpieczenia zatem tej odpowiedzialności winien złożyć kaucyę. Wysokość kaucyi oznacza Walne Zebranie (§. 40. f) na wniosek Rady nadzorczej. Walne Zebranie może też postanowić, iż zamiast kaucyi winien kasyer dać porękę solidarną dwu zamożnych ręczycieli. Kaucya, względnie przyjęta zamiast niej poręka, ma służyć do pokrycia strat i szkód, spowodowanych Spółce przez winę kasyera. Bliższe pod tym względem postanowienia winna zawierać umowa zawarta pisemnie przez Zarząd z kasyerem a zatwierdzona przez Radę nadzorczą.

- §. 26. Zawieszenie w urzędowaniu i zastępstwo kasyera. Rada nadzorcza może kasyera zawiesić każdej chwili w urzędowaniu, jeżeli zaniedbuje swe obowiązki, nie przestrzega postanowień statutu i regulaminu. W razie zawieszenia kasyera w urzędowaniu winna Rada nadzorcza zwołać do 8 dni Walne Zebranie i jemu sprawę do rozstrzygnięcia przedstawić.

Na czas zawieszenia kasyera w urzędowaniu a również w razie chwilowej jego nieobecności lub choroby wyznacza mu Rada nadzorcza zastępcę.

- §. 27. Obowiązki kasyera są następujące:
- a) uczestniczyć z głosem doradczym w posiedzeniach Zarządu;
  - b) wykonywać uchwały i polecenia Zarządu, stosownie do postanowień regulaminu i instrukcyi czynić zadość asygnatom i poleceniom poboru przełożonego i na wszystkich skryptach dłużnych i kwitach Spółki odbiór pieniędzy kwitować;
  - c) przechowywać w kasie będącej pod jego i przełożonego Zarządu kluczem, gotówkę, papiery wartościowe, dokumenty (skrypta, umowy, kwity) i akta spółki;
  - d) prowadzić według instrukcyi i pod nadzorem przełożonego Zarządu książki rachunkowe i wykazy a zwłaszcza utrzymywać w ścisłym porządku spisy członków (§. 5.);
  - e) po skończonym roku administracyjnym wygotować wspólnie z przełożonym Zarządu zamknięcie ksiąg rachunkowych;
  - f) prowadzić korespondencję Spółki przy pomocy i pod kierunkiem przełożonego Zarządu.

#### *D. Rada Nadzorcza.*

- §. 28. Skład Rada nadzorcza składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i . . . członków. Wszystkich członków Rady nadzorczej wybiera na przeciąg czterech lat Walne Zebranie. Co 2 lata ustępuje z Rady nadzorczej połowa członków, którzy ponownie wybrani być mogą. Po upływie pierwszego dwulecia ustępują z Rady członkowie wylosowani. W razie ustąpienia dobrowolnego, śmierci lub dłużej trwających przeszkód w sprawowaniu czynności przez członka, uzupełnia się Rada nadzorcza sama, aż do chwili najbliższego Walnego Zebrania.

Pierwszą Radę nadzorczą wybiera bezpośrednio po utworzeniu Spółki zwołane Walne Zebranie członków. Czas jej urzędowania określają §§.: 73. i 74.

- §. 29. Legitymacyę członków Rady nadzorczej stanowi protokół obrad Walnego Zebrania, na którym wybrani zostali, względnie protokół posiedzenia Zebrania, na którym uchwalono ich powołanie do tej Rady (§. 28. ustęp końcowy).



Radę nadzorczą zastępuje na zewnątrz jej przewodniczący, względnie jego zastępca, a w razie gdyby i on nie urzędował, członek którego Rada nadzorcza swą uchwałą do tego upoważni.

§. 30. Zakres działania Rady nadzorczej

W ogólności: Rada nadzorcza nadzoruje zgodnie ze statutem i uchwałami Walnego Zebrania prowadzenie interesów Spółki. Wolno jej zatem każdego czasu wglądać we wszystkie akta i książki spółki, jakoteż sprawdzić stan gotówki w kasie. Jeżeli zauważy ze strony Zarządu lub poszczególnych jego członków albo też kasyera zaniedbywanie lub przekraczanie ustawy, statutu uchwał Walnego Zebrania i instrukcyi, albo narażanie interesów spółki na straty, przysłuża jej prawo użycia wszelkich środków w celu ochrony interesów spółki. Wolno jej przeto cały Zarząd i poszczególnych jego członków jakoteż kasyera zawiesić w urzędowaniu, poczem bezzwłocznie zwołać ma Walne Zebranie dla powzięcia ostatecznych postanowień, przyczem przewodniczący Rady nadzorczej (względnie jego zastępca) wstępuje w prawa położonego Zarządu co do zwołania Walnego Zebrania, przewodniczenia i przedłożenia sprawozdania o powodach zwołania zebrania i wniosków (§. 17)

Radzie nadzorczej służy prawo żądania zwołania posiedzenia Zarządu (§. 24.) i Walnego Zebrania (§. 35.) a z prawa tego jest obowiązana korzystać, ilekroć wymaga tego dobro Spółki.

§. 31. Obowiązkiem Rady nadzorczej w szczególności jest:

1. nadzorować Zarząd i kasyera w wykonywaniu ich obowiązków i udzielać im stosownych wskazówek i instrukcyi;

2. w razie śmierci, wystąpienia lub niemożności pełnienia obowiązków ze strony: członków Zarządu, kasyera lub członków Rady nadzorczej ustanowić zastępców lub spowodować nowy wybór (§§ 17 i 26, 36).

3. w porozumieniu z Zarządem przedkładać Walnemu Zebraniu propozycję, co do wyboru kasyera i wniosek co do wysokości jego kaucyi, (§§. 25 i 40 f). tudzież wnioski co do wysokości zwrotu kosztów poniesionych dla Spółki przez członków Zarządu i Rady nadzorczej (§. 14.).

4. sprawdzać rachunki roczne i bilanse i przedkładać Walnemu Zebraniu wnioski co do użycia zysku rocznego lub pokrycia strat §§. 57 do 59 i 62, 63).

5. upoważniać Zarząd do wdrożenia imieniem spółki procesów, jeżeli przedmiotem ich nie ma być pretensya wynikła z udzielonej pożyczki;

6. zastępować Spółkę w wszelkich sporach przeciw Zarządowi i jego członkom, czyto z powodu udzielonych im pożyczek, czy z powodu zarządzania źle Spółką wynikłych (§. 40 g) w myśl uchwał Walnego Zebrania.

7. rozstrzygać o zażaleniach i odwołaniach z powodu odmówienia przez Zarząd przyjęcia do spółki lub wykluczenia z niej (§§. 4 i 9.);

8. udzielać lub odmawiać zezwolenia na kupno lub sprzedaż nieruchomości;

9. zezwalać w razie uznanej potrzeby na udzielanie członkom pożyczek na czas dłuższy niż 4 lata, lub przenoszących kwotę, jaką Walne Zebranie ustanowiło (§. 40 d.);

10. przeprowadzać najmniej 4 razy w roku zwyczajną, a co najmniej raz w roku nadzwyczajną, ścisłą kontrolę stanu interesów spółki i rewizye kasy, zwracając szczególniejszą uwagę na następujące okoliczności:

a) czy przez przyjętych do spółki członków podpisana została deklaracya przystąpienia;

b) czy zawiadomienia sądu o zmianach w statucie, w składzie Zarządu i o ustępujących i wstępujących do spółki członkach w przepisany sposób bywają skutecznie i czy wymagane publiczne ogłoszenia należycie dokonane zostały;

c) czy zanotowano zgłoszenia członków celem wystąpienia ze spółki;

d) czy protokoły z posiedzeń Zarządu są należycie prowadzone;

d) czy na wszystkie wpłaty i wypłaty znajdują się asygnacye

przełożonego Zarządu, czy są zgodne z uchwałami Zarządu i odnośnymi pozycjami ksiąg kasowych i czy na wszystkie wydatki istnieją formalne pokwitowania;

f) czy zamknięcia kasowe regularnie bywają dokonywane;

g) czy wynikająca z dziennika kasowego gotówka rzeczywiście się znajduje;

h) czy określona statutem lub ustanowiona przez Walne Zebranie wysokość udziałów, wkładek, pożyczek zaciąganych i udzielanych nie bywa przekraczana;

i) czy zwrot pożyczek jest prawidłowy;

k) czy skrypta dłużne są należycie zeznane i czy wszystkie bez wyjątku pretensje Spółki mają dostateczne zabezpieczenie tak ze strony dłużnika jak i jego ręczycieli;

l) czy wpłata udziałów, oprocentowanie wkładek i pożyczek, rozdział zysków od udziałów lub strat odbywa się w sposób zgodny ze statutem i postanowieniami Walnego Zebrania;

m) czy kancya lub poręka dana przez kasyera, jest wystarczającą;

n) czy administracja majątku spółki jest odpowiednią i czy nie przechowuje się znacznie większych zapasów kasowych bez oprocentowania;

11. w protokole z odbytej rewizji wykazać wszelkie zauważone braki a następnie doglądać natychmiastowego ich usunięcia i wypowiedzenia i ściągnięcia zagrożonych pretensyi.

§. 32. Odpowiedzialność. Rada nadzorcza jest odpowiedzialną za spełnienie powyższych obowiązków, a jej przewodniczący może Walnemu Zebraniu przedstawić wniosek usunięcia opieszalych członków i zastąpienia ich nowymi.

Członkowie Rady nadzorczej odpowiadają za szkodę wyrządzoną przez zaniechanie swych obowiązków (§. 24. ustawy o stowarzyszeniach).

§. 33. Posiedzenia i uchwały. Oprócz regularnych posiedzeń kwartalnych i jednego w ciągu roku posiedzenia nadzwyczajnego, winna Rada nadzorcza zgromadzać się, ilekroć jej przewodniczący uzna to za potrzebne, albo co najmniej trzecia część Rady nadzorczej, lub wreszcie Zarząd, tego zażąda.

Do ważności uchwał Rady nadzorczej potrzeba, aby wszyscy członkowie zostali na posiedzenie zaproszeni i więcej niż połowa członków się zgromadziła. Uchwały zapadają większością głosów; w razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

Uchwały Rady nadzorczej winne być wpisane do protokołu (§. 15.)

Postanowienie zawarte w końcowym ustępie §. 24. statutu odnosi się do interesowanych obradami lub uchwałami członków Rady nadzorczej.

Uchwały Rady nadzorczej wykonuje przewodniczący, względnie jego zastępca a gdy tenże nie mógł urzędować członek Rady, którego Rada do tego wyznaczy.

#### *E. Walne zebranie.*

§. 34. Skład. Do udziału w Walnem Zebraniu mają prawo wszyscy członkowie (§. 10.)

§. 35. Zwyczajne i nadzwyczajne Walne zebrania. Zwołanie i porządek dzienny. Zwyczajne Walne zebrania odbywają się raz na rok, z reguły najpóźniej do końca kwietnia każdego roku, jeśli Walne zebranie osobną uchwałą innego terminu dla zwyczajnych Walnych Zebrań nie oznaczy.

Nadzwyczajne Walne zebrania winne być zwołane ilekroć uchwali ich zwołanie Zarząd lub Walne Zebranie lub ilekroć zażąda tego Rada Nadzorcza albo co najmniej dziesiąta część członków Spółki.

Walne Zebranie zwołuje przełożony Zarządu lub przewodniczący Rady Nadzorczej rozesłanym i doręczonym wszystkim członkom cyrku-

larzem. Nadto winien być termin Walnego Zebrania ogłoszony publicznie obwieszczeniem. Cyrkularz zapraszający i obwieszczenie winny podawać termin i porządek dzienny obrad. Porządek dzienny winien obejmować: 1. wnioski Zarządu, 2. wnioski Rady Nadzorczej, 3. zgłoszone do Zarządu przed rozesłaniem zaproszenia wnioski członków, jeśli są przynajmniej przez jedną czwartą część ogólnej liczby członków poparte. Porządek dzienny układa i zaproszenia rozsyła przełożony Zarządu (§. 23 *h*), względnie, w wypadku przewidzianym w §. 17. statutu przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca (§. 30.).

- §. 36. Czas rozesłania zaproszenia i ogłoszenia Walnego Zebrania. Zaproszenie na zwyczajne Walne zebranie winno być zwołaniem conajmniej na 10 dni przed terminem, w którym ma się zebrać. Walne Zebranie, na którego porządku dziennym umieszczono zmianę statutu Spółki, winno być zwołaniem co najmniej na 20 dni przed terminem Walnego Zebrania, zaś Walne Zebranie, na którego porządku dziennym umieszczono rozwiązanie Spółki winno być zwołaniem co najmniej na 30 dni przed terminem zebrania.

Zwołanie nadzwyczajnych Walnych Zebrań, których zwołania zażądała Rada nadzorcza (§. 30.) lub przepisana ilość członków spółki (§. 35.) winno nastąpić najpóźniej w 8 dni po zapadnięciu uchwały Rady nadzorczej lub po zgłoszeniu żądania członków.

Jeśliby przełożony Zarządu lub jego zastępca zaniedbał zwołania Walnego Zebrania w oznaczonym wyżej terminie, wówczas przysłuża do tego prawo przewodniczącemu Rady nadzorczej, względnie jego zastępcy lub temu członkowi Rady, którego Rada wyznaczy (§. 30. i 33.).

Obowiązani w myśl statutu do zwołania Walnego Zebrania mogą być do wypełnienia tego obowiązku zmuszeni karami pieniężnymi (§. 76. ustęp 5.).

- §. 37. Przewodnictwo. Walnemu zebraniu przewodniczy z reguły przełożony Zarządu (§. 23 *h*), względnie tegoż zastępca, a gdyby obaj nie mogli tego obowiązku spełnić, przewodniczący Rady nadzorczej lub tegoż zastępca (§. 30. i 33.). Jedynie na Walnych Zebraniach, mających rozstrzygać w sprawach dotyczących postępowania Zarządu (§. 30 *i*), winien objąć przewodnictwo przewodniczący Rady nadzorczej lub tegoż zastępca.

Przewodniczący wyznacza z pośród członków Spółki na zebraniu obecnych protokolistę spisującego protokół (§. 15.) i dwu gospodarzy zebrania, czuwających nad spokojem i porządkiem obrad i głosowania.

- §. 38. Głosowanie i uchwały. Walne Zebranie, w przepisany sposób zwołane, uchwała prawomocnie bez względu na liczbę członków obecnych, z wyjątkiem, gdy chodzi o zmianę statutu (§. 67.) lub rozwiązanie spółki (§. 70.).

Uchwały zapadają większością głosów członków obecnych, z wyjątkiem uchwał dotyczących zmiany statutu i rozwiązania spółki (§. 61. i 71.). Głosowanie odbywa się przez powstanie z miejsc lub podniesienie rąk, z wyjątkiem, gdy Walne Zebranie uchwali głosowanie imienne albo kartkami.

W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

- §. 39. Wybory. Zwyczajne wybory odbywają się na dorocznych Walnych Zebraniach; wyborów uzupełniających może dokonać każde Walne Zebranie.

Na żądanie co najmniej czwartej części obecnych członków mają się odbyć wybory tajnie, kartkami, zresztą zaś jawnie.

Wybory: *a*) przełożonego Zarządu, *b*) jego zastępcy, *c*) innych członków Zarządów, *d*) przewodniczącego Rady nadzorczej, *e*) jego zastępcy, *f*) innych członków Rady nadzorczej i *g*) kasyera odbywają się oddzielnie. Każdy wybór należy oddzielnie sprawdzić i zaraz ogłosić.

Jeżeli przy pierwszym głosowaniu nie osiągnięto bezwzględnej większości, następuje ściślejszy wybór między dwoma kandydatami, którzy przy pierwszym głosowaniu najwięcej uzyskali głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty ręką przewodniczącego.

§. 40. Walne Zebranie wykonuje najwyższy nadzór we wszystkich sprawach spółki, ono też rozstrzyga ostatecznie w sprawach statutem tym zastrzeżonych do jego decyzji. W szczególności zaś:

*a)* nadzoruje prowadzenie interesów spółki w duchu i celu wskazanym statutem i kontroluje działalność Rady nadzorczej i Zarządu;

*b)* na zwyczajnem dorocznem zebraniu zatwierdza roczne rachunki i bilanse (§§. 57. i 59.) za rok ubiegły, lub też zatwierdzenia odmawia, rozstrzyga o użyciu zysku (§. 62.) lub pokryciu strat (§. 63.) spółki, uchwała o użyciu udziałów na pokrycie straty lub nakłada dopłaty na członków dla pokrycia tej straty, jakiej nie pokrywa majątek spółki (§. 63.), udziela lub odmawia absolutorium z urzędowania w roku kasyerowi, Zarządowi i Radzie nadzorczej na podstawie rachunków i sprawozdania;

*c)* ustanawia najniższą kwotę wkładki oszczędnościowej w kasie spółkowej i stopę procentową (wysokość odsetek), jaką spółka wypłacać będzie od udziałów i wkładek oszczędności, tudzież oznacza termin wypowiedzania wkładek oszczędności;

*d)* oznacza najwyższą sumę pożyczki, jaką Zarząd lub Rada nadzorcza przyznać może jednemu członkowi i wysokość odsetek, jakie spółka od pożyczek pobierać będzie;

*e)* oznacza najwyższą sumę pożyczki, jaką Rada nadzorcza zaciągnąć może dla Spółki;

*f)* oznacza wysokość wynagrodzenia kasyera, wysokość jego kaucyi (§. 25.) i uchwała zwrot kosztów poniesionych dla Spółki przez członków Zarządu i Rady nadzorczej (§. 14.);

*g)* rozstrzyga w ostatniej instancji o zażaleniach przeciw prowadzeniu spraw Spółki a w razie potrzeby usuwa z urzędu kasyera, poszczególnych lub wszystkich członków Zarządu lub Rady nadzorczej (§§. 17., 26. i 32.) i orzeka o pociągnięciu do odpowiedzialności tychże z powodu szkód wyrządzonych Spółce i strat, na jakie je narazili (§§. 31 b, i 32.);

*h)* wybiera pełnomocników do prowadzenia procesów przeciw członkom Rady nadzorczej, którzy spółkę na szkody narazili (§. 32.);

*i)* dokonuje wyboru członków Zarządu i Rady nadzorczej bądź wszystkich, bądź też tych, którzy ustąpili lub usunięci zostali, tudzież wyboru kasyera;

*j)* uchwała zmiany statutu (§. 67.) lub rozwiązanie Spółki (§. 70.);

*k)* wybiera sąd polubowny do załatwiania sporów (§. 72.).

#### IV. Patronat.

§. 41. Patronat nad spółką wykonuje, w myśl uchwały Sejmu krajowego z dnia i niniejszego statutu, Wydział krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

§. 42. Obowiązki spółki. Spółka poddaje się naczelnemu nadzorowi Wydziału krajowego i wyznaczonym przezeń do wykonywania tego nadzoru organom i funkcyonaryuszom. W szczególności jest Spółka obowiązana:

*a)* nie przeprowadzać zmian w postanowieniach niniejszego statutu, jak tylko za poprzedniem porozumieniem z Wydziałem krajowym;

*b)* poddać się regularnemu badaniu przez organa Wydziału krajowego działalności spółki co do przestrzegania celów spółce zakreślonych i ściśłego wykonywania postanowień statutu w postępowaniu kasyera, Zarządu, Rady nadzorczej Spółki i Walnego Zebrania;

c) poddać się zarządzeniom Patronatu w sprawach podległych jego kontroli;

d) poddać się kontroli i nadzorowi Wydziału krajowego zwłaszcza w myśl postanowienia Artykułu II. ustawy z dnia 11. czerwca 1894 (Dz. u. p. Nr. 111.) względnie postanowienia §. 5 a) ustawy z dnia 1. czerwca 1889 r. (Dz. u. p. Nr. 91.).

§. 43. Prawa spółki. Spółka ma prawo korzystać z fachowej i bezpłatnej pomocy organów Wydziału krajowego w prowadzeniu interesów Spółki, rachunkowości i ksiąg tudzież w granicach i warunkach określonych uchwałą Sejmu krajowego z dnia . . . .

a) żądać zasiłku z funduszu krajowego na koszt założenia i wprowadzenia w życie Spółki;

b) zaciągnąć pożyczkę w funduszu pożyczkowym utworzonym dla zaopatrzenia Spółek oszczędności i pożyczek pod Patronatem Wydziału krajowego związanych w kapitał obrotowy.

## V. Działalność spółki.

§. 44. Działalność Spółki winna być skierowaną wyłącznie do osiągnięcia celu Spółki (§. 2.) to jest, obok dążenia do poprawy materialnego bytu winna nadto mieć na oku moralne podniesienie członków.

Organa Spółki zawiadujące jej sprawami i funduszami winny troskliwie unikać wszelkich czynności mogących Spółce i jej członkom grozić stratami.

### A) Źródła funduszu obrotowego Spółki.

§. 45. Fundusz obrotowy Spółki gromadzi się:

a) z udziałów członków (§§. 11 b i 46.);

b) z wkładek oszczędności (§. 48.);

c) z pożyczek zaciąganych przez Spółkę (§. 49.);

d) z odsetek od pożyczek udzielanych członkom przez Spółkę (odsetki czynne §§. 52. i 53.);

e) z opłat wstępnych (§. 50.) i innych dochodów.

§. 46. Udziały. Każdy członek jest obowiązany wpłacić do kasy Spółki udział w kwocie 2 koron. Udział ma być wpłacony od razu w całości przy wstąpieniu do spółki (§. 4.). Udział pozostaje własnością członka, członek jednak nie ma prawa go wycofać, jak długo należy do spółki. Po wystąpieniu, względnie wykluczeniu ze spółki, otrzymuje były członek lub jego spadkobiercy zwrot udziału, po obliczeniu i strąceniu tego, co przypada Spółce (§. 12.). Dopóki udział nie jest zwrócony przez Spółkę, nikt nie ma prawa rozporządzania nim.

Udziały służą w razie likwidacji spółki (§§. 70. i 71.) na pokrycie zobowiązań spółki, o ile nie starczy na to majątku Spółki.

Każdy członek może mieć tylko jeden udział.

§. 47. O procentowanie udziałów czyli dywidenda. Spółka wypłaca swym członkom od ich udziałów odsetki w wysokości oznaczonej przez Walne Zebranie (§. 40 c). Wysokość stopy procentowej tych odsetek nie może przenosić stopy odsetek wypłacanych przez Spółkę od wkładek oszczędności.

Odsetki od udziałów (dywidenda) są płatne z końcem roku administracyjnego. Nie podniesione w ciągu roku od płatności odsetki stają się własnością Spółki i przypadają jej kapitałowi rezerwowemu (§. 64.).

Walne Zebranie ma prawo uchwalić, iż od udziałów nie będzie Spółka płacić żadnej dywidendy (§. 63.).

## §. 48. Wkładki oszczędności:

a) Każdy może lokować czyli składać swe oszczędności w kasie Spółki za wydaniem mu książeczki wkładkowej, na imię składającego — a nie na okaziciela — i na złożoną kwotę pieniężną opiewającej, numerem bieżącym opatrzonej. W książeczce tej winna być każda wpłata kwoty złożonej lub wypłata podjętej wpisana i podpisem kasyera stwierdzona. Jeżeli właściciel książeczki wyjmuje całą kwotę do kasy włożoną, winna być książeczka po wypłacie kasie zwróconą.

b) Kwotę najniższej wkładki, jaką może złożyć w kasie jedna i ta sama osoba, stopę procentową, czyli wysokość odsetek od wkładek, sposób obliczania i termin płatności zapadłych odsetek, wreszcie termin wypowiedzania wkładek, oznacza Walne Zebranie (§. 40 c). Walne Zebranie nie może oznaczyć niższej wkładki niż 1 korona.

c) Spółka oprocentowuje jedynie wkładki w pełnych koronach, nie płaci więc odsetek od kwot drobnych poniżej 1 korony. Wypłata odsetek z reguły uskutecznia się w drugiej połowie grudnia każdego roku a odsetki w tym czasie niepodjęte przypisuje się do kapitału złożonego na książeczkę (kapitalizuje się).

d) Spółka ma prawo właścicielowi książeczki wypowiedzieć wkładkę w tym samym terminie, jaki Walne Zebranie ustanowiło dla właścicieli wkładek do wypowiedzania ich Spółce. Każda, czyto przez właściciela wkładki Spółce, czy przez Spółkę właścicielowi wypowiedziana wkładka przestaje być oprocentowywaną (nieść odsetki) z upływem terminu wypowiedzenia.

e) Co do przedawnienia wkładek i odsetek od nich obowiązują ogólne przepisy prawne.

§. 49. Pożyczki. Zarząd ma prawo zaciągać w miarę potrzeby w granicach i na warunkach ustanowionych uchwałą Walnego Zebrania (§§. 40 e) pożyczki i to zarówno u członków spółki, jak u osób i instytucji nie będących członkami Spółki.

Stopa procentowa od zaciągniętej pożyczki wraz z jej kosztami (prowizjami) i dodatkami nie może przewyższać stopy procentowej, jaką Spółka pobiera od udzielonych swym członkom pożyczek (§§. 52. i 53.).

§. 50. Oplaty wstępne. Każdy wstępujący członek uiszcza opłatę wstępną w kwocie 1 korony, jako datek na pokrycie kosztów zarządu Spółki. Oplata ta jest częścią majątku Spółki i Spółka nie zwraca jej w razie wystąpienia członka ze spółki lub jego wykluczenia (§§. 6—9.).

*B) Użycie funduszków Spółki.*

§. 51. Wszystkich z powyższych źródeł płynących funduszków winna Spółka używać na:

- a) udzielanie pożyczek członkom Spółki (§. 52.);
- b) pokrycie kosztów zarządu czyli administracji (§. 55.).

§. 52. Pożyczki dla członków. a) Zarząd może udzielać pożyczek (§. 21 g) tylko członkom Spółki i to w granicach określonych uchwałą Walnego Zebrania (§. 40 d).

b) Zarząd ma prawo udzielania pożyczek co najwyżej na przeciąg lat czterech (§. 31. ustęp 9.) i jedynie do wysokości kwoty oznaczonej przez Walne zebranie (§. 40 d).

W razie wyjątkowym potrzeby przyznania pożyczki, której spłata trwałaby dłużej niż lat 4, lub której wysokość przenosiłaby najwyższą dla pożyczek ustanowioną przez Walne Zebranie kwotę winien Zarząd przedłożyć sprawę Radzie nadzorczej i dopiero na podstawie jej zezwolenia (§. 31. ust. 9.) może Zarząd pożyczkę przyznać. Zezwolenie na każdą taką pożyczkę musi być oddzielnie w każdym wypadku uchwalone przez Radę nadzorczą.

Pożyczki, której spłata musiałaby być rozłożoną na dłuższy czas, niż lat dziesięć nie wolno Spółce udzielić nikomu.

c) Przy udzielaniu pożyczek winien Zarząd:

1. zbadać moralną wartość osoby pożyczającego zarówno jak jego stan majątkowy;

2. poznać i ocenić cel, na który członek chce zaciągnąć pożyczkę, jej potrzebę i użyteczność;

3. dokładnie umówić i ułożyć z pożyczającym sposób i czas zwrotu pożyczki, a to stosownie do przeznaczenia pożyczki i stanu majątkowego pożyczającego.

d) Zarząd udziela pożyczek jedynie za zezwaniem skryptów dłużnych, wygotowanych w przepisanej formie. Na weksle Spółka nie może pożyczać.

e) Pożyczki udzielone winny być dostatecznie zabezpieczone a to albo:

1. przez porękę odpowiednich solidarnych ręczycieli;

2. przez złożenie w kasie Spółki papierów wartościowych dających papilarne bezpieczeństwo;

3. przez hipotekę na nieruchomości majątku dłużnika.

Papiery złożone na zabezpieczenie pożyczki winny mieć wartość kursową przynajmniej o  $\frac{1}{3}$  większą, niż kwota udzielonej na nie pożyczki. Jeśli pożyczka ma zabezpieczenie w hipotece (nieruchomościach), winna pożyczka być zahipotekowaną w pierwszych dwu trzecich częściach hipoteki.

f) Na uzasadnioną i w czas wniesioną prośbę dłużnika może Zarząd zezwolić w godnych uwzględnieniach wypadkach na przedłużenie zwrotu długu lub poszczególnych rat długu, opłaty jednak odsetek od długu nie może Zarząd prolongować.

g) Zarząd winien czuwać nad tem, by pożyczka zgodnie z przeznaczeniem to jest celem, na który jej udzielono, użytą była i w razie użycia jej na inne cele winien natychmiast ją wypowiedzieć (§. 54.).

h) Dłużnik może każdego czasu, a więc i przed terminem spłaty pożyczki albo jej raty, spłacać dług zaciągnięty w dowolnych kwotach.

§. 53. Stopę procentową od pożyczek dla członków oznacza Walne Zebranie (§. 40. d).

Spółka nie może udzielać pożyczek bezprocentowych, ani w jednym roku różnie oprocentowanych. Stopa procentowa od udzielanych pożyczek nie może przewyższać stopy procentowej od wkładek oszczędności (§. 48.) o więcej niż  $1\frac{1}{2}$  procent.

Procenta od pożyczek pobiera Spółka zawsze z dołu.

§. 54. Wypowiedzenie pożyczek. Spółka ma prawo żądać spłaty pożyczki u niej zaciągniętej za czterotygodniowym wypowiedzeniem:

1. w razie nagłego wypowiedzenia spółce przez jej wierzycieli kapitałów jej powierzonych lub pożyczonych;

2. w razie zmiany stosunków majątkowych dłużnika lub jego ręczycieli;

3. w razie zagrożenia w inny sposób bezpieczeństwu pretensyi Spółki.

Spółka ma prawo i obowiązek zażądać natychmiastowego zwrotu udzielonej pożyczki bez wypowiedzenia:

1. jeśli ją dłużnik marnuje;

2. jeśli jakakolwiek zwłoka w zażądaniu zwrotu narażałaby Spółkę na utratę pretensyi.

§. 55. Koszta zarządu (administracyjne). Spółka pokrywa z swych funduszów obrotowych koszta zarządu, to jest wydatki na opłatę podatków, należności i stempli, o ile od nich nie jest uwolniona, czynszu, wynagrodzenia kasyera (§§. 26. i 40 f'), zwrotów wydatków członków Zarządu i Rady nadzorczej (§. 14.), kupna ksiąg, korespondencyi,

kosztów procesów i t. p. Winno być staraniem usilnem Zarządu dążyć do największej oszczędności w tych wydatkach.

### C. Rachunkowość Spółki.

- §. 56. Rok administracyjny Spółki liczy się od dnia 1. stycznia do 31. grudnia każdego roku.  
Prowadzenie ksiąg i kasy Spółki jest obowiązkiem kasyera (§. 21. d) pod nadzorem przełożonego Zarządu (§. 23. a) względnie członka mającego poruczoną nadzór nad kasą i rachunkowością (§. 21. l) a winno być wykonywane w myśl uchwalonej instrukcyi (§. 31. a), pod kontrolą Rady Nadzorczej (§. 31.: 1), 4) i 10)) Walnego Zebrania (§. 40.) i Patronatu (§§. 41. i 42.).
- §. 57. Zamknięcia rachunkowe. Najdalej do dnia 1. marca każdego roku obowiązany jest Zarząd przy pomocy kasyera i przełożonego Zarządu a w razie potrzeby sił użytych przez Patronat zamknąć rachunek za ubiegły rok, zestawić bilans i z należycie uporządkowanymi alegatami przedłożyć Radzie Nadzorczej, i Patronatowi, to jest Wydziałowi krajowemu.
- §. 58. Rachunek roczny winien zawierać wszystkie wydatki i dochody ubiegłego roku, uporządkowane według głównych rubryk ksiąg kasowych.
- §. 59. Porównawcze zestawienie stanu majątkowego (bilansu) winno być ułożone w ten sposób, iżby zawierało w sumarycznem zestawieniu:
- A. Aktywa, mianowicie:
- a) stan kasy w gotówce z końcem roku;
  - b) papiery wartościowe wedle kursu z dnia 31. grudnia ubiegłego roku;
  - c) wierzytelności wedle kategorii; wierzytelności wątpliwe należy podać w wartości prawdopodobnej, a zupełnie nieściągalne odpisać;
  - d) odsetki czynne, które dopiero w przyszłym roku rachunkowym będą płatne, jednak tylko o tyle, o ile należą się do końca ubiegłego roku;
  - e) wartość urządzenia po strąceniu odpowiednich odsetek zużycia;
  - f) straty uwidocznione w bilansie z roku poprzedzającego.
- B) Passywa, mianowicie:
- a) długi Spółki wedle ich różnych tytułów bez względu na czas ich płatności;
  - b) wpłacone udziały członków;
  - c) odsetki dłużne, płatne w przyszłym roku rachunkowym, ale obliczone do końca roku bilansowego;
  - d) kapitał Spółki (fundusz rezerwowy).
- C. Zysk (§. 62.) lub stratę (§. 63.).

### Sprawdzanie i zatwierdzanie rachunków rocznych.

- §. 60. Po zbadaniu zestawionego rachunku rocznego i bilansu przez Zarząd ma go Przełożony przedłożyć Radzie Nadzorczej i Patronatowi Spółki (§. 57.), wraz z załącznikami i wnioskami, co do użycia zysku, lub pokrycia strat.  
Zarówno Rada Nadzorcza jak Patronat badają przedłożone rachunki i wnioski, w razie potrzeby zarządzają ich sprawdzenie lub dochodzenia dla wyjaśnienia dostrzeżonych błędów lub niejasności, poczem Rada Nadzorcza wygotowuje swe sprawozdanie dla Walnego Zebrania i zwraca je Przełożonemu Zarządu w jak najkrótszym czasie, celem wyłożenia zamknięcia rachunku i bilansu tudzież wniosków i sprawozdania Rady Nadzorczej dla przeglądu członków Spółki, których o tem się zawiadamia zwołując Walne Zebranie.



Walne zebranie zwyczajne zatwierdza rachunek roczny i bilans (§. 40 *b*) lub też odmawia swego zatwierdzenia, rozstrzyga o sposobie użycia zysku (§§. 40 *b*.) i 62.), lub pokrycia straty (§§. 40 *b*.) i 63.), stósownie do postanowień tego statutu.

### Ogłoszenie, przedłożenie Władzom i wydanie odpisów zamknięć rachunków i bilansów.

§. 61. 1. Przełożony Zarządu winien — pod zagrożeniem kary (§. 76. ust. 2.) — najpóźniej w 6 tygodni po Walnem Zebraniu ogłosić publicznie (§. 66.) zatwierdzone zamknięcie rachunku i bilans za rok ubiegły. W ogłoszeniu tem winna być podana liczba członków, którzy w ciągu ubiegłego roku przystąpili, którzy z niej wystąpili, lub wykluczeni zostali.

2. Nadto winien Przełożony Zarządu również pod karą pieniężną zagrożoną w ustawie (§. 76., ust. 6) przedłożyć w ciągu 8 dni po uchwale Walnego Zebrania zatwierdzone zamknięcie rachunków rocznych i bilans c. k. Namiestnictwu za pośrednictwem c. k. Starostwa.

3. Wreszcie jest przełożony obowiązany — pod karą pieniężną zagrożoną §. 76. ust. 2. — wydać każdemu członkowi, który tego żąda, za zwrotem kosztów, odpisy potwierdzonych zamknięć rachunkowych rocznych i bilansów, opatrzone jego podpisem.

#### *D. Zysk i strata.*

#### **Zysk i jego użycie.**

§. 62. Przewyżka aktywów nad passywami w bilansie (§. 59.), Spółki jest: zyskiem.

Zysk czysty, to jest, ta część zysku, która zostaje po odciążeniu *a*) kosztów zarządu (§. 55.), *b*) dywidendy (§. 47.) należnej członkom za rok ubiegły od ich udziałów, winien być składany jako majątek Spółki, zwany funduszem rezerwowym Spółki (§. 64.).

#### **Strata i jej pokrycie.**

§. 63. Stratę spółki stanowi przewyżka passywów nad aktywami (§. 59.) w bilansie Spółki po doliczeniu do passywów kosztów zarządu.

Strata winna być przedewszystkiem pokrytą z majątku spółki, to jest z funduszu rezerwowego (§. 64.). Gdyby fundusz rezerwowy nie wystarczał na pokrycie straty, winna być odpowiednia suma potrącona, czyli odpisana, z udziałów członków a to za uchwałą Walnego Zebrania (§§. 40 *b*) i 46).

Gdyby i po takim odpisaniu części udziałów pozostała pewne część straty nie pokrytą, winno Walne Zebranie nałożyć dopłata (§. 40. *b*), którą w oznaczonym terminie każdy członek Spółki winien uiścić. Kwota odpisana z udziału lub kwota dopłaty musi być dla każdego członka jednakowa.

Zarząd Spółki ma obowiązek w razie potrzeby zmusić sędownie członków do uiszczenia dopłaty.

§. 64. *E. Majątek (kapitał) Spółki czyli fundusz rezerwowy.*

Majątek czyli fundusz rezerwowy Spółki ma być oddzielnie zarządzany i oddzielnie wykazywany w rachunkach a Zarząd winien go pewnie i bezpiecznie lokować.

Fundusz ten jest własnością Spółki. Członkowie Spółki nie mogą żądać rozdzielenia go między siebie i nie mają doń żadnego prawa.

Przeznaczeniem funduszu rezerwowego jest służyć na pokrycie strat, któreby Spółka ponieść mogła.

Jeśli fundusz rezerwowy wzrośnie z corocznych zysków i własnych odsetek do dostatecznej wysokości, winien Zarząd przedłożyć Walnemu Zebraniu wniosek obniżenia stopy procentowej od pożyczek udzielanych członkom Spółki.

*F) Popieranie Spółek zarobkowych i gospodarczych.*

- §. 65. Spółka winna w miarę swych funduszków i środków starać się popierać powstawanie wszelkiego rodzaju spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki, udzielając swym członkom, którzy w założeniu takich spółek i stowarzyszeń biorą udział w granicach postanowień niniejszego statutu pożyczek i moralnego poparcia. Spółki i stowarzyszenia takie, (spółki mleczarskie, spółki hodowców trzody, stowarzyszenia wytwórcze i spożywcze i t. p.) winny być zawsze tworzone samoistnie i poparcie Spółki nie może iść nigdy tak daleko, iżby Spółka udzielała im swej poręki i brała na się odpowiedzialność za ich prowadzenie.

## VI. Ogłoszenia.

- §. 66. Wszelkie ogłoszenia Spółki winny być podpisane przez Przełożonego Zarządu, względnie jego zastępcę, wyjąwszy wypadki przewidziane w §§: 17, 30 i 36, w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca.

Do umieszczania ogłoszeń służy tablica w . . . . .

Ogłoszenie na tablicy wystawione winno mieć datę wystawienia na tablicy i zdjęcia z niej, stwierdzoną podpisem przełożonego Zarządu. Z reguły winno być ogłoszenie wystawionem na tablicy przez dni 14.

Ogłoszenie Walnego Zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza. (§§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będąc spółka swe publiczne ogłoszenia w . . . . .

## VII. Zmiana statutu.

- §. 67. Statut niniejszy może być przez Walne Zebranie za poprzedniem porozumieniem z Patronatem Spółki zmieniony (§§. 40 i 41.).

1. Zmiana statutu nastąpić może ważnie i prawnie jedynie:

a) na Walnem Zebraniu, na którego porządku dziennym (§. 35. ust. 3.) zamieszczono sprawę zmiany statutu i które zwołano rozesłaniem cyrkularza i ogłoszeniem co najmniej na 20 dni naprzód;

b) na wniosek Zarządu lub Rady nadzorczej Spółki, albo na wniosek członka Spółki, przedłożony Zarządowi wczas przed zwołaniem Walnego Zebrania a poparty przynajmniej przez jedną czwartą część ogólnej liczby członków spółki (§. 35. ust. 3.);

2. zmiany: §. 2., o celu Spółki, §. 3., o przyjmowaniu członków, §. 14., o bezpłatnem pełnieniu obowiązków członków Zarządu i Rady nadzorczej, §§. 41. i 42., o Patronacie Spółki, §. 47, o oprocentowaniu udziałów, §§. 52. i 53, o udzielaniu pożyczek, §§. 62 i 64, o użyciu zysku i o majątku Spółki, §. 67, o zmianie statutu, §§. 70 i 71, o rozwiązaniu Spółki—mogą być dokonane tylko wtenczas, jeśli na zebraniu są obecne co najmniej  $\frac{3}{4}$  ogólnej liczby członków Spółki i jeśli przynajmniej  $\frac{3}{4}$  obecnych na zebraniu członków oświadczy się za zmianą.

3. Wszelkie inne zmiany statutu z wyjątkiem wyszczególnionych pod 2) mogą być dokonane, jeśli na Walnem Zebraniu obecną jest przynajmniej połowa członków Spółki i jeśli za zmianą oświadczy się bezwzględna większość obecnych na zebraniu. Jeśli na Walnem Zebraniu zwołanem dla zmiany statutu (wyjąwszy zmiany wyszczególnione w ust. 2.) nie zbierze się dostateczna liczba członków, należy w ciągu dni 14 zwołać ponownie Walne Zebranie, które może prawomocnie uchwalić zmiany statutu (wyjąwszy omówione w ust. 2.) bez względu na liczbę uczestniczących członków, jeśli tylko porządek dzienny obrad tego Walnego Zebrania jest ten sam, co był na zebraniu niedoszłym do skutku.

- §. 68. Uchwaloną zmianę statutu winien Zarząd — pod karą (§. 76. ustęp 1.) — podać właściwemu c. k. Sądowi do zarejestrowania z dołączeniem uwierzytelnionego odpisu uchwał Walnego zebrania. Publiczne ogłaszanie zmian jest tylko w takim razie potrzebnem, jeżeli doznały zmiany postanowienia w poprzednim publicznem ogłoszeniu zawarte. Nadto każda zmiana statutu winna być po dokonaniu zarejestrowania sądowego podaną przez Zarząd do wiadomości c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem c. k. Starostwa i do powiatowej Dyrekcji skarbu.

### VIII. Zawiazanie i ukonstytuowanie się Spółki.

- §. 69. Do ważności zgromadzenia, na którym następuje zawiazanie i ukonstytuowanie się Spółki, nie potrzeba zachowania formalności, potrzebnych wedle §§. 35 - 7. i 67. statutu do zwołania Walnego Zebrania. Ci uczetniey zgromadzenia, którzy podpisali statuty i oświadczenie przystąpienia jako założyciele, tworzą pod kierunkiem obranego przewodniczącego (§. 73.) pierwsze, Walne Zebranie, które wybiera członków Zarządu, Rady nadzorczej i kasyera i może uchwalać w sprawach zastrzeżonych statutem dla Walnego Zebrania.

### IX. Dobrowolne rozwiązanie Spółki.

- §. 70. Dobrowolne rozwiązanie Spółki może nastąpić za uchwałą Walnego Zebrania, zwołanego po myśli §. 36. co najmniej na 30 dni naprzód, w którym bierze udział ogół członków Spółki a przynajmniej  $\frac{4}{5}$  z nich oświadczy się za rozwiązaniem Spółki.

Gdyby się na Walnem Zebraniu nie zesli wszystkie członkowie Spółki natenczas winno być zwołane powtórne Walne Zebranie z tym samym porządkiem dziennym, a takie powtórne Walne Zebranie może uchwalić rozwiązanie Spółki bez względu na liczbę członków zebranych ale zawsze pod warunkiem, iż  $\frac{4}{5}$  części członków na zebraniu obecnych oświadczy się za rozwiązaniem. Zaproszenie na to powtórne Walne Zebranie winno zawierać przypomnienie niniejszego postanowienia statutu.

Zarząd winien przedłożyć uchwałę o rozwiązaniu Spółki właściwemu sądowi dla wciągnięcia jej do rejestru i ogłosić 3-krotnie w dziennikach, iż Spółka się rozwiązuje z wezwaniem do wierzycieli Spółki, by się zgłosili z swemi pretensjami.

### X. Likwidacya Spółki.

- §. 71. Likwidacyę Spółki przeprowadza się w myśl postanowień ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z dnia 9. kwietnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 70.)

Majątek pozostały po zaspokojeniu wszystkich zobowiązań Spółki w myśl §§. 63. i 64. statutu, winien być spieniężony i oddany w zarząd Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Wydział krajowy zarządzać nim będzie dopóki nie utworzy się w okręgu Spółki nowe stowarzyszenie o tych samych celach, oparte na statucie odpowiadającym duchowi niniejszych postanowień. Z chwilą powstania takiego stowarzyszenia, jeśli je Wydział krajowy uzna za godne poparcia i zaufania, zostanie nowemu stowarzyszeniu oddany majątek spółki. Jeśli jednak w przeciągu 10 lat od dnia rozwiązania spółki nie powstało w okręgu spółki żadne takie stowarzyszenie, któremu by Wydział krajowy mógł oddać jej majątek, natenczas cały ten majątek wraz z odsetkami zkapitalizowanymi przypadnie i wydany będzie gminie  
w . . . . .

## XI. Załatwianie sporów.

- §. 72. Wszelkie spory, wynikające ze stosunków Spółki pomiędzy jej członkami, rozstrzyga nieodwołalnie wybrany przez Walne zebranie sąd rozjemczy.

## XII. Postanowienia przejściowe.

- §. 73. Pierwsze Walne zebranie „Spółki Oszczędności i Pożyczek“, w ..... odbyte w dniu ..... roku uchwaliło niniejszy statut i wybrało pierwszy Zarząd złożony z następujących członków:

1. ....  
 stan ..... w ..... jako przewodniczący

2. ....  
 (stan) ..... w ..... jako zastępca przewodn.

3. ....  
 (stan) ..... w ..... jako członek.

4. ....  
 (stan) ..... w ..... jako członek.

5. ....  
 (stan) ..... w ..... jako członek.

.....  
 w .....

- §. 74. Wymienieni w §. 73. członkowie Zarządu wybrani zostali na czas, który upływa z chwilą zebrania się pierwszego zwykłego Walnego Zebrania na wiosnę roku . . . . . W chwili zebrania się Walnego Zebrania winna połowa członków, którą wyznaczy los, ustąpić, druga połowa ma ustąpić z dniem zebrania się Walnego zebrania w roku . . . . . te same postanowienia dotyczą czasu urzędowania pierwszej Rady nadzorczej.

Najbliższe Zwyczajne Walne Zebranie winno się odbyć w dniu . . . . . roku.

## XIII. Postanowienia dotyczące zarejestrowania i ogłoszenia statutów.

- §. 75. Statut ten winien być w myśl postanowień ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z d. 9. kwietnia 1873 r. (Dz u. p. Nr. 70.) — pod karą (§. 76. ust. 1.) podanym właściwemu c. k. Sądowi do zarejestrowania i w skróceniu ogłoszonym.

Każdemu winno być dozwolonem wglądać w postanowienia niniejszego statutu i dodatkowe doń lub jego treści zmieniające postanowienia.

Zarząd Spółki a zwłaszcza Przełożony Zarządu — jest pod karą podaną w §. 76. ustęp 2 zagrożoną — obowiązany wydać na żądanie każdego członka Spółki odpis lub przedruk statutu Spółki wraz z zmianami i uzupełnieniami, za zwrotem kosztów odpisu lub nakładu. Na żądanie winien przełożony odpis taki opatrzyć swym podpisem.

Wreszcie winien Zarząd a w pierwszym rzędzie Przełożony Zarządu — (pod karą zagrożoną w §. 76. ustęp 6.) przedłożyć w 8 dni po zarejestrowaniu odpis lub przedruk statutu c. k. Namiestnictwu za pośrednictwem c. k. Starostwa.

#### XIV. O karach.

§. 76. 1. W myśl postanowień ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z d. 9. kwietnia 1873 zagrożonem jest karami porządkowymi zaniedbanie zgłoszenia do rejestru: nazwisk członków Zarządu (§. 19.), zmiany statutu (§. 68.), uchwalonego przy ukonstytuowaniu się Spółki statutu (§. 75. ustęp 1.), wreszcie dobrowolnego rozwiązania się Spółki (§. 71. ustęp końcowy).

2. Sąd handlowy może nałożyć kary na przełożonego Zarządu, względnie na członków Zarządu nie przestrzegających wykonania przepisów o prowadzeniu spisu członków (§. 5.), ogłaszaniu rachunków rocznych i bilansów (§. 61.), o spisywaniu uchwał (§. 15.), wydaniu odpisów statutów (§. 75. ustęp końcowy) i rachunków rocznych (§. 61. ustęp 3.) członkom, dalej w razie nie przestrzegania postanowień ustawy o stowarzyszeniach zawartych w §§.: 49, 61. do 69., 71. i 77. teje ustawy (a dotyczących likwidacyi i upadłości) — wreszcie w razie usterek w wykazach i zgłoszeniach urzędowych. Kary te sięgać mogą aż do wysokości 100 zł. a nałożone być mogą na wszystkich lub pojedynczych członków Zarządu i Rady nadzorczej Spółki.

3. W razie, gdyby Spółka rozszerzyła swą działalność na czynności nie objęte statutem i §. 1. ustawy o stowarzyszeniach, natenczas stają się członkowie dopuszczający się takiej działalności, o ile kodeks karny nie nakłada na nich surowszej kary, winnymi przekroczenia i podpadają karze pieniężnej aż do kwoty 300 zł.

4. Członkowie Zarządu, Rady nadzorczej, i wszyscy w imieniu Spółki działający, którzyby, czy to w protokołach Walnych Zebrań, czy w rocznych rachunkach i bilansach, czy sprawozdaniach, czy spisach członków i zgłoszeniach świadomie podawali fałszywe dane, stają się winnymi, o ile wedle kodeksu karnego nie podpadają cięższej karze, przekroczenia i podpadają karze aresztu aż do 3 miesięcy.

5. Zobowiązani do zwołania Walnego Zebrania mogą być w razie zaniedbywania tego obowiązku zmuszeni do wypełnienia go grzywną aż do kwoty 300 zł. sięgać mogącą.

6. Do przedłożenia c. k. Namiestnictwu odpisów zatwierdzonych rocznych rachunków i bilansów (§. 61. ustęp 2.), zmienionych statutów (§. 68. i 75. ustęp 4.) mogą być: Przełożony i członkowie Zarządu, przy nagłeni przez Władze polityczne grzywnami aż do 100 zł.

---

My niżej podpisani, a mianowicie:

oświadczamy i zeznajemy, że na zgromadzeniu odbytem . . . . .  
. . . . . r powyższy statut „Spółki Oszczędności i Pożyczek“  
w . . . . ., stowarzyszenia mającego się zarejestrować z nieograniczoną poręką, obejmujący 76 paragrafów od strony 1 do strony . .  
włącznie, w całości uchwaliliśmy i przyjęliśmy, a Zarząd Spółki, którego skład wymieniony jest w paragrafie 73. statutu spółki, upoważniliśmy do wyjednania u Świątynego c. k. Sądu w . . . . . jako handlowego wpisu Spółki i członków jej Zarządu do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w myśl postanowień ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 r. (Dz. u. p. Nr. 70).

---